

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE - ODDZIAŁ W ELBLĄGU

BIBLIOTEKA ELBLĄSKA IM. CYPRIANA NORWIDA

ROCZNIK ELBLĄSKI

TOM XXXIII 2023/2024

≈ ELBLĄG 2024 ≈

KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR:

prof. dr hab. Andrzej Groth (redaktor tematyczny – historia nowożytna)

CZŁONKOWIE:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (redaktor tematyczny – historia średniowieczna)

prof. dr hab. Andrzej Romanow (redaktor tematyczny – historia najnowsza i prasoznawstwo)

dr Dieter Heckmann (redaktor językowy – teksty w języku niemieckim)

dr Grażyna Nawrońska (redaktor tematyczny – archeologia i dziedziny pokrewne)

Jacek Nowiński (redaktor tematyczny – archiwistyka i dziedziny pokrewne)

Sekretarz redakcji – Magdalena Kwiatkowska

RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. Bolesław Hajduk (Uniwersytet Szczeciński)

prof. dr hab. Edmund Kizik (Uniwersytet Gdański)

dr Peter Letkemann (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz – Berlin-Dahlem)

Recenzenci zewnętrzni w latach 2015–2024:

prof. dr hab. Roman Czaja

prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska

prof. dr hab. Beata Możejko

prof. dr hab. Andrzej Romanow

ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki

ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko

prof. dr hab. Rafał Kubicki

dr hab. Józef Włodarski

dr hab. Marek Smoliński

dr Anna Weronika Brzezińska

dr Jerzy Domino

dr Tomasz Gliniecki

dr Marek Jagodziński

dr Elżbieta Paprocka

dr Ryszard Tomczyk

dr Joanna Szkolnicka

dr Radosław Kubus

mgr Ewa Chlebus

mgr inż. Daniel Lewandowski

Tłumaczenie (j. angielski): Katarzyna Gentkowska-Kubus, Piotr Gotówko (str.45)

Korekta: Magdalena Kwiatkowska, Tomasz Chyliński



Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Elbląg

© Copyright Biblioteka Elbląska im. C. Norwida
Adres redakcji: 82-300 Elbląg, ul. Św. Ducha 3-7

Skład i druk: Agencja Reklamowa CONTACT

ISSN 0485-3059
ISBN 978-83-61282-13-6



Wydawnictwo Wilk Stepowy
ul. Św. Ducha 3-7, 82-300 Elbląg, tel. (55) 625 60 00

SPIS TREŚCI

Artykuły

- Piotr Gotówko, *Dialekt a kariera w pruskiej gałęzi zakonu krzyżackiego. Możliwe współzależności na przykładach braci z Alzacji-Burgundii z pierwszej połowy XIV wieku oraz rozważania o pochodzeniu Ludwiga von Sulz* 7-45
- Witold Rakowski, *Mieszkańcy Malborka i Kwidzyna jako przedmiot badań demograficznych (1946-1990)* 47-99
- Jerzy Domino, *Obraz Elbląga na planach Striewskiego z 1839 r.* 101-121
- Kazimierz Pospieszny, *Kaplica Mariacka z XV w. na Bramie Przewozowej w Malborku. Kult obrazu a miejsce sacrum* 123-147
- Łukasz Gajda, *Powstanie Marka Żmajły 1625* 149-165
- Maurycy Domino, *Gotycki kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku. Geneza formy i analiza porównawcza* 167-187
- Elżbieta Paprocka, *Loterie w Elblągu w XVIII wieku* 189-203
- Mirosław Marcinkowski, *Badania archeologiczne w obrębie elbląskiego założenia zamkowego w latach 2012-2022* 205-221

Źródła i materiały

- Arkadiusz Wełniak, *Historia mówiona i relacje wspomnieniowe jako źródło w badaniach mikrohistorycznych dla miasta i powiatu Elbląg w latach 1945-1950* 223-233

Sprawozdania

- Piotr Nike, *Sprawozdanie z oficjalnego uruchomienia Interaktywnej Wystawy Dawnej Książki i Prasy Elkamera* 235-241
- Piotr Nike, *Sprawozdanie z wernisażu wystawy „Kosmos w zabytkowych drukach Biblioteki Elbląskiej”* 243-251

Wspomnienia

- Helena Pilejczyk (autor Juliusz Marek) 253-255
- Prof. Andrzej Romanow (autor Andrzej Groth) 257-259

- Informacje o autorach tomu 33 261-262

TABLE OF CONTENTS

Articles

- Piotr Gotówko, *Dialect versus career in the Prussian branch of the Teutonic Order. Possible interdependencies based on the examples of the brethren from Alsace-Burgundy in the first half of the 14th century and considerations about the origin of Ludwig von Sulz* 7-45
- Witold Rakowski, *Inhabitants of Malbork and Kwidzyn as the subject of demographic research (1946-1990)* 47-99
- Jerzy Domino, *Image of Elbląg on Striewski's plans of 1839* 101-121
- Kazimierz Pospieszny, *The 15th century St. Mary's Chapel at the Carriage Gate in Malbork. Image worship vs. sacred place.* 123-147
- Łukasz Gajda, *Rise of Marek Żmajla 1625* 149-165
- Maurycy Domino, *Gothic Church of the Elevation of the Holy Cross in Przezmark. Genesis of form and comparative analysis* 167-187
- Elżbieta Paprocka, *Lotteries in Elbląg in the 18th century* 189-203
- Mirosław Marcinkowski, *Archaeological research within the Elblągcastle Foundation in 2012-2022* 205-221

Sources and materials

- Arkadiusz Wełniak, *Oral history, and memoir accounts as a source in micro-historical research for the city and county of Elbląg in 1945-1950* 223-233

Reports

- Piotr Nike, *Report on the Official Launch of the Interactive Exhibition of Historical Books and Press "ElKamera"* 235-241
- Report on the Opening of the Exhibition "The Cosmos in Historic Prints of the Elbląg Library"* 243-251

Memories

- Helena Pilejczyk (by Juliusz Marek) 253-255
- Prof. Andrzej Romanow (by Andrzej Groth) 257-259

- Information about the author from 33 volume 261-262

Dialekt a kariera w pruskiej gałęzi zakonu krzyżackiego. Możliwe współzależności na przykładach braci z Alzacji-Burgundii z pierwszej połowy XIV wieku oraz rozważania o pochodzeniu Ludwiga von Sulz

Dialekty alemańskie a baliwat Alzacji-Burgundii

Język niemiecki składa się z trzech grup dialektowych, które określane są mianem dolno-, środkowo i górnoniemieckich (nieder-, mittel- und oberdeutsche Mundarten), ta ostatnia zaś, o której podgrupę chodzić będzie w niniejszej pracy, dzieli się najpierw na zachodnio- i wschodnio-górnoniemiecki (west-oberdeutsch, ostoberdeutsch). Pierwszym dialektem zachodnio-górnoniemieckim jest frankoński, którego rodzime tereny – okolice Wirzburga, Norymbergi aż po Karlsruhe – graniczą z dialektami środkowoniemieckimi. Udając się dalej na południe i południowy zachód dociera się na ziemię dialektu szwabskiego, którego obszary zaczynają się na północ od Stuttgartu, a kończą w pobliżu Jeziora Bodeńskiego. Gdy nadal podąża się w kierunku południowo-zachodnim, dociera się do samych krańców ziem niemieckojęzycznych, gdzie dominują dialekty alemańskie.

W Alpach Wysokich, berneńskim Oberlandzie, Glaronii, częściach Gryzonii oraz Vorarlbergu używany jest „najwyższy alemański“ (Höchstalemanisch), dalej na północ, u podnóża Alp, w Szwajcarskim Mittellandzie aż po Jezioro Bodeńskie oraz po obu stronach Renu aż po okolice Feldbergu „wysoko-alemański“ (Hochalemannisch). Jeszcze dalej na północ, czyli w środkowym i północnym Szwarzwaldzie, mówi się dialektem „alemańskim górnego

Renu“ (Oberrheinalemannisch), a w żyznej Alzacji „nisko-alemańskim“ (Niederalemannisch), zwanym też „alzackim“ (Elsässisch). Natomiast na północ od wspomnianego Jeziora Bodeńskiego oraz w okolicach Bazylei w użyciu są różne odmiany „bodeńsko-alemańskiego“ (Bodenseealemannisch)¹.

Zakon krzyżacki rozpoczął budowę swoich struktur w tych okolicach pomiędzy 1200-1212, nadając im około 1230 r. status baliwatu². Nazwany on został na cześć pierwszych darowizn dla Zakonu, które miały miejsce w Alzacji oraz w okolicach Berna, należącego wówczas do Burgundii, baliwatem Alzacji-Burgundii. Na początku XIV w. składał się on już z piętnastu komend, w których to, poza jednym wyjątkiem, używane były różne dialekty alemańskie. W sześciu alzackich komendach – w Kayserberg, Gebweiler, Rufach, Andlau, Strasburgu oraz w Mulhausen (wszystkie w dzisiejszej Francji) – okoliczna ludność posługiwała się dialektem nisko-alemańskim (alzackim). Pięć komend z terenu dzisiejszej Szwajcarii to Berno, Sumiswald, Köniz (z dialektem wysoko-alemańskim), Hitzkirch (na granicy dialektów najwyższego i wysoko-alemańskiego) oraz Bazylea (z dialektem zbliżonym do bodeńsko-alemańskiego). Na terenie dzisiejszych południowo-zachodnich Niemiec znajdowały się cztery komendy: Beuggen (z dialektem wysoko-alemańskim), Mainau (z dialektem bodeńsko-alemańskim), Freiburg im Breisgau (z dialektem alemańskim Górnego Renu) oraz jedyna niealemańskojęzyczna komenda w Altshausen (z dialektem szwabskim)³.

1 Konrad KUNZE, *Alemannisch – was ist das? Grenzen, Geschichte, Merkmale eines Dialekts* [w:] *Kleiner Dialektatlas. Alemannisch und Schwäbisch in Baden-Württemberg*, ed. Hubert KLAUSMANN, Konrad KUNZE, Renate SCHRAMBKE, Bülh Baden 1993, s. 30 nn; Hubert KLAUSMANN, *Alemannisch in einzelnen Regionen Baden-Württembergs* [w:] *ibid.*, s. 76 nn; Werner KÖNIG, Renate SCHRAMBKE, *Die Sprachatlanten des schwäbisch-alemannischen Raumes. Baden-Württemberg, Bayrisch-Schwaben, Elsaß, Liechtenstein, Schweiz, Vorarlberg*, Bülh Baden 1999, s. 14 nn; Leo JUTZ, *Die Mundart von Südvorarlberg und Liechtenstein*, Heidelberg 1925, s. 45 nn.; Harald NOTH, *Alemannisches Dialektbuch vom Kaiserstuhl und seiner Umgebung*, Freiburg i.Br. 1993, s. 27, 127; Heinz GALLMANN, *Zürichdeutsches Wörterbuch*, 2. Aufl., Zürich 2010, s. 21.

2 W roku 1231 pojawia się brat Gotfryd, „magister“ w komturii Rufach, który jest już w 1235 r. komturem krajowym – Franz WEY, *Die Deutschordens-Kommende Hitzkirch (1236-1528)*, Luzern 1923, s. 6; Klaus MILITZER, *Von Akkon zur Marienburg. Verfassung, Verwaltung und Sozialstruktur des Deutschen Ordens 1190-1309*, Marburg 1999, s. 251; Klaus MILITZER, *Die Entstehung der Deutschordensballeien im Deutschen Reich*, Bonn Bad Godesberg 1970, s. 79; Armand BAERISWYL, *Einleitung – der Deutsche Orden* [w:] *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz* (dalej cyt. *Helvetia Sacra*), Bd. VII/2, ed. Petra ZIMMER, Patrick BRAUN, Basel 2006, s. 565; Peter von PLANTA, *Adel, Deutscher Orden und Königtum im Elsaß des 13. Jahrhunderts*, Frankfurt a.M. 1997, s. 9, 197.

3 Klaus MILITZER, *Historia Zakonu Krzyżackiego*, tłum. Ewa MARSZAŁ, Jerzy ZAKRZEWSKI, Kraków 2007, s. 322 n (Mapa 2); Jürgen SARNOWSKY, *Der Deutsche Orden*, München 2007, s. 58 (Karte); Bruno HÄFLIGER, *Der Deutsche Orden in der Schweiz* [w:] *Der Deutsche Orden und die Ballei Elsass-Burgund*, ed. Hermann BROMMER, Bülh Baden 1996, s. 271 nn.; Pierre-Paul FAUST, *Der Deutsche Orden im Elsaß* [w:] *ibid.*, s. 248 nn; Hermann BROM-

Procentowy udział braci z Alzacji-Burgundii w strukturach zakonnych XIII w.

W centralnych strukturach zakonnych, czyli wśród najwyższych dostojników krzyżackich, odnaleźć można w XIII w. jednego przedstawiciela baliwatu Alzacji-Burgundii – Berneńczyka Burcharda von Schwanden, wielkiego mistrza z lat 1283-1290⁴. Natomiast biorąc pod uwagę wszystkich ważniejszych dostojników z Ziemi Świętej, a po jej utracie do 1309 r. z Wenecji, oraz najwyższych dostojników krzyżackich z Rzeszy, ok. 4% pochodziło z Alzacji-Burgundii⁵.

Jak wyglądały te liczby w obu nadbałtyckich gałęziach Zakonu? Ze wspomnianego baliwatu nie znamy żadnego brata piastującego tam w XIII w. komturską funkcję⁶. Nie jest jednak tak, że południowe regiony niemieckojęzyczne nie miały wcale swoich reprezentantów na dalekiej północy: Bertold Bruhaven z okolic Linzu był krajowym wicemistrzem w Prusach⁷. Ponadto dwóch mistrzów krajowych inflanckich z XIII w. pochodziło z okolic

MER, *Die Deutschordenskommende Freiburg* [w:] *ibid.*, s. 332 nn; Walter EBNER, *Altshausen - Sitz des Landkomturs und Hauptort der Deutschordensballei Elsaß-Burgund* [w:] *ibid.*, s. 223 nn.

4 *Fontes Rerum Bernensium. Bern's Geschichtsquellen* (dalej cyt. *Fontes RB*), Bd. II, Bern 1877, Nr. 645; Klaus MILITZER, *Burchard von Schwanden* [w:] *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190-1994*, ed. Udo ARNOLD, Marburg 1998, s. 38; Karl LAMPE, *von Schwanden, Burchard* [w:] *Altpreussische Biographie*, Bd. II, ed. Christian KROLLMANN, Marburg/Lahn 1969, s. 649.

5 Do 1309 roku 2,3% braci sprawujących najwyższe urzędy pochodziło z dzisiejszej Szwajcarii, kolejne 2,3% ze Szwabii. Liczbę tą należy nieco zaniżyć do ok. 4%, ponieważ baliwat Alzacji-Burgundii obejmował tylko tereny dzisiejszej południowej Szwabii – K. MILITZER, *Von Akkon*, s. 443.

6 Maciej DORNA, *Bracia Zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1309*, Poznań 2004; Klaus SCHOLZ, *Beiträge zur Personengeschichte des Deutschen Ordens in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts*, Münster 1971, s. 10 nn; K. MILITZER, *Von Akkon*, s. 427; Janusz TANDECKI, *Organizacja wewnętrzna zakonu krzyżackiego i jego członkowie* [w:] *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, ed. Marian BISKUP, Roman CZAJA, Warszawa 2009, s. 409; Lutz FENSKÉ, Klaus MILITZER, *Ritterbrüder im livländischen Zweig des Deutschen Ordens*, Köln 1993, s. 32 (Tab. 5).

7 Bertold Bruhaven był komturem kolejno w Baldze (1288-1289), Ragnecie (lato 1289), oraz Królewcu (1289-1302), a w maju 1300 r. również wicemistrzem krajowym pruskim – Dieter HECKMANN, *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpane, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*, s. 3, 41, 55, 65, 118; Bernhart JÄHNIG, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Zenon NOWAK, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII-XVI wieku*, ed. Zenon NOWAK, Roman CZAJA, Toruń 2000, s. 95 nn; Bernhart JÄHNIG, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach* [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII-XVI wieku*, ed. Roman CZAJA, Andrzej RADZIMIŃSKI, s. 279 nn.; Johannes VOIGT, *Namen-Codex der Deutschen Ordens-Beamten, Hochmeister, Landmeister, Grossgebietiger, Komthure, Vögte, Pfleger, Hochmeister-Kompane, Kreuzfahrer und Söldner-Hauptleute in Preussen*, Königsberg 1843, s. 4, 19, 34, 45; E. WEICH-BRODT, *Gebietiger*, Lief. 1.

Norymbergii, trzeci z Austrii⁸. Brak większej frakcji alemańskojęzycznej mógł zatem utrudniać nielicznym braciom o tym dialekcie dojście w Prusach do wysokich godności. Ich nieobecność na ważniejszych stanowiskach połączona z życiorysami tych, których da się uchwycić w źródłach, pozwala domniemywać, iż nawet ci najbardziej utalentowani nie mogli na dalekiej północy liczyć na ponadprzeciętną, życziwą opiekę.

Bracia Mangold i Werner von Brandis

Zjawisko to dobitnie widać na przykładach Mangolda II. oraz jego brata Wenera II. von Brandis ze znanego berneńskiego rodu⁹. Mangold wzmiankowany jest w Prusach we wrześniu 1333 jako kompan sambijskiego wójta Henryka Dusemera¹⁰. Gdy został on w 1335 r. wielkim marszałkiem, w styczniu 1338 r. po raz kolejny pojawił się u jego boku jako kompan Mangold von Brandis¹¹. Nie były to ważne funkcje. Jeszcze w 1338 r. ten starszy z braci Brandisów wrócił do Rzeszy¹². Dlaczego zrezygnował ze względów Henryka Dusemera? Być może dlatego, że ten w 1339 r. utracił godność wielkiego marszałka i został przeniesiony na urząd komtura do Brodnicy, co było wywołane albo konfliktem z wielkim mistrzem, albo jego wątłym zdrowiem¹³. Mangold von Brandis najwyraźniej umiał odczytać pojawiające się znaki. Mógł też zdawać sobie sprawę, iż brat Henryk ma pod swymi skrzydłami jeszcze innych młodych krzyżaków, którzy są z nim bliżej spokrewnieni językowo i którym woli dać pierwszeństwo. Nie umiając ugrać nic więcej w wewnątrzrodzajnej konkurencji powrócił w swe

8 Byli to Andreas von Felben, 80 km na wschód od Innsbruck, oraz dwóch Frankończyków, Helmerich von Würzburg i Konrad von Feuchtwangen – L. FENKE, K. MILITZER, *Ritterbrüder*, Nr. 237, 238, 993.

9 P. BÜTLER, *Brandis, (Freiherren von)* [w:] *Historisch-biographisches Lexikon der Schweiz* (dalej cyt. HBL), Bd. II, ed. Heinrich TÜRLER, Marcel GODET, Victor ATTINGER, Neuenburg 1924, s. 342; Hans SEGESSER VON BRUNEGG, *Schweizer im Deutschordensland. Die Schweizerfahne aus der Schlacht bei Tannenberg (Grünwald) 1410* [w:] *Schweizerisches Archiv für Heraldik* 47 (1933), H. 2, s. 70 n.; Stefan JÄGGI, *Hitzkirch* [w:] *Helvetia Sacra* VII/2, ed. P. ZIMMER, P. BRAUN, Basel 2006, s. 720; Martin LEONHARD, *Brandis* [w:] *Historisches Lexikon der Schweiz* II (dalej cyt. HLS), Basel 2003, s. 650 n.

10 *Preussisches Urkundenbuch* (dalej cyt. PUB), Bd. II, Nr. 800, 806; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 33; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 483.

11 Wcześniej, w 1336 r. kompanem był Heinrich von Rumdorf, a w 1337 r. znany tylko z imienia brat Herold – PUB III/1 Nr. 142; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 90; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 483.

12 Wiadomo to dlatego, gdyż już w 1338 r. był komturem w Köniz.

13 Klaus CONRAD, *Heinrich Dusemer* [w:] *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190-1994*, ed. Udo ARNOLD, Marburg 1998, s. 81; Norbert DELESTOWICZ, *Henryk Dusemer* [w:] *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich w Malborku 1309-1457*, ed. ibid, Kraków 2018, s. 101; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 227; Paweł PIZUŃSKI, *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*, Skarszewy 2017, s. 97.

rodzinne strony. Tu pokazał, iż posiada znakomite walory osobiste, gdyż stał się komturem nie w jednej, nie w dwóch, ale aż w pięciu różnych komturiach w Alzacji-Burgundii, dwukrotnie wybierany był na urząd komtura krajowego, czyli najważniejszego brata w baliwacie, a jeden raz piastował tę zaszczytną funkcję w baliwacie frankońskim. Czasy urzędowania jako komtur krajowy nie budzą wątpliwości. Przy urzędach komturskich najbardziej prawdopodobne wydają się następujące daty: komtur w Köniz 1338-1345, komtur krajowy w Alzacji-Burgundii 1342-1350, komtur w Hitzkirch 1351-1354, komtur krajowy we Frankonii 1354-1355, po raz drugi komtur krajowy w Alzacji-Burgundii 1356-1358, komtur w Beuggen 1358, komtur w Tannenfels 1360, komtur w Sumiwaldzie 1361-1362 oraz ponownie 1370-1372¹⁴.

Jego młodszy brat Werner von Brandis zebrał bardzo podobne doświadczenia. W Prusach także korzystał z protekcji wybranego w 1345 r. na wielkiego mistrza Henryka Dusemera, pojawiając się w 1347 r. jako jego niższy kompan, a w 1348 r. awansując na wyższego kompana¹⁵. Sędziwy Henryk występował zatem – tak samo jak w przypadku Mangolda – dwukrotnie jako przełożony Wenera. Dlaczego wspierał on tych dwóch alemańskich braci? Henryk Dusemer pochodził z Frankonii bądź, co mniej prawdopodobne, ze Szwabii, jego rodzina nie była więc powiązana gospodarczo czy politycznie z Brandisami¹⁶. Przyczyną jego życziwej postawy mógł być rodzimy dialekt, który (zarówno w przypadku frankońskiej jak i szwabskiej prowincji) również zalicza się do grupy zachodnio-górnoniemieckiej. Wśród osób z tego regionu komunikacja była łatwiejsza niż z krzyżakami ze Środkowych czy Dolnych Niemiec.

Na kolejne awanse nie starczyło młodszemu Brandisowi czasu, gdyż jego frankoński protektor pod koniec grudnia 1351 r. z powodów zdrowotnych złożył

14 Peter HEIM, *Beuggen*, [w:] *Helvetia Sacra*, Bd. VII/2, ed. Petra ZIMMER, Patrick BRAUN, Basel 2006, s. 678; Stefan JÄGGI, *Tannenfels* [w:] ibid, s. 804 n; Armand BAERISWYL, *Köniz* [w:] ibid, s. 754-780; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 9, 11-14, 33, 90; Fontes RB Bd. VI, Nr. 677; Bd. VII, Nr. 460; DO-CB, s. 84; Dieter WEISS, *Die Geschichte der Deutschordens-Ballei Franken im Mittelalter*, Neustadt a. d. Aisch 1991, s. 404; Klaus MILITZER, *Die Einbindung des Deutschen Ordens in die süddeutsche Adelswelt*, [w:] *Zentrale und Region. Gesammelte Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, Livland und im Deutschen Reich aus den Jahren 1968 bis 2008*, Weimar 2015, s. 330.

15 W 1344 mógł być kompanem w Sątocznie, gdzie wzmiankowany jest tylko z nazwy rodowej - PUB IV/1, Nr. 208, 337; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 4; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 605.

16 Większość współczesnych badaczy osiedla brata Henryka we Frankonii: K. CONRAD, *Heinrich Dusemer*, s. 81; N. DELESTOWICZ, *Henryk Dusemer*, s. 101; E. WEICHBRODT, *Gebietiger*, Lief. 1; Za pochodzeniem ze Szwabii: P. PIZUŃSKI, *Poczet*, s. 97; Za pochodzeniem z Pomorza bazując na starszych danych: Franz KUROWSKI, *Die Marienburg und ihre 17 Hochmeister des Deutschen Ritterordens*, Würzburg 2007, s. 147; Johannes VOGT, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. V, Königsberg 1832, s. 38.

urząd. Werner wybrał tą samą ścieżkę, co jego starszy brat, powracając do baliwatu Alzacji-Burgundii, gdzie zostawał aż czterokrotnie komturem: w Köniz (1357), Tannenfels (1374), Hitzkirch (1375), następnie komturem krajowym (1377), a na koniec komturem w Sumiswaldzie (1390)¹⁷.

Jakie czynniki stały za tymi imponującymi karierami? Pochodzenie da się wykluczyć, gdyż Brandisowie byli jedynie dość nisko w stanowej hierarchii uplasowanymi wolnoszlachetnymi baronami (edelfreie Freiherren). Pewne wsparcie mogła im oferować rodzina. Ich wuj Wolfram von Nellenburg pełnił obowiązki komtura krajowego w Alzacji-Burgundii (1318), a następnie mistrza niemieckiego (1331-1361)¹⁸. Rodzony brat Eberhard von Brandis był w latach 1343-1379 opatem w klasztorze Reichenau, a inny brat Henryk w latach 1348-1357 opatem w Einsiedeln, zaś od 1357 do 1383 biskupem w Konstancji¹⁹. Gdy jednak Brandisowie powrocili do Rzeszy, nie mieli w bezpośrednich strukturach swego baliwatu nikogo. Zdobywali oni ponadto kolejne godności po 1361 r., kiedy ich wuj złożył już urząd. Przypuszczać zatem można, iż sporą część swego dorobku osiągnęli własną pracą.

O możliwych rodowodach Ludwiga von Sulz

Kolejnym krzyżakiem o alzacko-burgundskiej prowinienności mógł być Ludwig von Sulz, poświadczony od lutego 1333 do listopada 1334 jako komtur Papowa oraz od sierpnia 1338 do maja 1340 jako prokurator Iławy²⁰. Wywodził

17 D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 4, 10-15; S. JÄGGI, *Hitzkirch*, s. 720; S. JÄGGI, *Tannenfels*, s. 807; A. BAERISWYL, *Köniz*, s. 754 nn.; H. SEGESSER VON BRUNEGG, *Schweizer*, s. 72; Józwiak twierdzi, iż został on przerzucony po 11. czerwca 1348 r., nie podaje jednak dowodu – Sławomir JÓZWIAK, *Pobyt dygnitarzy Zakonu Krzyżackiego z Rzeszy w Prusach a czas utworzenia baliwatów-kamer wielkich mistrzów w XIV wieku*, [w:] *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2001/2, s. 162.

18 Peter HEIM, *Die Deutschordenskommende Beuggen und die Anfänge der Ballei Elsass-Burgund*, Bonn-Godesberg 1977, s. 171; W. EBNER, *Altshausen*, s. 238; A. BAERISWYL, *Einleitung*, s. 575; K. MILITZER, *Zakon*, s. 191; K. MILITZER, *Die Einbindung*, s. 330.

19 Berno stało pod jurysdykcją biskupa Lozanny. Anna von Brandis była w 1369 r. abtysą klasztoru w Masmünster – *Chronik des ehemaligen Klosters Reichenau aus handschriftlichen Quellen dargestellt*, ed. D. SCHÖNHUTH, Konstanz 1835, § 36-37; *Regesta Episcoporum Constantiensium II*, ed. A. CARTELLIERI, C. RIEDER, Innsbruck 1905, Nr. 5990; P. BÜTLER, *Brandis*, s. 342; M. LEONHARD, *Brandis*, s. 650; Veronika FELLER-VEST, *Brandis, Heinrich von*, [w:] *HLS*, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/012523/2002-12-13/>, cons. 18.03.2022; Fritz HÄUSLER, *Das Emmental im Staate Bern bis 1798. Die altbernische Landesverwaltung in den Ämtern Burgdorf, Trachselwald, Signau, Brandis und Sumiswald*, Bd. I, Bern 1958, s. 73.

20 PUB II, ed. Max HEIN, Erich MASCHKE, Aalen 1962, Nr. 774, 865, Bd. III/1. ed. Max HEIN, Aalen 1961, Nr. 187, 298; Georg von MÜLVERSTEDT, *Die Beamten und Konventsmitglieder in den Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb des Oberländischen Kreises* [w:] *Oberländische Geschichtsblätter* 2, Königsberg 1900, s. 53.

się on zapewne z jednego z trzech poniżej przedstawionych, niespokrewnionych ze sobą rodów.

1.) E. Weichbrodt w 1968 r. oraz S. Mielke w 1990 r. osiedlili brata Ludwiga w Sulz, ok. 5 km na południowy wschód od miasta Laufenburg (w kantonie Argowia) leżącego nad Renem, gdzie przebiega dzisiejsza granica szwajcarsko-niemiecka²¹. Autorzy nie zdradzili, jak doszli do takiej konkluzji, tłumaczą to jednak same dzieje sulzskich grafów. Ci wierni popiecznicy Szaufów i Habsburgów rządili początkowo wokół miasta Sulz am Neckar, położonego na wschód od Szwarzwaldu²². Gdy około połowy XIII w. utracili oni te tereny w wyniku powikłań spadkowych na korzyść rodziny von Geroldseck, osiedlili się na północnym brzegu Renu²³. Prawdopodobne jest, że po stracie rodowego zamku starali się nabyć z powodów czysto presizowych inną miejscowość o tej samej nazwie, oznaczającą w ich regionie „przy dziurze z solą“ („beim Salzloch“)²⁴. Przy tak uniwersalnym brzmieniu mieli do wyboru jedno miasto oraz co najmniej siedem wiosek.

Pozyskanie górnoalzackiego miasta Sulz im Oberelsass (obecnie: Sultz-Haut-Rhin), ok. 50 km na północ od Bazylei, raczej przekraczało finansowe możliwości tracącego na znaczeniu rodu²⁵. Na południowym brzegu Renu,

21 Ernst WEICHBRODT, *Gebietiger des Deutschen Ordens in Preussen nach ihrer Herkunft*, [w:] *Historisch-geographischer Atlas des Preussenlandes*, ed. Hans MORTENSEN, Gertrud MORTENSEN, Reinhard WENSKUS, Helmut JÄGER, Wiesbaden 1968, Lief. 1; Stefan MIELKE, *Die Herkunft der Gebietiger des Deutschen Ordens in Preußen* [w:] *Unter Kreuz und Adler - Der Deutsche Orden im Mittelalter*, ed. Friedrich BENNINGHOVEN, Mainz 1990, s. 116-117; E 36.

22 Heinz NOFLATSCHER, *Sulz, von*, [w:] *Historisches Lexikon des Fürstentums Liechtenstein* (dalej cyt. HLFS), https://historisches-lexikon.li/Sulz_von, cons. 20.01.2021; Volker SCHÄFER, *Die Grafen von Sulz*, Clauthal-Zellerfeld 1969, s. 19; Ernst KNESCHKE, *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, Bd. IX, Leipzig 1870, s. 112; J. EGLI, *Adel*, s. 180; STIEFEL, *Sulz, von* [w:] HBL VI, ed. Heinrich TÜRLER, Marcel GODET, Victor ATTINGER, Neuenburg 1931, s. 601; Gerhard KÖBLER, *Historisches Lexikon der deutschen Länder. Die deutschen Territorien vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, München 2007, s. 697; Christoph BÜHLER, *Geroldseck* [w:] *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Grafen und Herren*, Bd. I, ed. Werner PARAVICINI, Jan HIRSCHBIEGEL, Anna ORLOWSKA, Jörg WETTLAUFRER, Ostfildern 2012, s. 483 n.; Peter NIEDERHÄUSER, *Sulz* [w:] *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Grafen und Herren*, Bd. II, *ibid.*, s. 1477.

23 Również gród rodowy Albeck bei Sulz przeszedł we własność Geroldsecków – Gerhard KÖBLER, *Historisches Lexikon der deutschen Länder. Die deutschen Territorien vom Mittelalter bis zur Gegenwart*. München 2007, s. 697; Ch. BÜHLER, *Geroldseck*, s. 483 nn; Julius KINDLER VON KNOBLOCH, *Oberbadisches Geschlechterbuch*, Bd. I, Heidelberg 1898, s. 434; Heinrich VON LERSNER, *Geroldseck* [w:] *Neue Deutsche Biographie* 6 (1964), s. 317, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118690884.html#ndbcontent>; Ilse FINGERLIN, *Die Grafen von Sulz und ihr Begräbnis in Tiengen am Hochrhein*, Stuttgart 1992, s. 10.

24 Beat ZEHNDER, *Die Gemeindenamen des Kantons Aargau. Historische Quellen und sprachwissenschaftliche Deutungen* [w:] *Argovia* 100/II, Aargau 1991, s. 417, 516.

25 *Urkundenbuch der Stadt Basel II*, ed. Rudolf WACKERNAGEL, Rudolf THOMMEN, Basel 1893, Nr. 16; *Thur-*

znacznie bliżej ich głównych własności, leżały aż dwie miejscowości o tej nazwie: w okręgu Laufenburg oraz w okręgu Baden, jako część gminy Künten (obydwie w kantonie Argowia)²⁶. Kolejne wioski Sulz znajdowały się w gminach Rickenbach (kanton Zurych) oraz Hitzkirch (kanton Luzern)²⁷. Bardziej oddalone miejsca leżały w północnej Szwabii (w pobliżu Kirchberg an der Jagst), w Wirtembergii (przy Weingarten, okręg Ravensburg) oraz w Vorarlbergu (pod Rankweil)²⁸.

Najprawdopodobniejszym wydaje się, iż rodzina Sulzów przejęła kontrolę nad Sulz pod Laufenburgiem, usytuowanym najbliższej ich głównych ziem. Laufenburg był własnością pobliskiego klasztoru Säkingen, a świeckimi zwierzchnikami była młodsza latorośl Habsburgów, Habsburgowie-Laufenburgowie, z którymi ród Sulzów był spokrewniony²⁹. Mogli oni wyświadczyć swym krewnym przysługę odsprzedając im Sulz³⁰. Zapewne na tej podstawie Weichbrodt i Mielke osiedlili brata Ludwiga właśnie w Argowii. Nawet gdyby miał on dorastać po drugiej stronie Renu, w dzisiejszych południowo-zachodnich Niemczech, nie zmienia to faktu, iż nadal posługiwał się tym samym wysoko-alemańskim dialektem.

gauisches Urkundenbuch IV, ed. Friedrich SCHLATEGGER, Ernst LEISI, Frauenfeld 1931, Nr. 1519; P. VON PLANTA, *Adel*, s. 228; *Fürstenbergisches Urkundenbuch* (dalej cyt. FUB), Bd. II., ed. Sigmund RIEZLER, Tübingen 1877, Nr. 355a, 361; Johann AUFSCHLAGER, *Das Elsass. Neue historisch-topographische Beschreibung der beiden Rhein-Departemente*, Bd. II., Strassburg 1825, s. 119.

26 Wies „Sulze“ pod Laufenburgiem wzminkowana była od 1260 r. „Wilhelmus de Sulzo“ z 1236 r. pochodził z Sulz w pd. Niemczech. Natomiast druga miejscowość składała się ze wsi Künten oraz Sulz – Dominik SAUERLÄNDER, *Sulz (AG)*, [w:] *HLS*, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001750/2012-07-30/>, consulted 18.08.2021; *Urkundenbuch der Deutschordens-Commende Beuggen* (dalej cyt. DO-CB), ed. Moriz GMELIN [w:] *Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins* 28 (1876), s. 119; B. ZEHNDER, *Gemeindenamen*, s. 416; Sarah BRIAN SCHERER, *Künten*, [w:] *HLS*, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001642/2007-11-02/>, consulted 18.08.2021; *Urkundenbuch der südlichen Teile des Kantons St. Gallen* (dalej cyt. UST SG), Bd. I, ed. F. PERRRET, Rorschach 1961, s. 85 (Register), Bd. II, Rorschach 1982, Nr. 943; *Die Urkunden des Stadtarchivs zu Baden im Aargau* I, ed. Friedrich WELTI, Bern 1896, Nr. 203.

27 UST SG, Bd. I, Nr. 749; Bd. II, Nr. 943, 1032.

28 *Wirtembergisches Urkundenbuch* (dalej cyt. WUB), Bd. V, Nr. 1371, 1582; Bd. VIII, Nr. 3210; FUB I, Nr. 582; UST SG I, s. 85 (Register) oraz Nr. 158, 615.

29 *Die Rechtsquellen des Kantons Argau. Erster Teil: Stadtrechte*, Bd. VI., ed. Friedrich WELTI, Walther MÄRZ, Arau 1915, s. 7 n.: Nr. 6-7; Przykładem na pokrewieństwo jest Kunigunde, znacznie starsza siostra Rudolfa IV. von Habsburg, który w 1273 r. jako Rudolf I. został królem Rzeszy. Była ona żoną jednego z grafów von Sulz – Werner MEYER, Eduard WIDMER, *Das grosse Burgenbuch der Schweiz*, Zürich 1981, s. 222; V. SCHÄFER, *Sulz*, s. 31.

30 O takiej polityce świadczy Rudolf von Habsburg-Laufenburg, który w 1248 r. zrezygnował w niejasnych okolicznościach z zamku Beuggen na korzyść Mangolda von Beuggen – P. VON PLANTA, *Adel*, s. 81; *Die Urkunden des Staatsarchivs Laufenburg*, ed. Karl SCHIB, Aarau 1935, Nr. 44.

Konkretny dowód na pochodzenie krzyżaka Ludwiga od sulzskich grafów jest niemożliwy, ponieważ ich siedziby były w XV wieku aż trzykrotnie niszczone: w 1449 roku podczas zdobycia zamku Balm przez oddziały miasta Schaffhausen, w 1471 r. w czasie pożaru rodowych archiwów w Rottweil oraz w 1499 r. w trakcie szturm na Tiengen przez Konfederację Helwecką³¹. Wiadomo jedynie, iż w interesującym nas okresie głową rodziny był Hermann III. (ok. 1264-1284)³², syn Alewiga VI., po nim Hermann IV. (ok. 1290-1308), a następnie Berchtold (ok. 1311-1346)³³. Przy założeniu, iż krzyżak Ludwig pochodził z ich pnia, mógł być młodszym bratem Berchtolda, czyli synem Hermanna IV., mógł też wywodzić się od Hermanna III. lub z jeszcze dalszej bocznej linii³⁴. Przedstawiciele tej rodziny wiązali się z zakonami rycerskimi, jak np. w latach pięćdziesiątych XIII w. Walter von Sulz, komtur w Mergentheim³⁵, lub „brüder Engelwart von Sulze“, którego spotyka się w 1289 r. w komturii krzyżackiej w Beuggen, w bezpośrednim sąsiedztwie grafów³⁶.

2.) Drugą rodziną o tej nazwie byli drobni ministeriałowie Kyburgów i Habsburgów pochodzący z Sulz w gminie Rickenbach (do 1934 r. w gminie Dinhard) pod miastem Winterthur w kantonie Zurych³⁷. Ta opcja

31 Karl SCHIB, *Geschichte der Stadt und Landschaft Schaffhausen*, Schaffhausen 1972, s. 208, 231; V. SCHÄFER, *Sulz*, s. 15 n.; Werner MEYER, *Burgenbau und Herrschaftsbildung zwischen Alpen und Rhein im Zeitalter der salischen Herrscher* [w:] *Burgen der Salierzeit* 2, ed. Horst BÖHME, Sigmaringen 1991, s. 317; Karl WELTER, Arnold WELTER, *Württembergische Geschichte im südwestdeutschen Raum*, Stuttgart Aalen 1975, s. 135; Franz MEYER, *Schweizer Geschichte von der Bundesgründung bis Marignano*, Frauenfeld 1976, s. 338-355; Peter DÜRRENMATT, *Schweizer Geschichte*, Bern 1957, s. 212-216.

32 W pomniejszych interesach z lat 1251-54 występował również Berchtold von Sulz – V. SCHÄFER, *Sulz*, s. 39; WUB, Bd. IV (Stuttgart 1883), Nr. 1162, 1171, Bd. V. (Stuttgart 1894), Nr. 1314, 1909, 2016, Bd. VII (Stuttgart 1900), Nr. 2346, 2358, Bd. VIII (Stuttgart 1903), Nr. 2840, 2852, 3210; FUB I, Nr. 477, 482, 553, 582.

33 Następca pojawia się po długich rządach Hermanna III. oraz siedmioletniej przerwie jako Hermann – WUB, Bd. IX, Nr. 3944, Bd. XI, Nr. 4945, 5267; UB AstG III, Nr. 1116; FUB, Bd. I, Nr. 657; Bd. V. Nr. 334, 393; *Urkunden zur Schweizer Geschichte aus österreichischen Archiven* I (dalej cyt. UrSG), ed. Rudolf THOMMEN, Basel 1899, Nr. 158.

34 Męskie potomstwo było już w poł. XIII w. liczne. W 1235 r. niejaki Hermann von Sulz zmarł, a jego synowie Alwig i Berchtold, nazwani „comites de Sulze“, zrzekli się patronatu nad kościołem w Steinheim, o który spór toczył ich ojciec. Innym Sulzem był Walter, który miał syna, również Waltera, w latach 1255-1257 komtura w Mergentheim. Ponieważ do Zakonu wstępował młodszy synowie, Walter senior miał co najmniej jeszcze jednego starszego syna. Kolejnymi Sulzami byli Burchard i Ulryk, u których 1288-91 zadłużył się opat w St. Gallen. Eberhard von Sulz był 1258-1266 archidiaconem w Strassburgu – WUB, Bd. III, Nr. 860, Bd. V, Nr. 1328, 1454, 1514; UB AstG III, Nr. 58, 170; *Quellenwerk zur Entstehung der Schweizerischen Eidgenossenschaft* (dalej cyt. QW), Bd. I/1, ed. Traugott SCHIESS, Aarau 1933, Nr. 58; FUB V, Nr. 157.

35 WUB V, Nr. 1328, 1454, 1514.

36 *Solothurner Urkundenbuch* III, ed. Ambros KOCHER, Solothurn 1981, Nr. 253; DO-CB Fortsetzung, s. 418.

37 *Die Rechtsquellen des Kantons Zürich II/1*, ed. Robert HOPPELER, Arau 1915, s. 411; Curt TILLMANN, *Lexikon*

nie była do tej pory tematem rozważań historyków zajmujących się dziejami Zakonu. E. Stauber pisał w swojej monografii winterthurskich rodów, iż „ze wszystkich ministeriałów w landach szwajcarskich żaden nie osiągnął tak wyśmienitej pozycji jak oni”³⁸. Świadczy to o ich ponadprzeciętnych talentach, przez co tym bardziej należy ich wziąć pod uwagę. Pierwszą znaną głową tego rodu był w latach 1259-1285 „Cunrado de Sulze“, a po nim od 1289 r. prawdopodobnie jego najstarszy syn Ulrich³⁹. Od początku XIV w. w źródłach pojawiają się bardzo licznie męscy przedstawiciele: w 1302 r. Rudolf i Hermann von Sulz, ministeriałowie biskupa Konstancji, w 1307 r. Rūdege, obywatel (Bürger) w Winterthur, co sugeruje, iż jego potomstwo żyło tam jako szlachta miejska⁴⁰. W 1308 r. dowiadujemy się o Konradzie von Sulz, w 1311 r. o Johannesie, kolejnych młodszych braciach Ulricha, a w 1317 r. o Henryku⁴¹.

I tym razem sytuacja źródłowa uniemożliwia przedłożenie dowodu. Przy tej opcji nie brakowałoby męskich kandydatów, z których wywodzić się mógł krzyżak Ludwig. Również ta rodzina zasilala szeregi zakonów rycerskich, czego dowodzi „Hainrich von Sulz”, żyjący w komandorii Joanitów w Bubikon (kanton Zurych) w 1310 r.⁴². Ród tych ministeriałów aktywny był jedynie regionalnie, dlatego sporą wartość przedstawia w ich wypadku imię Ludwig. Było ono w okolicach Zurych wyjątkowo nietypowe⁴³, co pozwala

der deutschen Burgern und Schlösser, Bd. II, Stuttgart 1959, s. 1065; E. STAUBER, *Burgen*, s. 293; Harald DERSCHKA, *Die Ministerialen des Hochstiftes Konstanz*, Stuttgart 1999, s. 427; Christian BAERTSCHI, *Sulzer*, [w:] *HLS*, Bd. XII, Basel 2013, s. 124; Jean EGLI, *Der ausgestorbene Adel von Stadt und Landschaft Zürich*, Zürich 1865, s. 115, 181.

38 Emil STAUBER, *Die Burgen des Bezirkes Winterthur und ihre Geschlechter*, Winterthur 1953, s. 292.

39 UB SLZ IV, Nr. 1381, Bd. VI, Nr. 2069; Bd. XII, Nr. 1078a mit Anm. 3; TH UB III, Nr. 799; WUB V, Nr. 1624, 1726; QW, Bd. I/1, Nr. 1477; E. STAUBER, *Burgen*, s. 293.

40 REC II, Nr. 3278; UB SLZ VIII, Nr. 2904, Stauber, *Burgen*, s. 293.

41 W 1308 r. pod zastawem Habsburgów podpisali się jako bracia Konrad i Ulrich – UB SLZ VIII, Nr. 2953, 3006; W 1311 r. Johannes Sulz nazywany jest bratem Konrada, co oznacza, iż był on także bratem Ulricha – TH UB IV, Nr. 1141; Pokrewieństwo Henryka jest niejasne – UB SLZ IX, Nr. 3470; Stauber, *Burgen*, s. 293.

42 *Urkundenbuch der Stadt und Landschaft Zürich*, Bd. VIII, ed. J. ESCHER, Paul SCHWEIZER, Zürich 1911, Nr. 3079; W tym przypadku da się z wysokim prawdopodobieństwem wykluczyć pochodzenie brata Henryka od grafów von Sulz, gdyż gmina Rickenbach leżała jedynie 40 km od Bubikonu. Nie był on tożsamy z Henrykiem der Sulzer z 1317. O dziejach komendy: Veronika FELLER-VEST, *Bubikon* [w:] *Helvetia Sacra* VII/1, ed. P. ZIMMER, P. BRAUN, Basel 2006, s. 135 nn; Jakob STREULI, *Wetzikon und Bubikon. Ein Beitrag zur Gütergeschichte des Johanniterhauses* [w:] 53. *Jahrheft der Ritterhausgesellschaft Bubikon* (1989), s. 11-31.

43 Brat Ludwig znany jest w latach 1333-1340, tak że środek jego czynności przypada na 1336-1337. Z tych lat w regionie Zurych zachowało się 320 męskich imion, przy czym nie ma ani jednego Ludwiga. Dominują Jo-

zmniejszyć prawdopodobieństwo zuryskiej prowiniencji. Nie jest to jednak przesłanka całkowicie wykluczająca, gdyż nawet wśród lokalnych krzyżaków spotyka się braci o bardzo rzadkich imionach, jak na przykład „Rūbinus[a] de Geroltsecke”, komtura w Sumiswaldzie z lat 1312-1325, którego rodzina przejęła od sulzskich grafów w XIII w. ich posiadłości (patrz: punkt 1), lub w Köniz, gdzie żył w 1343 r. pochodzący spod Bazylei „Panthaleonis de Rūmlingen”⁴⁴.

3.) Trzecią opcją są ministeriałowie z Sulza koło Naumburga w Turynii. Tam ich nazwa rodowa mogła pochodzić od turyngskiego przymiotnika „sulzig“, oznaczającego „błotnisty” lub „bagnisty”⁴⁵. Jeden z ich przedstawicieli, rycerz Konrad „de Sulz”, pojawia się na Dolnym Śląsku w 1298 r.⁴⁶. T. Jurek wysunął w 1996 r. przypuszczenie, iż krzyżak Ludwig von Sulz pochodził ze śląskiej gałęzi owej turyngskiej rodziny, gdyż osobnik o tych personaliach sprzedał w roku 1329 na Śląsku wieś Gostkowice, po czym miał wstąpić w szeregi krzyżackie⁴⁷. O hipotezie tej wspominał N. Delestowicz w 2021 r. w swoich studiach prozopograficznych bez jasnego ustosunkowania się do niej⁴⁸.

Przeciwko tej teorii przemawia fakt, iż Ziemia Chełmińska pełniła dla krzyżaków w latach trzydziestych XIV w. funkcję zaplecza gospodarczego, tak że dla wielu braci „własna” komtura stanowiła szczytowy okres ich kariery⁴⁹. Komtura w Papowie, dobrze już przez poprzedników zagospodarowana, po-

hann (20.5%), Heinrich (15.5 %), Rudolf (11 %), Konrad (9 %) i Ulrich (8 %) - *Urkundenregesten des Staatsarchivs des Kantons Zürich 1336-1369*, ed. Dieter BRUPBACHER, Erwin EUGSTER, Zürich 1987, Nr. 1-84.

44 Nazywany był Rubi de Geroltzegga (1312), Rubinus de Geroldsegga (April 1315) i Rūbinus de Geroltsecke (1316), zaś Rūmlingen leży w kantonie Basel-Landschaft – Fontes RB, Bd. IV, Nr. 60, 458, 621-622, 638, 720, Bd. VI, Nr. 738; A. BAERISWYL, *Sumiswald* [w:] *Helvetia Sacra* VII/2, ed. P. ZIMMER, P. BRAUN, Basel 2006, s. 795; Dominik WUNDERLIN, *Rūmlingen* [w:] *HLS*, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001235/2010-11-24/>, consulted 21.04.2022.

45 Adolf BACH, *Deutsche Namenkunde II/1*, Heidelberg 1953, s. 296; Barbara AEHNLI, *Die thüringische Flurnamenlandschaft. Wege zu ihrer Erforschung*, Diss. Univ. Jena 2011, https://www.db-thueringen.de/servlets/MCRFileNodeServlet/dbt_derivate_00043842/Dissertation_Barbara_Aehnlich.pdf, consulted 25.03.2022, s. 368; Müller wywodzi słowo od staroniemieckiego „sulzi” („Salzwasser”), czyli słona woda – Jakob MÜLLER, *Entstehung mittelalterlicher Siedlungsformen in Thüringen*, Stuttgart 2002, s. 68.

46 Marek CETWIŃSKI, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 140; Nr. 445.

47 Tomasz JUREK, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 293.

48 Norbert DELESTOWICZ, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach (1310-1351). Studium prozopograficzne*, Kraków 2021, s. 273; Nr. 476.

49 Marian DYGO, *Ekspansja terytorialna i władztwo terytorialne (1249-1309)* [w:] *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, ed. Marian BISKUP, Roman CZAJA, Warszawa 2009, s. 98; Sławomir JÓZWIĄK, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246-1343*, Toruń 1997, s. 130-132.

wstała najprawdopodobniej między 1278 a 1284 rokiem, budowa zamku głównego ukończona została około 1300 roku, a prace przy murach dobiegły końca najpóźniej w pierwszej ćwierci XIV wieku⁵⁰. Można zatem sądzić, iż ten urząd komturski był nadawany po wielu latach służby, niekiedy jako uposażenie na starość. Jest to nie do pogodzenia z tezą T. Jurka, wedle której Ludwig von Sulz miałby w 1329 r. (lub później) wstąpić do Zakonu, a już w 1333 r. otrzymać zarząd nad całą komturią.

Spostrzeżenia te dotyczą jedynie standartowego przebiegu karier, więc nie można ich z całą pewnością odnieść także do brata Ludwiga. Za tezą T. Jurka przemawia fakt, iż na początku lat trzydziestych XIV w. Ziemia Chełmińska była teatrem zmagania wojennych między Zakonem a Władysławem Łokietkiem (m.in. oblężenia Kowalewa i Lipienka w 1330 r.), zaś rozejm zawarty w 1332 i przedłużony w 1333 r. nie likwidował zagrożenia tych terenów nowymi działaniami militarnymi⁵¹. Papowo stało się bezpieczne dopiero po pokoju wieczystym z 1343 r. Przy tym stanie rzeczy otrzymanie zarządu nad komturią po kilku zaledwie latach służby jawi się jako możliwe, o ile brat Ludwig wykazywałby się wyjątkowymi talentami dowódczymi. Późniejszy rozwój jego kariery pokazuje dość jasno, że takowych nie posiadał. Nie została mu powierzona bowiem ani przygraniczna komtura, ani godność wielkiego dostojnika. Nie piszą o nim zakonne kroniki⁵², nie działał też w krzyżackiej dyplomacji⁵³. Tezę T. Jur-

50 Zamek wysoki wybudowany został ok. 1280-1300, a dalsze prace były kontynuowane do pierwszej ćwierci XIV w. – *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. Max PERLBACH, Danzig 1882, Nr. 377; Agata MOMOT, Bogusz WASIK, Marcin WIEWIÓRA, *Zamek krzyżacki w Papowie Biskupim. Nowe odkrycia i interpretacje* [w:] *Rocznik Grudziądzki XXII* (2014), s. 65, 71; Bogusz WASIK, *Dzieje budowy i architektura zamku w Papowie Biskupim na ziemi chełmińskiej w świetle ostatnich badań* [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 2015, s. 85; Marcin WIEWIÓRA, *Studia nad średniowiecznym warsztatem budowlanym zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim* [w:] *Ochrona Zabytków* 2013/1-4, s. 179 nn; Tomasz TORBUS, *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München 1998, s. 128; Janusz BIESZK, *Zamki Państwa Krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 21 nn.

51 Komtur Papowa pomagał ponadto w ekspansji zakonnej na Kujawy w 1332 r. – Janusz TANDECKI, *Rozwój terytorialny państwa zakonnego w Prusach* [w:] *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, ed. Marian BISKUP, Roman CZAJA, Warszawa 2009, s. 113; S. JÓŹWIĄK, *Powstanie*, s. 132 n.; Leon ROGALSKI, *Dzieje krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami, poprzedzone rysem wojen krzyżowych*, t. I, Warszawa 1846, s. 468; Stanisław ZAJĄCZKOWSKI, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 265, 280; Max TOEPPEN, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 84 n.

52 *Chronik des Landes Preussen Johans von Posilge*, ed. Ernst STREHLKE [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. III, ed. Theodor HIRSCH, Max TOEPPEN, Ernst STREHLKE, Leipzig 1866, s. 71-73; *Annalista Thorunensis*, ed. Ernst STREHLKE, [w:] *ibid.*, s. 71 n.; *Die Chronik Wigands von Marburg*, ed. Theodor HIRSCH, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. II, ed. Theodor HIRSCH, Max TOEPPEN, Ernst STREHLKE, Leipzig 1863, s. 475-497.

53 *Codex diplomaticus Prussicus. Urkundensammlung zur älteren Geschichte Preussens* (dalej cyt. CDP), Bd. III, ed. Johannes VOIGT, Königsberg 1848, Nr. 3-26; *Skarbiec diplomatów papieżkich, cesarskich, krolewskich, książęcych; uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia*

ka trudno jest zatem połączyć w spójną całość z ogólnymi informacjami. Nawet jeśli krzyżak Ludwig miał wywodzić się turyngsko-śląskiej linii, to wątpliwym wydaje się, by był on tożsamy ze śląskim Ludwigiem von Sulz z 1329 r.

Ocena trzech sulzskich hipotez

Istnieją zatem aż trzy równoważne hipotezy o etniczno-geograficznym pochodzeniu tej samej osoby. Brat Ludwig nie zdradzał nawet swej stanowej przynależności⁵⁴. Z nazwą rodową natomiast odnaleźć można go dwukrotnie, w lutym 1333 r. jako „fratre Ludowico de Sulcz” oraz w sierpniu 1338 r. jako „bruder Ludwig von Sultz”⁵⁵. Turyngscy ministeriałowie pisali się „Sulza”⁵⁶, tak więc pisownia bez „a” na końcu mogłaby wskazywać na Alzację-Burgundię, gdyż obydwie rodziny tego regionu występowały najczęściej jako „Sultz”⁵⁷. Nie jest to jednak wystarczającą przesłanką, ponieważ wiele zależało od upodobań skrybów, tak że nawet ministeriałowie habsburscy poświadczeni są niekiedy jako „Sulza”⁵⁸. Tą samą płynność nazw rodowych widać również u turyngskiej rodziny osiadłej głównie w księstwie brzeskim (woj. opolskie), która od początku XIV w. występowała tam jako „Solcz”, „Sulcz” oraz „Sulz”⁵⁹.

Więcej światła może rzucić otoczenie brata Ludwiga. Z Hławy zachowała się wzmianka o jego kompanie („bruder Hanus der Kunig”) ⁶⁰. Byłby on pewną poszlaką, gdyby pochodził z Alzacji-Burgundii, słabo reprezentowanej

dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów, T. I, ed. Ignacy DANIŁOWICZ, Jan SIDOROWICZ, Wilno 1860, Nr. 335-359.

54 Reguły zakonne nakazywały braciom bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonych, co prowadziło do zaniku tożsamości stanowej. Synowie rodzin hrabiowskich nie używali swych tytułów. W latach aktywności brata Ludwiga jedynie kapelan wyróżniany był w dokumentach jako „her” – *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften* (dalej cyt. Stat. DO), ed. Max PERLBACH, Hildesheim - New York 1975: s. 29; PUB IV, ed. Hans KOEPPEN, Marburg 1960, Nr. 48-50, 69.

55 PUB II, Nr. 774, Bd. III/1, Nr. 187.

56 Członkowie tej rodziny występują w późnym XIII w. jako Sulza, np. Dytryk, Herman, Konrad czy Eckard – *Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae*, Bd. IV, ed. Otto DOBENCKER, Jena 1939, Nr. 625, 657, 1405, 2476, 2493.

57 Wśród ministeriałów Habsburgów pojawia się ok. 1320 r. „Rüedeger von Sultz”, a w latach 1335-1337 „Ulrich von Sultz” – *Urkundenbuch der Abtei Sanct Gallen* (dalej cyt. UB ASTG), Bd. III, ed. Hermann WARTMANN (St. Gallen 1882), Nr. 991, Anm. 22; TH UB IV, Nr. 1141, 1587; *Das Habsburgische Urbar*, Bd. II/1, ed. Rudolf MAAG, Basel 1899, s. 382; UB SLZ XII, Nr. 4615a.

58 W 1285 r. pojawia się „Conrat von Sulza” – QW I/1, Nr. 1477.

59 Stanisław JUJECZKA, *Duchowni średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica 2006, s. 245, Nr. 151.

60 PUB III/1, Nr. 126, 187; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, nr 381.

w odległych Prusach⁶¹. Wcześniej pojawia się we wrześniu 1337 roku, jako „bruder Hanus de Konink“⁶². Chodzi tu najprawdopodobniej o przydomek (König), na który natknąć się można też na niemieckojęzycznym południowym-zachodzie⁶³. Może to być również miejsce jego pochodzenia, przypominające w drugiej formie („Konink“) nieco „Kúnitz“ (dzisiaj: Köniz) pod Bernem, gdzie istniała prężna krzyżacka komandoria. Nie brzmi ono jednak wystarczająco podobnie⁶⁴. Ponadto imię Hanus jest bardzo nietypowe dla tego regionu, co wręcz pozwala wykluczyć jego alemańskie pochodzenie⁶⁵.

W dalszych ustaleniach nie pomaga ksiądz krzyżacki z Torunia „Fridericus de Sultz“ z turyngskiej rodziny, na którego ok. 1340 r. skarżył się pisemnie niejaki Mathias, gdyż nie wiadomo, czy był on z krzyżakiem Ludwigiem spokrewniony⁶⁶. Za turyngską prowiniencją zdaje się przemawiać fakt, iż była to rodzina wędrująca, obecna także na Śląsku i w Prusach, a imię Ludwig było w Turyngii częściej nadawane niż w Alzacji-Burgundii.

Żadna z powyższych wskazówek nie wystarcza jednak do przyjęcia jednej wersji i odrzucenia dwóch pozostałych. Ludwig von Sulz mógł pochodzić z jeszcze innego regionu, gdyż jego nazwa rodowa była dość rozpowszechniona.

61 Młodzież krzyżacka teoretycznie była przydzielana ogólnie, co niekoniecznie pokrywało się z praktyką. Winryk von Kniprode umiał np. jesienią 1352 r., czyli zaraz po wyborze na urząd wielkiego mistrza, wymienić swych obydwu kompanów – Stat. DO, s. 96: *Gewohnheit 7a*; Bernhart JÄHNIG, *Winrich von Kniprode – Hochmeister des Deutschen Ordens 1352-1382*, [w:] *Jahrbuch Preussischer Kulturbesitz* 19, 1982, s. 270; Hartmut BOOCKMANN, *Der Deutsche Orden. Zwölf Kapitel aus seiner Geschichte*, München 1982, s. 189; Karol GÓRSKI, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław 1977, s. 92.

62 W dokumencie tym z 29. września 1337 r. brat Hanus podany jest bez funkcji – PUB, Bd. III/1, Nr. 129.

63 W Beuggen pojawiają się n.p. w latach 1295-1296 „Chunrad de Konge“ i „Albrecht de Konge“ – DO-CB, Fortsetzung, s. 423, 427.

64 W ostatniej ćwierci XIII w. komandoria w Köniz nazywana jest „Chuniz“, w pierwszej połowie XIV w. pisownia zmienia się na „Kúnitz“ – Fontes RB, Bd. III, Nr. 187, 268, 273, Bd. IV, Nr. 364, 458, 640, 647, 648, 657, 658, Bd. V: Nr. 11, 44, 417, 423, Bd. VI: Nr. 31, 98, 131, 273, 311, 357, 364, 401, 557, Bd. VII: Nr. 49, 63, 86, 32.

65 W Liwonii napotyka się w 1440 r., (czyli po ok. 100 latach) brata Johanna „Koningk“, który pochodził z wysokim prawdopodobieństwem z miasta Kamen w Westfalii – Bernhart JÄHNIG, *Verfassung und Verwaltung des Deutschen Ordens und seiner Herrschaft in Livland*, Berlin 2011, s. 137 n.; Ponieważ pisownia nazwy rodowej w 1337 r. jest prawie taka sama, brat Hanus mógł być Westfalczykiem. Mógł on również wywodzić się od pruskiej szlachty, gdyż wedle Wenskusa słowo kuning określało rangę w tejże szlachcie – Reinhard WENSKUS, *Das Ordensland Preussen als Territorialstaat des 14. Jahrhunderts*, [w:] *Der Deutsche Territorialstaat im 14. Jahrhundert*, ed. H. Patze, Sigmaringen 1970, s. 368; DELESTOWICZ, *Bracia*, s. 237.

66 PUB III/1, Nr. 348; W latach 1320-1321 pojawia się „magister Fridericus plebanus ecclesie de Thorun“, który mógł być z nim tożsamy – PUB II, Nr. 310; Marcin SUMOWSKI, *Duchowni diecezjalni w średniowiecznym Toruniu. Studium prozopograficzne*, Toruń 2012, s. 126 n.; Henryk GERLIC, *Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1120-1526)*, Gliwice 1993, s. 215 n.

Dlatego w dalszych rozważaniach o roli dialektu w Prusach nie będzie on brany pod uwagę.

Kraft von Ottenbach oraz Johann von Falkenstein

W podobnym przedziale czasowym przebywał w Prusach Kraft von Ottenbach z małej szlachty z dzisiejszego kantonu Zurych. Poświadczony jest w latach 1323-1326 w konwencie człuchowskim, choć pewnie służył tam znacznie dłużej, a następnie jako komtur Ragnety 1331-1332 oraz zwykły brat w Bałdze 1335⁶⁷.

Kolejnym krzyżakiem, który mógł wstąpić do Zakonu w baliwacie Alzacji-Burgundii, a osiągnął w Prusach w pierwszej połowie XIV w. urząd komturki, był Johann von Falkenstein. Tam osiedlił go E. Weichbrodt, po nim B. Jähnig wysunął tezę, iż mógł on pochodzić z hrabstwa Luksemburg i być spokrewnionym z Dietrichem von Brandenburg, komturem Torunia w latach 1352-1374⁶⁸. Przy tej opcji nasuwa się pytanie, dlaczego komtur toruński nie wspierał swego krewniaka, gdyż na to brak przesłanek w źródłach. Inny ród o tej nazwie, wzmiankowany od 1260 r., mieszkał w miejscowości Falkenstein we wschodnim Vogtlandzie, w pobliżu Auerbach, z którego to regionu rekrutowało się wielu krzyżaków⁶⁹. Kolejna rodzina wolnych grafów Falkenstein zamieszkiwała Góry Smolne (niem: Harz) w północnych Niemczech⁷⁰. W roku 1414 mieszkał w konwencie ostródzkim krzyżak Philipp von Falkenstein, którego G. von Mülverstedt wywodził z Nadrenii⁷¹. Natomiast w połowie XV. w. dowiadujemy

67 Może on się pojawiać po długiej przerwie w latach 1348-1350 jako zarządca lasów w Bałdze oraz 1351 jako komtur domowy w tymże konwencie – PUB II, Nr. 396, 413, 457, 568, 569, 571, 733; Delestowicz, *Bracia*, s. 263 n.

68 E. WEICHBRODT, *Gebietiger*, Lief. 1; Jähnig argumentuje, iż jednym z synów Dietricha von Brandenburg (1250/60-1317/18) z Luksemburgu był Johann (przed 1290-1351), który nazywał się von Falkenstein. On niego mógł pochodzić krzyżak Johann – Bernhart JÄHNIG, *Zur Herkunft von Dietrich von Brandenburg. Komtur von Thorn* [w:] *Zum Innenleben des Deutschen Ordens in Preußen*, ed. ibid., Münster 2021, s. 191, 195; Bernhart JÄHNIG, *Deutscher Adel und Deutscher Orden. Probleme der Familienidentifizierung und Verwandtenversorgung* [w:] *Vorträge und Forschungen zur Geschichte des Preußenlandes und des Deutschen Ordens im Mittelalter*, ed. ibid., Münster 2011, s. 233 nn; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, s. 236.

69 Werner SCHMIDT, *Das östliche Vogtland. Ergebnisse der landeskundlichen Bestandsaufnahme in den Gebieten Treuen, Auerbach, Oelsnitz und Falkenstein*, Weimar 1998, s. 141; Gunther BERGMANN, Volkmar HELLFRITZSCH, *Kleines vogtländisches Wörterbuch*, Leipzig 1990, przed s. 1: mapa.

70 Lorenz BECK, *Herrschaft und Territorium der Herzöge von Sachsen-Wittenberg (1212-1422)*, Potsdam 2000, s. 94.

71 G. von MÜLVERSTEDT, *Beamten*, s. 48 z odn. 8.

się o podróżniku Nikolausie Lankmannie von Falkenstein z Dolnej Austrii⁷².

Za południowym zachodem Rzeszy przemawia fakt, iż są tam aż cztery grody o takiej nazwie⁷³. Komenda krzyżacka we Freiburgu im Breisgau była w XIII w. przez rodzinę Falkensteinów obdarowywana, krzyżak Johannes von Falkenstein był w 1318 r. jej komturem, a w szeregach tamtejszych joannitów służyło w XIV w. co najmniej dwóch braci o tejże nazwie rodowej⁷⁴. Jeżeli przyjmiemy się, iż brat Johann pochodził z okolic około 13 km na południowy wschód od Freiburga im Breisgau, to był to region, gdzie wysoko-alemański ustępuje już górnoreńskiemu alemańskiemu. Przy tej opcji jego ród podzielił się w pierwszej połowie XIV w. na trzy linie: Kappel-Falkenstein, z której zapewne wywodził się brat Johann, oraz Falkenstein-Ramstein i Falkenstein-Falkenstein⁷⁵. W 1338 r. pojawił się on jako kompan niższy wielkiego mistrza Dytryka von Altenburg, a po wyborze Henryka Dusemera na tenże urząd w 1345 r. udokumentowany jest jako kompan niższy znów w 1347 r.⁷⁶ Po raz kolejny w bliskim otoczeniu frankońskiego brata Henryka przebywał zatem krzyżak o dialekcie alemańskim. Natomiast gdy w czerwcu 1347 r. funkcję niższego kompana

72 *Quellen zur Geschichte des Reisens im Spätmittelalter*, ed. Folker Reichert, przy współpracy Margrit Stolberg-Vowinckel, Darmstadt 2009, s. 11, 14.

73 Jeden gród leży 12 km na pd.-zachód od Bazylei, na granicy szwajcarsko-alsackiej, drugi pod Freiburgiem im Breisgau – Jacky KOCH, *Les châteaux alsaciens entre 950 et 1150*, [w:] *L'Alsace au coeur du Moyen Âge. De Strasbourg au Rhin supérieur, XIe-XIIe siècles*, ed. Marie POTTECHER, Jean-Jacques SCHWIEN, Jean-Philippe MEYER, Alexandre FREUND-LEHMANN, Lyon 2015, s. 179; Kolejny Falkenstein oraz Neu-Falkenstein znajdowały się w okolicy Berna – Fontes RB, Bd. II, s. 399; Nr. 376; Werner MEYER, *Neu-Falkenstein*, w: *HLS*, wersja z 20.07.2009, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/010962/2009-07-20/>, kons. 20.06.2023; Hans SIGRIST, *Die Freiherren von Bechburg und der Oberaargau*, [w:] *Jahrbuch des Oberaargaus* 3/1960, s. 107.

74 Przykłady na (współ-)darowizny dali Walter (1272 r.), Heinrich (1281 r.) i Albrecht (1295 r.) von Falkenstein – *Freiburger Urkundenbuch*, Bd. I., ed. Friedrich HEFELE, Freiburg 1940, Nr. 264, 332, Bd. II, Freiburg 1951, Nr. 177; Bd. III, Freiburg 1957, Nr. 477; H. BROMMER, *Freiburg*, s. 346-350; Joannitami byli Konrad von Falkenstein, komtur w Bubikon (1344-1345) oraz Kuno von Falkenstein, komtur w Reiden (1304), Thunstetten (1304-1307) oraz Münchenbuchsee (1310) – Margrit WICK-WERDER, *Münchenbuchsee (Buchsee)* [w:] *Helvetia Sacra* VII/1, ed. P. ZIMMER, P. BRAUN, Basel 2006, s. 394; Margrit WICK-WERDER, *Thunstetten* [w:] *ibid.*, s. 467; Fritz GLAUSER, *Reiden* [w:] *ibid.*, s. 411; V. FELLER-VEST, *Bubikon*, s. 151.

75 Linia Kappel-Falkenstein wzmiankowana jest już od 1086 r., dwie pozostałe są znacznie młodsze. Falkenstein-Ramstein pojawia się od 1323 r., a Falkenstein-Falkenstein od 1305 r. – Michael BUHLMANN, *Das Kloster St. Georgen im Schwarzwald und die Herren von Falkenstein*, online: http://www.michael-buhlmann.de/PDF_Texte/mbhp_va26_pdf.pdf, consulted 15.04.2022, s. 24; A. BACH, *Namenkunde I/2*, s. 193.

76 Johann von Falkenstein pojawił się w otoczeniu wielkiego mistrza w 1344 r. jako „socius” – *CDP* III, Nr. XLVI; Funkcji kompana nie sprawował nieprzerwanie, gdyż niższymi kompanami byli Albrecht von Leesten (1339), Eberhard Grife (1342-1343) oraz Ricwin Specht (1346). Na tym urzędzie brat Johann wzmiankowany jest następnie w sierpniu 1347, choć już 5 czerwca 1347 r. był komturem w Gniewie – *PUB* III/1, Nr. 159, 734; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 4; N. DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 375; MIELKE, *Herkunft*, E. 36.

przejął wspomniany Werner von Brandis, Johann von Falkenstein otrzymał urząd komtura w Gniewie⁷⁷. Pozostał tam co najmniej do listopada 1351. W czerwcu 1352 r. wzmiankowany jest Gotfryd von Hosliz. Nie utrzymał się na tym urzędzie długo, ponieważ w listopadzie 1352 pojawił się ponownie Johann von Falkenstein, który został tam do 1359 r. znikając potem ze źródeł.

Dialekt jako możliwy faktor w karierze krzyżaków pruskich

Dlaczego Kraft von Ottenbach czy Johann von Falkenstein, jeżeli faktycznie pochodził spod Freiburga im Breisgau, osiągnęli w Prusach w pierwszej połowie XIV w. zaszczyty komturskie, podczas gdy wyjątkowo zaradni i działający w tym samym przedziale czasowym Mangold i Werner von Brandis nie umieli sobie tam poradzić? Watorów osobistych, jak dobitnie pokazały ich kariery w Rzeszy, im nie brakowało.

Ważną rolę mogły odgrywać dialekty, które od wczesnego Średniowiecza ulegały coraz większym rozwarstwieniom. Pomiędzy 400-800 r. n.e. miało miejsce tzw. drugie przesunięcie spółgłoskowe (zweite Lautverschiebung), w wyniku którego w Środkowych i Górnych Niemczech „p” zmieniło się w „pf” lub „f”, a „t” w „s” lub „z”⁷⁸. Na północy nadal mówiło się „dat”, „wat” lub „Water”, a w Środkowych i Południowych Niemczech już „was”, „das” i „Wasser”. Kolejną mutacją była zgłoska „k”, która szczególnie na terenach późniejszej Szwajcarii przeistoczyła się w twarde, gardłowe „ch” (np. z „Kind” na „Chind”)⁷⁹. Do ok. 1300 r. dialekty środkowo- i górnioniemieckie uległy dalszym rozróżnicowaniom. W tej pierwszej grupie z monotongów „i”, „ü” lub „u” stały się diftongi „ei”, „eu” i „au”, np. zdanie „min nü hus” zmutowało do „mein neues Haus”⁸⁰. Zmiany owe nie nastąpiły w Górnych Niemczech. Krzyżakom z tych okolic nie było zatem łatwo porozumiewać się z braćmi z innych re-

77 D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 60, 122; E. WEICHBRODT, *Gebietiger*, Lief. 1; DELESTOWICZ, *Bracia*, Nr. 375.

78 Werner BESCH, Norbert WOLF, *Geschichte der deutschen Sprache. Längsschnitte – Zeitstufen – Linguistische Studien*, Berlin 2009, s. 47 n, 191, 269 nn.; Werner KÖNIG, *dtv-Atlas zur deutschen Sprache*, München 1994, s. 63; Sabine KAUFMANN, *Geschichte der Dialekte* [w:] https://www.planet-wissen.de/geschichte/deutsche_geschichte/geschichte_der_dialekte/index.html, s. 1 n, consulted 12.09.2022; Peter von POLENZ, Norbert WOLF, *Geschichte der deutschen Sprache*, Berlin 2020, s. 44 nn; Gerhard KÖBLER, *Vom Umfang des Althochdeutschen* [w:] *Verborum Amor* ed. Harald BURGER, Alois HAAS, Peter von MATT, Berlin 1992, s. 130; Stefan SONDEREGGER, *Deutsch* [w:] *HLS*, online: <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/011194/2018-01-24/>, cons. 11.09.2022.

79 Zmiany te pozostały do dziś – Beat SIEBENHAAR, Walter VOEGELI, *Mundart und Hochdeutsch im Vergleich*, https://home.uni-leipzig.de/siebenh/pdf/Siebenhaar_Voegeli_iPr.pdf, consulted 25.03.2022, s. 78, 81; Werner HODLER, *Berndeutsche Syntax*, Bern 1969; H. GALLMANN, *Zürichdeutsches*, s. 26 n.

80 BESCH, WOLF, *Geschichte*, s. 292 nn.; Thorsten ROELCKE, *Typologische Variation im Deutschen. Grundlagen - Modelle - Tendenzen*, Berlin 2011, s. 19, 22; VON POLENZ, WOLF, *Geschichte*, s. 63, 84; KAUFMANN, *Geschichte*, s. 2.

gionów. Problemy komunikacyjne były potęgowane przez różne słownictwo. W dzisiejszej Szwajcarii mówiło się np. „ancken” lub „bruel”, w innych regionach na te same rzeczy już „butter” (masło) i „wiese” (pastwisko)⁸¹.

Język mógł więc stanowić istotną pomoc lub jeszcze większą przeszkodę. Bracia alemańscy byli w Prusach rzadkością, co tym bardziej zmuszało ich do współpracy z krzyżakami o odmiennych dialektach. Brat Johann posługiwał się językiem nacechowanym co prawda licznymi regionalizmami, ale w wymowie będącym jasnym i przejrzystym⁸². W przypadku Krafta von Ottenbach rodzimym językiem było narzecze zuryskie, które także jest trudne a miejscami bardzo trudne do zrozumienia, nie stwarza jednak aż takich problemów dla osób z innych regionów niemieckojęzycznych jak narzecze berneńskie. Brat Kraft mógł mieć ponadto talenty, których nie da się odczytać ze źródeł, takie jak większe zdolności językowe. Ponieważ w Człuchowie i Ragnecie raczej nie miał kontaktów ze swoimi współziomkami, mógł się wyuczyć mowy bardziej zrozumiałej dla innych krzyżaków.

Natomiast Mangold oraz Werner pochodzili z najdalszych południowo-zachodnich rubieży Niemczech, gdzie praktycznie każde słowo brzmi inaczej niż w Środkowych czy Dolnych Niemczech. Fenomen ten widać już po ich nazwie rodowej, gdzie końcówka „is” (w Brandis) jest regionalną formą słowa „Eis”⁸³. Kolejnym przykładem jest nazwa ich najważniejszych posiadłości, które leżały w Lützelflüh, wymawianym lokalnie „Lützuflüe”. Nadmienić należy, iż miejscowość ta znajduje się jeszcze na obszarze dialektu wysoko-alemańskiego. Rodzina Brandisów posiadała część swych dóbr w górnym Emmental, a tam mówiło się już nie w wysokim, lecz w najwyższym alemańskim, który jeszcze odbiegał bardziej od dialektów środkowo- czy dolnoniemieckich⁸⁴. Jeśli Mangold i Werner mieli dorastać także w tym regionie, porozumiewanie się z innymi braćmi w Prusach było dla nich jeszcze trudniejsze. Nawet jeżeli przy-

81 Inne przykłady to: künne – geschlecht, untz – bis, lützel – wenig, murtz – ganz – *Das Finanzwesen der schweizerischen Deutschordenskommanden im Jahre 1414*, ed. K. MÜLLER-RAVENSBURG, w: *Archiv d. Hist. Ver. des Kt. Bern* 22/2, s. 137; BESCH, WOLF, *Geschichte*, s. 51, 67; Jürgen SCHMIDT, Joachim HERRGEN, *Sprachdynamik. Eine Einführung in die moderne Regionalsprachenforschung*, Berlin 2011, s. 137.

82 H. NOTH, *Dialektbuch*, s. 27 n.

83 ROELCKE, *Variation*, s. 18: Abb. 1.2; Rodzina ta występowała w pierwszej poł. XIV w. jako „Brandeis”, „Brandey”, „Brandeis”, „Brandreiz” oraz „Brandes” - Fontes RB Bd. IV: Nr. 33, 241, 530, 533, 537; Bd. V: Nr. 108, 369, 495, 632, 710, Bd. VI: Nr. 679, 743, 807.

84 W Lützelflüh rządził jeden z ich starszych braci, Thürig II von Brandis, a w Emmental inny brat Wolfhart I von Brandis – Dieter STIEVERMANN, *Brandis, Wolfhart I. (Wolfram) von*, [w:] *HLFS*, [https://historisches-lexikon.li/Brandis_Wolfhart_I_\(Wolfram\)_von](https://historisches-lexikon.li/Brandis_Wolfhart_I_(Wolfram)_von), consulted 15.04.2022; UrSG I, Nr. 461.

mie się korzystniejszą dla nich opcję, wedle której żyli jedynie w Lützelflüh, to i tak mówili w narzeczu berneńskim, przesiąkniętym na wskroś nie tylko regionalizmami, ale także i nazalnymi dźwiękami, co czyni je szczególnie trudnym do zrozumienia dla przedstawicieli innych niemieckich dialektów. Fakt ten na pewno nie ułatwiał Mangoldowi oraz Wernerowi życia w południowym basenie Morza Bałtyckiego.

Natomiast w rodzimym baliwacie faktor językowy zniknął. Mógł on zatem mieć istotny wpływ na sukces lub niepowodzenie w pruskiej gałęzi zakonu, w której służyli bracia z różnych regionów Rzeszy i która była – wbrew częstemu wśród polskich badaczy mniemaniu – wielojęzyczna⁸⁵. W powyższym wniosku utwierdzają kariery braci z Alzacji-Burgundii z drugiej połowy XIV wieku. Konrad Königseck, nazywany także Konrad von Kunseckeln, był w latach 1374-1376 komturem w Klajpedzie⁸⁶. Jego matecznik leżał już na granicy baliwatów alzacko-burgundzkiego i frankońskiego, a sam Konrad władał prawdopodobnie dialektem szwabskim⁸⁷. Kolejnym bratem mówiącym po alemańsku, który zdobył przynajmniej urząd wójta, był Gotfryd von Bucken z Liestal pod Bazyleą. Między styczniem 1366 a styczniem 1367 r. był on komturem domowym (zastępcą komtura) w Pokarminie, a od stycznia 1370 do czerwca 1376 wójtem w Rogoźnie⁸⁸. Miało to się okazać jego szczytowym osiągnięciem, do ważniejszego urzędu komturskiego już się nie wybił. Gdy powrócił do Rzeszy, dopracował się natomiast w latach 1379-1382 wysokiej godności komtura krajowego Koblencji, a zmarł w 1386 roku jako komtur koloński⁸⁹. Jego ścież-

85 Kwestię wielojęzyczności dostrzegł: Krzysztof KWIATKOWSKI, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230-1525: korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna*, przy współpracy Marii MOLENDY, Toruń 2016, s. 44 n.

86 Voigt nazywał komtura w Klajpedzie z lat 1374-1376 „Konrad von Kunseckeln”, a prokuratora w Tapowie z 1376 r. „Konrad von Kunsecke (Königseck)”. Weichbrodt wspomina o bracie „Königseck”, komturze w latach 1374-1376. Heckmann mówi o komturze klajpedzkim 1374-76 Konradzie von Kunseckeln, a na urzędzie prokuratora w Tapowie nie wspomina o nim w 1376 r. – E. WEICHBRODT, *Gebietiger*, Lief. 1; J. VOIGT, *Namen-Codex*, s. 36, 70, 104; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 59.

87 Horst BOXLER, *Die Herren von Entringen und die Frühgeschichte der Grafen zu Königsegg*, Ulm 1993, s. 104-108.

88 Nazywany jest „Gottfried von Byckoln” i „von Bicken”. Daty jego urzędowania są dokładne, gdyż poprzednik Gotfryd von Linden udokumentowany jest w 1365 r., a następca Emelrich von Stockheim od kwietnia 1367 r. – E. WEICHBRODT, *Gebietiger*, Lief. 1; D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 21, 46, 69; L. FENSKE, K. MILITZER, *Ritterbrüder*, s. 119; Zakon posiadał w „Buckein” już w 1247 r. swoje dobra – DO-CB, s. 105; Mógł on także pochodzić z Westerwald: Hans LIMBURG, *Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz*, Bad Godesberg 1969, s. 48, 188.

89 D. HECKMANN, *Amtsträger*, s. 21; L. FENSKE, K. MILITZER, *Ritterbrüder*, s. 119; *Die Urkunden der Deutschordenskommande St. Katharinen zu Köln*, Bd. I, ed. Klaus MILITZER, Weimar 2016, s. 412 nn: Nr. 539-540.

ka życiowa przypomina więc kariery braci von Brandis i pokazuje, iż krzyżacy o rzadkim dialekcie, pozbawieni wsparcia innych zakonników ze swego regionu, natrafiali w Prusach zapewne na dodatkowe trudności.

Tezę tą zdają się potwierdzać dostępne dziś liczby. W XIII w. z Alzacja-Burgundia stanowiła, jak zostało wskazane na wstępie, ok. 4% wśród krzyżackiej elity. Liczba ta leżała poniżej średniej, gdyż Zakon miał w Rzeszy 14 baliwatów. Krzyżacy utrzymywali we Włoszech ponadto 30-40 braci, co odpowiadało małemu baliwatowi Rzeszy. Nie było tam jednak mimo niedużej odległości masowego napływu z Alzacji-Burgundii, ponieważ stamtąd pochodziło w udokumentowanych latach 1310-1364 jedynie 6-7% kadr⁹⁰. Tym bardziej przedstawiciele alemańskojęzyczni powinni być widoczni w gałęzi pruskiej, najpóźniej po przeprowadzce Wielkiego Mistrza do Malborka, gdy możliwość walki w Palestynie definitywnie się zakończyła. Tymczasem na najwyższym szczeblu – wśród wielkich dostojników, których było w Prusach w pierwszej połowie XIV w. 37, przy czym aż 36 znanych zarówno z imienia jak i z nazwy rodowej⁹¹ (patrz: Załącznik) – żaden nie pochodził z Alzacji-Burgundii. Na drugim najwyższym szczeblu, a więc wśród komturów, w tymże okresie w przekazie źródłowym pojawia się 103 braci, z których 75 nadaje się do dalszej analizy, gdyż pozostawiło po sobie imię i nazwę rodu. Wśród nich tylko jeden, Kraft von Ottenbach, a z pewnym prawdopodobieństwem może i Johann von Falkenstein, wywodzili się z Alzacji-Burgundii. Daje to w przypadku brata Krafta 1,3%. Natomiast w grupie wszystkich wielkich dostojników oraz komturów (razem 140 braci) z lat 1300-1350 znanych jest z imienia 29, a z imienia oraz nazwy rodowej 111 braci. Przy założeniu, że tylko Kraft von Ottenbach pochodził z Alzacji-Burgundii, baliwat ten stanowi 0,9% (1 z 111). Pula ta rośnie do 1,8%, gdy do alemańskich braci zaliczy się także niejasnego Johanna von Falkenstein. Ponieważ jego pochodzenia nie da się z należyłą pewnością ustalić, najlepiej będzie wliczyć go (razem z Ludwigiem von Sulz) do grupy braci-imienników,

90 Liczba niezidentyfikowanych wynosi 48%, a tych ze Szwajcarii 2%. Biorąc pod uwagę tylko te osoby, które udało się ustalić, liczba Szwajcarów rośnie do 4%. Odsetek ten jest w przypadku całego baliwatu wyższy, gdyż z Alzacji, Lotaryngii, Saarlandu oraz Luksemburga – czyli regionów odpowiadających w dużej części baliwatowi Lotaryngii, a na obrzeżach należącego do Alzacji-Burgundii – pochodziło ok. 3% wszystkich braci, a więc 6% wśród zidentyfikowanych. Z regionów takich jak Szwabia, Frankonia i Bawaria – pokrywających się z baliwatem Frankonii, a na pd.-wsch. osiagającym baliwat Alzacji-Burgundii – pochodziło aż 9% wszystkich braci, czyli 18% zidentyfikowanych – Kristjan TOOMASPOEG, *Die Brüder des Deutschen Ordens in Italien*, [w:] *Ordines Militares XIX* (2014), s. 91, 106. Dlatego liczbę braci z Alzacji-Burgundii można szacować na 6-7%.

91 Jedynym wysokim dygnitarzem znanym tylko z imienia (lub tylko z nazwy rodowej) jest Wielki Marszałek Hako (1339-1342), który pochodził prawdopodobnie z północnych Niemiec – Bernhart JÄHNIG, *Hako (Hake)*, [Ludolf?], [w:] *Altpreussische Biographie V*, ed. K. BÜRGER, B. JÄHNIG, Marburg/Lahn 2015, s. 2086.

którzy są nie do zdefiniowania, przez co liczba braci z nazwą rodową kurczy się do 109. W grupie tej – poza Kraftem von Ottenbach – nie ma nikogo o personaliach wskazujących na Alzację-Burgundię. Można zatem przyjąć, iż baliwat ten w pierwszej połowie XIV wieku stanowił niecały 1% wśród wielkich dostojników oraz komturów, przez co był w tym ekskluzywnym gronie mocno niedoreprezentowany.

W latach 1310-1351 Delestowicz potrafił przydzielić 382 braci do poszczególnych regionów. 140 z nich pochodziło z Turyngii, 58 z Saksonii, 45 z Frankonii, 42 z „Prus”, 24 z baliwatu Koblencji, 18 z Hesji, 13 z Westfalii, 7 z Alzacji-Burgundii, po 6 z Niderlandów, z Czech oraz z Lotaryngii, a 17 było o nieustalonej przynależności prowincjonalnej⁹². Ponownie spory odsetek stanowili tu ławni do ustalenia wielcy dostojnicy oraz komturzy, gdyż ci pozostawili po sobie najwięcej źródeł, a uzupełnieni byli braćmi, którzy w historii zakonnej zapisali się imieniem i nazwą rodową, nie robiąc ważniejszych karier. W tak złożonej grupie drużyna alemańskojęzyczna osiąga już ok. 2%. Ten przedział czasowy nie obejmuje pierwszej dekady XIV w. Nawet jeżeli przyjmie się, że w latach 1300-1309 służyło kolejnych 40 braci, przy czym żaden nie pochodził z Alzacji-Burgundii, to i tak odetek procentowy z tego baliwatu osiąga ok. 1,8%.

Krzyżacy z Alzacji-Burgundii stanowili więc w Prusach w pierwszej połowie XIV w. wśród najwyższych dygnitarzy 0% (0 z 36), a w grupie najwyższych dygnitarzy oraz komturów 0,9% (1 ze 109), zaś w najkorzystniejszym wypadku – przy uwzględnieniu także niejasnego brata von Falkenstein – 1,8% (2 ze 110). Natomiast wśród wszystkich ustalonych braci (wielkich dostojników, komturów oraz braci niższych funkcji) ich odsetek wypada z ok. 2% najwyżej. Można więc zaryzykować wniosek, iż drużyna z Alzacji-Burgundii, posługująca się dialektami, które dla większości pruskich braci ze Środkowych lub Dolnych Niemiec pozostawały trudne do zrozumienia lub wręcz niezrozumiałe, była w Prusach na niższych szczeblach zakonnej hierarchii *mocniej reprezentowana* niż na jej wyższych szczeblach. W narrację tą wpisują się życiorysy Mangolda i Wenera von Brandis, ukazujące, iż alemańskim braciom przychodziło mierzyć się na dalekiej północy z dodatkowymi trudnościami. Starsi krzyżacy woleli zapewne wspierać młodzież ze swojego regionu, posługującą się tym samym dialektem, a czasem powiązaną z ich rodzinami w Rzeszy gospodarczymi czy politycznymi zależnościami. Niniejsze spostrzeżenie przeczy dotychczasowym tendencjom

92 DELESTOWICZ, *Bracia*, s. 39, 108, 485 n.; Do dalszych wylczeń należy zatem wziąć liczbę 365 (382 minus 17 braci o nieustalonej przynależności) lub 323 (365 minus kolejnych 45 braci z „Prus”, których przodkowie mogli wywodzić się bądź z różnych rejonów Rzeszy bądź od tamtejszych Prusów).

badaczy, wedle których wystarczyło jedynie ustalić pochodzenie geograficzne komturów, by na tej podstawie oszacować procentowy udział poszczególnych regionów Rzeszy w danej gałęzi zakonu. Sposób ten zdaje się prowadzić w przypadku słabych drużyn do nieco zaniżonych liczb.

Źródła:

Annalista Thorunensis, ed. Ernst Strehlke, in: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. III, s. 57-316, ed. Theodor Hirsch, Max Toeppen, Ernst Strehlke. Leipzig: Verlag S. Hirzel 1866.

Chronik des ehemaligen Klosters Reichenau aus handschriftlichen Quellen dargestellt, ed. D. Schönhuth, Konstanz: bei J. Bannhard`s Witwe 1835.

Chronik des Landes Preussen Johanns von Posilge, ed. Ernst Strehlke, in: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. III, s. 79-388, ed. Theodor Hirsch, Max Toeppen, Ernst Strehlke. Leipzig: Verlag S. Hirzel, 1866.

Die Chronik Wigands von Marburg, ed. Theodor Hirsch, in: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. II, s. 453-662, ed. Theodor Hirsch, Max Toeppen, Ernst Strehlke. Leipzig: Verlag S. Hirzel 1863.

Codex diplomaticus Prussicus. Urkundensammlung zur älteren Geschichte Preussens, Bd III, ed. Johannes Voigt, Königsberg: Bei den Gebrüdern Bornträger, 1848.

Das Finanzwesen der schweizerischen Deutschordenskommenden im Jahre 1414, ed. Karl Müller-Ravensburg, in: *Archiv des Historischen Vereins des Kantons Bern*, Bd. 22 (1913-1915), Heft 2, s. 83-139.

Fontes Rerum Bernensium. Bern`s Geschichtsquellen, Bd. II.-VII., Bern: Karl Stämpfli & Cie., 1877-1893.

Freiburger Urkundenbuch, Bd. I-III, ed. Friedrich Hefele, Freiburg im Breisgau: Kommissionsverlag der fr. wagnerschen Universitätsbuchhandlung, 1940-1957.

Fürstenbergisches Urkundenbuch, Bd. I.-V., ed. Sigmund Riezler, Tübingen: Laupp`sche Buchhandlung, 1877-1885.

Das Habsburgische Urbar, Bd. II, Teil 1, ed. Rudolf Maag, Basel: Adolf Geering 1899.

Pommerellisches Urkundenbuch, ed. Max Perlbach, Danzig: Westpreussischer Geschichtsverein 1882.

Preussisches Urkundenbuch, Bd. II, ed. Max Hein, Erich Maschke, Bd. III, 1. Lieferung, ed. Max Hein, Aalen: Scienta 1961-1962, Bd. III. 2. Lieferung and Bd. IV. ed. Hans Koeppen, Marburg: N. G. Elwert: 1958-1960.

Quellen zur Geschichte des Reisens im Spätmittelalter, ed. und übersetzt Folker Reichert, unter Mitarbeit Margrit Stolberg-Vowinckel, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2009.

Quellenwerk zur Entstehung der Schweizerischen Eidgenossenschaft, Abt. I, Bd. I., ed. Traugott Schieß, Aarau: Sauerländer 1933.

Die Rechtsquellen des Kantons Argau. Erster Teil: Stadtrechte, Bd. VI. (Die Stadtrechte von Laufenburg und Mellingen), ed. Friedrich Welti, Walther Merz, Aarau: H. R. Sauerländer & Co., 1915.

Die Rechtsquellen des Kantons Zürich, Bd. II, Teil 1, ed. Robert Hoppeler, Aarau: H.R. Sauerländer & Co., 1915.

Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae. Bd. IV, ed. Otto Dobencker, Jena: Gustav Fischer 1939.

Regesta Episcoporum Constantiensium. Regesten zur Geschichte der Bischöfe von Konstanz, Bd. II, bearb. von Alexander Cartellieri, mit Nachträgen von Carl Rieder, Innsbruck: Verlag der Wagner`schen Universitäts-Buchhandlung 1905.

Skarbiec diplomatów papieżkich, cesarskich, krolewskich, książęcych; uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów, Tom I., ed. Ignacy Daniłowicz and Jan Sidorowicz, Wilno: Kirkora i sp., 1860.

Solothurner Urkundenbuch, Bd. III., ed. Ambros Kocher, Solothurn: Staatskanzlei des Kantons Solothurn, 1981.

Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften, ed. Max Perlbach, Halle 1890, Nachdruck Hildesheim - New York: Olms, 1975.

Thurgauisches Urkundenbuch, Bd. IV, ed. Friedrich Schlattegger, Ernst Leisi, Frauenfeld: Kommissionsverlag von Huber & Co, 1931.

Die Urkunden der Deutschordenskommende St. Katharinen zu Köln. Regesten (1218-1785), Teilband I, ed. Klaus Militzer, Weimar: Verlag und Datenbank für Geisteswissenschaften, 2016.

Die Urkunden des Staatsarchivs Laufenburg, ed. Karl Schib, Aarau: Sauerländer & Co., 1935.

Die Urkunden des Stadtarchivs zu Baden im Aargau, Bd. I, ed. Friedrich Welti, Bern: Stämpfli & Cie., 1896.

Urkunden zur Schweizer Geschichte aus österreichischen Archiven, Bd. I., ed. Rudolf Thommen, Basel: Verlag von Adolf Geering 1899.

Urkundenbuch der Abtei Sanct Gallen, Bd. III, ed. Hermann Wartmann, St. Gallen: Zollikofer`sche Buchdruckerei, 1882.

Urkundenbuch der Deutschordens-Commende Beuggen, ed. Moriz Gme-

lin, in: *Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins*, Bd. 28, 1876, s. 78-127.

Urkundenbuch der Deutschordens-Commende Beuggen. Fortsetzung 1266-1299, ed. Moriz Gmelin, in: *Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins*, Bd. 28, 1876, s. 376-438.

Urkundenbuch der Stadt Basel, Bd. II., ed. Rudolf Wackernagel and Rudolf Thommen, Basel: Detloff-Reich, 1893.

Urkundenbuch der Stadt und Landschaft Zürich, Bd. VI., ed. Jakob Escher, Paul Schweizer, Fäsi & Beer, 1905, Bd. VIII-IX, ed. Jakob Escher, Paul Schweizer, Zürich: S. Höhr, 1911-1915, Bd. XII, ed. Paul Kläui, Zürich: Beer & Co., 1939.

Urkundenbuch der südlichen Teile des Kantons St. Gallen, ed. F. Perret, Bd. I, Rorschach: Buchdruckerei Dr. H. Cavelti 1961, Bd. II, Rorschach: Buchdruckerei E. Lehner 1982.

Urkundenregesten des Staatsarchivs des Kantons Zürich 1336-1369, ed. Dieter Brupbacher, Erwin Eugster, Zürich: Staatsarchiv des Kantons Zürich 1987.

Württembergisches Urkundenbuch, Bd. III.-VII., Stuttgart: Bei Hofbuchhändler Carl Aue, 1871-1900.

Literatura:

Aehnlich, Barbara: *Die thüringische Flurnamenlandschaft. Wege zu ihrer Erforschung*, Dissertation zur Erlangung des akademischen Grades eines Doctor philosophiae der Universität Jena, vorgelegt 2011, Online: https://www.db-thueringen.de/servlets/MCRFileNodeServlet/dbt_derivate_00043842/Dissertation_Barbara_Aehnlich.pdf, consulted 25.03.2022.

Aufschlager, Johann: *Das Elsass. Neue historisch-topographische Beschreibung der beiden Rhein-Departemente*, Bd. II., Strassburg: Verlag von Johann Heinrich Heiß, 1825.

Bach, Adolf: *Deutsche Namenkunde I., Teil 2. Die deutschen Personennamen in geschichtlicher, geographischer, soziologischer und psychologischer Betrachtung*, Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag 1953.

Bach, Adolf: *Deutsche Namenkunde II., Teil 1. Die deutschen Ortsnamen*, Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag 1953.

Baeriswyl, Armand: „Einleitung – der Deutsche Orden“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, zweiter Teil, ed. Petra Zimmer and Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 559-587.

Baeriswyl, Armand: „Köniz“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Ser-*

viten in der Schweiz, Bd. VII, zweiter Teil, ed. Petra Zimmer and Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 754-780.

Baeriswyl, Armand: „Sumiswald“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII/2, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 781-804.

Baertschi, Christian: „Sulzer“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, Bd. XII, ed. Stiftung Historisches Lexikon der Schweiz, Chefredakteur Marco Jorio, Basel: Schwabe Verlag, 2013, s. 124-125.

Beck, Lorenz: *Herrschaft und Territorium der Herzöge von Sachsen-Wittenberg (1212-1422)*, Potsdam: Verlag für Berlin-Brandenburg 2000.

Besch, Werner and Norbert Wolf, *Geschichte der deutschen Sprache. Längsschnitte – Zeitstufen – Linguistische Studien*, Berlin: Erich Schmidt Verlag 2009.

Bergmann Gunther and Volkmar Hellfritzsch, *Kleines vogtländisches Wörterbuch*, Leipzig: Bibliographisches Institut Leipzig 1990.

Boockmann, Hartmut: *Der Deutsche Orden. Zwölf Kapitel aus seiner Geschichte*, 2. Aufl., München: Beck, 1982.

Boxler, Horst: *Die Herren von Entringen und die Frühgeschichte der Grafen zu Königsegg*, Ulm: Franz Spiegel Buch, 1993.

Bieszka, Janusz: *Zamki Państwa Krzyżackiego w Polsce*, Warszawa: Bellona 2010.

Brian Scherer, Sarah: „Künten“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, version 02.11.2007, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001642/2007-11-02/>, consulted 18.08.2021.

Brommer, Hermann: „Die Deutschordenskommende Freiburg“, in: *Der Deutsche Orden und die Ballei Elsaß-Burgund*, ed. Hermann Brommer, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1996, s. 331-366.

Buhlmann, Michael: *Das Kloster St. Georgen im Schwarzwald und die Herren von Falkenstein*, http://www.michael-buhlmann.de/PDF_Texte/mbhp_va26_pdf.pdf, consulted 15.04.2022, s. 1-27.

Bühler, Christoph: „Geroldseck“, in: *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Grafen und Herren*, Bd. I., ed. Werner Paravicini, Jan Hirschiegel, Anna Orłowska, Jörg Wettlaufer, Ostfildern: Thorbecke Verlag, 2012, s. 483-490.

Bütler, P. „Brandis, (Freiherren von)“, in: *Historisch-biographisches Lexikon der Schweiz*, Bd. II, ed. Heinrich Türler, Victor Attinger, Marcel Godet, Neuenburg 1924: Buchdruckerei Paul Attinger, s. 341-343.

Cetwiński, Marek: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1982.

Conrad, Klaus: „Heinrich Dusemer“, in: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190-1994*, ed. Udo Arnold, Marburg: N.G. Elwert: 1998, s. 81-84.

Delestowicz, Norbert: *Bracia Zakonu Krzyżackiego w Prusach (1310-1351). Studium prozopograficzne*, Kraków: Avalon 2021.

Delestowicz, Norbert: „Henryk Dusemer“, in: *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich w Malborku 1309-1457*, ed. Norbert Delestowicz, Kraków: Avalon 2018, s. 101-108.

Derschka, Harald: *Die Ministerialen des Hochstiftes Konstanz*, Stuttgart: Thorbecke 1999.

Dorna, Maciej: *Bracia Zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228-1309*, Poznań: Wydaw. Poznańskie 2004.

Dürrenmatt, Peter: *Schweizer Geschichte*, Bern: Hallwag 1957.

Dygo, Marian: „Ekspansja terytorialna i władztwo terytorialne (1249-1309)“ in: *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, ed. Marian Biskup, Roman Czaja, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 79-104.

Ebner, Walter: „Altshausen - Sitz des Landkomturs und Hauptort der Deutschordensballei Elsaß-Burgund. Ausgewählte Kapitel aus der Geschichte einer Deutschordens-Kommende“, in: *Der Deutsche Orden und die Ballei Elsaß-Burgund*, ed. Hermann Brommer, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1996, s. 223-244.

Egli, Jean: *Der ausgestorbene Adel von Stadt und Landschaft Zürich*, Zürich: Egli-Schättli/Gebrüder Gull, 1865.

Faust, Pierre-Paul: „Der Deutsche Orden im Elsaß. Geschichte und Spuren der elsässischen Ordensniederlassungen, besonders der Kommende Rouffach-Suntheim“, in: *Der Deutsche Orden und die Ballei Elsaß-Burgund*, ed. Hermann Brommer, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1996, s. 245-270.

Fingerlin, Ilse, *Die Grafen von Sulz und ihr Begräbnis in Tiengen am Hochrhein*, Stuttgart: Konrad Theiss Verlag, 1992.

Feller-Vest, Veronika: „Bubikon“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, erster Teil, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 135-163.

Feller-Vest, Veronika: „Brandis, Heinrich von“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, wersja z 13.12.2002. <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/012523/2002-12-13/>, kons. 18.03.2022.

Fenske, Lutz and Klaus Militzer: *Ritterbrüder im livländischen Zweig des Deutschen Ordens*, Köln: Böhlau 1993.

Gallmann, Heinz: *Zürichdeutsches Wörterbuch*, 2. Auflage, Zürich: Verlag Neue Zürcher Zeitung 2010.

Gerlic, Henryk: *Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1120-1526)*, Gliwice: Wydaw. Nota 1993.

Glauser, Fritz: „Reiden“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, erster Teil, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel 2006, s. 405-415.

Górski, Karol, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1977.

Häfliger, Bruno: „Der Deutsche Orden in der Schweiz“, in: *Der Deutsche Orden und die Ballei Elsaß-Burgund*, ed. Hermann Brommer, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1996, s. 271-290.

Häusler Fritz, *Das Emmental im Staate Bern bis 1798. Die altbernische Landesverwaltung in den Ämtern Burgdorf, Trachselwald, Signau, Brandis und Sumiswald*, 2. Bde, Bern: Stämpfli 1958-1968.

Heckmann, Dieter: *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpagne, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*“, Accessed 18.08.2021. <http://www.hiko-owp.eu/wp-content/uploads/2015/11/Amtstr%C3%A4ger-DO-Preu%C3%9Fen.pdf>

Heim, Peter: „Beuggen“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, zweiter Teil, ed. Petra Zimmer and Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 659-696.

Heim, Peter: *Die Deutschordenskommende Beuggen und die Anfänge der Ballei Elsaß-Burgund*, Bonn-Godesberg: Verlag Wissenschaftliches Archiv, 1977.

Hodler, Werner: *Berndeutsche Syntax*. Bern: Francke 1969.

Jäggi, Stefan: „Hitzkirch“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, zweiter Teil, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 703-753.

Jäggi, Stefan: „Tannenfels“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, zweiter Teil, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 804-807.

Jähniß, Bernhart: „Hako (Hake), [Ludolf?]“, in: *Altpreussische Biographie*, Bd. V, ed. K. Bürger and Bernhart Jähniß, Marburg/Lahn 2015, s. 2086.

Jähnig, Bernhart: „Deutscher Adel und Deutscher Orden. Probleme der Familienidentifizierung und Verwandtenversorgung”, in: *Vorträge und Forschungen zur Geschichte des Preußenlandes und des Deutschen Ordens im Mittelalter*, ed. B. Jähnig, Münster: Nicolaus-Copernicus-Verl. 2011, s. 233-245.

Jähnig Bernhart: „Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach”, in *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, ed. Roman Czaja, Andrzej Radzimiński, Toruń 2013, s. 279–329.

Jähnig, Bernhart: *Verfassung und Verwaltung des Deutschen Ordens und seiner Herrschaft in Livland*, Berlin: W. Hopf 2011.

Jähnig, Bernhart: „Winrich von Kniprode – Hochmeister des Deutschen Ordens 1352-1382”, in: *Jahrbuch Preussischer Kulturbesitz*, Band 19, 1982, s. 249-276.

Jähnig Bernhart: „Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach”, tłum. Zenon Nowak, in *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, ed. Zenon Nowak, Roman Czaja, Toruń 2000, s. 95-127.

Jähnig, Bernhart: „Zur Herkunft von Dietrich von Brandenburg, Komtur von Thorn”, in: *Zum Innenleben des Deutschen Ordens in Preußen*, ed. Bernhart Jähnig, Münster: Nicolaus-Copernicus-Verlag 2021, s. 171-200.

Jóźwiak, Sławomir: „Pobyty dygnitarzy Zakonu Krzyżackiego z Rzeszy w Prusach a czas utworzenia baliwatów-kamer wielkich mistrzów w XIV wieku”, in: *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2001, nr. 2, s. 157-163.

Jóźwiak, Sławomir: *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246-1343*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 1997.

Jujeczka, Stanisław: *Duchowni średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy – Muzeum Regionalne w Chojnowie, 2006.

Jurek, Tomasz: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk - Prace Komisji Historycznej, t. 54, 1996.

Jutz, Leo: *Die Mundart von Südvorarlberg und Liechtenstein*, Heidelberg: Carl Winter`s Universitätsbuchhandlung 1925.

Kaufmann, Sabine: „Geschichte der Dialekte”, in: https://www.planet-wissen.de/geschichte/deutsche_geschichte/geschichte_der_dialekte/index.html, consulted 12.09.2022.

Kindler von Knobloch, Julius: *Oberbadisches Geschlechterbuch*, Bd. I.-II, Heidelberg: Carl Winter`s Universitätsbuchhandlung, 1894-1905.

Klausmann, Hubert: „Alemannisch in einzelnen Regionen Baden-Württembergs“ in: *Kleiner Dialektatlas. Alemannisch und Schwäbisch in Baden-Württemberg*, ed. Hubert Klausmann, Konrad Kunze and Renate Schrambke, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1993, s. 59-117.

Kneschke, Ernst: *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, Bd. IX., Leipzig: Friedrich Voigt`s Buchhandlung, 1870.

Koch, Jacky: „Les châteaux alsaciens entre 950 et 1150“, in: *L`Alsace au coeur du Moyen Âge. De Strasbourg au Rhin supérieur, XIe-XIIe siècles*, ed. Marie Pottecher, Jean-Jacques Schwiien, Jean-Philippe Meyer, Alexandre Freund-Lehmann, Lyon: Éditions Lieux Dits 2015, s. 178-183.

Köbler, Gerhard: *Historisches Lexikon der deutschen Länder. Die deutschen Territorien vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, 7. Auflage, München: C.H. Beck, 2007.

Köbler, Gerhard: „Vom Umfang des Althochdeutschen“, in: *Verborum Amor. Studien zur Geschichte und Kunst der deutschen Sprache*, ed. Harald Burger, Alois Haas, Peter von Matt, Berlin: de Gruyter 1992, s. 129-155.

König, Werner, *dtv-Atlas zur deutschen Sprache. Tafeln und Texte. Mit Mundart-Karten*, 10. Auflage, München: Deutscher Taschenbuch Verlag 1994.

König, Werner and Renate Schrambke: *Die Sprachatanten des schwäbisch-alemannischen Raumes. Baden-Württemberg, Bayrisch-Schwaben, Elsaß, Liechtenstein, Schweiz, Vorarlberg*, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1999.

Kunze, Konrad: „Alemannisch – was ist das? Grenzen, Geschichte, Merkmale eines Dialekts“ in: *Kleiner Dialektatlas. Alemannisch und Schwäbisch in Baden-Württemberg*, ed. Hubert Klausmann, Konrad Kunze and Renate Schrambke, Bühl Baden: Konkordia Verlag 1993, s. 15-57.

Kurowski, Franz: *Die Marienburg und ihre 17 Hochmeister des Deutschen Ritterordens*, Würzburg: Rautenberg 2007.

Kwiatkowski, Krzysztof, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525: korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna*, przy współpracy Marii Molendy, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2016.

Lampe, Karl: „von Schwanden, Burchard“, in: *Altpreussische Biographie*, Bd. II., ed. Christian Krollmann, Marburg/Lahn: N. G. Elwert 1969, s. 649-650.

Leonhard, Martin: „Brandis“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, Bd. II, ed. Stiftung Historisches Lexikon der Schweiz, Basel: Schwabe & Co, 2003, s. 650-651.

von Lersner, Heinrich: „Geroldseck“, in: *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 6 (1964), s. 317, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118690884.html#ndbcontent>, consulted 18.08.2021.

Limburg, Hans: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz*, Bad Godesberg: Verlag Wissenschaftliches Archiv 1969.

Meyer, Franz: *Schweizer Geschichte von der Bundesgründung bis Marignano*, Frauenfeld: Lehrmittelverlag des Kantons Thurgau, 1976.

Meyer, Werner: „Burgenbau und Herrschaftsbildung zwischen Alpen und Rhein im Zeitalter der salischen Herrscher“, in: *Burgen der Salierzeit. Teil 2. In den südlichen Landschaften des Reiches*, ed. Horst Böhme, Sigmarigen: Thorbecke 1991, s. 303-330.

Meyer, Werner: „Neu-Falkenstein“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz (HLS)*, wersja 20.07.2009. Online: <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/010962/2009-07-20/>, konsultowana 20.06.2023.

Meyer, Werner and Eduard Widmer: *Das grosse Burgenbuch der Schweiz*, 4. Edition, Zürich: Ex Libris Verlag, 1981.

Mielke, Stefan: „Die Herkunft der Gebietiger des Deutschen Ordens in Preussen“, in: *Unter Kreuz und Adler - Der Deutsche Orden im Mittelalter*, ed. Friedrich Benninghoven, Mainz: Hase & Koehler, 1990, s. 116-117.

Militzer, Klaus: „Burchard von Schwanden“, in: *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190-1994*, ed. Udo Arnold, Marburg: N.G. Elwert 1998, s. 38-41.

Militzer, Klaus: „Die Einbindung des Deutschen Ordens in die süddeutsche Adelswelt“, in: *Zentrale und Region. Gesammelte Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, Livland und im Deutschen Reich aus den Jahren 1968 bis 2008*, Weimar: Verlag und Datenbank für Geisteswissenschaften 2015, s. 322-341.

Militzer, Klaus: *Die Entstehung der Deutschordensballeien im Deutschen Reich*, Bonn Bad Godesberg: Wissenschaftliches Archiv, 1970.

Militzer, Klaus: *Von Akkon zur Marienburg. Verfassung, Verwaltung und Sozialstruktur des Deutschen Ordens 1190-1309*, Marburg: NG Elwert 1999.

Militzer, Klaus: *Historia Zakonu Krzyżackiego*, tłum. Ewa Marszał, Jerzy Zakrzewski, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2007.

Momot, Agata, Bogusz Wasik and Marcin Wiewióra: „Zamek krzyżacki w Papowie Biskupim. Nowe odkrycia i interpretacje“, in: *Rocznik Grudziądzki*, Tom XXII, Grudziądz 2014, s. 65-98.

Müller, Jakob: *Entstehung mittelalterlicher Siedlungsformen in Thüringen*, Stuttgart: Konrad Theiss Verlag, 2002.

von Mülverstedt, Georg: „Die Beamten und Konventsmitglieder in den Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb des Oberländischen Kreises“, in: *Oberländische Geschichtsblätter*, H. 2, Königsberg 1900, s. 1-59.

Niederhäuser, Peter: „Sulz“, in: *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Grafen und Herren*, Bd. II., ed. Werner Paravicini, Jan Hirschiegel, Anna Orłowska, Jörg Wettlaufer, Ostfildern: Thorbecke Verlag, 2012, s. 1476-1480.

Noflatscher, Heinz: „Sulz, von“, in: *Historisches Lexikon des Fürstentums Liechtenstein*, Version 31.12.2011, Online: https://historisches-lexikon.li/Sulz_von, consulted 20.1.2021.

Noth, Harald: *Alemannisches Dialektbuch vom Kaiserstuhl und seiner Umgebung*, Freiburg i.Br.: Schillinger Verlag 1993.

von Planta, Peter: *Adel, Deutscher Orden und Königtum im Elsaß des 13. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main: P. Lang, 1997.

von Polenz, Peter and Norbert Wolf: *Geschichte der deutschen Sprache*, 11. Auflage, Berlin: De Gruyter, 2020.

Pizuński, Paweł: *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*, 4. wyd., Skarszewy: Arenga 2017.

Roelcke, Thorsten: *Typologische Variation im Deutschen. Grundlagen – Modelle – Tendenzen*, Berlin: Erich Schmidt Verlag 2011.

Rogalski, Leon: *Dzieje krzyżaków oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami, poprzedzone rysem wojen krzyżowych*, tom I, Warszawa: S. Orgelbrand, 1846.

Sarnowsky, Jürgen: *Der Deutsche Orden*, München: C.H. Beck 2007.

Sauerländer, Dominik: „Sulz (AG)“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, version 30.07.2012, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001750/2012-07-30/>, consulted 18.08.2021.

Schäfer, Volker: *Die Grafen von Sulz*, Clausthal-Zellerfeld: Bönecke Druck, 1969.

Schib, Karl: *Geschichte der Stadt und Landschaft Schaffhausen*, Schaffhausen: P. Meili + Co., 1972.

Scholz, Klaus: *Beiträge zur Personengeschichte des Deutschen Ordens in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts*, Diss. Phil. Westfälische Wilhelms-Universität Münster 1971.

Schmidt, Jürgen and Joachim Herrgen, *Sprachdynamik. Eine Einführung in die moderne Regionalsprachenforschung*, Berlin: Erich Schmidt Verlag 2011.

Schmidt, Werner: *Das östliche Vogtland. Ergebnisse der landeskundlichen Bestandsaufnahme in den Gebieten Treuen, Auerbach, Oelsnitz und Falkenstein*, Weimar: Verlag Hermann Böhlau Nachfolger 1998.

Segesser von Brunegg, Hans: „Schweizer im Deutschordensland. Die Schweizerfahne aus der Schlacht bei Tannenberg (Grünwald) 1410“, in: *Schweizerisches Archiv für Heraldik* 2, Band 47 (1933), s. 66-74.

Siebenhaar, Beat and Walter Voegeli, *Mundart und Hochdeutsch im Vergleich*, https://home.uni-leipzig.de/siebenh/pdf/Siebenhaar_Voegeli_iPr.pdf, consulted 25.03.2022.

Sigrist, Hans: „Die Freiherren von Bechburg und der Oberaargau”, in: *Jahrbuch des Oberaargaus*. Bd. 3, Herzogenbuchsee 1960, s. 105–111.

Sonderegger, Stefan: „Deutsch“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz (HLS)*, Version vom 24.01.2018. Online: <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/011194/2018-01-24/>, consulted 11.09.2022.

Stauber, Emil: *Die Burgen des Bezirkes Winterthur und ihre Geschlechter* [285. Neujahrsblatt der Stadtbibliothek Winterthur], Winterthur: Buchdruckerei Winterthur AG 1953.

Stiefel, (k. A.): „Sulz, von“, in: *Historisch-Biographisches Lexikon der Schweiz*, Bd. VI., ed. Heinrich Türlér, Marcel Godet, Victor Attinger, Neuenburg: Buchdruckerei Paul Attinger 1931, s. 601-602.

Stievernann, Dieter: „Brandis, Wolfhart I. (Wolfram) von”, in: *Historisches Lexikon des Fürstentums Liechtenstein*, version 31.12.2011, [https://historisches-lexikon.li/Brandis,_Wolfhart_I._\(Wolfram\)_von](https://historisches-lexikon.li/Brandis,_Wolfhart_I._(Wolfram)_von), consulted 15.04.2022.

Streuli, Jakob: „Wetzikon und Bubikon. Ein Beitrag zur Gütergeschichte des Johanniterhauses“, in: *53. Jahrbuch der Ritterhausgesellschaft Bubikon* (1989), s. 11-31.

Sumowski, Marcin: *Duchowni diecezjalni w średniowiecznym Toruniu. Studium prozopograficzne*, Toruń 2012.

Tandecki, Janusz: „Rozwój terytorialny państwa zakonnego w Prusach“ in: *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, ed. Marian Biskup, Roman Czaja, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 105-123.

Tandecki, Janusz: „Organizacja wewnętrzna zakonu krzyżackiego i jego członkowie“ in: *Państwo Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, ed. Marian Biskup, Roman Czaja, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 405-411.

Toeppen, Max: *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha: Justus Perthes 1858.

Toomaspoeg, Kristjan: „Die Brüder des Deutschen Ordens in Italien“, in: *Ordines Militares*, Vol. XIX, Toruń 2014, s. 87-114.

Torbus, Tomasz: „Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen”, München: Oldenbourg Verlag 1998.

Tillmann, Curt: *Lexikon der deutschen Burgern und Schlösser*, Bd. II, Stuttgart: Anton Hiersemann, 1959.

Voigt, Johannes: *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. V., Königsberg: Bei den Gebrüdern Bornträger 1832.

Voigt, Johannes: *Namen-Codex der Deutschen Ordens-Beamten, Hochmeister, Landmeister, Grossgebietiger, Komthure, Vögte, Pfleger, Hochmeister-Kompane, Kreuzfahrer und Söldner-Hauptleute in Preussen*, Königsberg: Bei den Gebrüdern Bornträger, 1843.

Wasik, Bogusz: „Dzieje budowy i architektura zamku w Papowie Biskupim na ziemi chełmińskiej w świetle ostatnich badań“, in: *Biuletyn Historii Sztuki* 2015, s. 83-101.

Weichbrodt, Ernst: „Gebietiger des Deutschen Ordens in Preussen nach ihrer Herkunft“, in: *Historisch-geographischer Atlas des Preussenlandes*, Lief. 1, ed. Hans Mortensen, Gertrud Mortensen, Reinhard Wenskus, Helmut Jäger, Wiesbaden: Steiner, 1968.

Weller, Karl and Arnold Weller: *Württembergische Geschichte im südwestdeutschen Raum*, Stuttgart-Aalen: Konrad Theiss Verlag, 1975.

Wenskus, Reinhard: „Das Ordensland Preussen als Territorialstaat des 14. Jahrhunderts“, in: *Der Deutsche Territorialstaat im 14. Jahrhundert*, Teil I. (Bd. XIII.), ed. H. Patze, Sigmaringen 1970, s. 347-382.

Wiewióra, Marcin: „Studia nad średniowiecznym warsztatem budowlanym zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim“, in: *Ochrona Zabytków* 2013 Nr. 1-4, s. 179-198.

Weiß, Dieter, *Die Geschichte der Deutschordens-Ballei Franken im Mittelalter*. Neustadt a.d. Aisch: Degener 1991.

Wey, Franz: *Die Deutschordens-Kommende Hitzkirch (1236-1528)*, Luzern: k. A., 1923.

Wick-Werder, Margrit: „Münchenbuchsee (Buchsee)“ in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, erster Teil, ed. Petra Zimmer, Partrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 383-404.

Wick-Werder, Margrit: „Thunstetten“, in: *Helvetia Sacra. Die Johanniter, die Templer, der Deutsche Orden, die Lazariter und Lazariterinnen, die Pauliner und die Serviten in der Schweiz*, Bd. VII, erster Teil, ed. Petra Zimmer, Patrick Braun, Basel: Schwabe Verlag 2006, s. 456-473.

Wroniszewski, Jan: „Recenzja: Tomasz Jurek, Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku, Poznań 1996, s. 452“, in: *Przegląd Historyczny* 89/3 (1998), s. 482-486.

Wunderlin, Dominik: „Rümlingen“, in: *Historisches Lexikon der Schweiz*, version 24.11.2010, <https://hls-dhs-dss.ch/de/articles/001235/2010-11-24/>, consulted 21.04.2022.

Zajączkowski, Stanisław: *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów: Nakładem Towarzystwa Naukowego 1929.

Zehnder, Beat: „Die Gemeindenamen des Kantons Aargau. Historische Quellen und sprachwissenschaftliche Deutungen“, in: *Argovia. Jahresschrift der Historischen Gesellschaft des Kantons Aargau*, Band 100, Teil II, Aargau 1991, s. 1-546.

Załącznik: Krzyżacy wielcy dygnitarze i komturzy w Prusach z lat 1300-1350 (dane na podstawie: D. Heckmann, Amtsträger, s. 3 nn.)

Skróty: WMI: Wielki Mistrz, WKO: Wielki Komtur, MAR: Wielki Marszałek, SZP: Wielki Szpitalnik, SZN: Wielki Szatny, SKA: Skarbnik, K: komtur; Wielcy dostojnicy zaznaczeni są **grubymi literami**, a bracia znani jedynie z imienia *kursywą*.

A: Albrecht Schoff zu Dornburg (K Ostróda, K Świecie), Albrecht von Braunschweig (K Gniew, K Ziemi Chełmińskiej), Albrecht von Leesten (K Słupsk, K Papowo), Albrecht von Ore (K Bałga, K Ragneta, K Gdańsk), **Alexander von Körner** (K Toruń, SZN, SZP, K Pokrzywno)

B: Beringer von Melligen (K Starogród), *Bernholt/Berhart* (K Radzyń), Bertold von Bruhaven (K Królewiec), Bertold von Ende (K na Kujawach), Betko von Bonstedt (K Kowalewo), Burchart von Dreyleben (K Brodnica)

D: David von Cammerstein (K Gdańsk), *Detmar* (K Kłajpeda), *Dietrich* (K Bierzłowo), **Dietrich von Altenburg** (K Ragneta, K Bałga, WMA, WMI), **Dietrich von Blumenstein** (SKA, K Bałga), Dietrich von Gebese (K Gdańsk), Dietrich (starszy) von Lichtenhain (K Starogród, K Ziemi Chełmińskiej), Dietrich von Lichtenhain (K Świecie, K Człuchów, K Tuchola), Dietrich von Schenkenberg (K Ragneta, K Grudziądz), Dietrich von Speyer (K Radzyń, K Bałga, K Toruń)

E: Eberhart von Bruninigsheim (K Świecie), **Eberhard von Duna** (SZT), **Eberhard von Virneburg** (K Malbork, K Królewiec, SZP), *Eckhart* (K Kłajpeda), Eckhart von Kulling (K Insterburg, K Bałga), Eilger von Honstein (K Rogoźno, K Golub), Erkenger von Aldenberg (K Pokarmin), Erwin von Stockheim (K Golub)

F: Friedrich von Liebenzell (K Ragneta, K Golub), Friedrich von Spangenberg (K Brodnica), **Friedrich von Speyer** (SKA, K Tuchola), **Friedrich von Wildenberg** (SZP, WKO)

G: Gerhard von Mansfeld (K Pokarmin), Gerhard von Steegen (Gdańsk), *Goswin* (K Toruń, K Bierzłowo), Gottfried vom Heimburg (K Królewiec, K Insterburg), **Günter von Schwarzburg** (K Pokrzywno, K Gniew, SZT, WKO, K Ostróda), Günther von Arnstein (K Dzierzgoń, K Bałga), Günther von Hohenstein (K Świecie, K Ostróda), Günther von Snoze (K Człuchów)

H: *Hako* (MAR), *Hartmann/Hartung* (K Radzyń), **Hartung von Sonnenborn** (SZT), Heidenreich von Haugwitz (K Papowo), *Heinrich* (K Starogród), *Heinrich* (K Bałga), *Heinrich* (K Unisław), **Heinrich Dusemer** (K Ragneta, K Pokarmin, MAR, K Brodnica, WMI), Heinrich Goldechen (K Rogoźno, K Starogród), Heinrich Rube (K Toruń), Heinrich Thuvel (K Kowalewo), **Heinrich von Bovenden** (K Radzyń, K Toruń, WKO, K Grudziądz), Heinrich von Buchholz (K Gniew), Heinrich von Dobien (K Toruń), Heinrich von Ebeleiben (K Pokarmin), **Heinrich von Gera** (K Elbląg, WKO, K Pokrzywno), Heinrich von Hirselet (K Gdańsk), **Heinrich von Isenburg** (K Gniew, K Bałga, SZT, K Golub, SZP), Heinrich von Kranichfeld (K Bierzłowo), **Heinrich von Leuchtenburg** (SZP), Heinrich von Lauterbach (K Gdańsk), Heinrich von Mehlsack (K Człuchów), Heinrich von Mencz (K Ostróda), Heinrich von Muro (K Bałga), **Heinrich (starszy) von Plauen** (K Pokrzywno, K Bałga, K Gniew, WKO), **Heinrich von Plotzke** (K Bałga, WKO, MAR), Heinrich von Rechter (K Gdańsk), Heinrich von Senskau (K Pokarmin), Heinrich von Werderthau (K Dzierzgoń, K Nieszawa), Heinrich Zenger (K Morin, K Nieszawa), *Hermann* (K Bałga, K Golub, K Radzyń), Hermann von Anhalt (K Nieszawa), **Hermann von Kudorf** (K Gniew, SZP), **Hermann von Oppen** (SZP), **Hildebrand Rechberg** (SKA), Hugo von Almenhausen (K Toruń)

J: Jesko von Böhmen (K Starogród), *Johann (K Gdańsk)*, *Johann (K Golub)*, *Johann (K Nieszawa)*, Johann Lynke (K Pokrzywno), Johann Nothhaft (K Bierzłowo, K Toruń), **Johann Schrape (SKA)**, Johann von Alvensleben (K na Kujawach, K Królewiec, K Malbork, K Pokrzywno), Johann von Barkenfelde (K Człuchów), Johann von Falkenstein (K Gniew), **Johann von Langerak (SKA)**, Johann von Wellen (K Kowalewo), Johannes Wernkonis (K Lębork), Jordan von Vehren (K Gdańsk)

K: Karl von Trier (WMI), *Konrad (K Świecie)*, **Konrad Kesselhut (K Papowo, SKA, WKO)**, Konrad Sack (K Toruń, K Golub), **Konrad von Bruningisheim (K Świecie, SZT)**, Konrad von Gartow (K Pokrzywno), Konrad von Lichtenhain (K Elbląg, K Pokarmin), Konrad Vullekop (K Tuchola), Kraft von Ottenbach (K Ragneta), Kuno (starszy) von Hattstein (K Pokarmin)

L: Ludolf König (SKA, WKO, WMI, K Pokrzywno), Ludolf von Hake (K Słupsk i Bytów), *Ludwig (K Golub)*, Ludwig von Liebenzell (K Ragneta, K Człuchów), **Ludwig von Wolkenburg (SZT)**, **Luter von Sparenberg (SKA, K Toruń)**, Ludwig von Sulcz (K Papowo), **Luther von Braunschweig (K Golub, SZT, WMI)**

M: Marquard von Sparenberg (K Toruń), *Merfrid (K Ragneta)*

N: *Nikolaus (K Rogoźno)*

O: *Ortulf (K Ragneta)*, Ortulf von Trier (K Ragneta, K Bałga), *Otto (K Kowalewo)*, **Otto von Bonsdorf (WKO)**, Otto von Bremen (K Stolp), Otto von Consberg (K Kowalewo), **Otto von Dreyleben (K Bierzłowo, SZP)**, Otto von Luterberg (K Ziemi Chelmińskiej, K Nowe Miasto Lubawskie)

P: *Peter (K Radzyń)*, Peter von der Thymau (K Tuchola)

R: *Rudiger (K Gdańsk)*, *Rüdiger (K Starogród)*, *Rüdiger (K Gniew)*, *Rüdiger/Rutcher (K Kowalewo)*, Rüdiger von Thalheim (K Pokarmin)

S: *Siegfried (K Gniew)*, *Siegfried (K Papowo)*, **Siegfried von Dahenfeld (K Ragneta, K Bałga, MAR)**, **Siegfried von Feuchtwangen (WMI)**, Siegfried von Rechberg (K Bałga), **Siegfried von Sitten (SZP)**, **Sieghard von Schwarzburg (K Rogoźno, K Dzierzgoń, SZP, K Grudziądz)**

U: *Ulrich (K Rogoźno)*, Ulrich von Haugwitz (K Toruń, K Słupsk)

V: Volrad von Lödla (K Ragneta)

W: *Werner/Weniko (K Tapiawa)*, **Werner von Orseln (K Ragneta, WKO, WMI)**, **Winrich von Kniprode (K Gdańsk, K Bałga, MAR, WKO)**.

Dialect versus career in the Prussian branch of the Teutonic Order. Possible interdependencies based on the examples of the brethren from Alsace-Burgundy in the first half of the 14th century and considerations about the origin of Ludwig von Sulz

Summary

In the Reich many German dialects were spoken and they often differentiated strongly one from the other. This aspect, which was barely discussed by the historians of the Teutonic Order, might also have played a role in Prussia. As an example can serve the bailiwick of Alsace-Burgundy with its Alemannic tongue. Brethren Mangold and Werner von Brandis, who spoke High or Highest Alemannic, could not obtain in Prussia any territorial rank. In their home bailiwick they became the heads in five repts. four commanderies and reached even the locally highest rank of the landcomthur. The reason for their lack of success in Prussia could have been their dialect, which was for many brethren from Middle and Lower Germany difficult to understand. To the same conclusion lead the available numbers. Alemannic brethren were in Prussia in the first half of the 14. century stronger represented on the lower lever of the hierarchy then in the higesht ranks.

Mieszkańcy Malborka i Kwidzyna jako przedmiot badań demograficznych (1946-1990)

Wstęp

Właściwie każde miasto, wieś, region, państwo może, często też jest (Gawryszewski 2009, Rakowski 1989, Heffner i Latocha 2021, Hrynkiewicz i Potrykowska 2017) przedmiotem badań demograficznych¹. Czasokres objęty badaniem może dotyczyć jednego roku (Pytlak, Rakowski 2005), kilku (Łach 1996), kilkunastu (Krzysztofik 2019) czy też kilkudziesięciu (Rakowski 2022, Rączaszek 2022), a nawet dłuższego okresu (Jelonek 1967, Kantor-Pietryga 2014, Kuświk, Rauziński 2020). Również zakres merytoryczny badań może ograniczać się tylko do samego rozwoju ilościowego ludności (Jelonek 1967, Rączaszek), obejmować tylko wybrane elementy demograficzne jak płeć, wiek, stan cywilny (Bujała 2006) lub zgony (Kubus 2022) albo analizować niemal wszystkie główne składowe takie jak: liczba zawieranych małżeństw, urodzenia (w tym poza małżeńskie), zgony (w tym niemowląt), przyrost (ubytek) naturalny, migracje krajowe i zagraniczne, płodność kobiet i wiele innych czynników przyczyniających się do przyrostu rzeczywistego lub do ubytku ludności danego państwa (Rakowski, Modzelewska 2010), regionu (Hrynkiewicz i Potrykowska 2017, Zagorowska 2012, Majdzieńska 2022), miasta (Szukalski 2010, Rakowski 2010, Gawryszewski 2009) czy też obszarów wielkich (Eberhard 1989) lub nawet gmin (Rakowski 2022 A), a nawet wsi (Rakowski 1992, Paprot 2011).

Tak się jednak składa, że miasta wymienione w tytule opracowania nie były dotychczas przedmiotem badań demograficznych a na to zasługują ze względu na funkcję gospodarcze jakie pełniły (Jerczyński 1977 s. 80) w byłym woj. elbląskim w latach 1975-1998 i jakie pełnią współcześnie w kraju. Fakt, że po

¹ Wykaz literatury na ten temat znajduje się w każdym opracowaniu wykazanym w bibliografii.

likwidacji 49 województw i utworzeniu w 1999 r. w ich miejsce 16, miasta te położone są w województwie pomorskim nie przeszkadza, by stały się obiektem badań, a ich wyniki opublikowane w Roczniku Elbląskim. Są to ośrodki leżące w odległości około 50 km od siebie o podobnej liczbie mieszkańców, ale o zróżnicowanym rozwoju demograficznym w poszczególnych cezurach.

Celem artykułu jest prześledzenie rozwoju demograficznego tych miast od 1946 do 1990 r. i komponentów wpływających na ten rozwój. Komponentami mającym wpływ na przyrost (ubytok) rzeczywisty ludności są: przyrost naturalny, saldo migracji. Komponenty (składowe) te wpływały jednocześnie na zmiany struktury płci, wieku, na aktywność zawodową oraz na źródła utrzymania mieszkańców. Dodatkowo na zmianę stanu ludności mogła wpłynąć korekta granic administracyjnych miast, których dokonano w 1954 r. (Gajewski 1964, s. 64 i 74) i częściowo po 1975 r.²

W związku z zaostrzoną sytuacją polityczną kraju w okresie stalinizmu (Roszkowski 2003, s. 260) nie publikowano do 1955 r. danych dotyczących ruchu naturalnego i wędrownego ludności dla poszczególnych miast i gmin.

Znając jednak wartość szacunkową współczynników ruchu naturalnego dla ludności woj. elbląskiego w 1950 r. (Bogacka, Mantorska, Stokowski 1988) oraz liczbę mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1946, 1950, 1955 wyliczono przyrost naturalny i saldo migracji dla lat 1946-1955. Dla okresu 1956-1975 Główny Urząd Statystyczny (GUS) i placówki mu podległe publikowały interesujące nas dane dla niektórych lat. Mankamentem publikacji GUS dla lat 1956-1973 jest ujęcie powiatowe bez podziału imiennego miast. Dlatego dla większości lat dane te szacowano. Natomiast dla pozostałych lat począwszy od 1976 r. zebrano w GUS komplet danych dotyczących ruchu naturalnego i migracji z podziałem na krajowe i zagraniczne. Stosunkowo długi czasokres badań obejmujący 45 lat skłania do podziału na poszczególne podokresy z uwzględnieniem kształtowania się wysokości przyrostu naturalnego a częściowo także dostępności do bazy statystycznej. Cały okres badań podzielono na podokresy, przy czym dla lat 1946-1975 przyrost naturalny i saldo migracji (krajowe i zagraniczne łącznie) obliczono dla podokresów pięcioletnich, natomiast dla pozostałych 15 lat ruch naturalny i wędrowny wykazano dla każdego roku i dopiero na końcu artykułu dokonano sumowania dla podokresów pięcioletnich. Celem uzupełnienia danych o przyroście naturalnym i saldzie migracji tych miast wykorzystano niektóre wyniki pochodzące ze spisów ludności, w ten sposób poszerzono cha-

rakterystykę mieszkańców o strukturę demograficzną i społeczno-zawodową. Opracowanie to należy traktować jako uzupełnienie treści zawartych w książkach dotyczących historii tych miast (Górski 1960, Jedliński 2000) jednocześnie wstępem do dalszego śledzenia procesów demograficznych.

1. Proces odbudowy w czasach zaostrzonego reżimu stalinowskiego (1946-1955)

W czasie wyzwania tych miast w miesiącach styczeń-marzec 1945 r. (Tarczyński 1979 s. 202) Malbork, łącznie z zamkiem krzyżackim, był niemal doszczętnie zniszczony. W mniejszym stopniu dotyczyło to Kwidzyna. W wyniku wojny i zniszczeń liczba mieszkańców zmalała wielokrotnie w stosunku do 1939 r. Należy przy tym przypomnieć, że Malbork był niemal wyłącznie zamieszkały przez ludność niemiecką. W Kwidzynie położonym tuż przy granicy polsko-niemieckiej i sąsiadującym z ziemią sztumską zamieszkałą przez duży odsetek ludności polskiej (Odyniec i inni 1968) znaczący udział wśród mieszkańców stanowili Polacy o czym świadczyło istnienie od 1932 r. polskiego gimnazjum (Pleśniarski, Wróblewska 1980).

Właściwie oba miasta po trzecim rozbiore Polski leżały na pograniczu (Malinowska 2020) przenikania etnicznego polsko-pruskiego (niemieckiego). Wraz z upływem czasu wzrastał jednak udział ludności niemieckiej. Po zagarnięciu tych ziem przez państwo pruskie następowało rugowanie polskiej ludności rodzimej i zasiedlanie ludnością niemiecką. Po odzyskaniu tych terenów przez Polskę w 1945 r. następował napływ ludności z centralnej części kraju oraz z terenów wschodnich włączonych po 1944 r. do Związku Radzieckiego (Jedliński 2000).

Między 1946-1950 liczba mieszkańców Malborka zwiększyła się o 7,3 tys. zaś Kwidzyna o 5,2 tys. W następnych latach przyrost ten w obu miastach wynosił po 3,6 tys. i mniej więcej tyle przybyło do 1960 r. (tab. 1). W dziesięcioleciu 1960-1970 wzrost ten był znacznie większy w Malborku (7,7 tys.) niż w Kwidzynie (3,1 tys.).

2 Do Kwidzyna w latach 1975-1990 włączono obszar o 739 ha zamieszkały przez 80 osób (Powierzchnia 1990, s. 25).

Tabela 1. Liczba ludności Malborka i Kwidzyna według płci w latach 1939-1975

Lata	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
	1	2	3	4	5	6
1939	27318	20484
1946	9627	7986	4356	3549	5271	4437
1950	16994	13232	8108	6027	8886	7205
1955a/	20565	16807
1960	24435	20107	12113	9540	12322	10567
1965a/	28292	22095	14183	10646	14109	11449
1970	30120	23174	15046	11131	15074	12043
1975	32400	25730

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: a/ - Statystyka miast i osiedli 1945-1965, GUS 1967, s.305,329.

- Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946-1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r., GUS 1976, s. 66.

O mieszkańcach tych miastach w 1946 r., poza strukturą płci, brakuje innych danych. W obu miastach w tym roku (14 lutego) była znaczna przewaga liczby kobiet nad mężczyznami. Mianowicie na 100 mężczyzn w Malborku przypadało 121 kobiet, a w Kwidzynie 125. Oczywiście przy dużych przemieszczeniach ludności sytuacja zarówno w liczbie mieszkańców oraz w strukturze płci, wieku zmieniała się z doby na dobę. W 1950 r. (spis z 3 grudnia) na 100 mężczyzn przypadało 110 (Malbork) i 119 kobiet. Bardziej szczegółowych danych o ludności GUS nie publikował. Natomiast podano informacje o zasobach mieszkaniowych tych miast i o ludności w nich zamieszkałych (tab. 2). W Kwidzynie było więcej budynków zamieszkałych niż w Malborku, ale mieściła się w nich mniejsza liczba mieszkań (1,88) i izb (6,65) niż w Malborku (odpowiednio 2,73 i 8,97). Zatem można sądzić, iż w Kwidzynie dominowały budynki parterowe i jednopiętrowe. W Malborku, obok takich zasobów mieszkaniowych jak w Kwidzynie, istniały kamienice dwu i trzypiętrowe. Dlatego przeciętna liczba ludności zamieszkałych w budynku mieszkalnym w Malborku była znacznie większa (tab. 2). Zaludnienie mieszkań, jak i izb było w obu miastach podobne i stosunkowo niskie.

Tabela 2. Zasoby mieszkaniowe Malborka i Kwidzyna w 1950 r. i ludność w nich zamieszkała

Lp.	Wyszczególnienie	Malbork	Kwidzyn	Przeciętna liczba osób	
				Malbork	Kwidzyn
1.	Budynki zamieszkałe mieszkalne	1449	1687	11,0	7,36
	Mieszkania zamieszkałe w budynkach mieszkalnych	4019	3195	3,96	3,89
	Izby w mieszkaniach zamieszkałych w budynkach mieszkalnych	13227	11230	1,15	1,11
	Ludność w budynkach zamieszkałych mieszkalnych	15927	12423	x	x
2.	Budynki zamieszkałe niemieszkalne	40	36	3,67	4,25
	Mieszkania zamieszkałe w budynkach niemieszkalnych	56	40	2,62	3,82
	Izby w mieszkaniach zamieszkałych w budynkach niemieszkalnych	137	121	1,07	1,26
	Ludność w budynkach zamieszkałych niemieszkalnych	147	153	x	x
	Razem ludność	16047	12576	x	x

Źródło: Opracowanie własne na podstawie NSP 1950 r. Nieruchomości. Budynki. Mieszkania. Miasta poniżej 20 tys. mieszkańców imiennie. Część IIIA, GUS 1955.

Przechodząc do ruchu naturalnego i wędrownego ludności to należy zauważyć, że w okresie tuż powojennym w latach 1946-1950 głównym składnikiem przyrostu rzeczywistego w obu miastach było saldo migracji. W następnym pięcioleciu, przy znacznie większym potencjale demograficznym tych miast oraz najwyższym przyroście naturalnym w ich historii, o przyroście rzeczywistym decydował przyrost naturalny (tab. 4). W tym pięcioleciu przeciętnie rocznie przybywało znacznie mniej mieszkańców niż w poprzednim, a mianowicie:

	Malbork	Kwidzyn
1946-1950	1495	1086
1951-1955	714	715

Po 1950 r. nastąpiło spowolnienie rozwoju demograficznego tych miast spowodowane zbyt wolnym ich rozwojem gospodarczym. Wysiłek inwestycyjny państwa był skierowany w owym czasie na rozwój przemysłu ciężkiego (Górny Śląsk, Kraków - budowa huty), elektryfikację wsi, oświatę, ochronę zdrowia. Rozwój demograficzny Kwidzyna, wolniejszy tuż po wojnie, w okresie

realizacji planu sześcioletniego (1949-1955) został przyśpieszony i był porównywalny z rozwojem Malborka. Liczba mieszkańców Kwidzyna w porównaniu z Malborkiem, była w 1955 r. mniejsza o 3778 osób i w kolejnych latach do 1974 r. zwiększała się (tab. 1). Jak nadmieniono we wstępie przyrost naturalny liczono szacunkowo w oparciu o dane zawarte w tabeli 3, zaś saldo migracji otrzymano poprzez odjęcie od przyrostu rzeczywistego przyrost naturalny.

Tabela 3. Ruch naturalny ludności w miastach województwa elbląskiego w latach 1950-1975 na tle ludności miejskiej kraju w %

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1971	1972	1973	1974	1975
A. Woj. elbląskie								
Małżeństwa	14,4	8,9	10,2	10,9	11,0	10,8	11,3	11,5
Urodzenia żywe	48,1	26,1	17,7	18,6	18,6	19,5	20,5	21,2
Zgony	12,0	5,2	6,0	6,1	6,2	6,4	6,4	7,3
Przyrost naturalny	36,1	20,9	11,7	12,5	12,4	13,1	14,1	13,9
B. Miasta kraju								
Małżeństwa	12,6	8,8	8,7	8,9	9,3	9,3	9,3	9,6
Urodzenia żywe	30,0	19,9	14,7	15,0	15,6	16,0	16,5	17,3
Zgony	10,9	7,0	7,7	8,1	7,7	7,9	7,8	8,7
Przyrost naturalny	19,1	12,9	7,0	6,9	7,9	8,1	8,7	8,6

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: H. Bogacka i inni, Ruch naturalny i reprodukcja ludności Polski według województw w latach 1950-1987 (w nowym podziale administracyjnym), Warszawa 1988, s. 53-75 oraz Rocznik Demograficzny (RD) 2022, s. 26-30.

2. Podokres 1956-1970

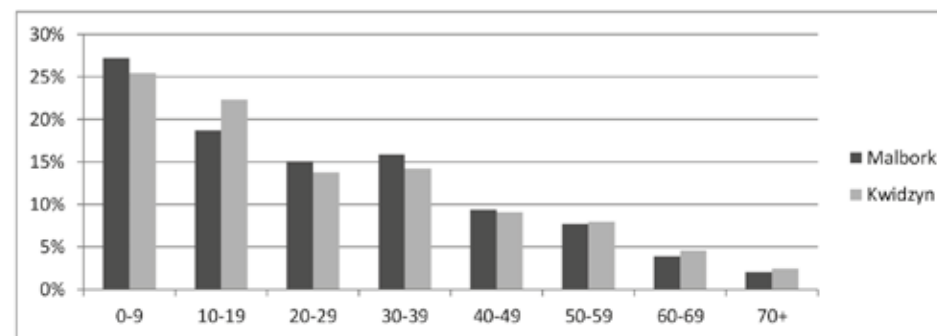
Po objęciu przez Władysława Gomułkę w październiku 1956 r. funkcji I sekretarza partii nastąpiło poluzowanie polityczne określane przez niektórych autorów jako odwilż (Bałtowski 2009, s. 188) lub jako oznaki odwilży (Roszkowski 2003, s. 262). W dziedzinie gospodarczej kontynuowano wcześniej zapoczątkowane inwestycje i rozpoczęto wiele nowych (Tarnobrzeg, Rybnik, Legnica-Głogów, Puławy, Płock). Miasta będące przedmiotem niniejszych badań nie były objęte większymi projektami inwestycyjnymi w dziedzinie przemysłu. W Malborku w owym okresie największym zakładem przemysłowym, funkcjonującym do czasów współczesnych, była cukrownia, wytwórnia makaronów i szereg drobnych zakładów, w tym zakłady naprawcze taboru kolejowego. W Kwidzynie istniały zakłady owocowo-warzywne. Miejsce pracy zapewniały też inne mniejsze zakłady przemysłowe związane z zaopatrzeniem miejscowej ludności (mleczarnie, piekarnie, wytwórnie napojów, zakłady materiałów

budowlanych) jak też komunikacja, handel, oświata, ochrona zdrowia i wiele innych. Pomimo, że w miastach tych nie powstały większe zakłady przemysłowe w latach 1956-1960 nastąpił pewien wzrost liczby mieszkańców (po około 3 tys.). W Malborku był on powodowany tylko przyrostem naturalnym, a w Kwidzynie częściowo saldem migracji (tab. 4). Wskazuje ono zarazem, że Kwidzyna w tych latach rozwijał się szybciej niż Malbork, ale w następnym pięcioleciu sytuacja była odwrotna. Wyniki spisu grudniowego z 1960 r. dostarczają pewnych informacji o mieszkańcach tych miast. Mianowicie w ogólnej liczbie ludności udział dzieci w wieku 0-14 lat w Malborku wynosił aż 38,9%, a w Kwidzynie 38,1%. Były to dzieci urodzone w latach 1946-1960, kiedy był wysoki przyrost naturalny w całym kraju, ale na ogół dwukrotnie wyższy na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych. Przykładowo w Toruniu udział dzieci wynosił 30,8%. Udział procentowy następnych subpopulacji liczących po piętnaście roczników wraz z rosnącym ich wiekiem malał i przedstawiał się na tle Torunia następująco:

	Malbork	Kwidzyna	Toruń
15-29	22,1	23,4	23,9
30-44	20,6	18,7	18,6
45-59	12,4	13,7	16,9
60+	6,0	7,1	10,5

Dane te wskazują, że społeczeństwo badanych miast było znacznie młodsze niż Torunia, a Malborka było nieco młodsze niż Kwidzyna (tab. 5 oraz wykres 1).

Wykres 1. Struktura wieku ludności Malborka i Kwidzyna w 1960 r. (w %)



Źródło: Tabela 5.

W ogólnej liczbie mieszkańców udział pracujących w Malborku wynosił 35,8%, a w Kwidzynie 33,0%. O wiele wyższą aktywnością pracowniczą charakteryzowali się mężczyźni niż kobiety, co prezentują poniższe dane:

	Malbork	Kwidzyn
mężczyźni	48,6	44,3
kobiety	23,3	22,8

Wyższa aktywność zawodowa mężczyzn w Malborku wynikała prawdopodobnie ze stacjonującej jednostki wojskowej. Ich podoficerów i oficerów mieszkających w mieście potraktowano w spisie jako stałych mieszkańców³. Potwierdza to struktura płci mieszkańców. Na 100 mężczyzn w Malborku przypadała 102 kobiety, podczas gdy w Kwidzynie 111. Wracając do aktywności zawodowej mieszkańców, trzeba dodać, że osoby te miały na utrzymaniu dzieci i dorosłe osoby niepracujące i nie posiadające innych źródeł utrzymania. Obciążenie pracujących osobami będącymi na utrzymaniu było wysokie. Na 100 osób pracujących w Malborku przypadało 155 utrzymywanych, a w Kwidzynie 162. Taka sytuacja rzutowała, do tego przy niskich wynagrodzeniach, na warunki życia rodzin. Była ona powodowana strukturą wieku ludności (wysoki odsetek dzieci) i niską aktywnością zawodową kobiet. W sumie z pracy utrzymywało się 91,2% społeczeństwa Malborka i 86,6% Kwidzyna. Pozostała część mieszkańców utrzymywała się ze źródeł niezarobkowych (renty, emerytury, zasiłki, stypendia itp.). W przypadku Malborka (2217 osób) z tych źródeł utrzymywało się tyle samo mężczyzn co kobiet natomiast w Kwidzynie (2704) znacznie więcej kobiet (58,7%). Wśród osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych był wysoki udział czynnych zawodowo: w Malborku 70%, w Kwidzynie 75%.

Trudno jest interpretować te wyniki nie znając zasad zaliczania osób do czynnych zawodowo. Gdyby uznać je za chętnych do podjęcia pracy to można ich interpretować jako czasowo bezrobotnych (grudzień – mniej pracy). To wtedy bezrobocie w tych miastach wynosiło 14,6% (Malbork) i 23,4%. Te niewykorzystane zasoby pracy wpływały także na zniżenie aktywności zawodowej mieszkańców tych miast.

Przyjmując ogół pracujących w każdym z tych miast za 100 to najwięcej miejsc pracy zapewniał przemysł. Znajdowało w nim zatrudnienie 28,0% osób tak w Malborku jak i w Kwidzynie. Na pozostałe działy gospodarki narodowej przypadał następujący % pracujących:

	Malbork	Kwidzyn
budownictwo	7,8	9,1
rolnictwo i leśnictwo	7,0	10,2
transport i łączność	16,8	8,7
handel	13,2	16,0
gosp. komunalna i mieszkaniowa	4,3	4,9
oświata, kultura	6,0	11,1
służba zdrowia	4,7	5,2
pozostałe	11,2	6,8

Różnica między miastami w strukturze pracujących w pozostałych działach (poza przemysłem) są znaczące, zwłaszcza w oświacie i handlu – wyższe w Kwidzynie, a niższe w transporcie. W takich działach jak handel, oświata, służba zdrowia w zatrudnieniu dominowały kobiety, w pozostałych zdecydowanie mężczyźni. Oni też mieli na utrzymaniu dwukrotnie więcej osób niż w działach z przewagą zatrudnionych kobiet. Przykładowo w transporcie na 100 pracujących przypadało 218 (Malbork) i 235 osób utrzymywanych, a w oświacie odpowiednio 67 i 74.

Tabela 4. Przyrost naturalny i saldo migracji ludności Malborka i Kwidzyna w latach 1946-1975

Lata	Przyrost naturalny		Saldo migracji		Przyrost rzeczywisty		Stan ludności na 31.12	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
1945	9500b/	7800a/
1946	280	210	420	290	700	500	10200	8300
1947-1950	1832	1446	4962	3486	6794	4932	16994	13232
1951	630	510	-124	258	506	768	17500	14000
1952-1955	2930	2480	135	327	3065	2807	20565	16807
1956	760	610	-225	-167	535	443	22000	17250
1957-1960c/	2460	1631	-25	1226	2435	2857	24435	20107
1961	390	313b/	555	-200	945	293	25380	20400
1962-1965d/	1480	1232	1432	463	2912	1695	28292	22095
1966	370	290	-42	15	328	305	28620	22400
1967-1970	1330	905	170	-131	1500	774	30120	23174
1971	360	270	-60	36	300	306	30420	23480
1972	375	280	85	220	460	500	30880	33980
1973	390	290	260	280	650	570	31530	24550
1974e/	490	303	30	18	447	321	31977	24871
1975	420	370	3	489	423	859	32400	25730

a/szacunek na koniec 1945, b/Rocznik Statystyczny woj. gdańskiego, Gdańsk 1963, c/w 1960 r. przyrost naturalny w Kwidzynie wynosił 325, saldo migracji 35, d/w 1965 przyrost naturalny w Kwidzynie wynosił 263, w Malborku 355, zaś saldo migracji odpowiednio -13 (Kwidzyn) i 290.

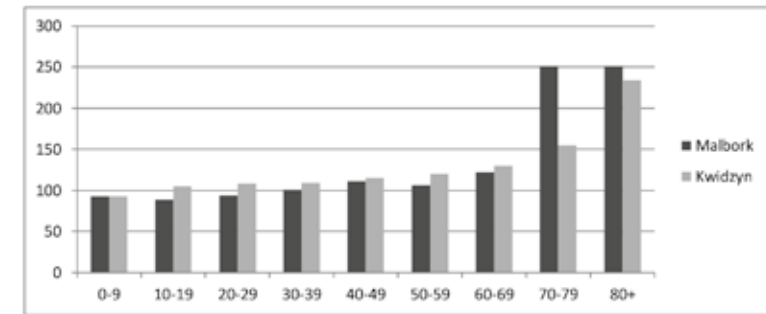
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w tab. 1, 2 (korekta danych na 31.12) i innych źródeł oraz szacunek własny.

3 Rekruci byli spisywani w ich stałym miejscu zamieszkania, a nie w mieście stacjonowania jednostki wojskowej.

Przedstawiona skrótowo charakterystyka demograficzna, aktywność zawodowa oraz źródła utrzymania mieszkańców na koniec 1960 r. stanowią podstawę do śledzenia przyrostu naturalnego i salda migracji w następnych dwóch pięcioleciach. Z danych zawartych w tabeli 4 wynika, że w latach 1961-1965 przyrost rzeczywisty ludności w Malborku był znacznie większy niż w Kwidzynie. Był on powodowany w takim samym stopniu przyrostem naturalnym jak i saldem migracji. W Kwidzynie natomiast podstawowym komponentem wzrostu ludności był przyrost naturalny. W następnym pięcioleciu, kończącym okres gomułkowski, notowano wyraźne spowolnienie rozwoju gospodarczego tych miast czego dowodem było minimalne saldo migracji w Malborku, a ujemne w Kwidzynie. Dlatego przyrost rzeczywisty ludności opierał się o przyrost naturalny i był względnie niewielki. Wynosił on w latach 1961-1965 w Malborku 3857, a w Kwidzynie 1888, zaś w następnych pięciu latach odpowiednio 1828 i 1079. Zróznicowane wartości przyrostu rzeczywistego ludności przyczyniły się do pogłębienia, między tymi ośrodkami, potencjałów demograficznych. Różnice w liczbie mieszkańców między nimi w 1950 r. wynosiła 3762, w 1960 r. 4328, a w 1970 r. 6946.

Przeprowadzony 8 grudnia 1970 r. spis ludności dostarcza następne niezbędne informacje o społeczeństwach tych miast zamykając jednocześnie okres gomułkowski, a otwierając gierkowski. Liczba mieszkańców w Malborku przekroczyła już 30 tys., w Kwidzynie 23 tys. Nadal w Malborku występowała równowaga płci, a w Kwidzynie przewaga kobiet. Przy czym w Malborku w grupach wieku 0-29 lat przeważali mężczyźni, w grupie 30-39 występowała niemal równowaga płci i dopiero powyżej tego wieku ujawniała się przewaga kobiet. Zdecydowanie największa w wieku 70 lat i więcej (wykres 2).

Wykres 2. Liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn w Malborku i Kwidzynie w 1970 r. w poszczególnych grupach wieku



Źródło: Tabela 6.

W Kwidzynie przewaga liczebna chłopców nad dziewczynkami zauważalna była tylko w subpopulacji najmłodszej. W każdej następnej grupie liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn wzrastała (wykres 2). Nie było w tym mieście takich zakłóceń jak w Malborku, które trudno wyjaśnić. W okresie między spisowym nastąpiło przesunięcie grup wieku o dziesięć lat w górę i pojawiła się nowa grupa urodzonych w latach 1961-1970. W związku z tym, że współczynnik przyrostu naturalnego ludności w tych latach był prawie o połowę niższy w porównaniu z dekadą poprzednią w strukturze wieku mieszkańców zmalał udział dzieci w wieku 0-9 lat. Wzrósł jednocześnie udział dzieci i młodzieży w wieku 10-19 lat. W pozostałych grupach wieku zmiany były już nieznaczne, ale spowodowały, że społeczeństwa tych miast stały się nieco starsze (tab. 5) i w mniejszym stopniu obciążone dziećmi. Postarzenie się mieszkańców wpłynęło na wzrost aktywności zawodowej, która przedstawiała się następująco:

	Malbork	Kwidzyn
mężczyźni	53,3	47,8
kobiety	36,4	27,5
ogółem	44,9	41,5

Wyższa aktywność pracownicza ludności Malborka wynikała prawdopodobnie z większej liczby oferowanych miejsc pracy, a być może z korzystniejszego usytuowania transportowego i osadniczego. Część osób mogła podejmować pracę w Toruniu, Elblągu, Gdańsku. Podobnie jak dziesięć lat wcześniej, najważniejszym działem zapewniającym pracę i źródło utrzymania dla mieszkańców był przemysł. W zakładach przemysłowych znajdowało pracę 30,4% ogółu

czynnej zawodowo ludności tak Malborka jak i Kwidzyna. Z ogółu czynnych zawodowo 40% pracowników zajmowało się pracą umysłową. Częściej na takich etatach pracowały kobiety.

Tabela 5. Struktura % wieku ogółem mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1960 r. oraz 1970 i 1988 r.

Grupy wieku	1960		1970		1988	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
	(29641)	(20197)	(30959)	(23207)	(38659)	(35936)
0-4	13,0	12,2	7,6	7,8	8,1	8,7
5-9	14,2	13,3	8,4	8,5	9,4	10,8
10-14	11,7	12,6	11,6	11,5	9,2	9,9
15-19	7,0	9,7	12,0	14,4	7,4	8,4
20-24	6,4	6,1	10,2	9,2	5,8	6,0
25-29	8,7	7,7	6,3	5,7	7,4	7,5
30-34	8,7	7,8	6,8	6,4	9,9	10,0
35-39	7,2	6,4	7,4	6,7	9,4	10,0
40-44	4,7	4,5	7,2	6,6	6,3	6,1
45-49	4,7	4,6	5,9	5,4	5,0	4,2
50-54	4,4	4,5	3,7	3,7	5,0	4,1
55-59	3,3	3,5	3,7	3,7	5,0	3,9
60-64	2,4	2,8	3,3	3,7	4,3	3,4
65-69	1,5	1,8	2,4	2,7	3,1	2,6
70+	2,1	2,5	3,5	4,0	4,7	4,4
Razem	100	100	100	100	100	100

Źródło: NSP 1960, 1970, 1988.

Spadek udziału dzieci wśród mieszkańców oraz pewien wzrost aktywności zawodowej osób przyczynił się do zmniejszenia liczby osób utrzymywanych przez pracujących. W Malborku 100 pracujących utrzymywało 97 osób, w Kwidzynie nieco więcej, bo 107, ponieważ była niższa aktywność zawodowa mieszkańców. Obniżenie liczby osób utrzymywanych przez pracujących w stosunku do lat poprzednich była głównym czynnikiem wpływającym na poprawę warunków materialnych mieszkańców. Wzrost płac realnych w latach 1961-1970 wynosił zaledwie 1-2% rocznie (Bałtowski 2009, s. 218-219), dlatego ich wpływ na zwiększanie dochodów i oszczędności ludności był minimalny. Praca jednak dla 87,8% mieszkańców Malborka oraz dla 86,4% Kwidzyna zapewniała źródła utrzymania, przy czym w nieco większym stopniu dla mężczyzn niż dla kobiet.

Dla uzupełnienia charakterystyki demograficznej, zawodowej i źródeł utrzymania mieszkańców warto przedstawić jeszcze poziom wykształcenia obejmujący osoby w wieku 15 lat i więcej (tab. 6).

Tabela 6. Wykształcenie mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1970 r. według płci

Poziom wykształcenia	Malbork			Kwidzyn		
	M	K	razem	M	K	razem
1. Wyższe	315	135	450	278	128	406
2. Wyższe niepełne	121	112	233	74	83	137
3. Pomaturalne	197	208	405	103	160	263
4. Średnie	1673	1702	3375	1124	1305	2429
w tym zawodowe	984	865	1849	693	790	1483
5. Niepełne średnie	457	682	1139	426	582	1008
6. Zasadnicze zawodowe	2027	1004	3031	1237	715	1952
7. Podstawowe	4746	5384	10130	3667	4488	8155
8. Niepełne podstawowe	1327	1700	3027	754	1088	1842
9. Samoucy	161	474	635	162	379	541
Razem	11024	11401	22425	7823	8928	16753

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Struktura demograficzna i zawodowa ludności. Dodatkowe informacje dla powiatu: Malbork i Kwidzyn, woj. gdańskie, zeszyty 15/10, 15/8, NSP z 8.12.1970, GUS 1972.

Otóż w Malborku 45,2% ludności w tym wieku posiadało wykształcenie podstawowe, a dalsze 16,3% poniżej tego poziomu. Dla Kwidzyna odpowiednie dane przedstawiały się następująco: 48,7% oraz 14,2%. Wśród tych poziomów wykształcenia dominowały kobiety, podobnie zresztą jak wśród z pomaturalnym i średnim ogólnokształcącym. Udział osób z wykształceniem średnim wynosił w Malborku 15,0%, a w Kwidzynie 14,5% oraz z wyższym pełnym i niepełnym 3,04% i 3,24%. Poziom wykształcenia mieszkańców badanych miast był bardzo zbliżony, co wynikało z pełnienia funkcji administracyjnych, oświatowych. Osoby z wyższym wykształceniem pracowały w służbie zdrowia, w oświacie, w wymiarze sprawiedliwości, częściowo w administracji, w wojsku. Ich wynagrodzenie niewiele się różniło od płac robotników.

Dochody ludności otrzymywane z pracy przy wysokich cenach dóbr materialnych, przy rozbudzonych potrzebach, były zbyt niskie aby można było realizować poprawę warunków życia. Rosnące potrzeby wynikały z kontaktów międzynarodowych i wzrastającego poziomu wykształcenia społeczeństwa. Właśnie trudne warunki bytowe zmusiły społeczeństwo do wyrażenia niez-

dowolenia z dotychczasowego rozwoju społeczno-gospodarczego w postaci masowych manifestacji w grudniu na wybrzeżu (Gdańsk, Gdynia, Szczecin), w Lublinie i w innych miastach, które doprowadziły do zmiany ekipy rządzącej krajem.

3. W podokresie przyspieszonego rozwoju kraju (1971-1975)

Ten podokres w czasach Polski Ludowej był bardzo pomyślny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i poprawy warunków życia ludności. Co prawda jeden z autorów (Roszkowski 2003, s.620) określa go jako „cud gospodarczy” na kredyt. Realizacja wielu inwestycji przemysłowych, infrastrukturalnych pozwoliła stworzyć nowe miejsca pracy dla licznej liczby osób urodzonych w latach 50. W ślad za tym rosły płace realne i ulegały poprawie warunki bytowe mieszkańców. Niestety przeinwestowanie i długotrwały cykl inwestycyjny oraz nie sprzyjająca sytuacja gospodarcza na świecie przyczyniły się do spowolnienia rozwoju gospodarczego, a jego pierwsze negatywne symptomy ujawniły się już w 1975 r. (Bałtowski 2009, s. 229).

Miasta będące przedmiotem badań w tym podokresie powiększyły swój potencjał demograficzny własnymi zasobami, bo realizacje inwestycji zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie zapoczątkowano w końcu 1973 r. Jej cykl inwestycyjny trwał aż 8 lat, a więc efekty w liczbie osób zatrudnionych i w saldzie migracji rozłożyły się w czasie. Tym bardziej, że inwestycje realizowały przedsiębiorstwa mające siedziby w Bydgoszczy i Gdańsku.

Podkreślić wypada, że według spisu ludności z 1970 r. liczba pracujących mieszkańców Malborka wynosiła 14248 osób, Kwidzyna 9953 (tab. 7). Tymczasem zatrudnienie na koniec 1973 r. na obszarze tych miast było niższe, mianowicie 13133 i 9287 (Jerczyński 1977, s. 80-81). To znaczy – o czym wspomiano już wcześniej – część mieszkańców wyjeżdżała do pracy do innych miejscowości, zwłaszcza jeśli w tym bilansie zasobów i miejsc pracy uwzględnimy dojeżdżających do pracy do Malborka i Kwidzyna, co niewątpliwie miało miejsce.

Tabela 7. Pracujący mieszkańcy Malborka i Kwidzyna w poszczególnych działach gospodarki narodowej w latach 1960-1980

Działy gosp. narodowej	1960		1970		1978		1988	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
Przemysł	2536	1893	4333	3035	4974	4241	4762	6578
Budownictwo	702	612	1130	1028	1225	3698	1362	1994
Rolnictwo i leśnictwo	633	678	1427	1277	1463	1302	1151	1119
Transport i łączność	1517	580	1904	731	2091	1142	2078	839
Handel	1198	818	1417	1004	1896	1325	1979	1413
Gosp. kom. i mieszk.	393	325	569	434	726	528	829	548
Oświata i wych.	541	744	878	957	825	966	1280	1322
Kultura i sztuka	a/	a/	143	80	176	94	201	88
Zdrowie i opieka społ.	423	347	546	480	614	697	1013	1029
Pozostałe w tym	1109	670	1908	927	2190	1019	2358	1135
Administracja	291	236	287	204
Razem	9025	6667	14248	9953	16180	15012	17013	16065

a/ łącznie z oświatą. Źródło: NSP z lat 1960-1988.

W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców zatrudnienie, które należy utożsamiać z liczbą miejsc pracy, wynosiło 412 w Malborku i 368 w Kwidzynie. Korzystniejsza sytuacja na rynku pracy była w Malborku.

Przechodząc do przyrostu rzeczywistego ludności należy zaznaczyć, że w odróżnieniu od podokresów pięcioletnich poprzedzających niniejszy podokres, gdzie dane dotyczące przyrostu naturalnego podawano tylko dla jednego roku, a dla pozostałych czterech lat dane te sumowano, to dla lat 1971-1975 wartości te uwzględniono dla każdego roku na co częściowo pozwalały źródła. W obu miastach, w przeciwieństwie do lat 60., przyrost naturalny z roku na rok

wzrastał, ponieważ w wiek prokreacji wchodziły kobiety urodzone kilkanaście lat wcześniej. Być może częściowo miała na to wpływ polepszająca się sytuacja bytowa rodzin. Współczynniki ruchu naturalnego w 1974 r. na tle ogółu miast w Polsce (RD 2022, s. 28-29) przedstawiały się następująco (w ‰):

	Malbork	Kwidzyn	miasta
małżeństwa	11,88	10,77	9,3
urodzenia	18,93	19,64	16,5
zgony	6,11	7,41	7,8
przyrost naturalny	12,82	12,23	8,7

To oznacza, że wraz z upływem czasu duże różnice jakie występowały w przyroście naturalnym między miastami Ziemi Odzyskanych a pozostałymi miastami kraju w 1974 r. znacznie zmalały. Rozmiary ruchu wędrownego były w tym pięcioleciu jeszcze niewielkie zwłaszcza jeśli porównamy dane z 1960 i 1965 r. (tab. 8). Jako efekt końcowy ruchów migracyjnych saldo dodatnie w przypadku Malborka było znaczące tylko w 1973 r. Korzystniej się ono kształtowało w Kwidzynie (tab. 8), co mogło być związane realizacją dużej wspomnianej wcześniej inwestycji. W napływie ludności przeważali mieszkańcy wywodzący się z terenów wiejskich, w odpływie większość przemieszczała się do miast, na ogół dużych. Taka tendencja utrzymywała się w latach następnym, włącznie z dużymi wahaniami w napływie i odpływie.

Tabela 8. Migracje ludności Malborka i Kwidzyna w wybranych latach 1960-1975

Wyszczególnienie	Malbork				Kwidzyn			
	1960	1965	1974	1975	1960	1965	1974	1975
1. Napływ	1381	1034	751	752	1204	740	637	734
- z miast	687	480	.	.	615	294	.	.
- ze wsi	694	554	.	.	589	446	.	.
2. Odpływ	1182	744	713	749	1169	753	627	245
- do miast	645	436	.	.	677	481	.	.
- na wieś	537	308	.	.	492	272	.	.
3. Saldo	199	290	38	3	35	-13	10	489

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: - Statystyka miast i osiedli 1945-1965, GUS 1967, s.328; - Rocznik Demograficzny (RD) 1975, s. 22, - Dla 1975 r. szacunek.

4. Podokres 1976-1990

Dla młodego czytelnika urodzonego po 1990 r. należy przypomnieć, że 1975 r. był końcowym dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju. W 1976 r.

nastąpiło załamanie gospodarki (Roszkowski 2003, s. 710-770; Bałtowski 2009, s. 219-233), a jego przejawem było niezadowolenie społeczne (strajki) z powodu rosnących cen i niedoboru towarów. Wydarzenia te raczej nie miały wpływu na kształtowanie się ruchu naturalnego ludności, ale zmniejszyła się ruchliwość przestrzenna mieszkańców, ponieważ nastąpiło częściowe zamrożenie realizacji inwestycji zapoczątkowanych w latach wcześniejszych oraz radykalnie ograniczono nakłady inwestycyjne.

Tabela 9. Ruch naturalny mieszkańców Malborka i Kwidzyna w latach 1976-1990

Lata	Małżeństwa		Urodzenia żywe		Zgony		Przyrost naturalny	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
1976	401	281	700	597	255	205	445	392
1977	371	260	676	611	300	235	376	376
1978	358	238	743	570	278	236	465	334
1979	350	291	650	716	265	237	385	479
1980	349	275	729	670	332	260	397	410
1981	355	290	718	667	262	259	456	408
1982	375	268	731	732	279	250	452	482
1983	344	257	799	703	281	240	518	463
1984	327	228	761	668	371	271	390	397
1985	304	232	739	670	336	271	403	399
1986	266	220	622	585	340	260	282	325
1987	269	219	593	552	317	258	276	294
1988	303	246	600	471	347	299	253	172
1989	307	220	595	507	390	290	205	217
1990	302	218	528	474	356	294	172	180
Lata								
1976-80	1829	1345	3498	3164	1430	1173	2068	1991
1981-85	1705	1275	3748	3440	1529	1291	2219	2149
1986-90	1447	1123	2938	2589	1750	1401	1188	1188

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zebranych w Departamencie Demografii GUS.

Pełne dane dotyczące ruchu naturalnego i wędrownego ludności od 1976 r. pozwalają rok po roku na prześledzenie: liczby zawieranych małżeństw, urodzeń, zgonów, przyrostu naturalnego, napływu, odpływu i salda migracji w przemieszczeniach krajowych oraz zagranicznych mieszkańców tych miast. W latach 1976-1990 liczba zawieranych małżeństw w Malborku zamykała się w przedziale 401-266, zaś w Kwidzynie 291-219. Liczby te nie wskazują lat skrajnych. W przypadku Malborka są to lata 1976 i 1986, a Kwidzyna 1979

i 1987 (tab. 9). To znaczy, że sytuacja w zakresie liczby zawieranych małżeństw zmieniała się z roku na rok z tendencją malejącą, następnie rosnącą i znowu malejącą. Przyjmując 1976 jako rok wyjściowy to w 1990 r. liczba zawartych małżeństw była w Malborku niższa o 75%, a w Kwidzynie o 77,6%. Tymczasem urodzenia żywe zmalały odpowiednio o 75,4% i 79,4%.

Zgony wzrosły o 39,6% (Malbork) i w Kwidzynie o 43,4%. Liczba zawieranych małżeństw w danym roku nie przekładała się na liczbę urodzeń żywych. Na przykład w Malborku w 1976 r. na jedno zawarte małżeństwo przypadało 1,74 urodzeń, w 1985 r. odpowiednio 2,20 i w 1990 r. 1,75. Odpowiednio dane dla tych lat w Kwidzynie wynosiły: 2,12; 2,89 i 2,17. Ze względu na różnicę jaka występowała w poszczególnych latach w liczbie zawieranych małżeństw i urodzeń postanowiono wskaźniki te wyliczyć dla okresów pięcioletnich. Przedstawiły się one następująco:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	1,91	2,35
1981-1985	2,20	2,79
1986-1990	2,03	2,30

Czyli na jedno zawarte małżeństwo przypadało w Kwidzynie więcej rodzonej dzieci. Jakie były tego powody trudno jest wyjaśnić. Okazuje się, że współczynnik zawartych małżeństw w Kwidzynie przypadający na tysiąc mieszkańców był niższy aniżeli w Malborku i wynosił w poszczególnych latach:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	10,86	9,46
1981-1985	9,34	7,84
1986-1990	7,44	6,39

Natomiast współczynnik urodzeń w pierwszym dziesięcioleciu był wyższy w Kwidzynie, a mianowicie:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	20,80	22,27
1981-1985	20,54	21,15
1986-1990	15,12	14,74

Liczby te wskazują, że współczynnik urodzeń w latach 1986-1990, w porównaniu do poprzedzającego pięciolecia, w obu miastach zmalał bardziej niż współczynnik zawieranych małżeństw, co przełożyło się następnie na przyrost naturalny o czym szerzej będzie mowa w dalszej części artykułu, ponieważ po-

zostały do omówienia jeszcze zgony. One również, podobnie jak urodzenia, zmieniały się z roku na rok (tab. 9) i zamykały się w przedziale 255-390 w Malborku oraz 205-299 w Kwidzynie. Przeciętne roczne w tych pięcioleciach zgony, na tle urodzeń i przyrostu naturalnego przedstawia tabela 10.

Tabela 10. Przeciętna liczba zawartych małżeństw, urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego w Malborku i Kwidzynie w trzech pięcioleciach

Wyszczególnienie	Malbork			Kwidzyn		
	1976-80	1981-85	1986-90	1976-80	1981-85	1986-90
Małżeństwa	366	341	289	269	255	225
Urodzenia	700	750	588	633	688	518
Zgony	286	306	350	235	258	280
Przyrost naturalny	414	444	238	399	430	238
Na 1000 mieszkańców						
Urodzenia	20,80	20,54	15,12	22,27	21,15	14,74
Zgony	8,50	8,37	9,00	8,27	7,93	7,97
Przyrost naturalny	12,30	12,17	6,12	14,00	13,22	6,77

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w tabeli 9.

Przeciętna liczba zgonów, w przeciwieństwie do liczby zawieranych małżeństw, z pięciolecia na pięciolecie wzrastała. Natomiast liczba urodzeń i przyrostu naturalnego najpierw wzrastała, następnie malała. Taka tendencja występowała w całym kraju. Przeciętne dotyczące przyrostu naturalnego obliczone dla pięcioletnich podokresów nie odzwierciedlają dużych, corocznych różnic występujących w tym zakresie (tab. 9). Na przykład różnica w Malborku między 1983 a 1984 r. wynosiła 128, zaś w Kwidzynie między 1987 a 1988 r. 122. Skoro uległy zmianom urodzenia i zgony ich następstwem były wahania w przyroście naturalnym z wyraźną tendencją malejącą od 1985 r. Przyrost naturalny w ostatnim pięcioleciu (tab. 9) w stosunku do pięciolecia poprzedzającego był w Malborku niższy o 53,6%, a w Kwidzynie o 55,3%. Dane te jednocześnie wskazują na podobieństwo dokonujących się procesów demograficznych w tych miastach w okresie 1976-1990. Pomimo, że Malbork liczył więcej mieszkańców, to w niektóre lata przyrost naturalny w liczbach absolutnych w Kwidzynie był wyższy (tab. 9). Co w sumie spowodowało, że w ostatnim pięcioleciu był on w obu miastach taki sam, a w dwóch pozostałych pięcioleciach liczby te były zbliżone. Dlatego obliczone współczynniki przyrostu naturalnego wyrażone w ‰ w poszczególnych pięcioleciach były wyższe w Kwidzynie (tab. 10).

Na podstawie migracji krajowych, a częściowo także zagranicznych, można udowodnić, że w latach 1976-1981 rozwój gospodarczy Kwidzyna był szybszy niż Malborka. Świadczą o tym liczby osób napływających, odpływających i ostatecznie saldo migracji (tab. 11). Otóż do Kwidzyna więcej osób w tym czasie napływało niż do Malborka, a mniej odpływało. W rezultacie takiego kształtowania się proporcji napływ : odpływ saldo dodatnie migracji w Kwidzynie było kilkakrotnie wyższe niż w Malborku, w którym to nawet przez dwa lata notowano saldo ujemne. O szybszym rozwoju gospodarczym Kwidzyna w tym podokresie decydował przyrost miejsc pracy. W 1973 r. zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej w Malborku wynosiło 12865 (+270 w rzemiośle prywatnym), a w Kwidzynie 9100 (Jerczyński 1977, s. 80), to w 1979 r. odpowiednio 13859 (+335 rzemiosło) i 1479 (+317)⁴. Lokalizacja zakładów celulozowo-papierniczych na licencji amerykańskiej w Kwidzynie przyczyniła się do znacznego wzrostu zatrudnienia, co przy ograniczonych zasobach własnych pracy było uzupełniane migracjami. Jeśli w 1973 r. na tysiąc mieszkańców zatrudnienie w Malborku było wyższe niż w Kwidzynie, to w 1979 r. sytuacja była odwrotna 408 i 466 (Kwidzyn).

⁴ Rocznik Statystyczny miast 1980, GUS 1981, s. 162.

Tabela 11. Migracje wewnątrz krajowe ludności Malborka i Kwidzyna w latach 1976-1990

Lata	Napływ		Odpływ		Saldo	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
1976	999	1228	1015	831	-16	397
1977	944	1264	979	673	-35	591
1978	1103	1386	1042	790	61	596
1979	1011	1215	977	672	34	543
1980	985	1063	891	675	94	388
1981	826	990	799	558	27	432
1982	1016	982	713	683	303	299
1983	996	775	743	573	253	202
1984	1094	862	622	501	482	361
1985	708	645	668	468	40	177
1986	646	794	595	555	51	239
1987	522	527	502	500	20	27
1988	872	696	557	488	315	208
1989	630	598	556	403	74	195
1990	969	827	484	369	485	458
Lata						
1976-1980	5042	6156	4904	3641	138	2515
1981-1985	4640	4254	3545	2783	1105	1471
1986-1990	3639	3442	2694	2315	945	1127

Źródło: jak tab. 9.

Według spisu ludności z 7 grudnia 1978 r. liczba pracujących mieszkańców Malborka wynosiła 15961, a w Kwidzynie 14875. Pojęcia „pracujący” nie należy utożsamiać z zatrudnieniem. To ostatnio wymienione pojęcie dotyczy liczby osób zatrudnionych w danym mieście. Pracujący mogą być zatrudnieni w innych miejscowościach poza miejscem zamieszkania. Większa liczba pracujących mieszkańców Malborka od liczby zatrudnionych świadczyła o tym, że około 2 tys. osób wyjeżdżało do pracy do innych miejscowości.

Według spisu kadrowego z 31 października 1983 r. do uspołecznionych zakładów pracy w Malborku dojeżdżało do pracy 2158 pracowników, a do Kwidzyna 2712, a jednocześnie wyjeżdżało 1464 i 1180. Zatem więcej osób dojeżdżało (głównie ze wsi) niż wyjeżdżało. Przepływy w dojazdach do pracy między tymi miastami ograniczyły się do 5 osób.

Wracając do migracji stałych ludności to od 1981 r., a zwłaszcza od 1986 r., malał napływ, do tego bardziej do Kwidzyna, jak też odpływ (tab. 11), a także

saldo dodatnie. Obliczone przeciętne przepływy ludności dla trzech pięcioleci przedstawiały się następująco:

	Malbork			Kwidzyn		
	napływ	odpływ	saldo	napływ	odpływ	saldo
1976-1980	1008	981	28	1231	728	503
1981-1985	928	709	221	851	557	294
1986-1990	728	539	189	688	225	225

Powyższe liczby świadczą o tym, że Malbork w przeciwieństwie do Kwidzyna, w latach 1976-1980 był mało atrakcyjnym osiedleńczo miastem. Odzyskał ją na krótko w następnym pięcioleciu, po czym w końcowych latach istnienia Polski Ludowej powoli ją tracił, podobnie zresztą jak Kwidzyn.

Jednak w tych latach atrakcyjność osiedleńcza Kwidzyna była wyższa. Upraszczając problem obliczono ile na tysiąc osób odpływających przypadało napływających. Oto wyniki:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	1028	1691
1981-1985	1309	1528
1986-1990	1351	1487

W świetle tych danych nie ulega wątpliwości, że w owym czasie atrakcyjność osiedleńcza Kwidzyna była wyższa niż Malborka. Potwierdzają to dalsze dane dotyczące natężenia migracji, a mianowicie ile przeciętnie rocznie napływało i odpływało osób w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców w pięcioleciach. Natężenie napływu było następujące:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	29,94	43,31
1981-1985	25,41	26,16
1986-1990	18,71	19,58

A odpływu:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	29,14	25,61
1981-1985	19,41	17,12
1986-1990	13,86	13,18

Duże różnice w natężeniu migracji ludności między tymi miastami występowały w okresie realizacji inwestycji związanej z budową fabryki celulozowo-papierniczej, która trwała od 1973 do 1981 r. Realizacja skomplikowanej inwestycji wymagała zatrudnienia dużej liczby pracowników w budownictwie, transporcie, w biurach projektowych. Jeśli w 1970 r. z ogółu pracujących mieszkańców Kwidzyna w budownictwie zatrudnionych było 1028 osób, to w 1978 r. 3698. W tym samym okresie w Malborku zatrudnienie w tym dziale gospodarki narodowej wzrosło zaledwie z 1130 do 1225 (tab. 7).

Natomiast liczba pracujących w przemyśle, jeszcze przed uruchomieniem produkcji zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie wzrosła o 1200 osób, w Malborku o 600. Po częściowym oddaniu w końcu 1981 r. do eksploatacji zakładów celulozowo-papierniczych napływ ludności stopniowo malał, do tego bardziej w latach 1981-1985 w Kwidzynie niż w Malborku, gdzie nie realizowano wielkich inwestycji przemysłowych. Należy sądzić, że trwający stan wojenny w kraju (Dudek 2004) od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. raczej nie miał wpływu na malejącą ruchliwość przestrzenną ludności w postaci migracji stałych tych miast. To spowolnienie rozwoju gospodarczego od 1978 r., a następnie załamanie gospodarcze było przyczyną malejącego natężenia napływu osób.

Niezadowolone społeczne, stan wojenny i większe kontakty z krajami obozu kapitalistycznego wpłynęły na zwiększenie emigracji osób. Dotyczyło to zwłaszcza mieszkańców Malborka (tab. 12) pod warunkiem, że dane te są wiarygodne.

Tabela 12. Migracje zagraniczne Malborka i Kwidzyna w latach 1976-1990

Lata	Napływ		Odpływ		Saldo	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	3	4	48	-	-45	4
1981-1985	7	9	93	-	-86	9
1986-1990	10	13	170	22	-160	-9

Źródło: jak tab. 9.

Malbork w wyniku większego odpływu za granicę niż stamtąd napływu stracił w latach 1976-1990 291 mieszkańców, przy minimalnym dodatnim saldzie w Kwidzynie. Trudno jest wyjaśnić dlaczego Malbork tracił ludność na rzecz innych państw a Kwidzyn nawet zyskiwał. Dodać należy, że w 1988 r. 30,1% mieszkańców Kwidzyna w wieku 15 lat i więcej mieszkało w tym mieście od urodzenia, a w Malborku 33,0%. Czyli wyższym stopniem zasiedziałości

charakteryzowała się ludność Malborka, ale być może jej mieszkańcy utrzymywali częstsze kontakty z ludnością Niemiec, Austrii, co ułatwiało podejmowanie decyzji o wyjeździe z kraju. W przypadku Malborka był to niemal jedyny komponent przyczyniający się do ubytku rzeczywistego ludności rekompensowany głównie przyrostem naturalnym (w 74,3%) i częściowo saldem krajowym migracji. W Kwidzynie, gdzie przyrost rzeczywisty ludności, zwłaszcza w pierwszym pięcioleciu, był o wiele wyższy (tab. 13), udział przyrostu naturalnego w przyroście rzeczywistym wynosił 51,0%.

Tabela 13. Komponenty przyczyniające się do przyrostu rzeczywistego ludności Malborka i Kwidzyna w latach 1976-1990

Lata	Malbork			Kwidzyn			Przyrost rzeczywisty		Ludność na 31.12	
	p.n.	s.k.	s.z.	p.n.	s.k.	s.z.	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
	1	2	3	4	5	6	7 (1+2+3)	8 (4+5+6)	9	10
1976	445	-16	-14	392	397	-	415	789	32815	26519
1977	376	-35	-10	376	591	-	331	967	33146	27486
1978	465	61	-12	336	596	3	514	935	33660	28421
1979	385	34	-8	479	543	-	411	1022	34071	29443
1980	397	94	-1	410	388	1	490	799	34561	30242
1981	456	27	-1	408	432	4	482	844	35049	31086
1982	452	303	-39	482	299	1	716	782	35765	31868
1983	518	253	-16	463	202	-	755	665	36520	32533
1984	390	482	-4	397	361	4	868	762	37388	33295
1985	403	40	-26	399	177	-	417	576	37805	33871
1986	282	51	-37	325	239	1	296	565	38101	34436
1987	276	20	-44	294	27	-	252	321	38353	34757
1988	253	315	-23	172	208	2	545	382	38898	35139
1989	205	74	-42	217	195	-14	237	398	39135	35537
1990	172	485	-14	180	458	2	643	636	39778	36173

p.n. – przyrost naturalny, s.k. – saldo krajowe, s.z. – saldo zagraniczne.

Źródło: Tabele 9,11,12.

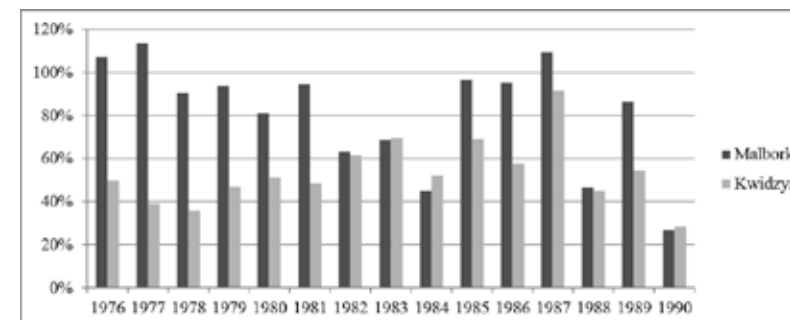
Udziały te, zmieniały się z roku na rok, i bardziej w Malborku, gdzie przekraczały nawet początkowo 100%, a w końcowym roku spadły do poniżej 30%. W Kwidzynie udział przyrostu naturalnego wahał się w granicach 28,3-91,6% i znacznie odróżniał się od Malborka (wykres 3). W poszczególnych pięciole-

ciach udziały % przyrostu naturalnego w przyroście rzeczywistym przedstawiały się jak niżej:

	Malbork	Kwidzyn
1976-1980	95,7	44,2
1981-1985	68,5	59,2
1986-1990	60,2	51,6

Saldo migracji na przyrost rzeczywisty ludności wpływało bardziej w Kwidzynie, gdzie realizowano większe inwestycje. Przeto, podobnie jak w latach 1951-1975, również w powyższym podokresie głównym komponentem przyczyniającym się do wzrostu potencjału demograficznego miast był przyrost naturalny. Dotyczyło to bardziej Malborka niż Kwidzyna (wykres 3).

Wykres 3. Udział % przyrostu naturalnego w przyroście rzeczywistym ludności Malborka i Kwidzyna w latach 1976-1990



Źródło: tab. 13.

Sumując coroczne wyniki ruchu naturalnego w grupy liczące po pięć roczników to w latach 1976-1990 spadała liczba zawieranych małżeństw, przyrostu naturalnego, wzrastała zaś liczba zgonów oraz początkowo urodzeń, a w ostatnim pięcioleciu notowano już ich spadek (tab. 9). Porównując dane ruchu naturalnego z lat 1986-1990 z danymi z lat 1976-1980 otrzymano następujące wyniki (w %):

	Malbork	Kwidzyn
małżeństwa	-20,9	-16,5
urodzenia	-16,0	-18,2
zgony	+22,4	+19,4
przyrost naturalny	-42,6	-40,3

Przeto spadek przyrostu naturalnego był największy, bo przy malejących urodzeniach wzrastały zgony. Czyli przyczyn spadku przyrostu naturalnego należy bardziej upatrywać we wzrastających zgonach i malejącej liczbie zawieranych małżeństw niż w malejących urodzeniach. W okresie poprzedzającym ten podokres, czyli dla lat 1946-1975, dla którego są dane tylko dla przyrostu naturalnego, ogólna tendencja od lat 1951-1955 była podobna (tab. 4 i 14). Przyrost naturalny w latach 1971-75, w stosunku do szczytowej wielkości lat 1951-55, był w Malborku niższy o 45,1%, a w Kwidzynie nawet dwukrotnie niższy. Należy zauważyć, że w obu miastach tylko w dwóch podokresach saldo migracji przewyższało przyrost naturalny (tab. 14).

Tabela 14. Przyrost rzeczywisty ludności Malborka i Kwidzyna według komponentów w okresach pięcioletnich 1946-1990

Lata	Przyrost naturalny		Saldo krajowe		Saldo z zagranicą		Przyrost rzeczywisty	
	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn	Malbork	Kwidzyn
	1	2	3	4	5	6	7 (1+2+3)	8 (4+5+6)
1946-1950	2112	1656	5382	3776	a/	a/	7494	5432
1951-1955	3560	2998	11	577	a/	a/	3571	3575
1956-1960	3220	2241	-250	1059	a/	a/	2970	3300
1961-1965	1870	1545	1987	263	a/	a/	3857	1808
1966-1970	1700	1195	128	-116	a/	a/	1828	1079
1971-1975	1954	1453	326	1103	a/	a/	2280	2556
1976-1980	2068	1991	138	2515	-45	4	2161	4510
1981-1985	2219	2149	1105	1471	-86	9	3238	3629
1986-1990	1188	1188	945	1127	-160	-9	1973	2306

Źródło: tabele 4, 9, 11 i 12.

Podsumowując ruch naturalny ludności dla całego okresu badań, to jest 1946-1990, to udział poszczególnych komponentów w przyroście rzeczywistym ludności badanych miast przedstawiał się następująco:

	Malbork	Kwidzyn
przyrost naturalny	19891	16416
saldo krajowe	9772	11775
saldo z zagranicą	-291	4
1976-1990		
razem przyrost rzeczywisty	29372	28195

Saldo migracji ludności w większym stopniu przyczyniało się do powiększenia potencjału demograficznego Kwidzyna (41,8%) niż Malborka (32,2%). Zatem Kwidzyn, pomimo że współczynnik przyrostu naturalnego kształtował się na wyższym poziomie niż w Malborku, to pod względem rozwoju demograficznego w większym stopniu niż Malbork odbywał się kosztem kraju. Różnica w ruchu naturalnym i wędrownym ludności w tych miastach wynikała z wcześniejszych uwarunkowań gospodarczych i demograficznych. Część z tych uwarunkowań została omówiona poprzednio, pozostały do opisanie jednak struktury demograficzne i społeczno-zawodowe mieszkańców jakie wynikały ze spisu z 5 grudnia 1988 r.

5. Struktura demograficzna i społeczno-zawodowa ludności w 1988 r.

Rok ten jest końcowym funkcjonowania Polski Ludowej (Bałtowski 2009, s. 287). Dlatego warto przybliżyć społeczeństwo tych miast o znacznie już większych potencjałach demograficznych. Ponadto przyspieszony rozwój demograficzny Kwidzyna przyczynił się do zmniejszenia różnicy w liczbie mieszkańców między tymi ośrodkami z około 7 tys. w 1970 r. do około 3 tys. w 1988 r. (tab. 5). Liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn w 1988 r. była już podobna, w odróżnieniu od lat poprzednich i wynosiła 105 w Malborku i 104 w Kwidzynie. W stosunku do 1970 r. nastąpił niewielki wzrost udziału dzieci w wieku 0-9 lat, przy czym wyższy w Kwidzynie (3,2 punktów procentowych) niż w Malborku (1,5 pp). Równocześnie zmalał udział dzieci i młodzieży w wieku 10-19 lat z 23,6% do 16,6% w Malborku oraz w Kwidzynie z 25,9% do 18,3%. Zmniejszył się również w ogólnej liczbie mieszkańców udział subpopulacji w wieku 20-29, która najbardziej przyczyniła się do wzrostu przyrostu naturalnego, mianowicie z 16,5% do 13,2% (w Malborku) i z 14,9% do 13,5%. Czyli niższy spadek (liczby) osób w wieku 20-29 w Kwidzynie niż w Malborku o najwyższej płodności kobiet, zaowocował większym wzrostem urodzonych dzieci w latach 1979-1988, co znalazło odbicie we wzroście ich udziału w liczbie mieszkańców Kwidzyna o wspomniane wcześniej 3,5 pp (Malbork 1,5 pp). Udział następnej subpopulacji w wieku 30-39 lat zwiększył się do 19,3% w Malborku i z 13,1 do 20% w Kwidzynie. Zmiany trzech subpopulacji starszych były już niewielkie i przedstawiały się jak niżej (w %):

	Malbork	Kwidzyn
40-49	z 13,1 do 11,3	z 12,0 do 10,3
50-59	z 7,4 do 10,0	z 7,4 do 8,0
60+	z 9,2 do 12,1	z 10,4 do 10,4

Zróznicowane zmiany w strukturze wieku w ciągu tych 18 lat doprowadziły do postarzenia się mieszkańców, do tego bardziej Malborka. Świadczy o tym wzrost udziału ludności senioralnej (60+) w Malborku, przy stabilnym udziale w Kwidzynie. Prócz tego udział dzieci i młodzieży w wieku 0-19 lat w Malborku wynosił 34,1%, w Kwidzynie 37,8% (tab. 5). Przypomnieć należy, że w 1960 młodsze było społeczeństwo Malborka (wykres 1). Zmiany jakie zaszły w strukturze wieku tych miast z podziałem na grupy liczące po 10 roczników dobrze ilustrują wykresy 4 i 5 oraz 6 przedstawiający sytuację w 1988 r.

Jeśli ogół mieszkańców podzielimy na cztery subpopulacje liczące po 20 roczników to spadek w udziale nastąpił tylko w grupie najmłodszej (tab. 5 i 15), a najbardziej wzrósł w najstarszej. Udział grupy wieku 20-39 lat w Malborku w poszczególnych latach był podobny, natomiast w Kwidzynie między 1970-1988 znacznie się zwiększył (tab. 14), co należy łączyć z większym napływem osób (tab. 11 i 13). Do tego przyczyniła się realizowana inwestycja.

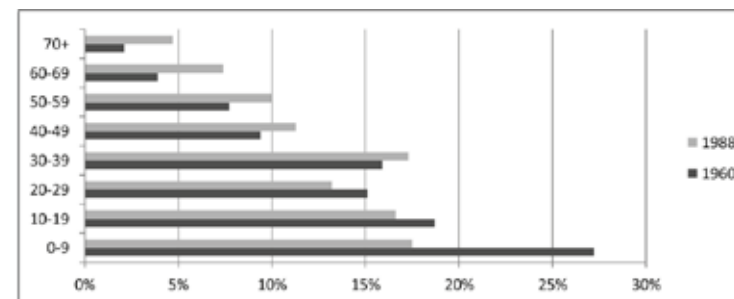
Tabela 15. Struktura % wieku mieszkańców Malborka i Kwidzyna w latach 1960-1988 w podziale na subpopulacje liczące po 20 roczników

Miasto	Rok	0-19	20-39	40-59	60+	Razem
Malbork	1960	45,9	31,0	17,1	6,0	100
Kwidzyn	1960	47,8	27,9	17,2	7,1	100
Malbork	1970	39,6	30,7	20,5	9,2	100
Kwidzyn	1970	42,2	28,0	19,4	10,4	100
Malbork	1988	34,1	32,5	21,3	12,1	100
Kwidzyn	1988	37,8	33,5	18,3	10,4	100

Źródło: tab.5.

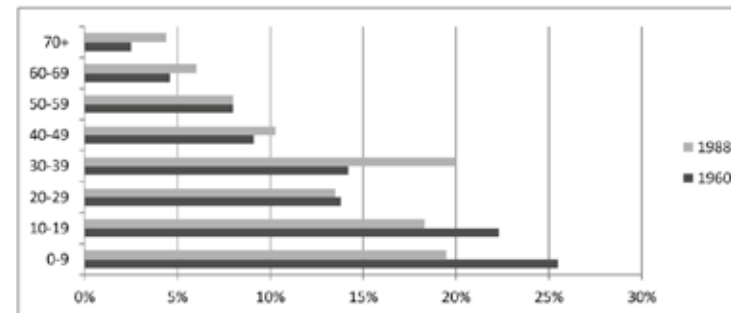
Natomiast udział subpopulacji w wieku 40-59 i najstarszej w Kwidzynie był mniejszy w 1988r. niż w Malborku. Przeto społeczeństwo Kwidzyna, starsze niż Malborka w 1960 r., w ciągu 20 lat pod wpływem migracji oraz wyższego współczynnika przyrostu naturalnego starzało się wolniej i w 1988 r. było ono młodsze niż Malborka.

Wykres 4. Struktura wieku ludności Malborka w 1960 i 1988 r.



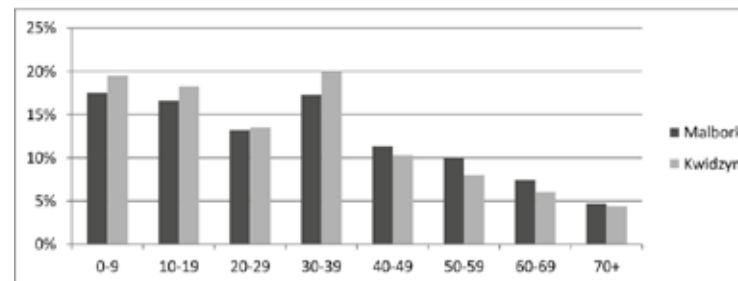
Źródło: jak tab. 5 i 16.

Wykres 5. Struktura wieku ludności Kwidzyna w 1960 i 1988 r.



Źródło: jak 5 i 16.

Wykres 6. Struktura wieku ludności Malborka i Kwidzyna w 1988 r.



Źródło: jak tab. 16.

Struktura wieku mieszkańców przekładała się na stan cywilny. Wyższy odsetek dzieci w Kwidzynie spowodował, że było tam więcej kawalerów i panien niż w Malborku, a mniej w stanie małżeńskim, owdowiałych i rozwiedzionych (tab. 16). Liczba mężczyzn (8429) i kobiet (8403) w stanie małżeńskim w Kwidzynie była niemal identyczna, a w Malborku było więcej kobiet (9649) niż mężczyzn (9533) w stanie małżeńskim. Różnica wynikała prawdopodobnie z czasowego przebywania mężczyzn za granicą. W obu miastach było więcej kawalerów niż panien. Owdowiałych kobiet było sześciokrotnie więcej niż wdowców, również wśród rozwiedzionych było znacznie więcej kobiet.

Tabela 16. Struktura % stanu cywilnego mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1988 r.

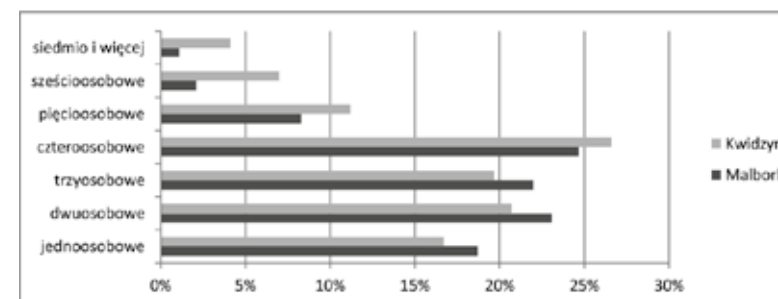
Lp.	Stan cywilny	Malbork		Kwidzyn	
		M=18828	K=19831	M=17661	K=18275
1.	Kawaler, panna	45,5	38,4	49,0	42,1
2.	Żonaci, zamężne	50,6	48,7	47,7	46,0
3.	Owdowiali	1,8	9,6	1,7	8,9
4.	Rozwiedzeni	2,1	3,3	1,8	3,0
	Razem	100	100	100	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Ludność. Warunki mieszkaniowe. Miasta: Malbork, Kwidzyn, NSP 1988, GUS 1990.

Przechodząc do dalszej analizy mieszkańców można ich podzielić na zamieszkałych w gospodarstwach domowych (37912 Malbork i 34018 Kwidzyn) oraz zbiorowych (odpowiednio 747 i 1318), to jest przebywających w internatach, hotelach robotniczych, domach opieki społecznej, zakonach itp. O tej zbiorowości w publikacji GUS nie ma więcej informacji toteż poniższa treść dotyczyć będzie ludności tworzącej gospodarstwa domowe, a w dalszej części rodziny.

Gospodarstw domowych w Malborku było prawie 13 tys. i nieco mniej w Kwidzynie (tab. 17). W obu miastach najwięcej gospodarstw domowych było czteroosobowych, a następnie dwuosobowych. Struktura procentowa gospodarstw w Malborku znacząco różniła się od struktury w Kwidzynie. W Malborku więcej było gospodarstw jedno, dwu i trzyosobowych, a mniej pozostałych (wykres 7).

Wykres 7. Struktura % gospodarstw domowych w Malborku i Kwidzynie w 1988 r.



Źródło: jak tab. 16.

W Kwidzynie liczniej były reprezentowane gospodarstwa pięcio- i więcej osobowe. Dlatego przeciętnie na jedno gospodarstwo domowe w Malborku przypadało 2,92 osoby, a w Kwidzynie 3,13.

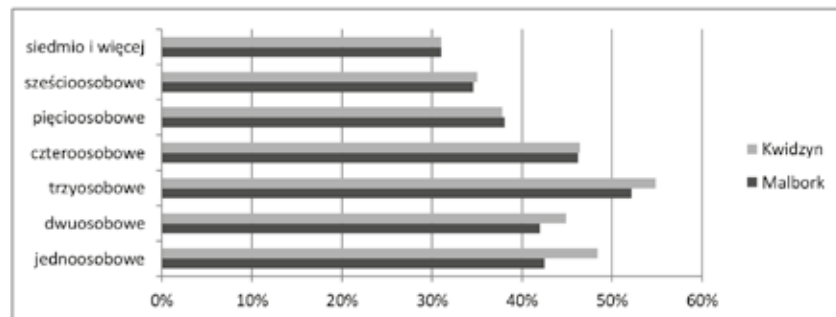
Tabela 17. Gospodarstwa domowe i liczba ludności Malborka i Kwidzyna w nich przebywających w 1988 r.

Gospodarstwa	Malbork			Kwidzyn		
	Liczba					
	gospodarstw	ludności	zawodowo czynnych	gospodarstw	ludności	zawodowo czynnych
1 osobowe	2422	2422	1029	1815	1815	879
2 osobowe	3000	6000	2517	2247	4494	2016
3 osobowe	2846	8538	4455	2144	6432	3528
4 osobowe	3211	12844	5805	2892	11568	5371
5 osobowe	1082	5410	2062	1219	6095	2302
6 osobowe	270	1620	560	365	2190	767
7 i więcej	138	1078	335	184	1424	441
razem	12969	37912	16763	10866	34018	15304

Źródło: jak w tab. 16.

Spśród osób wchodzących w skład poszczególnych gospodarstw domowych najwięcej aktywnych zawodowo było w gospodarstwach trzyosobowych, najmniej w siedmioosobowych i większych (wykres 8). Ludność wchodząca w skład gospodarstw domowych trzyosobowych i mniejszych w Kwidzynie była bardziej aktywna zawodowo niż Malborka.

Wykres 8. % ludności aktywnej zawodowo w poszczególnych rodzajach gospodarstw domowych Malborka i Kwidzyna w 1988 r.



Źródło: jak tabela 16.

W ramach gospodarstw domowych można wydzielić rodziny z podziałem na małżeństwa, matki z dziećmi, ojców z dziećmi. Dalszy podział obejmuje rodziny, które mają na swoim utrzymaniu dzieci do 24 lat oraz zamieszkałe z nimi dzieci posiadające własne źródło utrzymania. Jest sprawą oczywistą, że wśród ogółu rodzin dominowały małżeństwa, do tego bardziej w Kwidzynie (84,1%) niż w Malborku (83,8%). Pozostały odsetek przypadał głównie na samotne matki z dziećmi (tab. 18). Przyjmując liczbę rodzin w poszczególnych rodzajach rodzin za 100 to dzieci na utrzymaniu posiadał następujący %:

	Malbork	Kwidzyn
małżeństwa	64,8	68,6
matki	68,4	68,9
ojcowie	60,5	49,0

Wyższy odsetek rodzin w Kwidzynie utrzymujących dzieci do 24 lat przełożył się zarazem na ich większe obciążenie dziećmi. Mianowicie na 100 rodzin przypadała następująca liczba dzieci:

	Malbork	Kwidzyn
małżeństwa	184	202
matki	149	157
ojcowie	151	144

Tabela 18. Liczba rodzin mieszkająca w Malborku i Kwidzynie w 1988 r. według typów

Typy rodzin	Malbork			Kwidzyn		
	z dziećmi do 24 lat	bez dzieci na utrzymaniu	razem	z dziećmi do 24 lat	bez dzieci na utrzymaniu	razem
1. Małżeństwa	5779	3141	8920	5300	2428	7728
2. Matki	1052	487	1539	897	419	1318
3. Ojcowie	115	75	190	71	74	145
Razem	6946	3703	10649	6268	2921	9189

Źródło: jak tabela 16.

Wyższe obciążenie rodzin dziećmi w Kwidzynie wiąże się częściowo z większym nieco udziałem w tym mieście osób w wieku 20-39 lat (33,5% w Kwidzynie, a 32,5% w Malborku), a zwłaszcza kobiet o najwyższej płodności, w wieku wymienionym powyżej w łącznej ich liczbie. Udział ten w Malborku wynosił 25,8%, w Kwidzynie 26,7%. Spośród matek zamężnych i niezamężnych najbardziej dziećmi utrzymywanymi były obciążone te, które były w wieku 30-39, a najmniej najstarsze, co prezentują dane zawarte w tabeli 19.

Tabela 19. Przeciętna liczba dzieci utrzymywanych przypadająca na jedną matkę w 1988 r.

Wiek matek	Malbork		Kwidzyn	
	zamężne	niezamężne	zamężne	niezamężne
Poniżej 29 lat	1,63	1,34	1,76	1,41
30-39	2,08	1,69	2,28	1,77
40-49	1,61	1,46	1,79	1,53
50 i więcej	1,21	1,16	1,28	1,22

Źródło: jak tabela 16.

Większe różnice w obciążeniu dziećmi między Malborkiem a Kwidzynie wystąpiły wśród matek zamężnych niż niezamężnych. Z kolei najwięcej dzieci z własnymi dochodami mieszkało wspólnie z ojcem, a najmniej z małżeństwami (tab. 20).

Tabela 20. Liczba dzieci na utrzymaniu do 24 lat posiadające własne źródło utrzymania według typów rodzin

Typy rodzin	Malbork			Kwidzyn		
	dzieci			dzieci		
	na utrzymaniu	z własnym dochodem	razem	na utrzymaniu	z własnym dochodem	razem
1. Małżeństwa	10636	1673	12309	10725	1415	12140
2. Matki	1567	703	2270	1409	627	2036
3. Ojcowie	174	93	267	102	110	212
Razem	12377	2469	14846	12236	2152	14388

Źródło: jak tabela 16.

6. Wykształcenie mieszkańców

Oдноśnie wykształcenia ludności dane ze spisu z 1988 r. dostarczają więcej informacji, niż w latach poprzednich, które warto wykorzystać w celu głębszego poznania społeczeństwa tych miast. Dane te obejmują osoby w wieku 15 lat i więcej. W związku z tym, że w życiu społeczno-gospodarczym najważniejszą rolę odgrywają ludzie z wyższym wykształceniem to w Malborku tych osób było 1910, ze zdecydowaną przewagą mężczyzn (58,5%), a w Kwidzynie 1549 (56,2% M).

Na tysiąc mieszkańców przypadały więc 49 i 43 osoby, podczas gdy w 1970 r. 14,5 w Malborku i 17,5 w Kwidzynie. Zatem w przeciągu 18 lat większy postęp w tym zakresie poczyniła społeczność Malborka. Wynikało to przypuszczalnie z bardziej korzystnego usytuowania miasta wobec ośrodków akademickich i lepszych kolejowych powiązań z nimi. Wśród osób o tym poziomie wykształcenia więcej niż połowa (51,4% w Malborku i 53,4% w Kwidzynie) była w wieku 20-39 lat.

Liczba osób ze średnim, łącznie z pomaturalnym i nieukończonym wyższym, w porównaniu z wyższym ukończonym, w Malborku była 4,6 razy, a w Kwidzynie nawet 5,3 razy większa (tab. 21). W tym poziomie wykształcenia przeważały kobiety (58-59%), odwrotnie niż w średnim zawodowym, gdzie ich udział wynosił 34 i 32%. Ze wszystkich poziomów wykształcenia najsilniej była reprezentowana subpopulacja z wykształceniem podstawowym z przewagą kobiet (tab. 21). Udział jej w liczbie osób z wykształceniem powyżej 14 lat wynosił w tych miastach 34,2%, podczas gdy ze średnim 31 i 32,3% (Kwidzyn) oraz

z zasadniczym zawodowym 24% i poniżej podstawowego 3,5%. Jak już wcześniej nadmieniono więcej osób z wykształceniem wyższym było w Malborku. Udział ich w społeczności wynosił 6,8%, a w Kwidzynie 6,1%. Tak więc poziom wykształcenia mieszkańców interesujących nas miast był niemal identyczny, z minimalną przewagą względnie wyższego poziomu społeczności Malborka. I w tym być może tkwi także przyczyna niższego współczynnika urodzeń w tym mieście. Nadmienić należy, że 10,5% osób oraz 12% (Kwidzyn) posiadających wykształcenie nadal kontynuowało naukę. Dotyczyło to głównie (79 i 78%) mieszkańców posiadających wykształcenie podstawowe.

W stosunku do sytuacji sprzed 18 lat poziom wykształcenia mieszkańców uległ znaczącej poprawie. Jeśli liczba mieszkańców w wieku 14 lat i powyżej wzrosła w Malborku o 26,3%, a w Kwidzynie o 51,4% to o odpowiednim poziomie wykształcenia następująco:

	Malbork	Kwidzyn
wyższe	324,4	281,5
średnie	119,3	188,6
zasadnicze zawodowe	66,4	107,4

Jednocześnie zmniejszyła się liczba osób z wykształceniem podstawowym w Malborku o 4,3% zaś w Kwidzynie wzrosła o 6% oraz z wykształceniem poniżej podstawowego zmalała odpowiednio 3,67 i 2,75 razy (w Kwidzynie). Bardziej zatem korzystne procesy w wykształceniu ludności zachodziły w Malborku.

Tabela 21. Wykształcenie mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1988 r.

Poziom wykształcenia	Malbork			Kwidzyn		
	M	K	razem	M	K	razem
1. Wyższe	1118	792	1910	870	679	1549
2. Średnie z tego:	3613	5186	8799	3401	4763	8164
zawodowe	2860	3489	6349	2872	3259	6131
ogólnokształcące	753	1679	2450	529	1504	2033
3. Zasadnicze zawodowe	4563	2375	6938	4162	1978	6140
4. Podstawowe ukończone	3884	5806	9690	3542	5098	8640
5. Podstawowe nieukończone	316	376	692	207	333	540
6. Bez wykształcenia szkolnego	89	217	306	76	251	327
Razem	13583	14752	28335	12258	13102	25360

Źródło: jak tabela 16.

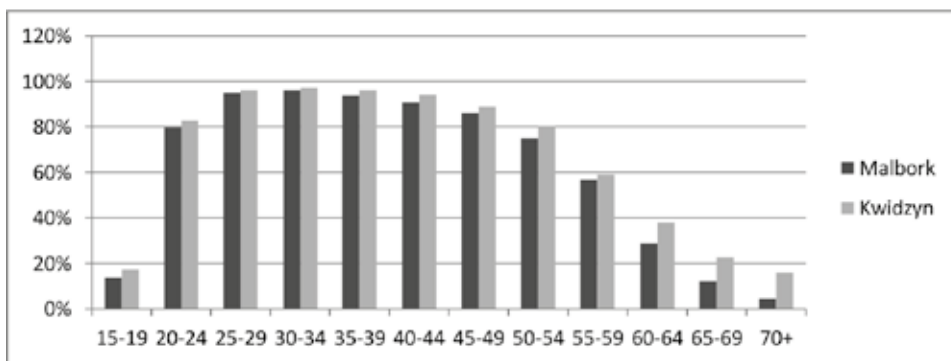
7. Aktywność zawodowa ludności

W porównaniu z 1970 r. aktywność zawodowa ogółu ludności zmalała i w Malborku wynosiła 44%, zaś wzrosła w Kwidzynie z 42,9% do 44,7%. Według płci aktywność ta przedstawiała się następująco:

	Malbork	Kwidzyn
mężczyźni	49,7	50,7
kobiety	38,6	38,6

W podziale na wiek mieszkańców aktywność mężczyzn była we wszystkich grupach wyższa w Kwidzynie, zwłaszcza w najmłodszej i najstarszych subpopulacjach (wykr. 9).

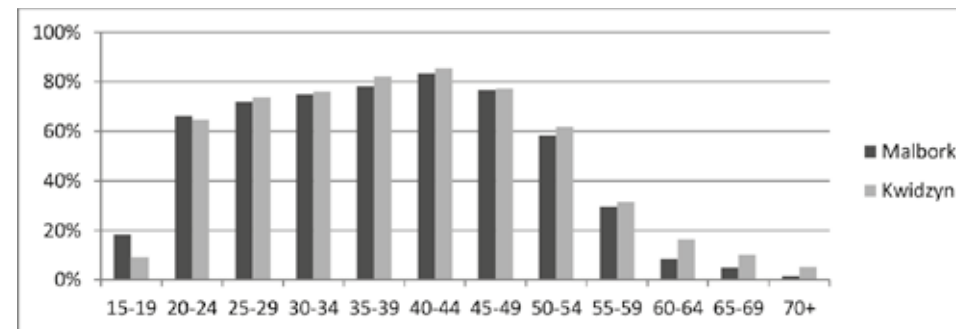
Wykres 9. Aktywność zawodowa (w %) mężczyzn Malborka i Kwidzyna według grup wieku w 1988 r.



Źródło: jak tabela 16.

W grupach wieku 25-44 aktywność zawodowa przekraczała nawet 90%. Należy to rozumieć, że pozostały odsetek mieszkańców jako uzupełnienie do 100, był bierny zawodowo. Aktywność pracownicza kobiet w obydwu miastach tylko w grupie wieku 40-44 lat przekraczała 80% (wykr. 10).

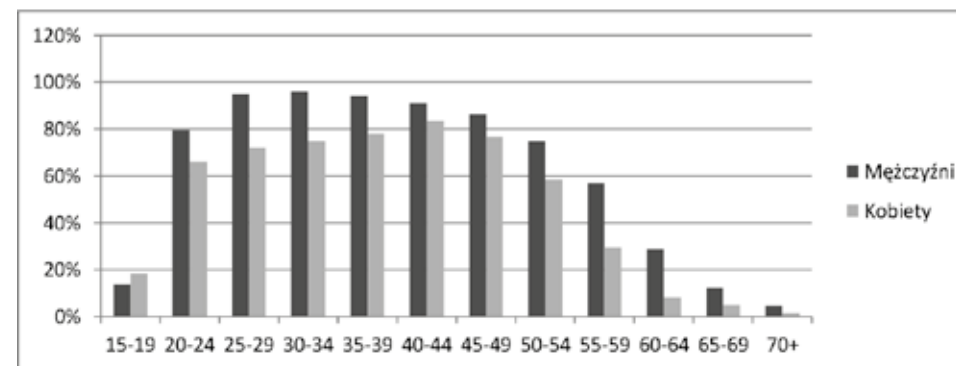
Wykres 10. Aktywność zawodowa (w %) kobiet Malborka i Kwidzyna według grup wieku w 1988 r.



Źródło: jak tabela 16.

W subpopulacjach najmłodszych wyższą aktywność wykazywały kobiety w Malborku, w pozostałych w Kwidzynie. Najwyższy spadek aktywności zawodowej obu płci następował między grupą liczącą 50-54 lat a starszą od niej o 5 lat. Niemniej jednak więcej niż co dziesiąty mężczyzna w wieku 65 lat i więcej jeszcze pracował, a o wiele już mniej kobiet. Między aktywnością pracowniczą mężczyzn i kobiet największe różnice, pomijając osoby w wieku 60+, wystąpiły w grupach 25-34 i 50-59 co na przykładzie Malborka wykazuje wykres 11.

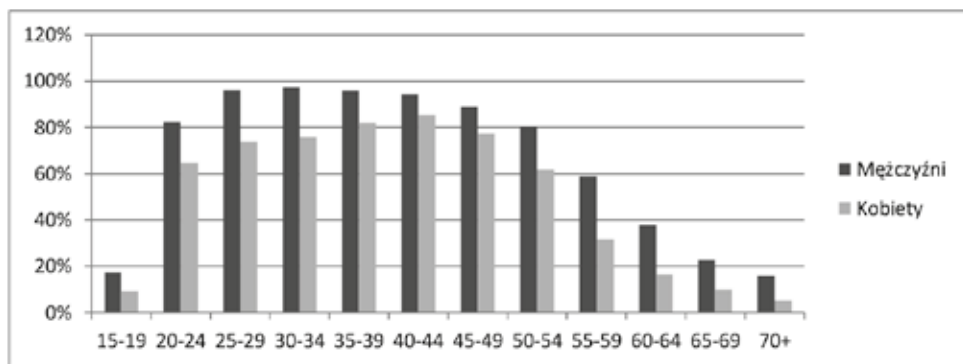
Wykres 11. Aktywność zawodowa (w %) mężczyzn i kobiet Malborka według grup wieku w 1988 r.



Źródło: jak tabela 16.

Aktywność zawodowa według grup wieku mężczyzn między 1960-1988 zmieniła się minimalnie, natomiast kobiet znacznie się zwiększyła, w niektórych grupach wieku prawie się podwoiła, co na przykładzie Kwidzyna pokazuje wykres 12.

Wykres 12. Aktywność zawodowa (w %) mężczyzn i kobiet Kwidzyna według grup wieku w 1988 r.



Źródło: jak tabela 16.

Na stopień aktywności zawodowej wpływał poziom wykształcenia ludności. Najwyższą aktywnością wykazywali się mieszkańcy z wyższym wykształceniem. Dotyczyło to zarówno mężczyzn jak i kobiet. Niewiele niższą aktywnością charakteryzowała się społeczność z wykształceniem zasadniczym zawodowym, przy czym istniała tu duża różnica między mężczyznami a kobietami (tab. 22). Tak dużych różnic nie było wśród osób z wykształceniem wyższym i średnim. Aktywność zawodowa mężczyzn z podstawowym ukończonym była przeszło dwukrotnie niższa w porównaniu z mężczyznami z wykształceniem wyższym, a kobiet nawet trzykrotnie niższa. Wyższą aktywnością zawodową wykazywali się mieszkańcy Kwidzyna. Szczególnie duża różnica między społecznościami tych miast istniała wśród osób o najniższym poziomie wykształcenia.

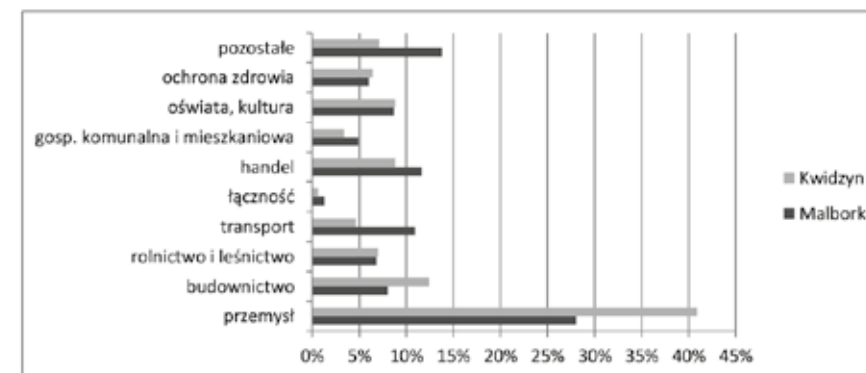
Tabela 22. Aktywność zawodowa (w %) mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1988 r. według ich poziomu wykształcenia

Lp.	Poziom wykształcenia	Malbork			Kwidzyn		
		M	K	Razem	M	K	Razem
1.	Wyższe	88,8	83,3	86,5	87,2	84,1	85,9
2.	Średnie, w tym ogólnokształcące	78,7	71,6	74,6	84,9	74,0	78,5
		62,9	63,3	63,2	71,8	68,5	69,4
3.	Zasadnicze zawodowe	84,5	65,8	78,1	87,5	66,3	80,6
4.	Podstawowe ukończone	41,8	28,8	34,0	45,8	31,2	37,2
5.	Podstawowe nieukończone	9,8	9,6	9,7	37,7	27,9	36,4

Źródło: jak tabela 16.

Aktywność pracownicza było możliwa poprzez tworzenie miejsc pracy w poszczególnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Podobnie jak w latach poprzednich, najważniejszym działem gospodarki narodowej zapewniającym dla największej liczby osób miejsca pracy był przemysł (tab. 7). Znajdowało w nim, identycznie jak w 1960 r., zatrudnienie 28% zawodowo czynnych mieszkańców Malborka i 40,9% Kwidzyna. Udział pozostałych poszczególnych działów nie przekraczał 14%. Większe różnice między miastami – poza wspomnianym już przemysłem – w udziale pracujących w poszczególnych sektorach wystąpiły w budownictwie, transporcie, handlu, pozostałe (wykr. 13).

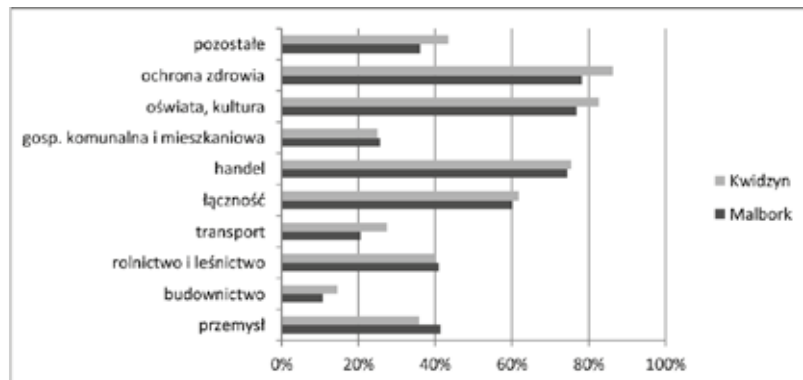
Wykres 13. Udział % osób pracujących w poszczególnych działach gospodarki narodowej w 1988 r.



Źródło: jak w tab. 16.

Wśród osób pracujących udział kobiet w tych działach gospodarki narodowej był bardzo zróżnicowany – od 10% w budownictwie, 20% w transporcie, do powyżej 70% w handlu, oświacie, ochronie zdrowia (wykr. 14). W tym zakresie nie było większych różnic między mieszkańcami tych miast.

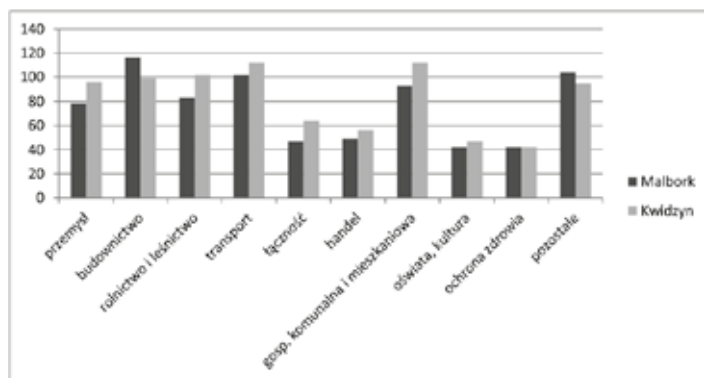
Wykres 14. Udział % kobiet pracujących w poszczególnych działach gospodarki narodowej w 1998 r.



Źródło: jak tab. 16.

W całej gospodarce udział kobiet w zatrudnieniu w Malborku wynosił 45%, w Kwidzynie 44%. W działach gospodarki narodowej, w których przeważały w zatrudnieniu kobiety liczba osób utrzymywanych przypadająca na 100 pracujących wynosiła poniżej 60, podczas gdy w transporcie powyżej 100 (wykr. 15).

Wykres 15. Liczba osób utrzymywanych przypadająca na 100 pracujących w poszczególnych działach gospodarki narodowej w 1988 r.



Źródło: jak w tab. 16.

Niemal we wszystkich sektorach – z wyjątkiem ochrony zdrowia – obciążenie pracujących osobami utrzymywanymi było wyższe w Kwidzynie. Dlatego wynik końcowy obciążenia pracujących w Malborku wynosił 79, w Kwidzynie 86.

8. Źródła utrzymania ludności

Częściowo zagadnienie to przedstawia struktura pracujących według działów gospodarki narodowej i obciążenie pracujących osobami utrzymywanymi. Ogółem głównie z pracy w 1988 r. utrzymywało się 79% ludności w Malborku i 83,3% w Kwidzynie. Do utrzymujących się z pracy włączono także osoby utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych i dodatkowo z pracy. W związku z tym, że otrzymywane dochody z pracy były większe niż z renty (emerytury) uznano te osoby za utrzymujących się z pracy. Takich osób było więcej w Kwidzynie (tab. 23), ale w obu miastach z przewagą kobiet, podobnie jak wśród utrzymywanych przez pracujących.

Tabela 23. Źródła utrzymywania mieszkańców Malborka i Kwidzyna w 1988 r.

Wyszczególnienie	Malbork			Kwidzyn		
	M	K	razem	M	K	razem
1. Liczba pracujących	9357	7656	17013	9001	7064	16065
2. Liczba utrzymywanych przez pracujących	6062	7452	13514	6473	7398	13871
3. Utrzymujących się wyłącznie ze źródeł niezarobkowych	3409	4723	8132	2187	3813	6000
4. Ogółem ludność, w tym:						
utrzymujący się z pracy i niezarobkowych źródeł	681	735	1416	844	915	1759

Źródło: jak tabela 16.

Zaliczenie pewnej liczby osób utrzymujących się z dwóch źródeł do utrzymujących się z pracy obniża odsetek mieszkańców utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych, do tego bardziej w Kwidzynie. W tym mieście wyłącznie ze źródeł niezarobkowych utrzymywało się 16,7%, a w Malborku 21% osób. W Malborku większość mieszkańców utrzymujących się wyłącznie ze źródeł niezarobkowych to emeryci, zaś w Kwidzynie otrzymujący dochody z tytułu renty inwalidzkiej pracowniczej (tab. 24). Do pozostałych źródeł niezarobkowych zaliczono osoby, które na skarb państwa przekazały swoje gospodarstwo rolne z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego lub nabytego inwalidztwa. Dwukrot-

nie więcej tu było kobiet niż mężczyzn. Tak więc miasta te stały też miejscem zamieszkania dla osób w podeszłym wieku utrzymujących się z rolnictwa. Wyższa dostępność do służby zdrowia, lepsze wyposażenie mieszkań w urządzenia komunalne były ważną przyczyną dla tych osób przemieszczania się do miast.

Tabela 24. Liczba mieszkańców utrzymujących się z poszczególnych źródeł niezarobkowych w 1988 r.

Wyszczególnienie		Malbork			Kwidzyn		
		M	K	razem	M	K	Razem
1.	Utrzymujący się wyłącznie z niezarobkowego źródła razem, z tego:	3409	4723	8132	2187	3813	6000
-	z renty pracowniczej, inwalidzkiej	1277	1730	3007	890	1416	2306
-	z emerytury pracowniczej	1571	1812	3383	959	1284	2243
-	z pozostałych źródeł	561	1181	1742	338	1113	1451
2.	Utrzymujący się jednocześnie z niezarobkowego źródła i z pracy, z tego:	681	735	1416	844	915	1759
-	z renty pracowniczej inwalidzkiej	294	223	517	265	194	459
-	z emerytury pracowniczej	198	142	340	245	197	442

Źródło: jak tabela 16.

9. Zasoby i warunki mieszkaniowe ludności

Trudno jest rozstrzygnąć czy przyrost zasobów mieszkaniowych w tych miastach był czynnikiem zachęcającym ludność do zamieszkania, czy odwrotnie, wzrost liczby mieszkańców wynikający z przyrostu naturalnego zmuszał władze do rozwoju budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury komunalnej. Do tego dochodziło tworzenie miejsc pracy dla przyrastającej liczby mieszkańców. Przyjmując za podstawę zasoby mieszkaniowe zamieszkałe to przyrost izb w latach 1950-1988 wyprzedzał nieznacznie w Malborku przyrost ludności. W Kwidzynie sytuacja była odwrotna (tab. 25). Nastąpił więc duży przyrost zasobów mieszkaniowych. W porównaniu z 1950 r. uległo zmniejszeniu zagęszczenie mieszkań w Malborku z 5,96 do 3,60; w Kwidzynie z 3,89 do 3,69 (tab. 2 i 25).

Tabela 25. Zasoby mieszkaniowe Malborka i Kwidzyna w 1988 r.

Wyszczególnienie	Malbork				Kwidzyn			
	budynki	mieszkania	izby	ludność	budynki	mieszkania	izby	ludność
Mieszkalne	2519	10439	36925	37597	1944	9173	32070	33895
Mieszkalno-inwentarskie	5	5	22	16	6	7	23	20
Zbiorowego zamieszkania	3	10	31	34	3	3	7	4
Niemieszkalne	45	88	257	293	29	48	136	136
Razem	2572	10542	377235	37940a/	1982	9231	32236	34055b/
Przyrost zasobów mieszkalnych 1950-1988	1070	6420	23698	22013	257	5978	20840	21472
Liczba osób	14,75	3,60	1,02	x	17,43	3,69	1,05	x

a/Liczba ludności ogółem wynosiła 38659. b/Liczba ludności wynosiła 35936. Różnica 719 w Malborku i 1881 w Kwidzynie dotyczy prawdopodobnie zamieszkałych w internatach i hotelach robotniczych, których nie zakwalifikowanych do zasobów mieszkaniowych.
Źródło: Ludność i zasoby mieszkaniowe, NSP 1988, GUS 1990.

Większa poprawa warunków mieszkaniowych nastąpiła w Malborku. Nowo oddawane budynki mieszkalne były o większej kubaturze niż te z 1950 r. Przeciętna liczba izb w budynku w 1950 r. wynosiła w Malborku 9,12, a w 1988 r. 14,65, odpowiednio w Kwidzynie 6,65 i 16,49. Wzrosła jednocześnie przeciętna liczba osób zamieszkałych w budynku z 11,0 do 14,92 (Malbork) oraz z 7,36 do 17,43 (Kwidzyn). Zdecydowana większość mieszkań była wyposażona w urządzenia komunalne, a mianowicie (% posiadających):

	Malbork	Kwidzyn
wodociąg	99,6	99,1
ustęp splukiwany	89,7	89,0
łazienkę	85,2	83,9
ciepłą wodę	85,3	85,4
gaz z sieci	97,7	96,8
centralne ogrzewanie	73,8	72,6

Urządzeń komunalnych nie posiadały na ogół budynki (mieszkania) będące własnością prywatną położone na obrzeżach miast, najczęściej należące do rolników.

Podsumowując, można więc stwierdzić, iż ludność mieszkająca w tych miastach miała dobre warunki mieszkaniowe. Miasta te już przed 1939 r. miały dobrze rozwiniętą sieć ulic i infrastrukturę komunalną. Jej odbudowa po 1946 r. nie wymagała tak wysokich nakładów jak w miastach, które takiej infrastruktury nie posiadały.

Podsumowanie i zakończenie

Dotychczasowa treść obliguje autora do syntetycznego przedstawienia procesów demograficznych przebiegających w tych miastach w czasach Polski Ludowej. Dostępność jednak danych statystycznych wyznacza czasokres poruszanych zagadnień. Dlatego dane o liczbie mieszkańców pozwalają stwierdzić, iż od 1946 do końca 1990 r. przybyło w Malborku około 30 tys., a w Kwidzynie 28 tys. Przeciętnie rocznie w latach 1946-1950 przebywało w Malborku 1473, zaś w Kwidzynie 1049. W następnych podokresach pięcioletnich przyrost ten był mniejszy (tab. 14) i w latach 1951-1990 przeciętny przyrost rzeczywisty ludności wynosił w Malborku 570, w Kwidzynie 573.

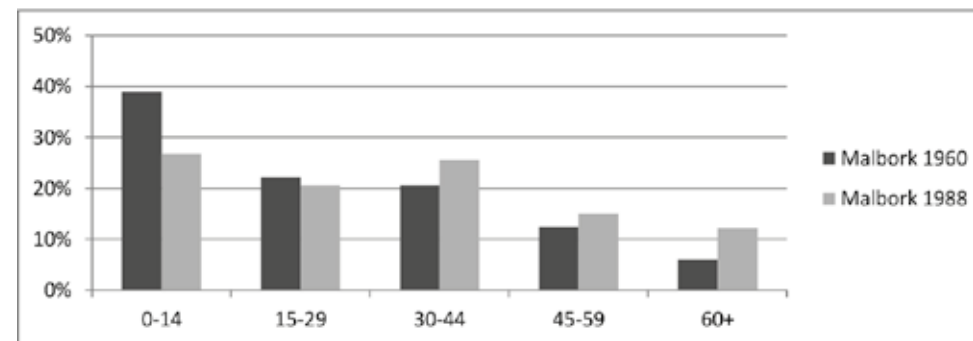
Podstawowym czynnikiem, który wpłynął na wzrost liczby mieszkańców miast będącym przedmiotem badań był przyrost nowych miejsc pracy. To one zapewniały źródło utrzymania dla mieszkańców i gromadzenia oszczędności, które były przeznaczone na poprawę warunków materialnych i życiowych ludności. W latach 1960-1988 liczba osób pracujących w Malborku wzrosła o 7961 a w Kwidzynie o 9398 (tab. 7). Na tysiąc mieszkańców tych miast przypadało w skrajnych latach w Malborku 358 i 440 pracujących, w Kwidzynie 330 i 447. Właśnie większy przyrost miejsc pracy w Kwidzynie przyczynił się do jego przyspieszonego rozwoju demograficznego. Do przyrostu miejsc pracy w Kwidzynie przyczynił się głównie przemysł i budownictwo. Liczba osób pracujących w przemyśle zwiększyła się o 4885, a w budownictwie o 1382. Tymczasem w Malborku przyrost pracujących w przemyśle wynosił 2226 i w budownictwie 660. Czyli w Kwidzynie w 66,7% o przyroście pracujących decydował przemysł i budownictwo, to w Malborku w 36,7%. To miasto miało bardziej zdywersyfikowaną strukturę zatrudnienia ludności niż Kwidzyn. Podstawowym komponentem, który wpłynął na przyrost rzeczywisty ludności był przyrost naturalny. Jego udział w zwiększeniu liczby mieszkańców w ciągu tych 45 lat w Malborku wynosił 67,7%, w Kwidzynie 58,2%. Współczynnik przyrostu naturalnego, który w 1950 r. wynosił około 36‰ zmalał w 1960 r. do 21‰, a po 10 latach do 11‰, a w 1990 r. do 4,34‰ w Malborku i 4,95‰ w Kwidzynie.

Dokonały się pewne zmiany w strukturze płci mieszkańców. Na 100 mężczyzn przypadła w kolejnych latach następująca liczba kobiet:

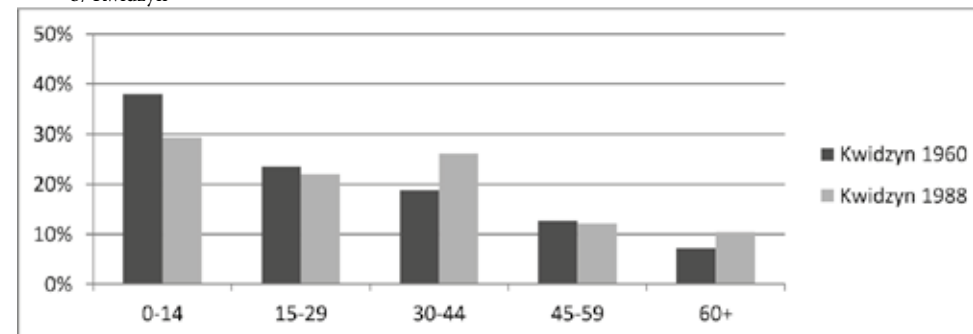
	Malbork	Kwidzyn
1950	110	119
1960	102	111
1970	100	108
1978	103	93
1988	105	104

Ponadto malał w ogólnej liczbie mieszkańców udział % dzieci w wieku 0-14 i nieznacznie młodzieży i osób w wieku 15-29 lat, a wzrastał udział pozostałych subpopulacji (wykr. 16, a także 1, 4, 5). Zmniejszający się udział dzieci w społeczeństwie tych miast spowodował, że zmalała przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym w Malborku z 3,38 w 1970 r. do 2,92, w Kwidzynie z 3,38 do 3,13.

Wykres 16. Udział % grup wieku liczących po 15 roczników w 1960 i 1988 r.
a/ Malbork



b/ Kwidzyn



Źródło: tab. 5.

Zmiany w strukturze wieku – jako efekt malejącego przyrostu naturalnego – wpłynął na wzrost aktywności zawodowej mieszkańców, szczególnie kobiet. Przedstawiała się ona następująco (w %):

	Malbork		Kwidzyn	
	1960	1988	1960	1988
Mężczyźni	48,6	49,7	44,3	50,7
Kobiety	23,3	38,6	22,6	38,6
razem	35,8	44,0	33,0	44,7

Wyższa aktywność pracownicza mieszkańców spowodowała, że na 100 pracujących przypadała coraz mniejsza liczba osób utrzymywanych. W Malborku zmniejszyła się ze 155 w 1960 r. do 79 w 1988 r., w Kwidzynie odpowiednio ze 162 do 86. Wzrost aktywności zawodowej kobiet przyczynił się do ich większego udziału w liczbie osób pracujących z 34,2% do 45% i w Kwidzynie z 40,7 do 44%.

W wyniku dokonujących się zmian w strukturze demograficznej, zawodowej mieszkańców następowało zmniejszanie się pracy jako źródła utrzymania, co prezentują poniższe dane (w % ogółu ludności):

	Malbork	Kwidzyn
1960	91,2	86,6
1970	87,8	86,4
1978	83,5	83,5
1988	79,0	83,3

Dane te odbiegają nieco od rzeczywistości, ponieważ do utrzymujących się z pracy zaliczono osoby posiadające niezarobkowe źródło, ale dodatkowo pracujące. Należy przyznać, że pomimo tej uwagi proces zmian w źródłach utrzymania przebiegał powoli. Był więc korzystny dla tych społeczności. Mieszkańcy utrzymujący z pracy w zdecydowanej większości dysponowały wyższymi przeciętnymi dochodami przypadającymi na osobę w gospodarstwie domowym niż utrzymujące ze źródeł niezarobkowych. Tak więc praca zapewniająca dochody i zmniejszająca się liczba osób będących na ich utrzymaniu przyczyniała się do poprawy warunków bytowych ludności. Zakłócenia, które występowały w tym czasie w postaci protestów (czerwiec 1956, 1976, grudzień 1970, 1981), stanu wojennego (13.12.1981-21.07.1983) czy też częściowego przejęcia władzy od czerwca 1989 r. przez osoby wywodzące się z ruchu związkowego „Solidarność” należy potraktować z demograficznego punktu widzenia jako epizody. Nie miały one znaczącego wpływu na przebieg procesów demograficznych

w badanych miastach. Ulegały one zmianom wynikającym głównie z ewolucji demograficznej, zawodowej, społecznej, kulturalnej dokonującej się w społeczeństwach. Dlatego znacznie wyższy przyrost naturalny ludności w Malborku i w Kwidzynie w latach 50. niż w miastach Polski centralnej, wschodniej pod koniec lat 80. upodobił się do współczynnika ogólnokrajowego ludności miejskiej. Mieszkańcy Malborka, Kwidzyna w latach 1946-1970 byli znacznie młodsi od ludności miejskiej tzw. ziem dawnych (Łach 1996) to pod koniec lat 80. ich struktura wieku upodobiła się do struktury takich miast jak Ciechanów, Puławy, Sieradz o podobnej liczbie mieszkańców, ponieważ osoby liczące 20-30 lat w latach 50. w międzyczasie zestarzały się i w 1990 r. przekroczyły 60-70 lat. Również liczne roczniki dzieci w wieku 0-9 lat w 1960 r., w 1990 r. przekroczyły już 40 lat. To znaczy, że zgodnie z prawami demografii nie da się powstrzymać starzenia się ludności. Dlatego warto te procesy śledzić także w skali lokalnej, gdzie specyficzne uwarunkowania powodują, że te procesy mogą przebiegać inaczej. Przykład Malborka i Kwidzyna udowadnia, że w pewnych cezurach czasowych przebieg procesów demograficznych różnił się. Czy takie różnice wystąpią po 1990 r. należy przeprowadzić następne badanie.

Wnioski

- Rozwój demograficzny Malborka i Kwidzyna był zróżnicowany w badanym okresie.
- Szybszy wzrost liczby mieszkańców następował w Kwidzynie.
- Głównym składnikiem przyczyniającym się do wzrostu liczby mieszkańców był przyrost naturalny, przy czym bardziej w Malborku.
- Nastąpił wyraźny postęp w zakresie wykształcenia mieszkańców – większy w Malborku.
- W latach 1960-1988 bardziej postarzało się społeczeństwo Malborka niż Kwidzyna.
- W ogólnej liczbie gospodarstw domowych wzrastał udział jedno, dwu i trzyosobowych, a malał czteroosobowych i większych. W wyniku tych zmian malała przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym, do tego bardziej w Malborku.
- Wzrosła aktywność zawodowa ludności, zwłaszcza kobiet, dlatego zmniejszyła się różnica w aktywności między mężczyznami a kobietami z bardzo wysokiej w 1960 r. do niewielkiej w 1988 r.
- Postęp w zakresie aktywności zawodowej przyczynił się do spadku osób utrzymywanych przez pracujących i do poprawy warunków materialnych mieszkańców.

- Przy ustabilizowanym udziale pracujących mieszkańców Malborka w przemyśle, nastąpił ich pokaźny wzrost w Kwidzynie.
- Malał udział mieszkańców utrzymujących się z pracy na rzecz utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych.
- Współczynnik przyrostu naturalnego był wyższy w Kwidzynie.
- Nastąpił bardzo duży spadek współczynnika urodzeń i przyrostu naturalnego.

Bibliografia

- Bałtowski M., 2009. *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza-Rozwój-Upadek*, PWN, Warszawa.
- Bogacka H., Mantorska T., Stokowski F., 1988. *Ruch naturalny i reprodukcja ludności Polski według województw w latach 1950-1987 (w nowym podziale administracyjnym)*, Monografie i Opracowania 272/17, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa.
- Bujała B., 2006. *Współczesne społeczeństwo Radomia i Kielc*, Studia nad regionem radomskim t. 2, Radom-Żyrardów, s. 40-66.
- Czerwiński B., 1979. *Dzień najważniejszy, dzień najsmutniejszy (Gimnazjum Polskie w Kwidzynie)*, Warmia i Mazury nr 11, s. 10.
- Dudek A. (red.), 2003. *Stan wojenny w Polsce w latach 1981-1983*, IPN, Warszawa
- Eberhard P., 1989. *Regiony wyludniające się w Polsce*, Prace Geograficzne nr 148, IGiPZK PAN, Warszawa.
- Gajewski M., 1964. *Zmiany administracyjne miast i osiedli 1918-1963*, GUS, Warszawa.
- Gawryszewski A., 2009. *Ludność Warszawy w XX wieku*, IGiPZK PAN, Warszawa.
- Górski K., 1960. *Dzieje Malborka*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia.
- Heffner K., Latocha A., 2021. *Depopulacja i zanikające wsie pogranicza polsko-czeskiego*, Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna nr 55, s. 57-89.
- Hrynkiewicz J., Potrykowska A. (red.), 2017. *Sytuacja demograficzna województwa pomorskiego jako wyzwanie polityki społecznej i gospodarczej*, Raport Rządowej Rady Ludnościowej, Warszawa.
- Jakubowicz A., 2019. *Polska transformacja gospodarcza – wielki sukces czy wielki przekręt*, Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Warszawa.
- Janikowska B., 1978. *Sztandar polskości (40-lecie Gimnazjum Polskiego i Liceum Ogólnokształcącego w Kwidzynie)*, Warmia i Mazury, nr 8, s. 1-2.
- Jedliński W., 2000. *Malbork dzieje miasta*, W&P, Malbork.

- Jelonek, A., 1967. *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach Polski od 1810 do 1960 r.*, Dokumentacja Geograficzna zeszyt ¾, IGPAN, Warszawa.
- Jerczyński M., 1977. *Funkcje i typy funkcjonalne polskich miast [w:] Statystyczna charakterystyka miast. Funkcje dominujące*, GUS, Warszawa.
- Kantor-Pietryga J., 2014. *Systematyka procesu depopulacji miast na obszarze Polski od XIX do XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kantor-Pietryga J., Szajnowska-Wysocka A., 2008. *Struktura demograficzna i społeczna ośrodka przemysłowego (przykład Sosnowca)*, Rocznik Żyrardowski t. 4, WSRL, Żyrardów, s. 201-232.
- Kowalik T., 2009. *Polska Transformacja*, Warszawskie Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Krzysztofik R. (red.), 2019. *Przemiany demograficzne miast Polski. Wymiar krajowy, regionalny, lokalny*, Instytut Rozwoju Miast i Regionów, Warszawa-Kraków.
- Kubus R., 2022. *Zgony mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego i okolic miasta na przełomie XIX i XX wieku w świetle księgi metrykalnej miejscowej parafii ewangelickiej*, Rocznik Elbląski, t. 32, Elbląg, s.175-193.
- Łach S., 1996. *Zasiedlanie ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1950 [w:] Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945-1995. Próba bilansu*, Frątczak E., Strzelecki Z. (red.), Polskie Towarzystwo Demograficzne, Warszawa, s. 115-135.
- Majdzińska A., 2022. *Identyfikacja obszarów depopulacyjnych w makroregionie północno-zachodnim i ich ocena pod względem zaawansowania starości demograficznej*. Przegląd Zachodniopomorski t. 37, s. 361-389.
- Malinowska E., 2020. *Ziemia malborska – pomiędzy Polską a Niemcami [w:] „Polska Matką naszą”. Polacy z Warmii, Mazur i Powiśla*, D. Drywa (red.), Muzeum Stutthof.
- Odyniec W., Wapiński R. Podoski K., 1968. *Ziemia sztumska*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia.
- Padowicz Z., 2002. *Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14.02.1946, w: Spisy ludności Rzeczypospolitej Polskiej 1921-2002*, Strzelecki Z., Toczyński T. (red.), GUS, Warszawa, s. 276-287.
- Paprot A., 2011. *Stara Kościelnica. Dzieje żuławskiej wsi*. Wyd. Scholar.
- Pleśniarski B., Wróblewska T., 1980. *Gimnazjum Polskie i Liceum Ogólnokształcące w Kwidzynie 1937- 1939, 1945-1977*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańsk.
- Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym oraz zmiany podziału administracyjnego 1990 r.*, GUS, Warszawa.

Pytlak M., Rakowski W., 2005. *Społeczeństwo Grodziska Mazowieckiego i Pruszkowa w świetle Narodowego Spisu Ludności z 2002 r.*, Rocznik Żyrardowski t. 3, Żyrardów, s. 147-179.

Rakowski W., 1989. Proces wyludniania się Puszczy Białej i jego konsekwencje [w:] *Brok i Puszcza Biała*, Ciechanów, Kazimierski J., s. 224-239.

Rakowski W., 1992. *Proces zmian ludnościowych na obszarze wiejskim wybitnie zacofanym gospodarczo jako odzwierciedlenie zróżnicowania przestrzennego warunków życia ludności*, Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego nr 3-4, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa, s. 94-111.

Rakowski W., 2022 A. *Ludność wiejska gmin podmiejskich leżących w sąsiedztwie dużego i małego miasta (na przykładzie Jabłonny i Serocka)*, Rocznik Legionowski t. 14, Legionowo, s. 79-104.

Rakowski W., 2022. *Przemiany demograficzne Torunia w latach 1946-2019*, Rocznik Toruński t. 49, s. 99-132.

Rakowski W., Modzelewska A., 2010. *Państwa o średniej liczbie ludności na świecie – tendencje zmian*, Rocznik Żyrardowski t. 8, Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego, Żyrardów, s. 15-78.

Rączaszek A., 2022. *Dziewięćdziesiąt lat rozwoju demograficznego polskich miast (w latach 1930-2020)* [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian – Studia interdyscyplinarne*, Hryniewicz J., Kuświk B., Solga B. (red.), Instytut Śląski, Opole.

Roszkowski W., 2003. *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Świat Książki, Warszawa.

Ślązak R., 2021. *Samozagłada polskiej gospodarki 1989-2016*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa.

Szukalski P., 2010. *Starzenie się ludności Łodzi na tle największych polskich miast od początku XX wieku*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica nr 35, s. 102-125.

Tarczyński M., 1979. *Walki armii Radzieckiej o wyzwolenie północnej Warmii, Powiśla, Żuław w 1945 r.* Rocznik Elbląski t. 8, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, s. 189-229.

Zagórska A. (red.), 2012. *Ludność Nadodrza 1946-2035. Uwarunkowania demograficzne rozwoju społecznego*, Studia i Monografie, nr 324, Politechnika Opolska, Opole.

Inhabitants of Malbork and Kwidzyn as the subject of demographic research (1946 -1990)

Summary

These cities, located about 50 km from each other, perform similar socio-economic functions. Their demographic development varied during the period in question. Until 1975, Malbork developed faster, in the following years Kwidzyn, where in 1971 the construction of pulp and paper plants began. The purpose of the article is to trace the impact of natural increase and migration balance on the development of the demography of these cities, enriched by data from successive population censuses.

Obraz Elbląga na planach Striewskiego z 1839 r

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku w elbląskim zbiorze planów i rysunków znajduje się pod sygnaturą 1151/800a niezwykle interesująca dokumentacja – *Flurkarten / derzur / Stadt Elbing/ gehörenden Grundstücke / In 51 Fluren und 64 Blättern / Band I/ Flur I bis XXXIII/Angefertigt im Jahre 1839 / durch / Striewski* - plan katastralny Elbląga. Ma ona formę kodeksu o wymiarach ok. 53 x 66 cm o 66 stronach utworzonych z 33 kart grubego papieru o wymiarach ok. 65 x 100 cm złożonych na pół, przyklejonych płóciennymi paskami do grzbietu. Kodeks oprawiony został w zielone płótno, wzmocniony formą oprawy półpłótna. Na pierwszej stronie naklejony został wycięty z innej karty prostokątny kartonik z tytułem dokumentacji i legendą pisaną kaligraficzną kursywą. Widać ślady przedarcia, więc prawdopodobnie przed oprawą cała karta uległa poważnemu uszkodzeniu i zachowano tylko jej fragment. W dolnym lewym rogu strony znajduje się dawna sygnatura – V 65-800. Na końcowej wyklejce umieszczona została współczesna notatka: kart 66, 10x1991 i nieczytelny podpis. Widać też okrągłą pieczęć archiwum.

Na poszczególnych całych kartach zobrazowane zostały konkretne, indywidualnie nazwane rejony ze szczegółowymi wyrysami przebiegu ulic, kształtów budynków, cieków wodnych i innych elementów rysowanych z natury, jak zaświadcza podpis w prawym dolnym rogu każdej karty. Plany opracowane zostały w skali 1:1000 do XVII obszaru, pozostała część w skali 1:500. Obszar miasta rozrysowany został na XXXIII arkuszach, oprawionych wtórnie. Kompozycja rysunku poszczególnych rejonów usytuowana została na prostokątnej karcie kartonu, złożonego na pół podczas oprawy. W wypadku obszaru VI - *Wunderberg* - rejon rozrysowany został na dwóch kartach. W obszarze VII - *Neue Gutt* - fragment nie mieszczący się w rozrysie umieszczono w narożniku arkusza. Z uwagi podporządkowania rysunku wielkości kart oznaczenie orien-

tacji nie jest na nich stałe. Północ oznacza przechodząca pod rysunkiem planu stylizowana długa strzała, czasem z pierzastym bełtem. W dolnym, prawym rogu cyfrą łacińską wskazany jest przedstawiony obszar, którego nazwa zapisana została poniżej. Pod nimi, literami dwukrotnie mniejszym oznaczono skalę np. *Im Massstab 1:1000 der Natur*. Obszar konkretnego planu obwiedzony jest jasnoniebieskim, różowym, żółtym czy brązowym szerokim pasem, poza nim znajdują się numery sąsiadujących rejonów. Parcele wykreślone są cienką, czarną kreską pokrytą szerszą linią w kolorze czerwonym, podpisane numerem kolejnej parceli na danej karcie. Budynki, których kształt obrysowuje czarna kreska zamalowane zostały na różowo z czerwoną cyfrą numeru domu na ulicy a mniejszą w kolorze niebieskim numeru ewidencyjnego z miejskiego spisu budowli. Budynki gospodarcze lub gospodarcze części domów nie noszą numerów, nie są też w jakikolwiek sposób oznaczone co do swojej funkcji. Numer parceli naniesiony jest różnorodnie, na ogół na budynku mieszkalnym jeżeli działka jest zabudowana pojedynczym domem.

W porównaniu z planami miasta Manteuffla – Friedericiego¹, Zimmermanna i Borowskiego kataster Striewskiego jest najdokładniejszym obrazem miasta z pierwszej połowy XIX wieku, jednak nie obejmuje rejonów bezpośrednio przyległych – np. kolonii Pangritza czy zewnętrznej Grobli Św. Jerzego ze szpitalem, widocznych na wzmiankowanych planach. Rzadkie ołówkowe poprawki i inskrypcje świadczą, iż rysunki przynajmniej początkowo służyły jako podstawa do planowanych zmian przestrzennych, lecz nie ma ich na tyle dużo by wnosić, że kodeks Striewskiego wykorzystywano intensywnie. Prawdopodobnie w miarę potrzeb wykonywano zeń przerysy. W porównaniu z niektórymi wcześniejszymi planami oddzielnie podpisano tylko niektóre ważne obiekty – kościoły, urzędy, szpitale lecz już wybiórczo cmentarze, bramy miejskie. Czytelnie oznaczone zostały wszystkie ulice opisane starannie pełnymi nazwami, pominięto natomiast oznaczenia np. synagogi, kościoła menonitów czy też kaplicy kalwińskiej. Nie wskazano też zieleni, parków ani alej, ale starannie zaznaczono cieki wodne, zarówno rowy, jak też ich krótkie fragmenty, niewielkie nawet zbiorniki wodne i pozostałości fos miejskich. Oznaczone zostały także (schematycznie) mosty i mostki, niektóre z ówczesnymi nazwami własnymi np. *Schweinebrücke*, nad strumieniem przecinającym ul. Robotniczą na arkuszu VI.

1 Toeppen M.: Geschichte der räumlichen Ausbreitung der Stadt Elbing mit besonderer Berücksichtigung ihrer Befestigungen und ihrer wichtigsten Gebäude, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“, H.XXI, 1887. J. Domino, Plan Elbląga z 1808 ze zbiorów Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu, w: Elbląskie Studia Muzealne, t. 1, 2009 s. 169 – 175, omówione zostały wszystkie znane plany Manteuffla- Friedericiego.

Flurkarten der zur Stadt Elbing jako źródło archiwalne przywoływane jest sporadycznie i praktycznie nieznane². Max Toeppen o nim nie wspomina opisując przecież późniejsze plany Borowskiego z 1847 r. i Rahnkego z edycji z 1872 r.³. *Flurkarten* przedstawia układ rozplanowania miasta w jego formalnych granicach czyli w średniowiecznej staromiejskiej i nowomiejskiej części i sąsiadujące z nimi rejony przedmieść, w tym te, które w następnym półwieczu uległy całkowitemu przekształceniu, jak np. Łasztownia czy Przedmieście Rybackie. Wnikliwa analiza terenów dawnych fortyfikacji pozwoli określić ich zakres niwelacji po półwieczu prac demolinacyjnych. Odnaleźć można nie tylko pozostałości narysów XVII-wiecznych bastionów i szańców, ale też niektórych średniowiecznych baszt.

Na katastrze doliczyć się można ok. 3045 parcel, 2237 budynków, w tym 1918 domów⁴, 117 ulic. Duża skala pozwala też domyślać się form architektonicznych niektórych budynków, np. zagród holenderskich, domów podcieniowych, ryzalitów, schodów zewnętrznych.

W porównaniu jednakże z planami Zimmermanna z 1830 r., Borowskiego z 1848 r., Rahnkego z 1854 r., których litograficzne egzemplarze funkcjonowały w jakimś stopniu dostępności, a temu służyć miała umieszczona na planach legenda ważniejszych obiektów, to brak takowej (możliwe, iż znajdowała się w nieodnalezionej drugiej części) świadczy jednoznacznie o funkcjonowaniu zbioru planów jedynie w urzędzie miejskim, a i to prawdopodobnie jako wzorzec dla ewentualnych innych planów inwestycyjnych. Podział na poszczególne obszary nie jest powiązany z urzędowym podziałem z 1808 na 14 okręgów wyborczych⁵ czy 5 określonych przez Fuchsa i Satori – Neumanna dystryktów policyjnych⁶.

Dokładny opis poszczególnych arkuszy byłby nazbyt obszerny, a na potrzeby niniejszego artykułu, ograniczymy się tu tylko do wskazania najistotniejszych miejsc danego rejonu.

2 Plany Striewskiego omówiłem pobieżnie w pracy doktorskiej pt. *Rozwój Przestrzenny Elbląga W Latach 1772 – 1848*. napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Grota, mpis, 2009r., w rozdziale III - Zmiany przestrzenne Elbląga w pierwszej połowie XIX wieku (od okupacji francuskiej do Wiosny Ludów) s/ 200-203; Barton – Piórkowska J., Romanowska – Kasperkiewicz T., Kaliszczak M., *Ikonoografia Starego Miasta*, Gdańsk 1981-82, mpis, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, Delegatura w Elblągu reproduktowane są zdjęcia kart jedyne Starego Miasta

3 M. Toppen, Wydaje się iż zbiór *Flurkarten* był badaczowi nieznanym, plany te mogły mieć charakter poufny przeznaczone jedynie dla wybranych urzędników ratusza, chociaż brak świadczących o tym oznaczeń.

4 Z uwagi na wszycie pośrodku karty ta część rysunku jest mało czytelna.

5 A.Groth, *Ein elbinger Bürgerverzeichnis aus dem Jahr 1821*, „Altpreussische Geschlechterkunde“, Band 31, 2001, s. 243 – 276.

6 B. Th. Satori – Neumann B. Th.: *Elbing im Biedermeier und Vormärz*, Elbing 1933. s. 84.

Obszar I obejmujący rejon *Mattendorfu*, zawierający się od północy gruntami *Sandland in Pangritz Colonie*, zabudową ulicy Lubranieckiej (*Mattendorf*), od południa Włókami *Conventa (Convents Hufe)* ograniczony ulicami: od wschodu ul. Robotniczą (*Heilige Leichnam Strasse*), od zachodu ul. Browarną (*Lange Nieder Strasse*) z zabudową rejonu wiatraka na *Schweinbergu*, gdzie obecnie znajduje się willa przy powstałej później ulicy Grażyny. Na planie wykreślono 80 parcel. Widoczny jest m.in. 8-boczny kształt wiatraka i gospodarstwo młynarza (parcele 75, 77), cmentarz żydowski (parcela nr 70), 2 rowy melioracyjne na parceli 75, 76, 84, 86, połączone z większym będącym granicą obszaru w południowo - zachodnim narożniku.

Obszar II obejmujący rejon *Aufserer Anger* – rejon po zachodniej stronie ulicy Dąbka (*Ausserer Angerstrasse*), mieszczący w zachodniej części parcele *Sandland in Pangritz Colonie* i zabudowę po zachodniej stronie ulicy Lubranieckiej. Na dole strony planu zaznaczono grunty *Stolzmana (Stolzenmorgen)*. Na planie określono 56 parcel. Pośród zabudowy rozpoznac można na parceli 47 kształt zagrody typu holenderskiego w układzie wzdłużnym.

Obszar III *Innerer Anger* – rejon między ulicą Dąbka z jej wschodnią zabudową a Robotniczą, sięgający od południa ul. Gwiazdnej (*Sternstrasse*), przedzielony niemal na pół drogą, późniejszą ul. Pionierską. Kwartał południowo - zachodni opisany został jako *Sternschanze*, zachowany już jedynie w toponimii ślad po istniejącej tu w XVII w. reducie. W górnej części karty nad obszarem widnieje napis *Kassenaenderleien*. Na planie określono 89 parcel. Pośród zabudowy zwłaszcza zachodniej strony ul. Dąbka rozpoznac można kształt zagród typu holenderskiego w układzie wzdłużnym - na parcelach nr 2, 9, 19, 29, 57, prawdopodobnie z domem podcieniowym na parceli 45. Na parceli nr 1 po północnej stronie przyszej ul. Pionierskiej oznaczono niewielki staw.

Obszar IV *An der Windmuhle* obejmuje rejon między ul. Robotniczą, Jaśminową (*Grosse Rosenstrasse*), Browarną - z jej zachodnią zabudową aż do ulicy Dolnej (*Dritte Niederstrasse*). Wzdłuż ul. Browarnej, po jej wschodniej stronie biegnie kanał do stawu położonego przed parcelą 37. Po zachodniej stronie ulicy parcele na polderach wydzielone są czterema niewielkimi rowami. Na planie określono 47 parcel. Na parceli nr 8, 13, 15 widać kształty zagród holenderskich w typie wzdłużnym a na parceli nr 11 przy ul. Robotniczej w układzie kątowym. Na parcelach 37, 40 i 44 po wschodniej stronie ulicy Browarnej domyślać się można narysu domów podcieniowych.

Obszar V *Niedergassen* obejmuje rejon od ul. Różanej (*Kleine Rosenstrasse*) po rzekę Elbląg, między ul. Dolną, Niską (*Zweite Niederstrasse*) i Pływaczką (*Erste Niederstrasse*), także z 4 parcelami na zachodnim brzegu. Na planie

określono 92 parcele. Widać w rejonie dolnych biegów ulic liczne rowy melioracyjne, na zachodnim brzegu oznaczenie *Polnische Kuche* na działce nr 88, a pośród zabudowy rozpoznac można kształt zagrody typu holenderskiego w układzie wzdłużnym na parceli nr 51.

Rejon dawnych umocnień wzgórza *Wunderberg* opracowany został na dwóch kartach.

Obszar VI *Wunderberg Blatt I* ujęty jest od zachodu ul. Różaną, od południa ul. Jaśminową z placem Gwiazdny, po ul. Dąbka (na planie nie oznaczoną), ul. Teatralną (*Gross Wunderberg Strasse*) i Królewicką (*Königsberger Strasse*) od południa i ul. Browarną od zachodu. Na planie określono 170 parcel. Opisano kwartały na prawej stronie *Klein* i *Gross Wunderberg* oddzielone strumieniem *Hundebecke*, z mostem *Schweinbrücke* na ulicy Robotniczej. W górnym, prawym rogu na rombowej parceli 132 podpisano dawne miejsce straceń - *Galgenberg*, a na placu Gwiazdny 2 trapezowe stawy przedzielone groblą. Widać tu przewagę gęstej pierzejowej zabudowy niewielkich domków, a na parceli nr 8 rozpoznawalny jest kształt zagrody holenderskiej.

Obszar VI *Wunderberg Blatt II* opisany jako *Der alte Anger* obejmuje narożnik u zbiegu ul. Dąbka i Królewickiej (*Chausse nach Königsberg*) przedzielony strumieniem *Hundebecke*. Widać trzeci staw na Placu Gwiazdny, kwadratową sadzawkę na parceli 194 z wypływającym zeń strumieniem w kierunku zachodnim oraz trójkątny staw u zbiegu dróg przy parceli 217. Na tej karcie widać korekty naniesione ołówkiem przy parcelach w południowej części terenu.

Obszar VII *Neue Gutt* obejmuje działki po obu stronach ul. Nowowiejskiej (*Neue Guts-Strasse*), od północy ograniczony rowem, od zachodu od skrzyżowania z u. Królewicką i Zieloną (*Gürune Strasse*) po rzekę Kumielę od wschodu, z rejonem młynów przy ul. Traugutta i Moniuszki (*Aeufserer Muehlendamm*). Południową granicę stanowi ul. Słoneczna (*Sonnenstrasse*). W górnym prawym rogu umieszczono nie mieszczący fragment północnej części rejonu ul. Moniuszki – zespół młyna. W zachodniej części rysunku widać rów biegnący w osi północ - południe z odnogą rozgraniczającą grunty zabudowy ul. Nowowiejskiej i Słonecznej. Na planie określono 133 parcele, fragmenty rzeki Kumieli – granicę obszaru, kanał młyński i znajdujące się przy nim zespoły młynów – *Notsacker Mühle* na parceli 128, *Scherder Muhle* na parceli 129 i *Feuermuhle* na parceli 132. Przez kanał przerzucony został most w osi ulicy Górnośląskiej (*Am Wittenfeld*). Na parceli 101 znajduje się napis *Schwedensch (anze?)*. Kształt zagrody holenderskiej odnaleźć można na parcelach 77, 105, 110, 120, 123/124, a na działkach nr 74, 121, 124 domyślać się można domów podcieniowych.

Obszar VIII *Aufserer Muehlendamm* obejmuje rejon po obu stronach ul. Traugutta po rzekę Kumiełę od wschodu, Groblę Św. Jerzego (*Aufserer St. Georgendamm*) od południa, ul. 12 Lutego od zachodu (*Hoche Zinstrasse*) i ul. Słoneczną od północy. Część po północnej stronie przedziela ul. Zielona. Na planie określono 198 parcel, w części południowo - wschodniej na parceli 163 oznaczony jest cmentarz katolicki Św. Marii- *Sct Merien Kirchhof*, z kwadratową kaplicą i przyległy cmentarz ewangelicki z kościołem *Sct Annen Kirche* - parcela nr 146. Po prawej stronie ul. Traugutta oznaczono kanał młyński z młynami – Górnym (*Ober Mühle*) na parceli nr 73 i Dolnym (*Unter Mühle*) na parceli nr 76. Na placu przed cmentarzem św. Anny na parceli nr 79 podpisano 6 boczną fontannę – *Fontuine* po północnej części ul. Traugutta. Po zachodniej stronie wykreślono granicę cmentarza parafialnego kościoła Św. Mikołaja- *Sct Nicolaus Kirchhof* - parcela nr 53 i w podpisanym rejonie *Der Katholische Winkel* sąsiadujący z *Eulen Winkel*. Ta część przedmieścia jest dosyć gęsto zabudowana po obu stronach ul. Traugutta, Słonecznej i 12 Lutego.

Obszar IX *Königsberger Vorstadt* obejmuje rejon po obu stronach ulicy Królewieckiej (od ul. Zielonej i 12 Lutego) od wschodu, po ul. Bożego Ciała i cmentarza Bożego Ciała od zachodu, od północy ograniczony ul. Teatralną, od południa sięgający dawnej fosy, obecnie rejonu ul. Powstańców Warszawy. Na planie określono 218 parcel, w północno-zachodnim narożniku oznaczono cmentarz Bożego Ciała z kościołem *Heil, Leichnams Kirche* i zabudowaniami cmentarza – parcele 131, 132, 133 oraz szpital zakaźny – *Pestbudestift* parcela 187, u zbiegu ulic Słonecznej i Zielonej. Na parceli 186 znajdował się cmentarz, na tym planie jednakże nie podpisany. Obszar zabudowany jest gęsto po obu stronach ulic Królewieckiej i południowego odcinka ul. Robotniczej, natomiast po południowej stronie ul. Winnej (*Traubenstrasse*) widać rowy osuszające teren dawnej fosy.

Obszar X *Lastadie* przedstawia obszar dawnej łasztowi przed zagospodarowaniem jej w późniejszych dziesięcioleciach przez przedsiębiorstwa Ferdynanda Schichaua oraz przyrzeczne parcele na zachodnim brzegu. Teren łasztowi dzieli prostopadła ulica *Brandenburger Strasse* krzyżująca się prostopadle pośrodku z ulicą *Grosse Lastadienstrasse*. Północna część zabudowana intensywnie przy *Brandenburgerstrasse*, w górnej części jest pocięta licznymi rowami z groblą *Kirchensteig* stanowiąca północne granice obszaru. Rejon ten opisany jest też jako *Lastadien im sogenante Rahmen*. Część południowa, oznaczona jako *Lastadien* jest bardzo intensywnie zagospodarowana, podzielona trzema równoległymi uliczkami od wschodu: *Klein Lastadienstrasse*, *Gross Lastadienstrasse* i załamaną pod kątem prostym *Grosse Segel Strasse* na 3 kwartały, ujęte

od południa ulicą *Gross Strom Strasse* przedłużającą się w *Klein Strohm Strasse*. W narożniku na parceli 68 oznaczony został *Exercirplatz*. Po zachodniej stronie rzeki wyrysowano parcele po ul. Stawidłową (*Schleusedammstrasse*) z intensywną zabudową południowego rejonu tej części - *Schifsholm*. Na planie wyrysowano 141 parcel.

Obszar XI *Nördliche Grubenhagen* – rejon północnej części ulicy Grochowskiej (*Grubenhagenstrasse*) od mostu gdańskiego, między ulicą Stawidłową a gruntami dawnej wsi *Erste Trift*. Na planie określono 90 parcel zabudowanych wzdłuż zachodniej strony ulicy Grochowskiej z daleko rozciągającymi się za nimi niwami rozłogu pól. Wschodnia część *Vordergärte* pocięta rowami melioracyjnymi jest niezabudowana, wyjąwszy 3 parcele przy ul. Stawidłowej

Na placu nr 13 przy bastionie Środkowym oznaczono młyn koński-*Rossmühle*, widać narisy zagród holenderskich 45, 62 i domów podcieniowych na parcelach 45, 46, 75.

Obszar XII *Südlischer Grubenhagen* – rejon południowej części ul. Grochowskiej od mostu Gdańskiego, między ulicą Warszawską (*Berlinerstrasse*), a gruntami wsi ograniczonymi rowem i narysami dawnych szańców. Na planie określono 77 parcel, zabudowanych wzdłuż zachodniej strony ul. Grochowskiej oraz przy ul. Warszawskiej. Widać formy zagród holenderskich na działkach 46 i 63 w typie kątowym i podcienie lub ganki przed domami na działkach 23, 25, 46, 43, 36.

Obszar XIII *Fischer Vorberg* - rejon całkowicie przekształcony w końcu XIX w. przez fabryki Komnicka. Na planie jest to rejon 99 parcel, w większości niewielkich, z gęstą siatką rowów odwadniających. Przez przedmieście ograniczone od północy i wschodu ulicą *Jungferdamm* przebiega w osi północ - południe nieregularna ulica *Fischer Vorberg* z krótkimi odnogami i zaułkami, gęsto zabudowana, przy której widać narisy domów z podcieniem lub gankiem na parcelach 20, 23, 45, 97. Na parceli 99 wchodzącej zabudową w nurt rzeki oznaczono kąpielisko *Fischerbaum*.

Obszar XIV *Aeufserer Marienburger Damm* - wąski rejon przy ul. Malborskiej (*Aeufserer Marienburger Damm*) wzdłuż Kumieli obramiony rowami melioracyjnymi, przy zachodniej granicy dawnego majątku *Trettinkenhoff*, z podpisem *Freiheit* w części południowo - wschodniej. Na arkuszu oznaczono 47 parcel, w południowej części większych, w znacznej mierze pustych. Zabudowa grupuje się w części północno - zachodniej po lewej stronie grobli, od parceli nr 20-26 po drugiej stronie Kumieli, z licznymi mostkami przerzuconymi przez rzekę do gospodarstw. Widać narys zagród holenderskich na parcelach 8, 11, 12, 20, 24, 16 i domów z podcieniem lub gankiem na parcelach 10, 11, 20, 24.

Obszar XV *Hollaender Vorstadt* - od ul. Fabrycznej dawna część północnego odcinka *Aeusserer Marienburder Damm* i rejon Placu Grunwaldzkiego - (*Hollander Strasse*), pomiędzy dawną furtą *Kalbepforte*, a bramą Holenderską - *Holländer Thor*, o 26 parcelach, z których zabudowanych było 13, z zagrodami na parcelach 4, 12, 11, 19 i narysami domów z podcieniem na parcelach 3, 19.

Obszar XVI *Hollaender Scheune* - rejon po południowej stronie Zewnętrznej Grobli Św. Jerzego, ul 3 Maja (*St. Johannisstrasse*) po mosty na Kumieli w ciągu ul. Bema *Brandenburger Brücke* i ul. Grunwaldzkiej - *Zahler Brücke*, o 158 parcelach z ok. 113 budynkami, cmentarzem (*Sct Johannes Kirchhoff*) na parceli nr 76 oddzielonym od południa rowem. Narysy zabudowy na parcelach 49, 71 i 72 sugerują zagrody holenderskie zaś na parceli 24 oznaczono zarastające pozostałości fosy przed dawnym szańcem Kumieli.

Obszar XVII *Innere Mühlendam* w skali 1:500 obrazuje rejon pomiędzy ul. 1 Maja a *Neustadtliche Stallstrasse*, (ulicy obecnie nie istniejącej, równoległej do ul. Giermków), od zachodu ograniczony ul. Szpitalną (*Hospitalstrasse*), od wschodu narysem dawnego bastionu Kumieli. Na obszarze oznaczono 88 parcel z ok. 80 budynkami, z oznaczoną bramą Młyńską (*Mühlen Thor*) na zamknięciu ulicy 1 Maja oraz zabudowania szpitala Św. Elżbiety (*Hospital Sct Elizabeth*) - parcele 49-59. Widać rowy - pozostałość fosy przy bastionie młyńskim, wąski rów w zachodniej części na parceli 66, dwa niewielkie kwadratowe stawy-sadzawki na parcelach 11 i 21 oraz kanał oddzielający od północy rząd niewielkich działek przy *Neustadtsche Stallstrasse*.

Obszar XVIII *Constantia* w skali 1:500 obejmuje okolice dawnego bastionu Ogarnego i północnej strony ul. 1 Maja, ograniczone od zachodu nieistniejącą dziś *Logenstrasse*, a od wschodu ul. 12 Lutego (*Hoche Zinsstrasse*) z 58 parcelami i ok. 84 budynkami, z lożą wolnomularską *Loge Constantia et Concordia* na parceli 8, szpitalem (*Kranken stift*) na parceli 6, parkiem *Casino Garten* na parceli 20. Przedstawiono też aktualny stan północnej fosy ze zbiornikiem wody na parceli 58 (*Stadtgraben*) oraz część wschodnią fosy zabagnioną z rowami melioracyjnymi na parceli 54 - 57.

Obszar XIX *Friedrich Wilhelm Platz* w skali 1:500 - rejon placu Słowiańskiego, od ul. Giermków od południa, ograniczony od wschodu ulicami Szpitalną i *Logenstrasse*, od zachodu ul. Pocztową po obecną ul. Armii Krajowej, wówczas biegnącym tu rowem. W rejonie tym wykreślono 79 parcel, w tym wiele małych działek kramów na zapleczu ratusza z ok. 118 budynkami, z ratuszem (*Rathaus*) na parceli 73 i odwachem na parceli 72. Nie została podpisana synagoga, prawdopodobnie jest to prostokątny budynek z niewielką absydą na parceli 34b przy ul. Szpitalnej.

Obszar XX *Neustadt* - teren Nowego Miasta od ul. Rycerskiej (*Vorberg Stallstrasse*, *Wachtstrasse*) od zachodu, z nieistniejącymi dzisiaj *Zimmerstrasse*, *Alte Grabenstrasse* od południa, ul. Szkolną (*Schulstrasse*) od wschodu. Na tym planie wyrysowano 117 parcel z kościołem p.w. Trzech Króli (*Heilige Drei Koenig Kirche*) i wieżą na parceli 9 (bez oznaczenia cmentarza), ujeżdżalnią (*Exercir Haus*) i parkiem (*Lustgarten*) na parceli 117.

Obszar XXI w skali 1: 500 *Neustadtsche Wallstrasse* - teren Nowego Miasta wraz z bastionem nowomiejskim, od zachodu ograniczony ul. Szkolną (*Schulstrasse*), od południa *Alte Grabenstallstrasse* rejon obecnej Alei Tysiąclecia, od wschodu fosą dawnych umocnień, od północy *Neustadtliche Stallstrasse* - rejon po północnej stronie ul. Giermków. Oznaczono 68 parcel i ok. 132 budynków w gęstej pierzejowej zabudowie 6 kwartałów między nowomiejskimi ulicami.

Obszar XXII *Innere Marienburger Damm* w skali 1:500 - teren po wschodniej stronie ul. Malborskiej wraz z bastionem malborskim, od północy ograniczony *Alte Graben Stallstrasse*, o 50 parcelach z ok. 50 budynkami, z oznaczoną lokalizacją bramy Holenderskiej, dawnej furty *Kalberpforte*, stawem na parceli 41, rowem oddzielającym południowe parcele przy *Alte Grabenstallstrasse*. Zabudowa rzadka, jedynie przy ul. Malborskiej jest gęsta, pierzejowa.

Obszar XXIII *Vorberg* w skali 1:500 - teren Nowego Miasta, Osieku po zachodniej stronie ul. Malborskiej ograniczony od północy *Kleine Vorbergstrasse* - *Alte Grabenstallstrasse* - rejon ulic Huzarskiej i Alei Tysiąclecia, od południa ul. Czerniakowską (*Schotlandstrasse*) o 101 parcelach, dosyć gęstej zabudowie pierzejowej zwłaszcza przy ulicach, z widocznymi relikami bastionu, pozostałości fosy i rowach melioracyjnych na parcelach 13 i granicy parceli 60, z podpisaniem dawnej furty *Kalberpforte*.

Obszar XXIV *Klein Vorberg* w skali 1:500 - teren Nowego Miasta, Osieku po południowej stronie ul. Czerniakowskiej obejmujący teren bastionu Przedzacza, o 30 parcelach, 39 budynkach z dobrze zachowanym narysem bastionu i fosą.

Obszar XXV *Gymnasium* w skali 1:500 obejmuje południowy rejon Starego Miasta i dawnego zamku, od dawnego półbastionu Wapiennika, od brzegu rzeki po ul. Rycerską, po ul. Św. Ducha na północy oraz częściowo zabudowę ul. Wodnej po ul. Mostową, od wschodu zamknięty ul. Zamkową (*Burgstrasse*). Wykreślonych zostało 86 parcel z terenem gimnazjum na parcelach 41, 42, 43, podzamcza 62-65, kościoła i szpitala Św. Ducha na parcelach 33-40, z oznaczeniem lokalności *Klappenberg* - południowy odcinek ulicy Wodnej, i Bramą Jęczmienną - *Gersten Thor*. Widoczny jest też częściowo przykryty kanał młyński. Szczególnie interesujące są rejonu dawnego zamku - gimnazjum,

gdzie odczytać można lokalizacje każdego budynku a nawet narysy baszt oraz organizację wewnętrzną przestrzeni szpitala wraz z budami przy kościele na oddzielnych parcelach. Oprócz kościoła podpisany jest budynek gimnazjum, spichlerz słodownia – *Malzhauser*.

Obszar XXVI *Altstadt* w skali 1:500 obejmuje zachodni rejon Starego Miasta od Starego Rynku (*Alter Markt*) od wschodu, po rzekę od południa i od ul. Św. Ducha (*Heilige Geist Strasse*) po ul. Kuśnierską (*Kürschner Strasse*) od północy. Naniesionych zostało 272 parcel z gęstą zabudową kwartałów, bramami *Fischerthor*- parcela 116, *Krahnthor* – parcela 129, kościołem św. Mikołaja (*Sct Nicolai Kirche*) na parceli 69, rozbudowanym budynkiem *Haupt Steuer Amt* z ośmioboczną wieżą na parceli 272.

Obszar XXVII *Stadthoff* w skali 1:500 obejmuje południowo - wschodni rejon Starego Miasta pomiędzy ul. Zamkową, Św. Ducha i Stary Rynek od zachodu, a ul. Rycerską (*Wacht Strasse*) od wschodu, po ul. Kowalską od północy. Zawiera 172 parcele i gęstą zabudowę kwartałów. W południowej części udokumentowane zostały na parceli 156 i granicy z działką 157 oraz między działkami 169 i 170 rowy - pozostałości fosy.

Obszar XXVIII *Markthor* w skali 1:500 obszar północno – wschodniej części Starego Miasta oraz wschodniej strony ul. Stoczniowej (*Am Koenigsberger Thor*), rozciągający się od ul. Stary Rynek od zachodu, po Plac Słowiański i pozostałości fosy w rejonie obecnej ul. Pocztowej od wschodu, ul. Kowalskiej od południa, po ul. Królewiecką na północy. Na planie wykreślono 121 parcel. Na parceli 16 udokumentowana została brama Targowa (*Markt Thor*) z przylegającą od wschodu zabudową - 17-19 oraz murem aż do narożnej baszty na działce 21. Widoczny jeszcze jest szeroki odcinek fosy północnej z rowem drenującym, przez który przerzucony jest most.

Obszar XXIX *Marienkirche* w skali 1:500 obejmuje północno - zachodni narożnik Starego Miasta od ul. Kuśnierskiej, Starego Rynku i ul. Stoczniowej od wschodu, po brzeg rzeki od zachodu. Od północy sięgający północnego brzegu fosy popielnej z terenem stoczni – przekreślony *Ragger hof* i podpisane *bauhoff*, z *scharfe ecke* w północno - zachodnim narożniku. Na planie jest 101 parcel z dawnym kościołem dominikanów *Sct Marien Kirche* na parceli 53, *klosterhoff* na parceli 58, z narysem dawnej baszty na działce 52.

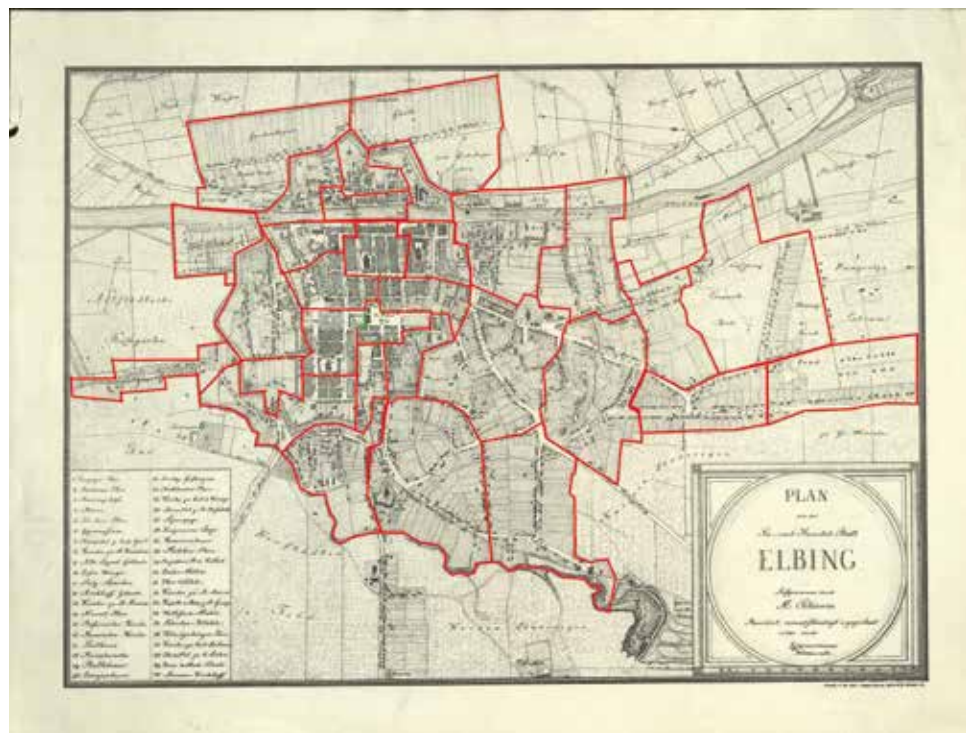
Obszar XXX *Packhoff* – obejmuje teren dawnej pakowni w północnym narożniku Wyspy Spichrzów, o 14 dużych, nieregularnych parcelach, z pakownią na działce nr 2, *Das neue Packhoff* z zaznaczonymi 18 budynkami i oznaczonym mostem *Nizinnym Lege Brücke*.

Obszar XXXI *Speicher* obejmuje teren nabrzeża Wyspy Spichrzów po wschodniej stronie ul. Warszawskiej, o 39 parcelach, 61 budynkach, z giełdą zbożową - *Börse* na parceli 22 przy moście Wysokim - *Hoche Brücke*.

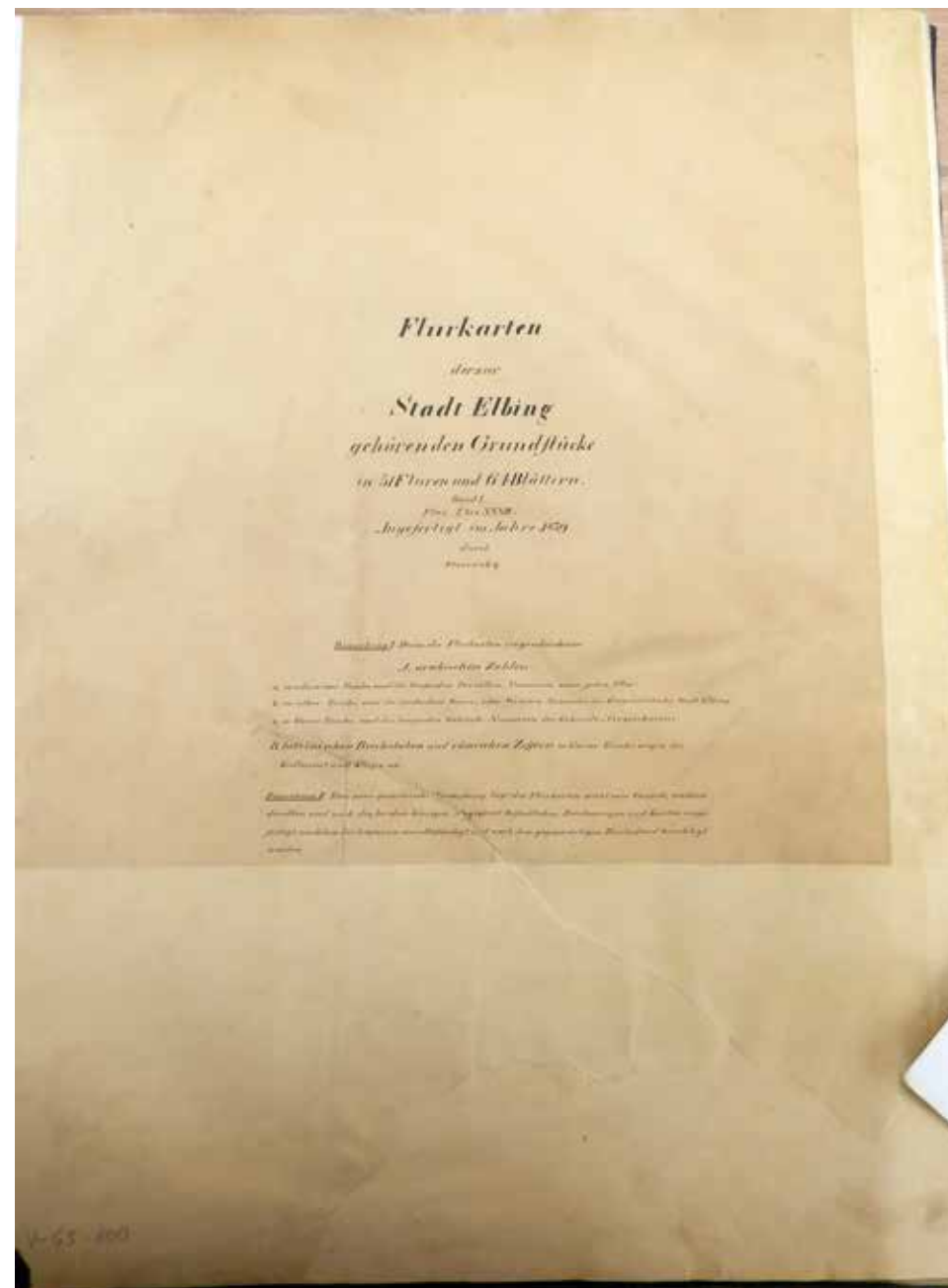
Obszar XXXII *Danziger Thor* – obejmuje rejon bastionu i bramy Gdańskiej w zachodniej części Wyspy Spichrzów, od wschodu ograniczony ul. Warszawską, od południa ul. Tartaczną (*Morchenstrasse*), od zachodu Szańcową (*Wallstrasse*), o 57 parcelach, z mostem przed inskrypcją *Danziger Thor*.

Obszar XXXIII *Berliner Thor* - teren w południowym narożniku Wyspy Spichrzów, o 29 dużych, nieregularnych parcelach, z zaznaczonymi 31 budynkami i mostem oraz bramą Berlińską – *Berliner Thor* między parcelą nr 10 i 26.

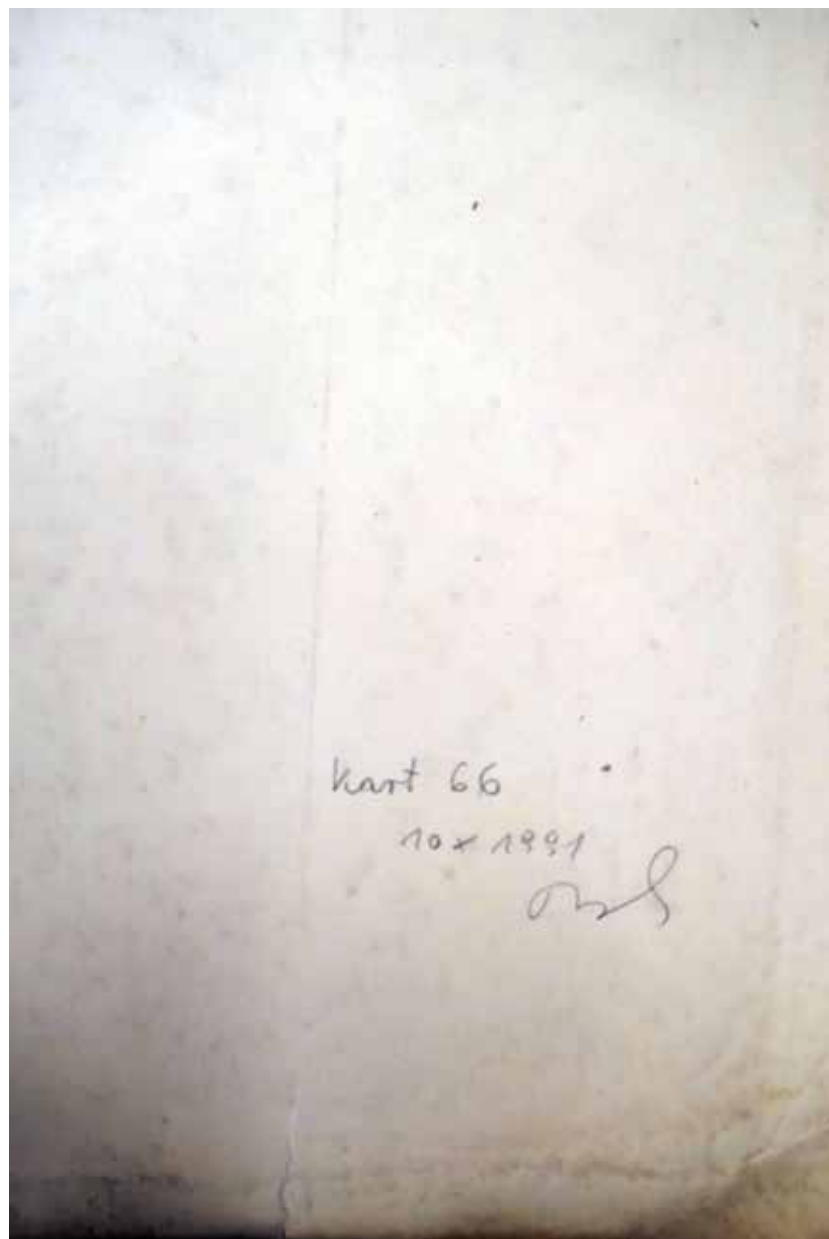
Jak można stwierdzić z powyższego omówienia plan Striewskiego można analizować a wielu aspektach – przebiegu ulic, cieków wodnych, zabudowy, toponimii. Stanowi on podstawę dla rozważań zmian przestrzennych i architektonicznych Elbląga 2 połowy XIX wieku.



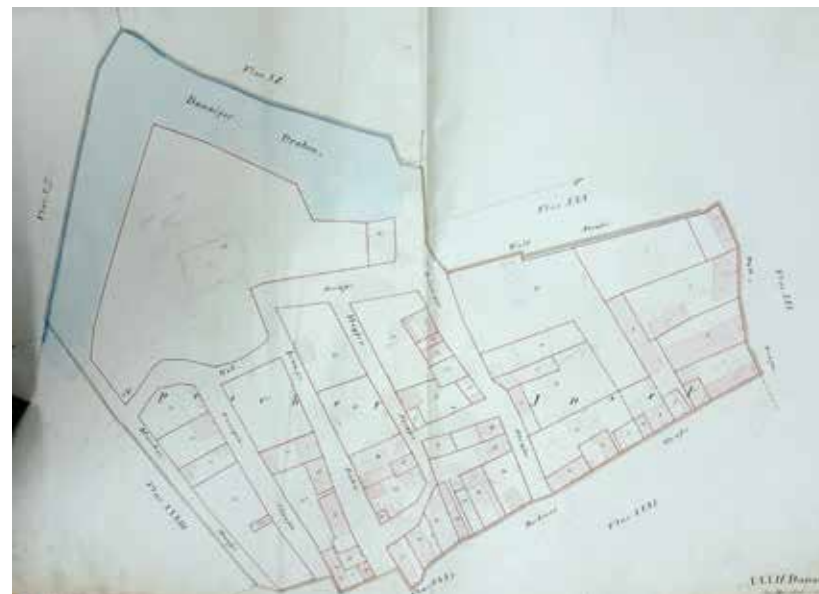
1. Podział miasta na arkusze planu, granice naniesione na planie Zimmermanna. (fot. Jerzy Domino)



2. Strona tytułowa (fot. Jerzy Domino)



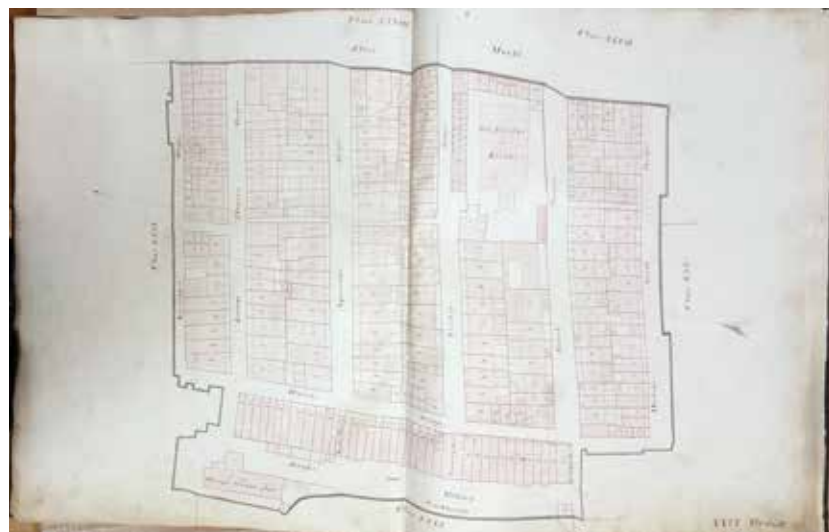
3. Strona końcowa (fot. Jerzy Domino)



4. Karta wyspa spichrzów, rejon mostu i bramy Gdańskiej (fot. Jerzy Domino)



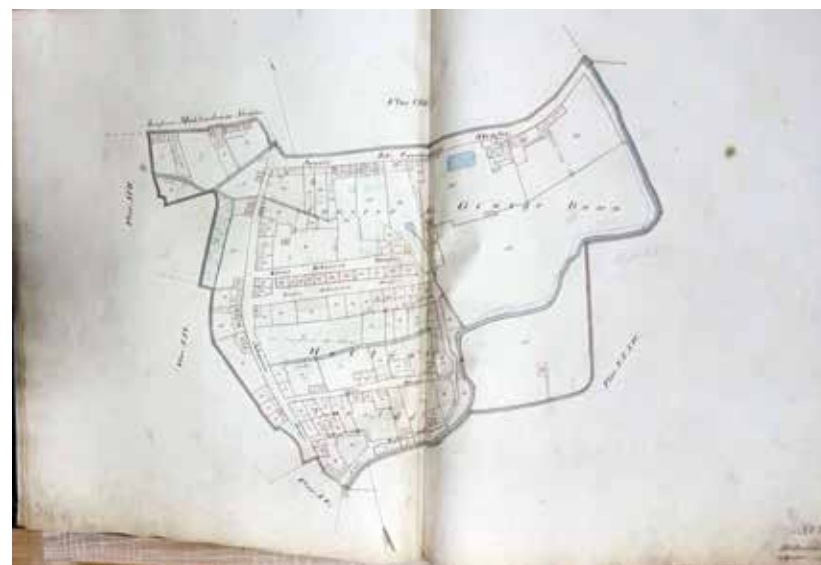
5. Karta rejon kościoła NMPanny (fot. Jerzy Domino)



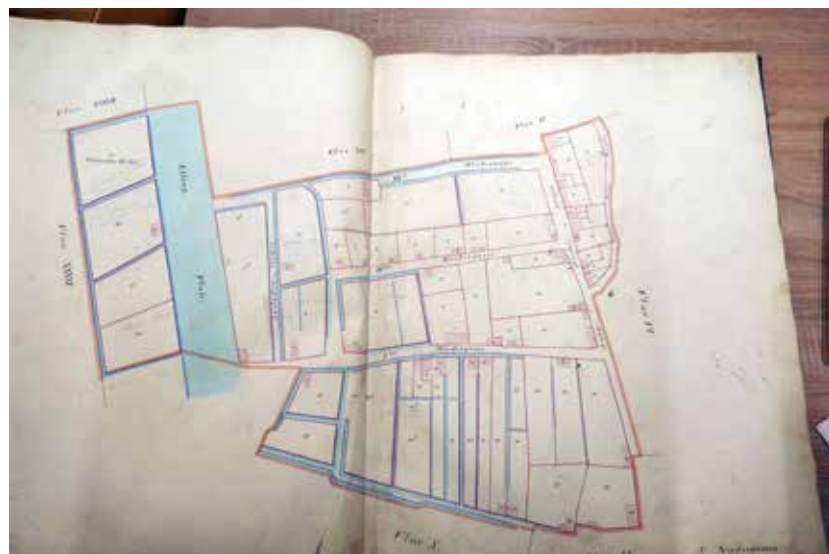
6. Stare Miasto, rejon kościoła Św. Mikołaja (fot. Jerzy Domino)



7 Rejon Placu Słowiańskiego (fot. Jerzy Domino)



8. Rejon ul. 3 Maja (fot. Jerzy Domino)



9. Rejon ul. Dolnej i Pływackiej (fot. Jerzy Domino)



11. Rejon szpitala Św. Elżbiety (fot. Jerzy Domino)



10. Rejon Łasztowni (fot. Jerzy Domino)

Image of Elbląg on Striewski's plans of 1839

Summary

In the Provincial State Archive in Gdansk, there is a file under the reference 1151/800a - Flurkarten / derzur / Stadt Elbing/ gehörenden Gruntstücke / In 51 Fluren und 64 Blättern / Band I/ Flur I bis XXXIII/Angefertigt im Jahre 1839 / durch / Striewski - a cadastral plan of Elbląg. On 66 pages made of 33 sheets of thick paper, measuring about 65 x 100 cm, folded in half, 33 areas of the city were depicted, with streets, buildings and watercourses precisely delineated. The cadastre shows about 3045 plots of land, 2237 buildings, 117 streets. The large scale of 1:500 and 1:1000 also allows one to guess the architectural forms of some of them, such as Dutch homesteads, arcaded houses, risalits, exterior staircases. Striewski's plan can be analyzed from many aspects - the course of streets, watercourses, buildings, toponymy. Provides a basis for considering spatial and architectural changes in Elbląg in the 2nd half of the 19th century.

Kaplica Mariacka z XV w. na Bramie Przewozowej w Malborku

Kult obrazu a miejsce *sacrum*

Brama Mariacka nie wyróżnia się we współczesnym obrazie miasta Malborka niczym szczególnym. Nie ma również w świadomości mieszkańców pełnego obrazu dzieła, budowli wyjątkowej na tle architektury późnego średniowiecza nie tylko w regionie, ale i poza nim, a także - co za tym idzie - jej znaczenia w przeszłości. Znamienna w tym względzie zdaje się indyferentna postawa władz miasta w stosunku do zabytkowych fragmentów murów, odkrytych w wykopach w trakcie ukończonej w 2017 roku inwestycji drogowo-mostowej, wytyczonej w obrębie historycznego przedmurza Starego Miasta [il.1]¹. Niejakim, lecz



¹ Skrócona wersja dokumentacji prac archeologicznych u Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta w Malborku, A. Kwapiński, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych na stanowisku Malbork 17 (AZP 18-47/14)*, Sopot 2017, s. 6, fot. 3; bardziej szczegółowe, oparte na dokumentacji pomiarowo-rysunkowej i fotograficznej tomy sprawozdań z prac badawczych zostały zdeponowane w archiwum Wojewódzkiego Pomorskiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku oraz centrali Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Kwestia Kaplicy Mariackiej na przedbramiu, oparta o wyko-

il. 1. Malbork, Brama Mariacka z XIV w., wykopaliska archeologiczne na przedpolu, w okolicach przedbramia z XV w., fot. K. Pospieszny, wrzesień 2016 r.

niewystarczającym wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy jest fakt, że usytuowana na zewnątrz murów miasta ciekawsza część zespołu przedbramia z kaplicą nie zachowały się do naszych czasów. Jednak widomy brak materialnego desygnotu nie znaczy, że znajomość struktury budowlanej, a nawet, w pewnym przybliżeniu formy architektonicznej zespołu bramy jest dziś niewielka². Przeciwnie, budowla i związana z nią problematyka jest na tyle dobrze znana, że od dwóch dekad stanowi przedmiot ożywionej dyskusji badaczy dziejów średniowiecznego Malborka. W pracach nad genezą dzieła decydujący jest szczególnie kontekst historyczny, czyli okres upadku zakonu krzyżackiego po roku 1410, wobec którego okoliczności powstania kaplicy przedstawiają się niezwykle interesująco³.

py powierzchniowe potraktowana została w tych badaniach wyrywkowo, nie pozwalając, ze względu na „zły stan zachowania relikwów Bramy Mariackiej (rozbiórki nowożytnie, instalacje podziemne) [...] na dokładną identyfikację jej poszczególnych części.”, s. 6.

2 Podstawę do badań nad formą architektoniczną budowli stanowił zasób zachowanych źródeł archiwalnych, szczególnie ikonograficznych od XV do XVII w., od widoków malarskich i graficznych, mniej lub bardziej schematycznych rzutów na kartograficznych planach Malborka, por. K. Górski, *Dzieje Malborka*, Gdańsk 1973, il. 24, 28, A.R. Chodyński, *Zamek Malborski w obrazach i kartografii*, Warszawa 1988, il. 63-67, po rysunek-emblemat oparty na charakterystycznych detalach, jak dwuwieżyczkowy szczyt kaplicy, Z. Nowak, A. Tomczak, *Plan okolicy Bramy Mariackiej w Malborku z 1650 r.* Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XX, (1985), t. 158, s. 31, R. Zacharias, *Marienburg. Wallfahrtsort zwischen Spiritualität und Herrschaft*, [w:] *Sztuka w kręgu zakonu krzyżackiego w Prusach i Inflantach*, red. M.F. Woźniak, Studia Borussico-Baltica Toruniensia Historiae Artium, Bd. 2, Toruń 1995, s. 83-84).

3 Do starszej literatury, cytowanej przez Wiesława Długokęckiego, zob. W. Długokęcki, *Kaplica i wikaria Najświętszej Marii Panny na Bramie Przewozowej w Malborku w średniowieczu*, [w:] *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, Studia z dziejów średniowiecza, t. 10, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2004, s. 63, przyp. 6, dołączają w ostatnich dwóch dekadach nowe opracowania, o charakterze interdyscyplinarnymi i monograficznym W. Długokęcki, W. Sieradzan, *Malbork, historia i rozwój przestrzenny*, [w:] *Atlas historyczny miast polskich*, t. 21, Toruń 2002, z. 5; W. Długokęcki, op. cit., 2004, w tym poświęcone problematyce kultu maryjnego oraz samego obrazu, R. Zacharias, op. cit., 1995; A.S. Labuda, Zaginione, nieodnalezione. O obrazie Matki Boskiej Pokornej z Malborka oraz o predelli ołtarza św. św. Piotra i Pawła z kościoła Mariackiego w Gdańsku, [w:] „Żeby wiedzieć”. Studia dedykowane Helenie Małkiewiczównie, red. W. Walanus, M. Walczak, J. Wolańska, Kraków 2008, s. 81-98; M. Jakubek-Raczkowska Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku, Pelplin 2014; J. Lijka Okruchy z historii utraconego obrazu Matki Boskiej Pokornej z kościoła Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku, [w:] Nowy początek. (Od) budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej, red. J. Trupinda, A. Siuciak, Malbork 2019, s. 104-131, jak również te, coraz liczniejsze, kwestiom budowlano-architektonicznym średniowiecznego miasta, A.S. Labuda, *Dzieła tworzone w Gdańsku w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku*, [w:] *Dzieła tworzone w Gdańsku w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku*, [w:] *Malarstwo gotyckie na Pomorzu Wschodnim*, red. J. Domasłowski, A. S. Labuda, A. Karłowska-Kamzowa, Warszawa-Poznań 1990, s. 122-152, K. Pospieszny, *Marienborg in Preussen – eine Stadt im Schatten der Burg*, [w:] *Castella Maris Baltici*, Bd. 8, Greifswald 2006, s. 127-134, A. Wozniński, O kilku średniowiecznych bramach miejskich w Prusach, ich znaczeniu i symbolice, [w:] *Fides ex visu*, t. 3: „U drzwi twoich”, red. R. Knapieński, A. Kramiszewska, Lublin 2013, T. Biller, *Die Mitte-*

Działania wojny trzynastoletniej zakończyły się w Malborku w 1460 roku zdobyciem krzyżackiego miasta przez wojska Związku Pruskiego, w trzy lata po opuszczeniu zamku przez wielkiego mistrza. Jednak tym razem, w przeciwieństwie do zniszczenia przez pożar w czasie oblężenia w 1410 roku przez wojska Władysława Jagiełły, jego zabudowa wprawdzie doznała uszczerbku (częściowo zrujnowany kościół parafialny i uszkodzony odcinek wschodniej linii murów), ale miasto jako całość ocalało. Bardzo dobrą ilustrację ówczesnego stanu zachowania średniowiecznej struktury urbanistycznej stanowi jedyna w swoim rodzaju panorama miasta i zamku sprzed 1488 roku, na obrazie „Oblężenie Malborka” z gdańskiego Dworu Artusa (zaginiony w 1945 r.)⁴. Miasto przedstawione na nim w widoku od wschodu jest – przy wszystkich zastrzeżeniach do wierności przekazu i zrozumienia dla artystycznej konwencji dzieła⁵ – tak w swej strukturze, jak i formie budowli municypalnych dobrze rozpoznawalne [il. 2]⁶. Obok kościoła parafialnego i ratusza wyróżnione zostały w obrębie

lalterlichen Stadtbefestigungen. Ein Handbuch. t. 1: Systematischer Teil, t. 2: Topographischer Teil, Darmstadt 2016, C. Herrmann, *Die älteste Ansicht Marienburgs (vor 1488) als Quelle zur Architekturgeschichte*, [w:] *Die Burg im Bild – das Bild der Burg*, red. G. U. Großmann, „Wartburg-Gesellschaft zur Erforschung von Burgen und Schlössern”, 19, Petersberg 2019, s. 47-56.

4 Adam S. Labuda w opracowaniu strony artystycznej i analizie ikonografii obrazu zwrócił uwagę na warstwę narracji historycznej pierwszego planu, w tym na epizody z oblężenia miasta w okresie od dn. 23. czerwca do 6. sierpnia 1460 r., znane z archiwaliów, czasu decydującego dla zwycięstwa gdańszczan, A.S. Labuda, *Stadt-politik im Bild. Zu den Gemälden Belagerung der Marienburg und Schiff der Kirche im Artushof in Danzig*, [w:] *Argumenta, Articuli, Questiones*, red. A. Błażejewska, E. Pilecka, Toruń 1999, s. 162-172.

5 Pod hasłem dokumentarnej wierności przekazu („Realitätsgehalt”) Christofer Herrmann podjął autorską próbę identyfikacji bram Malborka na obrazie z Dworu Artusa, C. Herrmann, op. cit., 2019, s. 47-56, w której wieżę Bramy Mariackiej z XIV w., zachowaną do dziś (na fot. nr 5 pomyłona z Bramą Garncarską), skojarzył – ufając własnej intuicji – z nieistniejącą od kilku wieków bramą „ku Piaskom”, położoną przeciwległe po płn.-wsch. stronie miasta. Natomiast Brama Mariacka wraz z kaplicą, wypiętrzone ponad szczyty i dachy domów, z drogą prowadzącą tam – w domyśle – do przejazdu, por. A. R. Chodyński, *Przypomnienie gdańskiej militarnej sławy podczas oblegania Malborka w 1460 roku*, [w:] *Praeterita Posteritati. Studia z historii sztuki i kultury ofiarowane Maciejowi Kilarowskiemu*, red. M. Mierzwiński, Malbork 2001, s. 68-69, nie zostały zauważone; wcześniej podobny punkt widzenia, z pozycji historyka, M. Dygo, *O kulcie maryjnym w Prusach Krzyżackich w XIV-XV wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 52, (1987), z. 2, s. 28-30.

6 Ibidem. Zabudowa Malborka, wzbudzająca zainteresowanie autora, nie była, jak należy sądzić, w koncepcji obrazu najważniejsza. Na pierwszy plan wysuwał się przekaz historiograficzny, widomy znak zlecenia Bractwa Malborskiego wystawionego anonimowemu malarzowi w przywołanym czasie odnowy gdańskiego Dworu w latach 80. XV w. Na obrazie w typie „kartograficznej” panoramy, A. S. Labuda, op. cit., 1999, s. 164, charakterystyczne budowle oraz odległe widoki miast, przedstawione w ptasiej perspektywie, nie bez artystycznej wirtuozerii „wtopiono” w topografię Malborka i Żuław Wiślanych, w idealizowany, na poły fantastyczny pejzaż. Ceniony współcześnie realizm widoku ustąpił miejsca wątkom narracyjnym, po wiekach czytelnym tylko częściowo. Natomiast szczegóły zabudowy, zapewne odtworzone w pracowni z notatek w terenie - w przeciwieństwie do sto lat późniejszego rysunku z natury Antona Möllera, A. R. Chodyński, op. cit., 1988, s. 28, il. 16 - obecne w ogólnym



il. 2. Obraz „Oblężenie Malborka” z Dworu Artusa w Gdańsku, ok. 1480 r. (zaginiony 1945), fragment (górną połowę), rekonstrukcja cyfrowa K. Izdebski, Muzeum Gdańska.

murów, położone w tylnej linii zabudowy dwie indywidualnie potraktowane budowle: Dwór Artusa, wymieniony w 1422 r. i Kaplica Mariacka na Bramie Przewozowej, sprzed 1431 r.⁷

planie, potraktowane zostały wybiórczo. Struktura drugiego planu miała charakter ilustracyjny, konieczny dla uwiarygodnienia incydentów oblężenia z udziałem nie zawsze dziś znanych protagonistów (personalizacja osób m. in. dzięki inskrypcjom na banderolach, por. C. Herrmann, op. cit., 2019, s. 51). Obrazowanie architektoniczne przebiegało według ideowego klucza - uważnie we fragmentach wyróżnianych, schematycznie w powtarzalnych detalach. Artysta pominął *en bloc* elementy fortyfikacji przedpola z nawodnionymi fosami „czyszcząc scenę” dla przedstawień batalistycznych, zaś same bramy, potraktowano instrumentalnie na rzecz *theatrum* pola walki, aby zobrazować „epizody i sytuacje, które istotnie miały miejsce i o których pamięć była żywa wśród uczestników boju o Malbork”, A.S. Labuda, *Dzieła tworzone w Gdańsku w drugiej połowie XV i w początkach XVI wieku*, [w:] *Malarstwo gotyckie na Pomorzu Wschodnim*, red. J. Domasłowski, A. S. Labuda, A. Karłowska-Kamzowa, Warszawa-Poznań 1990, s. 143.

⁷ Ibidem. Rozwój urbanistyczny Malborka w średniowieczu, do wojny trzynastoletniej, W. Długokęcki, W. Sieradzian, op. cit., 2002, s. 5-7; por. datowanie budowli municypalnych położonych na obwodzie murów miasta, K. Pospieszny, op. cit., 2006, s. 130-134. Kaplica Mariacka stanowiła wyjątek na tle fantazyjnie opracowanych form budowli bramnych, „w sposób zamierzony wiernie odtworzona”, M. Kilariski, *Das Schloss und die Stadt Marienburg auf den beiden Belagerungsbildern im Danziger Artushof* [w:] *Castella Maris Baltici*, t. 3-4, Turku-Tartu-Malbork 2001, s. 78. Jej przedpole południowe - z lewej strony przedstawienia - było areną dynamicznej akcji gdańszczan, szturm na niewidoczne tu wrota bramy (z palnego materiału!), wykonanego przy użyciu ognistego wozu-tarana. Przejazd bramny ukryty za węglem murów, usytuowany pod górującą, charakterystyczną bryłą kaplicy (il. 5), był w przestrzeni obrazu niewidoczny i ledwo wyczuwalny, ale nie mniej realny niż pokazane tam mury miasta. Spektakularne natarcie na bramę z przejazdem pod Kaplicą Mariacką musiało być ważnym - przywołując ideę historiograficzną dzieła (przyp. 4; po dacie dziennej 23.06.1460 r.) - choć nieznanym dziś epizodem oblężenia, M. Dygo, op. cit. 1987, s. 30; A. S. Labuda, op. cit., 1999, s.166-67; A. R. Chodyński, op. cit., 2001, s. 77.

Kaplica⁸, zgodnie z perspektywą przewyższoną zastosowaną w widoku miasta,⁹ wypiętrzona nad zwartą zabudową mieszkalną, widoczna jest niemal w całej swej wysokości [il. 3]. Na obrazie zespołu przedbramia wyróżnia się przede wszystkim jej korpus, budowla ustawiona szczytowo na zewnątrz wysokiej, zdobnej w architektoniczne detale, czworokątnej wieży, w domyśle bramnej. Przedstawia się ona jako prostokątny, podłużny budynek, zwieńczony krenelazem, nakryty dwuspadowym dachem, w elewacji bocznej z trzema dużymi oknami, przeszklonymi



il. 3. Kaplica Mariacka na obrazie „Oblężenie Malborka”, fragment il. 2 - rozpoznawalna, jednostkowa forma architektoniczna kaplicy w zestawieniu z fantazyjnym, standardowym widokiem wieży bramnej.

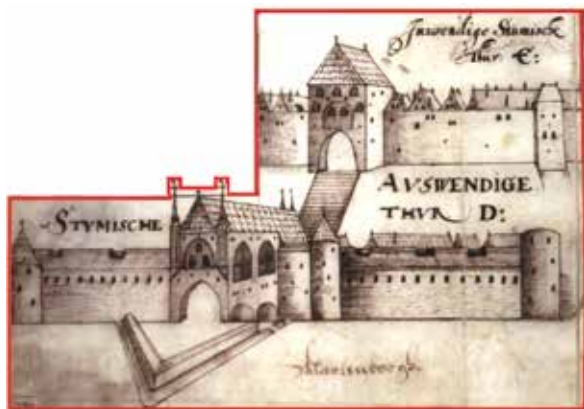


il. 4. Widoki bram Malborka na planie z 1656 r., O. I Swartt, Krigsarkivet Sztokholm, fot. ze zbiorów autora.

⁸ Przedstawione przez Justynę Lijkę, J. Lijka, op. cit., 2019, s. 105-107, za Moniką Jakubek-Raczkowską, M. Jakubek-Raczkowska, op. cit. 2014, s. 205, okoliczności inicjacji kultu i jednocześnie datowanie budowy kaplicy na koniec XIV lub na początek XV w. nie zgadzają się z przekazami nawiązującymi do dziejów miasta, a także pośrednio stawiają pod znakiem zapytania nie kwestionowany wzorec ikonograficzny obrazu. Przez sugerowane zapóźnienie artystyczne dzieła osłabiają cytowany tu przez Adama Labudę pierwowzór „Madonna dell’Umilta”, rozpowszechniany w 3. ćw. XIV w., tamże, por. przyp. 53. Przesuwanie okresu budowy kaplicy na przełom XIV/XV w. stawia także pytanie o celowość renowacji dzieła w 1400 r., oraz o motywy niemal natchmiastowego „zniszczenia i rozebrania” kaplicy w 1410 r., J. Lijka, op. cit., 2019, s. 105, wbrew danym o jej urządzeniu i wyposażeniu na nowo w 1413 r., S. Kwiatkowski, *Klimat religijny w diecezji pomezajskiej u schyłku XIV i w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku*, Toruń 1990, s. 89. Szybkie unicestwienie kaplicy znosiłoby też aspekt czasu, czynnik niezbędny do ukształtowania się ośrodka kultu, nie wspominając o „mocnej” identyfikacji budowli na gdańskim obrazie z ok. 1480 r., R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 78-81. Przytoczone kontrowersje odnoszą się do wąskiego przedziału czasowego, postrzeganego jako okres samoistny dla rozbudzenia kultu maryjnego, ruchu religijnego notowanego w skali regionalnej, M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., 2014, s. 205, zaś wcale nie nawiązują do początków Malborka w XIII w. (przed 1279 r.), tamże, przyp. 57.

⁹ Dzieło w typie przedstawień kartograficznych, z ujęciem krajobrazu z lotu ptaka, A. S. Labuda, op. cit., 1999, s.164. Dla jego wykonania malarz musiał zanotować w terenie zabudowania zamku i najważniejsze budowle miasta a także panoramiczną, widzianą z perspektywy Malborka, od Tczewa do Elbląga, topografię delty Wisły.

w romb. Kiedy porównamy ten obraz z wiele późniejszym sztychem szwedzkim z 1629 roku, z widokami bram Malborka, dziełem, mimo uproszczeń, bez wątpienia wykonanym w oparciu o szkice z natury¹⁰, znajdziemy w nim wiele elementów wspólnych [il. 4]. Kaplica w „przeddzien” jej zburzenia przez Szwedów, została przedstawiona tam w przestrzennym, przewyższonym widoku od frontu, w schematycznej perspektywie bocznej, jako budowla bramna, na zewnątrz murów miasta. Dwukondygnacyjną kompozycję ściany czołowej bez reszty wypełniała, ponad ostrołukowym przejazdem, szeroka blenda zamknięta łukiem. Płycina ta była flankowana w narożnikach budowli smukłymi wieżyczkami o ostrych zwieńczeniach strzelających ponad ostry, dwuspadowy dach z naczółkiem. W polu płyciny zwracały uwagę trzy niewielkie okna rozmieszczone na figurze trójkąta [il. 5]¹¹. Jednocześnie pokazana została elewacja wschodnia, ta sama, która widnieje na obrazie średniowiecznym. Nie ma tam wprawdzie trzech, lecz tylko dwa duże okna, ale trzeciego – jeśli nie otworu okiennego to bezokiennego odcinka ściany, równego kolejnemu przeszłu sklepienia, można się było spodziewać wewnątrz kaplicy. Taka trójprzęsłowa budowla, złożona z kwadratowych, krzyżowych (żebrowych?) przeszł odnotowana na szwedzkim planie wzmocnienia fortyfikacji Malborka z 1656 roku [il. 6], pokrywała się z rytmem okien na osiach konstrukcji. Sugerowany zaś segment ślepej ściany przesłonięty został murem kurtynowym bolwerku, dostawionym - we-

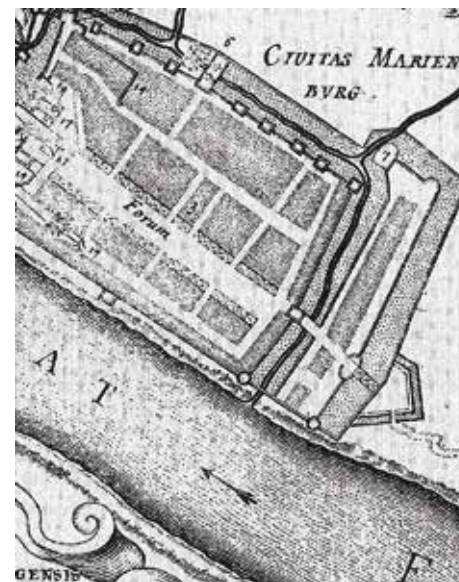


il. 5. Zespół Bramy Mariackiej z przedbramiami w widoku od południa - kaplica w ujęciu stereometrycznym nad przejazdem, na moście, fragment il. 4.

Wewnątrz kaplicy. Taka trójprzęsłowa budowla, złożona z kwadratowych, krzyżowych (żebrowych?) przeszł odnotowana na szwedzkim planie wzmocnienia fortyfikacji Malborka z 1656 roku [il. 6], pokrywała się z rytmem okien na osiach konstrukcji. Sugerowany zaś segment ślepej ściany przesłonięty został murem kurtynowym bolwerku, dostawionym - we-

¹⁰ Przekonują o tym forma innych, zachowanych do dziś, charakterystycznych bram Malborka, jak zamkowa dwuprzjazdowa Brama Mostowa, oraz Brama Garncarska, K. Pospieszny, op. cit., 2006, s. 130-134.

¹¹ Taki sam rozstaw trzech niewielkich okien (według nastawy/obrazu ołtarza) miała ściana wschodnia (ołtarzowa) kaplicy św. Katarzyny w malborskim pałacu wielkiego mistrza, z ok. 1340 r., wyburzona przed 1920 r., por. ryc. 3., K. Pospieszny *Die Residenz des Hochmeisters des Deutschen Ordens in Marienburg im europäischen Kontext* [w:] *Spiegel der Fürstenmacht. Residenzbauten in Ostmitteleuropa im Spätmittelalter - Typen, Strukturen, Ausschmückung*, red. Ch. Herrmann, K. Pospieszny, E. Gierlich, Bonn 2021, s. 106; w żadnym razie nie było to zaś jedno „okazałe ostrołukowe okno”, A. Wozniński, op. cit., 2013, s. 256.



il. 6. Fragment miasta z długim rynkiem (*Forum*), oraz bolwerkiem przy murach od południa (po prawej stronie) na szwedzkim planie Malborka E. Dahlberga z 1656 r., rep. autor – rzut kaplicy trójprzęsłowej (przejazd?), w schemacie podcieni zabudowy rynkowej (do 1945 r.).

W tym samym czasie co kaplicę w konstrukcję przedbramia w trzeciej dekadzie XV wieku. Wskazuje na to ich położenie, powtarzające się na wymienionych planach, ale także tekst dokumentu fundacyjnego wikarii dla kaplicy z 1448 roku¹². Eksponowane na zewnątrz murów bolwerku trzy z czterech ścian kaplicy prawdopodobnie wyposażone zostały w liczne, małe szczelinowe strzelnice, umieszczone pod oknami, ale także nad nimi, zapewne ponad sklepieniami. Korzystając z widoku, planów i „patrząc z innej strony”, można również założyć, że kolejność budowy była odwrotna i kaplicę wraz z poprowadzonym pod nią przejazdem dostawiono od zewnątrz do ościeży otworu bramnego, rozbudowując prosty program założenia. Jednak przeczył temu stan zachowania murów przedbramia przed 1809 rokiem, opisany przez Johanna Voigta¹³. Pozostałe wówczas relikty konstrukcji przedstawiały „oba, poprowadzone w poprzek fosy mury boczne z parą wąskich schodów, oraz obie duże, okrągłe wieże i ostrołuczna brama”, co sugerowało lokalizację schodów na wzór zamkowy w grubości muru, po obu stronach otworu bramnego i jednocześnie wskazywało miejsce nieistniejącej kaplicy wysoko za łukiem.

Podsumowując kwestie budowlane niejednorodny dwuczłonowy zespół wjazdu złożony z prostokątnej wieży bramnej z pierwszej połowy XIV wie-

¹² J. Voigt, *Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthaus des deutschen Ritter-Ordens in Preußen*, Königsberg 1824: 377, przyp. 55; jednoczesność budowy przedbramia i kaplicy zaznaczona w dokumencie fundacyjnym wikarii, W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 67-68.

¹³ Podczas badań archeologicznych w l. 2016-2017 nie znaleziono relikwów murów tego rodzaju. Prace wykopaliskowe mimo, że z zasady prowadzone do calca, ograniczono do technicznego poziomu inwestycji. Dotyczyło to przede wszystkim głębokich fundamentów mostu przez fosę, gdzie sondáže w tym kierunku objęły fragmenty konstrukcji zbyt wąskie do interpretacji, A. Kwapiński, op. cit., 2017, s. 5.



il. 7. Rekonstrukcja planu zabudowy zamku i miasta w okresie panowania zakonu krzyżackiego (kolor czerwony), rys. inż. R. v. Gayl 1855, fragment; rep. za Atlas historyczny miast polskich op. cit. t. 21, z. 5, Toruń 2002.

i pisanych - w 2002 r. Wiesław Długokęcki i Wiesław Sieradzan¹⁴. W pracy tej podane zostały kolejne daty wyznaczające czas powstania umocnień po stronie południowej: wału w 1431 roku, wieży nad Nogatem w 1458 roku i przede wszystkim kaplicy w latach 1422-1441, wzmiankowanej źródłowo wkrótce potem, w 1443 roku. Bardziej rozwinięty, choć nie bez luk w obrazie rekonstrukcji, był, co oczywiste, opis szczegółowy: „Przed linią bulwarku znajdowała się zewnętrzna Brama Przewozowa. Wewnątrz przylegały do niej dwie wieże, z których stojącą od strony Nogatu, z więzieniem, nazwano w 1650 r. Wieżą Prochową (Pulverthurm). W drugiej miało także funkcjonować więzienie. Brama spoczywała na stojących w poprzek fosy dwóch szerokich łukach. Od strony

ku usytuowanej w pierwszej linii murów wraz z przedbramiem w zewnętrznej linii bulwerku otrzymały swój pełny kształt w drugiej ćwierci XV wieku. Konstrukcję przejścia między dwiema wieżami z położoną na zewnątrz kaplicą wzniesiono na zasadzie przedłużenia osi wjazdu do miasta. Bramę połączono z przedbramiem mostem nad wewnętrzną fosą i dojazdem przez szeroki grzbiet wału ziemnego. Dopiero na końcu osi przedbramia nad przejściem, za dwiema wieżami na zewnątrz założenia, na moście drugiej, zewnętrznej fosy stanęła kaplica [il. 7].

Opis historyczno-budowlany kaplicy, jako najważniejszego dzieła w nowej linii umocnień na zewnętrznej Bramie Przewozowej, nazwanej później Mariacką, sporządzili - na podstawie wcale bogatych źródeł ikonograficznych

¹⁴ „Jednym ze skutków oblężenia Malborka w 1410 r. było umocnienie [...] południowej strony miasta. [...]

W 1431 r. wzmiankowany był już wał stanowiący drugą linię umocnień. Inną wskazówką jest wzmianka z 1458 r. o wieży nad Nogatem zwanej *Schropenturm*. Jej nazwa pochodzi najpewniej od nazwiska Piotra Schrope, wielokrotnego burmistrza miasta. w drugim i trzecim dziesięcioleciu XV w. Stojąca w drugiej linii umocnień Brama Przewozowa [jako budowla przedbramia - przyp. aut.] wzmiankowana była w 1443 r.¹⁵, ale jej wzniesienie nastąpiło raczej „w okresie urzędowania Pawła von Russdorf (1422-1441)”, W. Długokęcki, W. Sieradzan, op. cit., 2002, s. 6-7.

zewnętrznej ozdobiona była dwiema smukłymi wieżyczkami zakończonymi wysokimi szpicami. Nad bramą znajdowała się kaplica z obrazem Najświętszej Panny Marii. Prowadziły do niej schody z obu stron murów bocznych. W 1448 r. wielki mistrz Konrad von Erlichshausen ufundował przy tej kaplicy wikarię, nad którą patronat przekazał radzie miejskiej. Kaplica ta powstała dopiero z chwilą budowy drugiej linii umocnień, to znaczy w drugim-trzecim dziesięcioleciu XV w. [il. 8]. Na wcześniejsze istnienie w tym rejonie miasta miejsca kultu z obrazem Najświętszej Marii Panny brak przekonujących dowodów¹⁵. Opis budowli Andrzeja Woznińskiego uzupełniony, tak w oparciu o ikonografię, jak przede wszystkim o szczegóły założenia Johanna Voigta z 1824 roku¹⁶, poparte nieznanym dziś rysunkiem z archiwum miejskiego w Malborku, zapewne rzutem/przekrojem (?) kaplicy sprzed jej zburzenia, („Die Kapelle, hoch überwölbt, war so lang als der Graben breit und ...”), zwracał uwagę na zachowane do 1809 roku, relikty przyziemia przy bramie wewnętrznej, takie jak wymienione tam schody oraz flankujące ją obie wieże. Mankamentem przedstawionych studiów - powtórzonym niezależnie w późniejszych (2016-2017) badaniach archeologicznych [il. 9]¹⁷ - było pominięcie faktu zbudowania kaplicy na moście fosy na zewnątrz murów miasta, jako trójkondygnacyjnej struktury: most - przejazd - kaplica.



il. 8. Plan południowego przedmieścia Malborka (sztumskiego) z 1650 r., rys. H. Thomae; Archiwum Państwowe w Toruniu, rep. B. i L. Okońscy.

¹⁵ Ibidem, s. 7. Opis ten następnie został uzupełniony (m. in. na podstawie planu z 1650 r.) o wymiary kaplicy (prostokątnej budowli), która miałaby wynosić nawet 12 m szerokości i 22 m wysokości (!), W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 66. Jednak przy rzeczywistych danych pomiarowych z zachowanej do dziś Bramy Mariackiej z XIV w., 2,9 m szerokości i 4,5 m wysokości w łuku przejścia, oraz - dla porównania - ca. 9 m szerokości nawy kościoła zamkowego NMP w Malborku, wielkości te trzeba uznać za dwukrotnie przeszacowane.

¹⁶ A. Wozniński, op. cit., 2013, s. 255-257.

¹⁷ Obraz wąskiego „gardła” przejścia między bramą i przedbramiem, wydzielonego murami, od wewnątrz o konstrukcji łukowej, dały badania archeologiczne (relikty murów usunięto), A. Kwapiński, op. cit., 2017, fot. 6.

Rozwinięty w osi wjazdu wieloelementowy zespół budowli i konstrukcji mostowych Bramy Mariackiej z kaplicą na czele nie wystąpił, jako taki, prawie wcale w fachowych opracowaniach z dziedziny historii architektury i budownictwa obronnego¹⁸. W wydanym w 2016 roku dwutomowym katalogu umocnień miejskich Thomasa Billera, obejmującym cały obszar niemieckojęzyczny średniowiecznej Europy, Brama Mariacka w Malborku, odnotowana w części topograficznej wydawnictwa, uwzględniona została w zachowanej do dziś formie wieży z XIV wieku.¹⁹ Jej pełna forma, rekonstruowana obecnie, która pokazuje wieżę bramną z przedbramiem oraz kaplicą na zewnątrz murów, nie znajdowała, w tym zestawieniu, odpowiednika ani też jasnego pierwowzoru w środkowoeuropejskich budowlach bramnych²⁰. Niewątpliwie sakralny charakter dzieła włączał budowlę w znany od starożytności na obszarze śródziemnomorskim znaczeniowy charakter bramy jako symbolicznego wjazdu do miasta lub rezydencji, albo zespołu warownego, siedziby potentata poddanej opiece opatrności.²¹ Jej ciężar gatunkowy przewyższał jednak symbol miejsca sacrum



il. 9. Rozmieszczenie wykopów archeologicznych na południowym przedpolu Bramy Mariackiej, z zaznaczeniem miejsc odkrywek i sondażu, rys. A. Kwapiński 2017 r. – oprac. na schematycznym planie fortyfikacji miejskich, wraz z rzutem kaplicy, B. Schmid 1911 r.

18 Jak przyp. nr 3.

19 Według ogólnej charakterystyki bram miejskich, te z terenu państwa krzyżackiego reprezentowały uproszczony typ budowli: „Die Tortürme des 14/15 Jahrhunderts – Beispiele sind in Allenstein, Bartenstein, Elbing, Marienburg, Konitz, Preußisch Holland, Riesenburg, Strasburg, Wehlau erhalten – zeigen dagegen in der Regel glatte Schäfte und betonte Ziergiebel“, T. Biller, op. cit., 2016/2, s. 288-289.

20 Z zasady „... die Sakralbauten oder – räume nicht in allerersten Verteidigungslinie angeordnet waren“, poza wyjątkami na wschodzie Europy, jak Brama Świdnicka we Wrocławiu, z międzybramiem (Zwinger) „otoczonym przez grupę kościołów i kaplic“, ale przede wszystkim w Prusach krzyżackich kaplica mariacka w Prabutach, która „spring [...] als Vorwerk in den Graben vor“, T. Biller, op. cit., 2016/1 s. 251, 254; C. Herrmann, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, Petersberg 2007: 681-2.

21 Na bramach miast, traktowanych od strony wjazdu jako architektura reprezentacyjna, znaki heraldyczne władzy świeckiej lub figury świętych eksponowane jako duchowa identyfikacja gminy miejskiej „auf diese Weise der oder die Heilige als eigentlicher Stadtherr erschien“, H. Boockmann, *Die Stadt im Spätmittelalter*, wyd. 3, München 1994. s. 35.

znany z bram ośrodków miejskich, maryjnych takich jak np. Bazylea, gdzie ok. 1420 roku na dwuwieżowej „Spalenter“ stanęła w asyście proroków rzeźbiona figura Marii, patronki miasta [il. 9]. Typ kaplicy w Malborku nie był też takim samym rozwiązaniem jak w Rothenburgu nad Tauberem (Frankonia), gdzie w latach 1475-1492 przy bramie „Klingentor“ wzniesiono kościół św. Wolfganga jako część barbakanu, ponieważ bardziej z braku miejsca niż ze świadomego wyboru. W przeciwieństwie do kaplicy w Malborku jego forma sakralna, czytelna po stronie miasta, została na zewnątrz, przy fosie, wyraźnie zneutralizowana²².

We wspomnianej prezentacji północnoeuropejskich budowli bramnych zwracał uwagę schemat konstrukcyjny bramy klewejskiej w Xanten (1393 r.), przede wszystkim ze względu na jej przednią bramę z przejazdem flankowanym przez dwie okrągłe wieże²³. Schemat ten w Malborku został rozwinięty przez dobudowę kaplicy od strony przedpola, dostępną jednak od strony miasta. Owa charakterystyczna dla Malborka manifestacja sacrum na zewnątrz bramy najbliższa była przedbramiu „Stargarder Tor” w Neubrandenburgu z połowy XV wieku. Jego dekoracja dzięki wykorzystaniu form znanych z gotyku katedralnego²⁴, przybrała kształt symbolicznej, apotropaicznej tarczy, umieszczonej na zewnątrz murów obronnych miasta [il. 10]²⁵. Analogiczną rolę, wnoszącą znaczenie symboliczne do systemu obronnego miały kaplice prywatne sytuowane nad bramami wjazdowymi zamków²⁶. W stosunku do wielorakiej, w tym

22 Ibidem, 46, il. 64; T. Biller, op. cit., 2016/2, s. 112. Z przeglądu kaplic bramnych północnych regionów Europy Andrzeja Wozińskiego wynika, że tak w przypadku rezydencji i zamków, jak również na terenach katedr i kościołów parafialnych były one sytuowane w wieżach bramnych, lecz w dużej, o ile nie w przeważającej liczbie lokalizacji obejmujących klasztory (cystersi) i miasta występowały one nie „na”, lecz, jako samodzielne budowle, „przy” bramach, jako budowle opracowane architektonicznie, z bogatym wystrojem i wyposażeniem. Z tej racji niewielkie, sklepienie, dwuprzęsłowe pomieszczenie nad bramą zamku w Pokrzywnie interpretowano także, choć nie bez zastrzeżeń, jako kaplica, T. Torbus, *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach. Część II/Katalog*, Gdańsk 2023, s. 408-409.

23 A. Woziński, op. cit., 2013, s. 256. Zachowane do 1809 r. relikty przedbramia Bramy Mariackiej, na które składały się „boczne mury przyziemia ze schodami, wieże i brama wewnętrzna” przekonywały za modelem wyjściowym w typie bramy z Xanten, por. J. Voigt, op. cit., 1824, s. 376-377.

24 T. Biller, op. cit., 2016/2 s. 270-271. Por. hierarchiczna przestrzeń liturgiczna rozbudowanego w l. 1331-1344 kościoła zamkowego w Malborku zobrazowana przy pomocy architektonicznego i malarskiego motywu wimpersi, K. Pospieszny, *Domus Malbork, zamek krzyżacki w typie regularnym*, Toruń 2014: 220-222.

25 Wskazany „apotropaiczny charakter” kaplicy w malborskiej Bramie Przewozowej, A. Woziński, op. cit., 2013 s. 266; na temat apotropaiki w kontekście obronności zamku w Malborku, R. Zacharias, *Der Tafel und die Marienburg. Betrachtung zur Architektur der Apotropäischen*, „Preußenland“, 10 (2019), s. 36-43.

26 O. Piper, *Burgenkunde*, Würzburg 1994 (wyd. 3, 1912), s. 531-532; przykład zamek Pińczów, S. Kołodziejki,



il. 10. „Spalendor” w Bazylei z lat 1360-1387, widok fragmentu bramy od strony przedpola - figury Madonny i proroków z ok. 1420, fot. B. Moore, 2023 r.

Jednak to nie względy tego rodzaju zadecydowały o koncepcji przedbramia w Malborku [il. 11].

Wobec wymykającego się kryterium badawczego pozwalającego umieścić Bramę Mariacką w szeregu typologicznym architektury obronnej średniowiecza, konieczna stała się zmiana klucza poznawczego. Jedyna droga, jak należało sądzić, do ustalenia rangi, w tym uzasadnienia wyjątkowej formy budowlanej dzieła, wiodła przez analizę funkcji ideowej kaplicy bramnej w kontekście kultu maryjnego w krzyżackim Malborku. Rozumiał to dobrze Rainer Zacharias,

spirytualnej, charakterystycznej, choć nieoczywistej dla schyłku średniowiecza formy bramy malborskiej, jej wzniesienie zdawało się odpowiadać potrzebom społeczności miejskiej, którym zwykle starano się sprostać wznosząc barbakany, fortyfikacje przedbramne nowego typu²⁷. Były to dzieła stricte obronne, przystosowane do broni palnej – jak to dobrze pokazuje przykład wspomnianego Rothenburga – stawiane na przedpolach bram miejskich, w odpowiedzi na zagrożenie wynikające z upowszechnienia artylerii. W państwie krzyżackim pierwsze fortyfikacje tego typu pojawiły się już w XV wieku w bogatych miastach hanzeatyckich, przede wszystkim w Gdańsku i Toruniu (niezachowane), także w fortyfikacjach katedralnych Fromborka (archeologiczna odkrywka fundamentów).²⁸

Pińczów, [w:] L. Kajzer /S. Kołodziejski /J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2002, s. 383-384.

27 Militarne funkcje barbakanów, „miejsce przed mostem do miasta” było „nie tylko pod względem obronno-technicznym punktem newralgicznym” T. Biller, op. cit., 2016/2, s. 281-286. Kulturowe paradoksy epoki w obrazowaniu świętości, „nierozdzielność sfery religijnej i świeckiej”, J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1992, s. 184-190 nn.

28 Brama Długouliczna Głównego Miasta Gdańska wzmocniona w 1410 r. o bramy zewnętrzne Więzienną i Katownię, od południa przed 1454 r. bramy przednie z okrągłymi wieżami, Żabia i Na Zbytkach, M. Biskup, *IX. Kultura*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1: do roku 1454, red. E. Cieślak, Gdańsk 1978 s. 605. W Toruniu dwa barbakany Starego Miasta z lat 1429 i 1449, J. Tandecki, *Toruń, historia i rozwój przestrzenny*, [w:] *Atlas historyczny miast polskich*, t. 1, z. 2 Toruń, red. A. Czacharowski, Toruń 1996, s. 6.

który w obszernym artykule z 1995 roku na temat „Malborka jako miejsca pielgrzymkowego w średniowieczu”²⁹ starał się połączyć w jedną całość przejawy religijności maryjnej rozwijane na stołecznym zamku zakonu krzyżackiego oraz przylegającym do niego mieście³⁰. Wszystkie elementy historyczno-urbanistycznej układanki zostały umocowane



il. 11. Neubrandenburg, „Stargarder Tor” z przedbramiem, poł. XV w.; rep. za „Castella Maris Baltici” VII, 2006 r.

w topografii sakralnej podwójnego, zamkowo-miejskiego założenia. Źródeł dla form religijności z XV wieku autor szukał w przed-krzyżackiej inicjacji kultu maryjnego w XIII wieku. Jego początki, zaznaczone w historiografii, wiązały się z wykorzystaniem brodu przez Nogat na starym szlaku handlowym z Elbląga przez Żuławy Wiślane do Gdańska. Kult cudownego wizerunku malborskiej Madonny miałyby łączyć się wówczas z kaplicą kupiecką wzniesioną na miejscu przeprawy³¹. To właśnie stamtąd ok. 1430 roku sacrarium obrazu Madonny z Dzieciątkiem miało zostać przeniesione w miejsce położone w pobliżu dawnego brodu, do nowej kaplicy ufundowanej przez wielkiego mistrza (wraz z wikarią) na przedpolu istniejącej Bramy Przewozowej z pierwszej połowy XIV wieku³², od tego czasu coraz częściej nazywanej Bramą Mariacką.

Kult obrazu wiązał się z ruchem pielgrzymkowym, który wzmógł się w drugiej połowie XIV wieku, jednak jego przyczyną nie był kult w bramie mia-

29 R. Zacharias, op. cit., 1995 s. 67-90.

30 Ibidem, passim.

31 Ibidem, s. 69-71. Legenda („wunderbare Sage”) jako mit założycielski Malborka, związana z kaplicą na brodzie, miejscem cudownego objawienia Marii w czasach przed-krzyżackich, fascynowała Johannesesa Voigta Voigt 1824: s. 377-388; znaczenie *sacrum* miejsca dla architektury „pierwszego” zamku w XIII w., K. Pospieszny, op. cit., 2014, s. 51-87; kwestia inicjacji kultu maryjnego na początku XIII w., S. Kwiatkowski, op. cit., 1990, s. 89.

32 J. Voigt, op. cit., 1824, s. 377; A.S. Labuda, op. cit., 2008, s. 89, kult obrazu w dawnej kaplicy, R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 79-81.

sta, ale wielki odpust w kościele zamkowym NMP na dzień śś. Filipa i Jakuba w dniu 1. maja, obchodzony raz na 5 lat (od 1411 r. co 3 lata). Odpust ten łączył się z ogólnym udostępnieniem wielu niezwykłych relikwii pierwszej rangi zgromadzonych w skarbcu kościelnym³³, wynoszonych na mury w uroczystej procesji. Ceremoniał prezentacji relikwii pielgrzymom zgromadzonym na błoniach przed zamkiem od strony wschodniej, pozwalał uniknąć – według Zachariasia – niczym niedyscyplinowanego tłumu pielgrzymów na zamku, żywiołu „obcego”, przywołując prawo papieskiej egzempcji, domom Zakonu w Prusach³⁴. Odsuwał przede wszystkim pielgrzymów od nawiedzenia kościoła zamkowego, która to świątynia – jak sądzą niektórzy badacze – podlegała klauzurze³⁵. Zgadzając się z autorem co do pryncypiów rekonstrukcji extra muros zamkowej celebry na wielki odpust, odnajdujemy także w sposobie prezentacji relikwii poza ołtarzem i pod dachem świątyni ducha religijnej egzaltacji doby krucjat i pielgrzymek, skądinąd dobrze znanego w ówczesnej Europie³⁶. Uroczyste wyprawianie relikwii na zewnątrz kościoła zamkowego znalazło potwierdzenie w uzupełnieniu do księgi rachunkowej „Marienburger Tresslerbuch”, sprzed

33 W. Rozyrkowski, *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskiego państwa zakonu krzyżackiego*, Malbork 2006, s. 25-26; K. Pospieszny, *Die Residenz des Hochmeisters des Deutschen Ordens in Marienburg im europäischen Kontext* [w:] *Spiegel der Fürstenmacht. Residenzbauten in Ostmitteleuropa im Spätmittelalter – Typen, Strukturen, Ausschmückung*, red. Ch. Herrmann, K. Pospieszny, E. Gierlich, Bonn 2021, s. 114-118.

34 Niedostępność kościoła zamkowego dla tłumów pielgrzymów usankcjonowana prawem egzempcji, R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 75; wskazanie na egzempcję, K. Kwiatkowski, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris”*, Toruń 2012, cz.1, s. 112-116, 451-452.

35 Kontrowersje w kwestii dostępności domów zakonnych, z racji klauzury tylko dla członków zakonu, M. Woźniak, *Wyposażenie kościoła konwentualnego na zamku w Malborku*, [w:] *Kościół Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku, dzieje-wystrój-konserwacja*, red. J. Hochleitner, M. Mierzwiński, Malbork 2016, s. 116, albo otwartych częściowo z racji odpustów, kiedy dla świeckich „nie było klauzury”, W. Rozyrkowski: op. cit. 2008, s. 227; mimo tego obecność przedstawicieli mieszczan czy chłopów w kościołach czy kaplicach zakonnych była wyjątkiem, np. *armen frauwen* w 1409 r. w Sztumie, A. Mentzel-Reuters, *Zur Sakraltopologie der Marienburg*, [w:] *Castrum sanctae Mariae. Die Marienburg als Burg, Residenz und Museum*, red. A. Mentzel-Reuters/S. Samerski, Göttingen 2019, s. 140, przyp. 175.

36 W obrębie Cesarstwa „czasami eksponowano relikwie na zewnątrz kościoła”, tak jak od 1322 r. co siedem lat na wieży katedry w Akwizgranie, podobne zdarzenia w Kolonii, na rusztowaniach budującej się katedry, K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1996, s. 54; G. Strickhausen, *Die Elisabethkirche in Marburg – Kirche des Deutschen Ordens*, „Forschungen zu Burgen und Schlösser 6, 2001, s. 151; także czasowo w zakrystii krzyżackiego kościoła św. Elżbiety w Marburgu, M. Müller, *Der zweitürmige Westbau der Marburger Elisabethkirche. Die Vollendung der Grabeskirche einer „königlichen Frau”*, *Baugeschichte-Vorbilder-Bedeutung*, Marburg 1997, s. 200-203, tam również projektowane choć nie zrealizowane wykorzystanie empor wieżowych jako miejsca przechowywania i prezentacji relikwii, G. Strickhausen, ibidem, s. 150.

1399 roku, przytoczonym i skomentowanym przez wymienionego badacza³⁷. W przypadku civitas Mariae na podobny zwyczaj eksponowania obrazu Madonny rzeszom pielgrzymów, zgromadzonych – według autora – przed Kaplicą Mariacką na błoniach miasta od południa, nie było już dowodów w źródłach pisanych³⁸. Wiadomo, że obraz był adorowany w kaplicy, jednak żadne fakty nie przemawiały za wynoszeniem go na zewnątrz. Przeciwnie, odnotowana para wąskich schodów do sanktuarium, usytuowanych po stronie miasta (wejście i wyjście, model znany z sanktuariów pielgrzymkowych) kazała domyślać się ruchu osób na dużą skalę, tym samym nawiedzenia obrazu wystawionego na ołtarzu w kaplicy³⁹. Obrazu z Bramy Mariackiej nie dotyczył też wspomniany odpust papieski. Profitów w dłuższej perspektywie czasowej, według prawideł osobistego kontaktu, mogli oczekiwać w tym miejscu – bardziej niż pielgrzymi – stali mieszkańcy, powierzając Marii-Opiekunce los miasta położonego w „cieniu zamku”⁴⁰.

Sytuacja mieszkańców Malborka uległa diametralnej zmianie w roku 1410, w czasie oblężenia zamku przez wojska Jagiełły przybyłe spod Grunwaldu. Tydzień po bitwie miasto zostało spalone, a jego mieszkańcy rozproszyli się po okolicy i zapewne schronili na zamku⁴¹. Zamkowe przedzamcze, obronione przez Krzyżaków, mieszczanie musieli opuścić po zakończeniu oblężenia jeszcze we wrześniu tego samego roku, wracając na miejskie pogorzelisko (nieznana skala zniszczeń). Paradoksalnie pokłosiem in plus grunwaldzkiej klęski

37 Rytuał tworzenia procesji w domu konwentu w Malborku, R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 75.

38 Precedensowego wyniesienia obrazu na zewnątrz kaplicy można co najwyżej się domyślać w 1454 r. na początku walki ze Związkiem Pruskim, na powitanie procesji, prowadzonej z zamku do miasta, M. Dygo, op. cit. 1987, s. 19.

39 Przykład organizacji ruchu pielgrzymkowego do „Pięknej Marii” w kaplicy w Ratybonie z 1519 r., gdzie cudowny, „lukaszowy” wizerunek Marii był dostępny pielgrzymom na ołtarzu wewnątrz budynku, H. Belting, *Obraz i kult*, Gdańsk 2010, s. 338.

40 W późnym średniowieczu obraz maryjny traktowany jako źródło łaski, na równi z relikwiami, jak to wynikało z rangi „obrazu Łukaszowego” z Liège, H. Belting, op. cit., 2010, s. 338 nn., 502. Jedyne w swoim rodzaju szturm ognistym wozem-taranem na wrota bramy pod kaplicą na panoramie oblężenia z Dworu Artusa wskazuje na propagandowy aspekt dzieła. Przez przełamywanie obrony w bramie, przekaz wzmocniony tragiczną postacią burmistrza Bartolomeusa Blume na murach, zajęcie Malborka w 1460 r. w widomy sposób – w oczach gdańszczan – kończyło protektorat Marii, M. Dygo, op. cit. 1987, s. 32; por. przyp. 7.

41 Za rozproszaniem, czyli całkowitą dezintegracją gminy miejskiej optowali Wiesław Długokęcki i Wiesław Sieradzan, co byłoby trudnym do zrozumienia precedensem w kontekście nieprzerwanej współpracy miasta i zamku, a dalej pomocy finansowej w odbudowie udzielonej mieszkańcom przez Zakon, W. Długokęcki, W. Sieradzan, op. cit., 2002, s. 5, oraz kultowi Malborskiej Madonny; więcej na temat „ewakuacji” znacznej części mieszkańców na Wielką Żuławę, S. Kwiatkowski, op. cit., 1990, s. 90.



il. 12. Miasto i zamek w poł. XV w. w widoku z lotu ptaka od południowego wschodu, rekonstrukcja, wg W. Dobisch 1924 r., fragment - Kaplica Mariacka na froncie zewnętrznej linii fortyfikacji (wjazd od południa).

Zakonu była konsolidacja kultu maryjnego w Prusach⁴², który usilnie on sam, o czym wiadomo ze źródeł, starał się propagować⁴³. Zakon, wyolbrzymiając znaczenie incydentu w czasie oblężenia ze strzałem polskiego puszkarza w kierunku monumentalnej figury Malborskiej Madonny, wskazywał na cud, jako znak ikonicznej mocy posągu Marii, jednocześnie dając dowód obrony zamku przez Patronkę⁴⁴. Zgodnie z nadprzyrodzoną interpretacją tego zdarzenia Krzyżacy, zawierając zamek maryjnej opatrności, pozostawili przedpole przed monumentalnym posągiem nieumocnione⁴⁵. Przedmurze to dziś jest również

42 K. Pospieszny, *Między historykiem, archeologiem a historykiem sztuki, czyli jeszcze raz w kwestii zgodności źródeł na linii zamek – kościół wiejski (na przykładach z Prus krzyżackich)*, [w:] *Między panem, wójtem i plebanem*, red. J. Kowalski, Poznań 2010, s. 303-308.

43 M. Dygo, *O kulcie maryjnym w Prusach Krzyżackich w XIV–XV wieku*, "Zapiski Historyczne", t. 52, (1987), z. 2, s. 5–36, R. Zacharias, op. cit. 1995, s. 77.

44 Idea włączenia ikony maryjnej do obrony miasta w Bizancjum przez cesarza Herakliusza w czasie wojen z Awarami w 626 r. (ikona wystawiona na mury Konstantynopola), wg: Jerzy Pizydes, *Wojna awarska (626)*, za: H. Belting, op. cit., 2010, s. 75, 566-567.

45 Posąg Madonny z niszy kościoła NMP, w „typie bizantyńskiej Eleuzy”, widziany zwykle jako symbol, figura pozbawiona mocy, M. Jakubek-Raczkowska, *Kolos malborski jako obraz sakralny, geneza typu przedstawieniowego*, [w:] *Monumentalna figura Madonny na kościele NMP w Malborku*, red. J. Hochleitner, Malbork 2015 s. 59-73.

Na szerszy kontekst ideowy wskazał Rainer Zacharias: „Maria jako osłaniająca, opiekująca się ludźmi, ale też

interpretowane jako majdan dla pielgrzymów w czasie wspomnianego wielkiego odpustu⁴⁶. Z drugiej zaś strony dołączyli do „zastępów” Malborskiej Madonny na murach zamku, inicjując w 1414 roku wieloletnie prace fortyfikacyjne na północno-wschodnim przedpolu przy nowej linii umocnień artyleryjskich, Bolwerku Plauena [il. 12]. W dobie postępującego kryzysu państwa zakonnego – patrząc szerzej – dominującą doktryną polityczną stała się ideologia ziemskiego królestwa Marii w Prusach, władztwa sprawowanego na ziemi przez jej zakonnych administratorów, tytułujących się do końca państwa zakonnego (sekularyzacji 1525 r.) „sługami Marii”⁴⁷.

Biorąc pod uwagę historyczny ciąg zdarzeń i okoliczności przedstawione w tej części rozważań zasadne wydaje się postawienie tezy, że wzniesienie Kaplicy Mariackiej jako miejskiego sanktuarium przed bramą z czczonym tam wizerunkiem oraz fundacją dokonaną w 1448 roku przez wielkiego mistrza było elementem rozwijanej przez Zakon po 1410 roku ideologii *castrum et civitas Mariae*. Pieczętowały one wysuniętą nową linię umocnień miejskich przystosowaną do broni palnej i wpisywały się w propagandę władzy w Prusach, ideologię zakonnej teokracji, w której kult maryjny był traktowany jako idea państwowości⁴⁸. W dobie kryzysu tego władztwa przesłoniła ona propagowaną wcześniej ideologię krucjatową⁴⁹.

Nie oznacza to jednak wcale, że kult cudownego obrazu z Bramy Mariackiej miał swój początek około 1430 roku i został miastu narzucony przez Zakon. Z badań Adama Labudy nad formą nowożytną kopii, albo nawet wersji prze-malowanego w 1639 roku średniowiecznego dzieła wynika, że pierwowzór ikonograficzny wizerunku Matki Boskiej Pokornej (typ ikonograficzny „Ma-

władająca wielka moc, z której Zakon Krzyżacki czerpał siłę do swej działalności”, R. Zacharias, op. cit., 1995, s.73-74, tenże 2019, op. cit., s. 53-54.

46 R. Zacharias, ibidem.

47 M. Dygo, *Ideologia panowania zakonu niemieckiego w Prusach*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i Społeczeństwo*, Warszawa 2008, s. 369.

48 Kontrowersje w kwestii szczególnej pozycji Marii jako „Królowej Niebios i Pani w Prusach”, M. Dygo, op. cit., 1987, s. 8-9; nie tyle suzerena co wspomóżycielki w zarządzaniu państwem, U. Arnold, *Maria als Patronin des Deutschen Ordens im Mittelalter*, [w:] *Terra sanctae Mariae. Mittelalterliche Bildwerke der Marienverehrung im Deutschordensland Preußen*, red. G. Eimer, E. Gierlich, M. Mueller, K. Pospieszny, Bonn 2009, s. 39-40; próby wzmocnienia władztwa Zakonu w Prusach poprzez sakralizację siedzib, aspekty spirytualne władztwa zakonu podnoszone na arenie międzynarodowej po Grunwaldzie, na soborze w Konstancji, w dobie procesów z Polską po 1410 r., M. Kutzner, *Propaganda władzy zakonu niemieckiego w sztuce na terenie państwa zakonnego w Prusach* [w:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach*, (Eseje), t. 2, red. B. Pospieszna, Malbork 2010, s. 244 nn.

49 M. Dygo, op. cit., 2008, s. 361.



il. 13. Obraz Matki Boskiej (Pokornej) z Kaplicy Mariackiej, XIV/XVII w., B. Pens 1639 r., w koszulce srebrnej z 1643-77 r. (zaginiiony 1945 r.), rep. za A. S. Labuda 1999.

„*donna dell'Umilta*”) był znacznie starszy i pochodził z trzeciej ćwierci XIV wieku, a w interesujących nas latach 30. lub 40. XV wieku nastąpiła tylko jego modyfikacja [il. 13]⁵⁰. Zatem wracając do historii obrazu oraz hipotezy przynależnej doń kaplicy kupieckiej przy przeprawie (brodzie), pierwsza zmiana w stosunku do sanktuarium musiała nastąpić już w XIV wieku, ok. 1340 roku, kiedy Krzyżacy zbudowali most przez Nogat (współdzielony z miastem) z dostępem do niego od strony miasta przez bramę, nazwaną później Szewską. Wówczas to dawna przeprawa, w tym także kaplica straciły swoje znaczenie, zaś kupcy zyskali zapewne nową kaplicę pw. Św. Mikołaja na podzamczu. Czy mimo to pierwsze sanktuarium obrazu zachowało swój status i było nadal utrzymywane przez miasto? Taki stan rzeczy sugerował

Rainer Zacharias, utożsamiając z kształtem pierwszej kaplicy niewielki budynek, wyróżniony pod względem architektonicznym, stojący samotnie na zewnątrz murów na omówionym powyżej obrazie z gdańskiego Dworu Artusa z lat 80. XV wieku [il. 14]. Hipoteza ta wydaje się kusząca, choć zgoła nieprawdopodobna, że po dekadach wojen i niemal równie długim czasie jaki upłynął po umieszczeniu otoczonego czią obrazu ok. 1430 roku w nowej kaplicy Mariackiej na bramie, opuszczony budynek starej kaplicy stał tam nadal⁵¹. Już za to sceptyczny stosunek Wiesława Długokęckiego do przed-grunwaldzkich okoliczności kultu Marii przy przeprawie przez Nogat, który uzasadnia brak

50 J. Domasłowski, *Malarstwo tablicowe poza Gdańskiem w pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Malarstwo gotyckie na Pomorzu Wschodnim*, red. J. Domasłowski, A. S. Labuda, A. Karłowska-Kamzowa, Warszawa-Poznań 1990, s. 121; A. S. Labuda, op. cit., 2008 s. 88-90.

51 Intriguje wysoka, sakralna forma budowli widocznej na gdańskim obrazie, a pustka wokół niej przypominająca położenie „starej fary” w Świeciu w końcu XIX w., wówczas na zewnątrz translokowanego miasta. Podobnie osamotniona lecz mimo to nie opuszczona kaplica pełniła swoją rolę jako „kaplica pielgrzymkowa” jeszcze przez niemal stulecie po przeniesieniu przeprawy na most w ok. 1340 r., R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 78-79, il. 2, jednak po wybudowaniu nowej ok. 1430, powinna zostać zburzona, J. Voigt, op. cit., 1824, s. 377, przyp. 57. Modelowa organizacja kultu obrazu opisana na przykładzie pielgrzymek do „Pięknej Marii” w Ratybonie, w kaplicy wzniesionej w 1519 r. na ruinach getta, H. Belting, op. cit., 2010, s. 518-521. Por. przyp. 31.

źródeł pisanych, w świetle przekazów innej, poza dokumentowej natury, wcale nie wydaje się oczywisty. Pomięta została sama w sobie obszerna sfera przekazów ustnych, zgodnych – co istotne – z przytoczonym wpisem z 1400 roku, od wieków zakorzenionych w kulturze ludowej państwa krzyżackiego, odnotowana u progu nowej, pokrzyżackiej ery w kronice Szymona Grunaua. Źródła te, przy całej swej specyfice, przemawiają za wcześniejszą w tym miejscu metryką kultu maryjnego i jej obrazu⁵². Na ideowo pojmowanym dziś terytorium Prus, traktowanym, poprzez krucjatowy charakter misji krzyżackiej i udział w niej rycerstwa z Zachodu, jako „druga Ziemia Święta”, przy tym ziemskie „Królestwo Marii”⁵³, kult maryjny nie sposób izolować. Za sakralizacją miejsca przemawia kontekst onomastyczny. Tak samo nie można zaprzeczyć faktom, że na szlaku handlowym z Elbląga do Gdańska przy brodzie przez Nogat, w latach 70. i 80. XIII wieku założono nie tylko zamek, ale również w ślad za nim miasto, *castrum et civitas Mariae*.⁵⁴



il. 14. Przedpole Bramy i Kaplicy Mariackiej na obrazie „Oblężenie Malborka”, fragment il. 2 – na pierwszym planie, z lewej strony, szturm gdańszczan na bramę, z prawej, na wylomie muru, postać burmistrza Bartolomeusa Blume, pośrodku, w tle, wolnostojący budynek jako sugerowana pierwsza kaplica przy brodzie przez Nogat.

52 Pomijając falsyfikaty Krzysztofa Janikowskiego na rzecz jezuitów, W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 68-69, kult obrazu jest możliwy do uchwycenia tylko dzięki tak rozumianym źródłom pośrednim, do których należy zaliczyć przekazy ustne odnotowane w kronice Simona Grunaua z 1526 r. Poddane krytycznej analizie przez Sławomira Zonenberga, wypełniają one, wbrew wielu sądom oraz utrzymywanym do dziś zastrzeżeniom, kryterium wartościowego źródła historycznego, S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 76-107, 123-130. W przypadku początków Malborka nie mamy do czynienia z „zastąpieniem tradycji krzyżacko-germańskiej”, ale wypełnieniem luki w przekazach krzyżackich (kronika Petera Dusburga), która w 1526 r., w związku z kontynuowanym *in situ* kultem, nie wymagała od autora nowej kroniki „zmyślenia” faktów, ale świadectwa żywej wówczas historii obrazu, por. S. Zonenberg, op. cit., s. 79-81.

53 R. Zacharias, *Zur Theologie ausgewählter Ortsnahmen im Ordensland Preußen*, „Studia Zamkowe”, t. IV (2012), s. 282-283; tenże: *Beobachtungen zur Theologie der Chronik-Literatur des Deutschen Ordens. Ein Quellenvergleich zwischen Peter von Dusburg und Nikolaus von Jeroschin*, [w:] *Neue Studien zur Literatur im Deutschen Orden*, red. B. Jähnig, A. Mentzel-Reuters, Stuttgart 2014, s. 222 nn.

54 Data lokacji miasta skorygowana na 1286 r. przez Jana Powierskiego, J. Powierski, *Chronologia początków Mal-*

W szeroko traktowanej problematyce malborskiej kaplicy maryjnej jest jeszcze jeden ważny aspekt, z reguły dotąd pomijany. Przy z góry określonym, szczególnym położeniu budowli należy sądzić, że decydujące, pierwszorzędne znaczenie miała lokalizacja kaplicy, fakt traktowany przez badaczy *ipse* jako oczywisty⁵⁵. Dotyczy to zarówno sanktuarium na przedbramiu z ok. 1430 roku, jak i poprzedniego, mniej znanego miejsca kultu, bez wątpienia usytuowanego – co trzeba podkreślić – „na zewnątrz bramy” (*vor deme vordirste gather*, 1400), w żadnym razie nie w samej bramie, jak do niedawna uważano⁵⁶. Poniekąd potwierdza to teza Adama Labudy, dotycząca dziejów obrazu. Według badacza niewykluczone, że wizerunek był adorowany w kaplicy wzniesionej „już przed r. 1400, nieopodal wjazdu do miasta”, zatem, jak należy sądzić, na zewnątrz jego zabudowy i do tego blisko bramy⁵⁷. Odnowienie (?) szafiastej obudowy wizerunku, które nastąpiło w 1400 roku na koszt Zakonu, wykonał Piotr, malarz dworski wielkiego mistrza, co byłoby niezwykle w przypadku miejsca należącego do miasta⁵⁸. Ta tak bezpośrednia ingerencja wielkiego mistrza, niezgodna z domniemanym dotąd miejskim statusem budowli, położonej jakoby w obrębie murów, byłaby zrozumiała tylko wtedy, gdyby sacrum umieścić poza bramą miasta, gdzie protektorat Zakonu nad obrazem byłby całkiem naturalny i miał przy tym swoje logiczne uzasadnienie. Bez większego ryzyka nadinter-

borka, „Zapiski Historyczne”, 44 (1979), nr 2, s. 5-30; okoliczności lokacji weryfikowane etapami awansowania prac budowlanych przy zamku, K. Pospieszny, op. cit., 2014, s. 33.

55 W dokumencie fundacyjnym wikarii Konrada von Erlichshausen podkreślono budowę nowej kaplicy na wzór poprzedniej („nach der Weise”), zgodnie z tradycją, J. Voigt, op. cit., 1824, s. 378. Na szczególne usytuowanie kaplicy zwrócił uwagę Stefan Kwiatkowski, wskazując na jakoby jej użytkowe, przy tym z gruntu niereligijne funkcje, jak ułatwienie dla podróżnych, miejsce oczekiwania dla kupców lub uciekinierów, albo punkt etapowy „w ucieczce wieśniaków przed zagrożeniem”, S. Kwiatkowski, op. cit., 1990, s. 90.

56 S. Kwiatkowski, op. cit. 1990, s. 89-90; kwestia położenia pierwszej kaplicy, W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 70-71.

57 Według nadrzędnej zasady: „Tożsamość obrazu kultowego kryje się w jego oficjalnej roli w miejscu kultu”, H. Belting, op. cit., 2010, s. 522. Gdyby hipotetycznie chodziło o prostą translokację dawnego sanktuarium w obręb miasta, jego „inkorporacja” nastąpiłaby, jak należy sądzić, w jedynym w swoim rodzaju momencie w dziejach gminy miejskiej, czyli w czasie dokonanego przed 1380 r. powiększenia o ok. 1/3 obszaru miasta lokacyjnego. Okoliczność ta byłaby optymalna nie tylko ze względu na równoczesność powstania cudownego obrazu, ale ze względu na fakt, że rozbudowa łączyła się ze znacznymi inwestycjami miejskimi, jak budowa murów i nowej Bramy Środkowej (Garncarskiej), W. Długokęcki, W. Sieradzian, op. cit., 2002, s. 5-6. Przykłady recepcji kultu ikony Marii jako „wspomożycielki w czasach niedoli” i nieograniczonego dysponowania samym obrazem nie były wówczas – tak bliżej, jak i dalej państwa zakonnego – czymś wyjątkowym. Wizerunek „Łukaszczy” z katedry w Cambrai został w 1453 r. przeniesiony w kopii do miasta, zaś jego adorację urządzono w budynku ratusza, H. Belting, ibidem, s. 503.

58 A. S. Labuda, op. cit. 2008, s. 89.

pretacji troskę wielkiego mistrza o obraz należałoby określić mianem pielęgnowania mitu założycielskiego Malborka⁵⁹. Malbork w XV wieku był niewątpliwie nadal zakonnym centrum administracyjnym nad Nogatem, w tradycji miejsca naznaczonym obecnością Marii⁶⁰. Stwierdzenie Hansa Beltinga dotyczące cytatu i archaizmu formalnego w obrazach późnośredniowiecznych: „Dawne formy można cytować, by mogły reprezentować jakąś dawną ideę i bronić ją przed postępującym rozkładem” należy odnieść w przypadku kultu malborskiej Madonny nie tylko do obrazu maryjnego, ale i do lokalizacji budowli-sanktuarium⁶¹. Położenie kaplicy – co trzeba podkreślić – w określonym punkcie poza murami nie było przypadkowe. Kult obrazu na zewnątrz murów w tym czasie, w miejscu szczególnym dla jego admiratorów, miał walor bliski czci powszechnie okazywanej relikwiom kontaktowym. Hołdy składane relikwiom tego rodzaju były w różny sposób determinowane temporaliami, okolicznościami dawania świadectwa, co sprawiało, że obraz i miejsce legitymizowały się nawzajem⁶². Zatem wyburzenie malbor-



il. 15. Kopia cudownego obrazu Matki Boskiej Pokornej z Kaplicy Mariackiej, wykonana w l. 1656 - 1666 r., kościół w Białej Podlaskiej, rep. za J. Lijka 2019.

59 W dokumencie fundacji przez wielkiego mistrza wikarii z 1448 r. obraz o ustalonej, długotrwałej renomie „die sunderliche grosse gnade und mannigfaltige wunderwerk”, cyt. Za W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 67; por. J. Voigt, op. cit., 1824, s. 378.

60 U. Arnold, *Die Marienburg auf dem Weg zum Machtzentrum des Deutschen Ordens*, [w:] *Castrum sanctae Mariae. Die Marienburg als Burg, Residenz und Museum*, red. A. Mentzel-Reuters, S. Samerski, Göttingen 2019, s. 77-78, kult wizerunku Marii a okoliczności założenia i rozbudowy Malborka, R. Zacharias, op. cit., 2012, s. 279-281; K. Pospieszny, op. cit., 2014, s. 215-217; pałac wielkiego mistrza jako „przedsionek pałacu Marii”, K. Pospieszny, op. cit., 2021, s. 129-136.

61 H. Belting, op. cit., 2010, s. 495.

62 Próbę powiązania obrazu z kaplicą na przedbramiu, podjętą na pocz. XX w., przypomniał Adam Labuda, A.S. Labuda, op. cit., 2008, s. 85-86. Nieznany z imienia „autor warmiński”, oparł swoje tezy na wizytacjach diece-

skiej kaplicy bramnej w 1656 roku oznaczało utratę podstawowego atrybutu obecnego tam kultu maryjnego, co też stało się początkiem postępującej w późniejszym czasie marginalizacji samego kultu [il. 15]⁶³.

Zatem podsumujmy. Dla Zakonu liczył się cudowny wizerunek Marii w określonym miejscu nad Nogatem, zaś miasto, bez gwarancji stałej opieki nad miejscem, po zmianach w XIV wieku mogło nie być zainteresowane rozwojem odosobnionego sanktuarium na zewnątrz murów. Stąd iście „salomonowe” rozwiązanie z około 1430 roku z lokalizacją nowej kaplicy w zgodzie z tradycją poza bramą, ale w istocie tuż przy niej, z dostępem od strony miasta. Cudowny obraz Malborskiej Madonny trwał przez wieki a jego uznana historyczna forma, oparta jeżeli nie na dziele powstałym w początkach rozwoju miasta, to zapewne na najstarszym znanym wizerunku wykonanym w czasach przebudowy sanktuarium w XIV wieku, przepadła w 1945 roku. Dziś, kiedy rozviała się szansa na jej odnalezienie⁶⁴, bardziej niż na cud powrotu obrazu należy żywić nadzieję na „przebudzenie” miasta z nijakiej współczesności, na dobre nie identyfikowanej z żadnym okresem historycznym i liczyć na trwałe odkrycie spod nawierzchni ulic pogrzebanych fundamentów kaplicy Mariackiej, najważniejszego dla Malborka symbolu tożsamości.

zjalnych z XVII w., najwyraźniej nie doceniając źródeł jezuickich (kaplica identyfikowana jako filia kościoła parafialnego św. Jana). We współczesnych opracowaniach przesłanki archiwalne dotyczące przed-grunwaldzkich okoliczności kultu obrazu, uzupełnione o późniejszy zapis w „Marienburger Tresslerbuch” z 1400 r., mimo zastrzeżeń nie zostały pominięte, S. Kwiatkowski, op. cit., 1990, s. 89; W. Długokęcki, op. cit., 2004, s. 63, 70-72, R. Zacharias, op. cit., 1995, s. 69-73, a dane odnoszące się do lokalizacji pierwszej kaplicy włączone w tok badań, A. S. Labuda, op. cit., 2008, s. 90.

63 Obraz znalazł się w 1656 r. w kościele zamkowym NMP pod pieczęcią jezuitów i zaraz został z niego na dekadę wyprowadzony, po powrocie umieszczony w ołtarzu głównym, J. Lijka, op. cit. 2019: s. 111 nn., po czym „ten powszechnie czczony obraz ginie z pola widzenia w wieku XVIII”, A. Labuda 2008: op. cit. s. 86. Liturgiczna „kultowość” obrazu związana – jak uważano – z miejscem na ołtarzu, M. Jakubek-Raczkowska 2014: s. 212-214.

64 Wg świadków kilka lat po wojnie, w 1950 r., odnaleziono większą część ramy z fragmentami podobrazia oraz szczątkami srebrnej koszulki, J. Lijka, op. cit., 2019, s. 125, ryc. 6; jednak z tych wpierw ocalałych relikwii zachowała się jedynie wymieniona rama, przechowywana w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku, M. Czapska, *Rama do obrazu Matki Boskiej Malborskiej*, [w:] *Regnum defendo ense et alis teo stricto. Malbork w Prusach Królewskich* (katalog wystawy), red. A. Dobry, R. Panfil, Malbork 2022, s. 405-406.

The 15th century St. Mary's Chapel at the Carriage Gate in Malbork. Image worship vs. sacred place

Summary

The front gate with the chapel of the city's Malbork Carriage Gate from before 1431 has not survived to our times, it was demolished by the Swedes in 1656. Nevertheless, St. Mary's Chapel and the related issues are so well known that for the past two decades, mainly thanks to the not at all numerous, interesting iconographic and cartographic accounts and written sources, it has been the subject of lively discussion among researchers of the history of medieval Malbork. Its form, similar to that of a barbican protruding in front of the gate, also in front of the line of its contemporary fortifications, in the form of an elongated, rectangular building erected on a gate passage leading outwards, carried on the bridge of a wet (water) moat, was a rarity on the European scale. The key to the typological classification of the chapel's construction became the author's attempt to analyze the ideological function of the gate chapel in the context of the Marian cult in Teutonic Malbork. The basis of the presented study, conducted on the basis of topographical and urban data, documentary data and the further reconstructed architectural form of the chapel, was the legendary pre-Teutonic origins of Malbork in the 13th century, related to the miraculous apparition of Mary at the ford across the Nogat River. Given the historical sequence of events and circumstances, it became reasonable to pose the thesis that the erection of St. Mary's Chapel as a municipal shrine in front of the gate, with the image venerated there, and the foundation made in 1448 by the Grand Master, was part of the Marian ideology developed by the Order after 1410. The location of the chapel - as has been demonstrated - at a specific point outside the walls. The liturgical usually "cultic" nature of the image associated with its place on the altar, was, in the case of the *civitas et castrum Mariae* sanctioned topographically, associated with a place on the Nogat River representing the presence of the heavenly Patroness and Queen.

Powstanie Marka Żmajły 1625

Wiek XVII był dla Rzeczypospolitej czasem nieustannych wojen. Toczyły się one nie tylko poza granicami, ale także w kraju, co potęgowało skalę zniszczeń. Doprowadziło to do coraz większych kłopotów ekonomicznych i problemów z wystawieniem armii potrzebnej do obrony Rzeczypospolitej. Istotnym zabezpieczeniem granicy południowo-wschodniej byli wówczas Kozacy.

Wojska rejestru kozackiego miały być wykorzystywane głównie do obrony kraju przed najazdami tatarskimi, ale i one wbrew woli króla i hetmanów często dopuszczały się najazdów łupieżczych na tereny Imperium Osmańskiego i jego lenn. Stworzenie rejestru i opłacanie go z pieniędzy państwowych miało więc chociaż częściowo zapobiec kolejnym wyprawom prowokującym Turcję do wojny z Polską.

Idea stworzenia rejestru kozackiego pojawiła się już prawdopodobnie podczas rządów króla Zygmunta I Starego, jednakże dopiero u schyłku panowania jego syna Augusta II Zygmunta udało się sporządzić pierwszy z nich. Podczas rządów króla Stefana Batorego Kozacy brali udział w wyprawie przeciwko Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu i odegrali istotną rolę podczas oblegania twierdz. Potem znaczna ich część pod wodzą hetmana kozackiego Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego wzięła udział w wyprawie królewicza Władysława i Jana Chodkiewicza na Moskwę w latach 1617-1618 oraz pomagała bronić granic pod Chocimiem podczas wojny polsko-tureckiej w latach 1620-1621¹.

Podstawowym problemem rejestru była jego liczba, która na ogół nie była zbyt duża. Od czasu spisania pierwszego z nich do 1619 r. liczba rejestrowych nie przekraczała 3 tysięcy osób. Nie obejmowała więc większości Kozaków, których liczba sięgała w różnych okresach nawet do 100 tysięcy. Wśród nich znajdowała

¹ M. Franz, *Wojskowość Kozaczyzny Zaporoskiej w XVI-XVII wieku, Geneza i charakter.*, Toruń 2007, s. 102-105; M. Nagielski, *Kozaczyzna zaporoska w dobie kampanii chocimskiej 1621 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 2016, t. 143, z. 2, s. 277-285.

się grupa około 20-30 tysięcy aktywnych Kozaków, którzy dopuszczali się wielu wypraw na Morze Czarne łupiąc wybrzeża Turcji². Efektów nie przyniosło także zwiększenie liczby rejestrowych do 3 tysięcy na mocy układu nad Rastawicą w 1619 r. Poza nim na Ukrainie były jeszcze tysiące Kozaków żądnych wzbogacenia się. Sytuacja zmieniała się po śmierci Sahajdacznego. W przeciągu zaledwie trzech lat kilkukrotnie dokonywano zmiany hetmana. Przyczyną tych nieustannych zmian było niezadowolenie czerni, czyli ruskiego chłopstwa na Kresach Rzeczypospolitej, przymuszanej do powstrzymywania wypraw łupieżczych pod groźbą zlikwidowania kozaczyzny. Sytuację utrudniało również zaangażowanie się Kozaków w wojnę domową na Krymie, gdzie o władzę walczył proosmański Dżanibeg II Girej przeciwko braciom Mehmedowi i Szahinowi Girejom. Zdeponowali oni swojego kuzyna latem 1623 r. W utrzymaniu władzy wsparli ich Kozacy, z którymi ostatecznie podpisano sojusz zaczepno-obronny w styczniu 1625 r. Dodatkowo na Siczy pojawił się awanturnik Aleksander Jahia, który podawał się za syna zmarłego sułtana Mehmeda III. Szukał on popleczników do walki o tron w Turcji. Do zrealizowania swoich planów próbował zjednać Kozaków, ale także Tatarów i Moskwę, do których Niżowcy wysłali także własne poselstwo na przełomie lat 1624-1625. Wtedy też po raz pierwszy hierarchia prawosławna wysunęła projekt związania Kozaków z Moskwą³.

Warto też wspomnieć o tym, że Kozacy uznawali się za kogoś lepszego od chłopów pańszczyźnianych i mieszczan. Uznawali się za Rusinów i domagali się swoich praw⁴, a także stawali w obronie swojej wiary. Na początku 1625

2 В. Брехуненко, *Спільні морські походи українських та донських козаків: від хаотичних акцій до військових стратегій Війська Запорозького (перша половина XVII ст.)*, w: K. Bobiatyński i.in. (red.), *Biblioteka epoki nowożytnej, Hortus bellicus, Studia z dziejów wojskowości nowożytnej*, 5 II/2016, Warszawa 2017, s. 209.

3 *Relatia o nieprzyjaźni między Dżanibeg Girajem i Muhamed-Girajem i Szahin Girajem, carami prekopskiemu*, w: S. Przyłęcki, *Ukrainne Sprawy, Przyczynek do dziejów polskich, tatarskich i tureckich, XVII wieku*, Lwów 1842, s. 1; B. Baranowski, *Polska a Tatarszczyzna w latach 1624-1629*, Łódź 1948, B. Baranowski, *Geneza sojuszu kozacko-tatarskiego z 1648r.*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37, s. 28n; M. Грушевський, *Історія України-Руси*, Т. VII, Київ 1995, s. 518-526; M. Franz, *Wojskowość...*, s. 109-113; W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie, dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 2008, s. 256, 258n; M. Nagielski, *Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny*, w: *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, red.: P. Kroll, M. Nagielski, M. Wagner, Zabrze 2010, s. 138n; L. Podhorodecki, *Chanat Krymski, Państwo koczowniców na kresach Europy.*, Warszawa 2012, s. 199.

4 A. Borowiak, *Nowa książka o wojskowości kozackiej: (w związku z pracą Macieja Franza, Wojskowość Kozaczyzny Zaporoskiej w XVI-XVII wieku. Geneza i charakter, Toruń 2002)*, w: „Przegląd historyczny”, t. 95, nr. 2, 2004, s. 252n; В. Брехуненко, *Kozaczyzna i kształtowanie się nowej tożsamości ukraińskiej*, w: B. Dybaś i.in. (red.), *Rzeczpospolita w XVI-XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, Toruń 2007, s. 152.

r. doszło do rozruchów na tle religijnym. Przyczyną ich było prześladowanie prawosławnych, o którym wspomniano bardziej szczegółowo po raz pierwszy podczas mowy sejmowej przedstawicieli kozaczyzny w 1621 r. Kozacy w odwecie dopuszczali się porwań unickich duchownych. Punktem kulminacyjnym tych zatargów stały się rozruchy religijne w styczniu 1625 r. Ich powodem było zamykanie cerkwi w Kijowie przez tamtejszego wójta Fiodora Chodykę. W sprawę tę zaangażowali się Kozacy, którzy tłumnie przybyli do miasta. Zabili oni zarówno wójta jak i biskupa unickiego Iwana Józefowicza. Pojmali także żołnierzy koronnych, a następnie otworzyli cerkwie⁵.

Wszystkie działania kozackie wybrzmiewały szerokim echem w całej Rzeczypospolitej. Ich kwestię poruszono między innymi na sejmie zwyczajnym warszawskim, który obradował od 24 stycznia do 5 marca 1623 r. Poruszano wówczas przede wszystkim sprawę żądań politycznych, jakie wysuwali Kozacy. Domagali się oni między innymi poszanowania swoich wolności i tradycji oraz zezwolenia na służbę u innych władców. Sprawę tę mieli rozpatrzyć powołani na sejmie komisarze, w tym Stanisław Koniecpolski, Tomasz Zamoyski i Stanisław Lubomirski. Zostali oni jednak wyznaczeni przede wszystkim do pomocy w zakończeniu wypraw kozackich na Morze Czarne. Komisja została odroczone ze względu na najazd tatarski przeprowadzony w czerwcu 1623 r. Sprawę tę ponownie poruszono podczas sejmiku nadzwyczajnego warszawskiego obradującego w dniach 6-27 lutego 1624 r. Wznowiono wtedy działania komisji, która miała się zebrać w określonym miejscu i czasie oraz miała podobne zadania, jak w roku poprzednim. Na sejmie obradującym w pierwszym kwartale 1625 r. sprawę komisji pominięto nie podejmując żadnej uchwały. Wiadomo jednak, że o sprawie kozackiej mówiono, co wynika z listu Koniecpolskiego do księcia Aleksandra Zasławskiego z 25 sierpnia 1625 r., pisanego w obozie nad Studzienicą. W czerwcu 1625 r. Krzysztof Zbaraski w liście do Krzysztofa Radziwiłła pisał o zbiorce sił kozackich na Niżu. Stamtąd część z nich miała podążyć na kolejną wyprawę na Morze Czarne, a reszta udać się na wyprawy łupieżcze szlacheckich włości. Nowa instrukcja została wydana przez króla dopiero w lipcu 1625 r. Dostarczono również listy prywatne do poszczególnych osób zasiadających w komisji ponaglające do jak najszybszego rozwiązania sprawy kozackiej⁶.

5 M. Грушевський, *Історія...*, s. 498-502; W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie...*, s. 259.

6 *Volumina Constitutionum*, t. III, vol. 1, opr. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010, s. 272n, 321, 332-334; M. Antonów, *Rola Stanisława Koniecpolskiego w przygotowaniu komisji kurukowskiej z 1625 roku*, w: *Prace historyczne. Wydanie ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, 1878-1928*, Lwów 1929, s. 273; A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemysł 2013, s. 267-281; Z. Anusik, *Książęta*

Oprócz powołania komisji ważnym czynnikiem stało się stworzenie odpowiedniego zaplecza politycznego dla przeprowadzenia działań na Ukrainie. Zajął się tym hetman Stanisław Koniecpolski. Szahin Girej wysyłał do niego listy już w pierwszym kwartale 1625 r. Pertraktacje pomiędzy stroną polską a tatarską zakończyły się pełnym sukcesem. Chana krymskiego przekupiono upominkami i przyrzeczeniem udzielania ich również w przyszłości. W zamian za nie Tatarzy mieli nie udzielać wsparcia Kozakom w przypadku interwencji wojskowej na Ukrainie⁷.

Od 5 lipca 1625 r. wojska koronne stacjonowały za Morachwą nad rzeką Studzieniec. Po zapewnieniu neutralności ze strony Turcji, Tatarów i Siedmiogrodu obóz został zwinięty i 15 września armia wyruszyła w kierunku Białej Cerkwi. 25 września wyruszył także hetman Koniecpolski, który po odprawieniu poselstw opuścił Bar. Wojsko maszerowało powolnie wzdłuż rzeki Roś mijając miejscowości takie jak Pawołocz, Taborówka, Biała Cerkiew, czy Rokitna. Następnie przeprawiło się przez rzekę Uzien i dotarło do Kaniowa. Następnie armia ruszyła na południe wzdłuż Dniepru, przeprawiła się przez Roś i dotarła do Czerkas. Stamtąd wyruszyła w stronę Borowic. Minęła także Czechryń, przeprawiła się przez Taśminę i 24 października zatrzymała się w okolicach rzeki Cybulnik, gdzie około milę dalej stacjonowały tabory kozackie⁸.

W trakcie marszu wojska koronne dwa razy spotkały się z siłami kozackimi. Pierwszy raz do spotkania doszło 12 października w obozie pod Trościancem, gdzie posłowie kozaccy poinformowali Koniecpolskiego, że ich dowódca Marek Żmajło nie wyruszył jeszcze z Zaporozża. Prosimi także o nieatakowanie ich sił i rozpoczęcie pertraktacji. W tym samym czasie komisarze wydali uniwersał do Kozaków. Wymienili w nim przewinienia jakich dopuścili się mołojcy. Obarczali ich przede wszystkim winą o naruszanie traktatów pokojowych z Turcją oraz zaburzanie porządku w państwie. Domagali się w nim poddania się Kozaków. Wszyscy, którzy dobrowolnie zaniechaliby buntu mieli być ułaskawieni, a ich przywileje miały zostać zachowane. Komisarze dementowali w nim także plotki, jakoby mieli oni przybyć dla prześladowania i likwidacji

Jerzy i Krzysztof Zbarascy wobec problemów południowo-wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVII wieku, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. XV, nr 2, 2016, s. 155.

7 M. Antonów, *Rola...*, s. 275; B. Baranowski, *Polska...*, s. 39.

8 *Diariusz Ekspedycji Ukrainnej z Kozakami Zaporoskimi w roku 1625.*, w: *Zbiór Pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, T.VI, wyd. J.U. Niemcewicz, Lwów 1833, s. 143-148.; S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamoyskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego*, wyd. Aleksander Batowski, Lwów 1860, s. 96n.; M. Antonów, *Rola...*, s. 276.

prawosławia w regionie⁹. W wyniku nieudanych rozmów następnego dnia z miasta zbiegło około 3 tysiące Kozaków. Za nimi ruszyła grupa pod wodzą Jana Odrzywolskiego, która dogoniła ich 13 października w okolicach rzeki Moszny. Doszło do walki, podczas której pojmany przez Kozaków został syn księcia Stefana Czetwertyńskiego-Światopełka Eliasz. Po raz drugi do spotkania doszło 18 października, kiedy to komisarze otrzymali list od Kozaków. Dziękowali w nim za okazaną cierpliwość i łaskę oraz ubolewali też nad tym, że ich hetman jeszcze nie przybył. Prosimi stronę polską o dalszą cierpliwość w oczekiwaniu na niego i zaniechanie jakichkolwiek ataków. List wysłali Kozacy pod wodzą Jaremy Michałowicza¹⁰.

W dniach 24-28 października rozpoczęła się wymiana poselstw pomiędzy obiema stronami. W rozmowach tych głównym punktem było przekazanie deklaracji woli króla Kozakom. Podpisali ją komisarze zgromadzeni w obozie. Zawierała ona pięć punktów wyjaśniających interwencję wojsk koronnych oraz trzynaście postulatów jakich domagają się komisarze. Do przyczyn interwencji zaliczono wyprawy łupieżcze na Turcję, rozruchy na tle religijnym oraz tworzenie własnej polityki zagranicznej przez Kozaków, która zazwyczaj była sprzeczna z interesami Rzeczypospolitej. W postulatach domagano się między innymi: wydania wszystkich posłów do Tatarów oraz Moskwy i zaprzestania rajdów łupieżczych do Turcji i na majątki szlacheckie. Zmniejszony miał być także rejestr kozacki, a dopełnieniem wszystkich deklaracji była rota przysięgi jaką musieli złożyć wszyscy ze starszyny kozackiej¹¹.

Tego samego dnia odpowiedzi udzielili Kozacy, którzy wyjaśnili swoje poczynania. Próbowali przekonać komisarzy, że wszyscy przywódcy wypraw łupieskich zostali już ukarani, a same najazdy zostały spowodowane przez Rzeczpospolitą, która nie wypłaciła jeszcze żołdu za kampanię chocimską. Własną politykę zagraniczną tłumaczyli jako ich starty zwyczaj, który jednak nie miał na celu żadnych przymierzy przeciwko Rzeczypospolitej. Prosimi również o podniesienie żołdu, dostarczenie koni, prochu, ołowiu oraz odzieży i obuwia¹². Postulaty te nie mogły zostać przyjęte przez stronę polską i wywołały oburzenie pośród komisarzy, którzy nakazali uwięzić posłów i szykować się do ataku.

9 *Uniwersał od Komisarzy do Kozaków Zaporoskich*, Trościaniec, 12 X 1625, w: *Zbiór...*, s. 171n.

10 *Kozacy Zaporoscy do Komisarzy*, Kryłów, 18 X 1625, w: *Zbiór...*, s. 171-173; *Diariusz...*, s. 145n.

11 *Delkaracya woli króla Jmci i Rzeczypospolitej wojsku Kozaków zaporoskich od Ichmość panów komissarzów*, 27 X 1625, w: *Zbiór...*, s. 177-187.

12 *Deklaracya Kozaków Zaporoskich na tę deklarycyą woli króla Jegomości*, 29 X 1625, w: *Zbiór...*, s. 188-198.

Liczebność wojsk jaką dysponowały siły koronne jest trudna do ustalenia. Wynika to z faktu, że spis wojsk, który sporządzono jest prawdopodobnie niekompletny, gdyż brakuje w nim nazwisk 4 komisarzy¹³. Ze sporządzonego spisu wynika, że wojsk dostarczyli: wojewoda kijowski Tomasz Zamoyski w liczbie 200 pancernych, 100 piechoty niemieckiej i 5 armat, wojewoda ruski Jan Daniłowicz 150 pancernych, 3000 Ukraińców i 100 piechoty. Podkomorzy kijowski Stefan Niemirycz i podkomorzy włodzimierski Roman Hojski 200 konnych, a podkomorzy podolski Stanisław Potocki 50 pancernych. Starostowie przyprawdzili: krasnostawski Jakub Sobieski 60 konnych, trembowelski Aleksander Bałaban 60 konnych, łucki Hieronim Charłęski 100 pancernych, winnicki Karol Korecki 150 pancernych, 400 Ukraińców, 100 piechurów i 4 armaty. Książę Konstanty Wiśniowiecki ofiarował na potrzeby kampanii 100 konnych, 100 pancernych i 100 piechoty, książę Janusz Zasławski 150 konnych oraz 100 piechoty, a książę Proński 150 pancernych i 60 piechoty. Wojewoda braclawski Aleksander Zasławski podarował 40 pancernych i 30 piechoty, Janusz Tyszkiewicz zabrał ze sobą 500 konnych, 200 piechoty i 3 armaty. Wojewoda brzeski Eustachy Tyszkiewicz-Łohojski przeznaczył 60 konnych, chorąży kijowski 30 pancernych, a Bielecki 100 konnych. Swoje wojska w liczbie 130 husarzy, 600 pancernych, 300 piechurów i 4 armaty przysłali także książęta Zbarascy, a 100 pancernych i 150 konnych podczasy koronny Stanisław Lubomirski¹⁴. Do ogólnej liczby należy jeszcze dopisać 6 husarzy Michał Woyny¹⁵. Łącznie ze spisu wynika, że zebrano 7616 osób oraz 16 armat. Do tego należy dodać wojska kwarciane, których liczbę szacuje się na około 4,500¹⁶. Liczebność wojsk kozackich jest trudna do ustalenia, gdyż w relacji historyków waha się ona pomiędzy 18 a 25 tysięcy¹⁷. Według kopii listu naocznego świadka, podstolego podolskiego Łukasza Miaskowskiego, który był w obozie kozackim po bitwie, ich liczbę szacował na około 20 tysięcy¹⁸.

13 M. Antonów, *Rola...*, s. 276.

14 Identyfikacja postaci na podstawie: W.A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie...*, s. 262; *Volumina...*, s. 323; *Urzednicy województw kijowskiego i czernichowskiego XV-XVIII wieku*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002, passim; *Urzednicy wołyńscy XIV-XVIII wieku*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007, passim.

15 *Spis Jchmość panów woluntaryuszów*, w: *Zbiór...*, s. 161n.

16 Taką liczbę sugeruje J. Wimmer, por. J. Wimmer, *Wojsko i Skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t.14, Warszawa 1968, s. 41n.

17 Taką liczbę Kozaków wskazał W. A. Serczyk na podstawie badań Mihaila Hruszewskiego, por. W.A. Serczyk, *Por. Na dalekiej Ukrainie...*, s. 262. L. Podhorodecki mówi o 20 tysiącach, por. L. Podhorodecki, *Hetman Stanisław Koniecpolski*, Warszawa 2011, s.106.

18 Łukasz Miaskowski do swojego brata Wojciecha, stolnika podolskiego, okolice Jeziora Kurukowego, 7 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 229.

Kluczowe dla przebiegu kampanii okazały się dni od 29 października do 6 listopada 1625 r., warto więc szerzej omówić bieg wydarzeń w tymże czasie. 29 października¹⁹ armia komisarzy była gotowa do walki i wyruszyła w pole. W pierwszej kolejności wyprowadzono wojska dowodzone przez Tomasza Zamoyskiego znajdujące się na prawym skrzydle, kasztelana halickiego Marcina Kazanowskiego na lewym, a pomiędzy nimi pułk książąt Zbaraskich. Z nimi kroczyło 800 żołnierzy piechoty cudzoziemskiej dowodzonej przez kapitanów Butlera i Winteroia. Następnie wystawiono artylerię, za którą podążała piechota niemiecka wojewody kijowskiego, którą dowodził Finting. Po nich przyprowadzono wszystkie oddziały piechoty wybranieckiej i węgierskiej, którymi dowodził nimi kapitan Nadolski. Na końcu na pole walki szły oddziały starosty winnickiego Koreckiego oraz pułk hetmana Koniecpolskiego pod wodzą wojewody braclawskiego Potockiego.

Naprzeciw wojskom polskim wyszła jazda kozacka, za którą podążały pułki piesze, które odłączyły się od taboru. W tej sytuacji w pole wyszedł Marcin Kazanowski wraz z rotą Butlera i jedną piątą hajduków, którzy przeszli przy miejscowym lesie oraz znajdującym się nieopodal jeziorze i ustawili się w dole. Z prawej strony wyruszył oddział pod wodzą kawalera maltańskiego Judyckiego, do których dołączyła rota Winteroia i jedna piąta hajduków. Po dotarciu do odpowiednich stanowisk rozpoczął się gęsty i długotrwały ostrzał pozycji kozackich. W tym samym czasie polska jazda ruszyła na konnych Kozaków i zmusiła ich do ucieczki. Widząc to, zaporoskie pułki piesze ostrzeliwane przez piechotę Judyckiego, Winteroia i Fintinga również zaczęły umykać z pola walki. W pościg za nimi ruszyła piechota i jazda Zamoyskiego lecz zostali zatrzymani przez hetmana Koniecpolskiego, który obawiał się zasadzki z taboru. Na pole walki ściągnięto artylerię, którą rozłożono na całej szerokości pola walki, od pozycji w dole na lewym skrzydle, aż do prawej flanki. 6 dział przyprowadziły oddziały pod wodzą Marcina Kazanowskiego, który nakazał ustawić je jak najbliżej taboru i prowadzić ciągły ostrzał. Ciągłe trwały szturmy piechoty, które były jednak odpierane przez Kozaków. W międzyczasie na prawym skrzydle zebrało się około 300 jeźdźców kozackich, którzy chcieli przypuścić szturm na baterię Zamoyskiego. Za nimi, w wysokiej trawie czołgała się piechota, która miała spotęgować element zaskoczenia. Widząc to Zamoyski wysłał przeciw Kozakom jazdę z Chmieleckim na czele, wspomaganą przez oddziały pancernych pod wodzą Kruszyńskiego i Łackiego. Udało się im nie tylko udaremnić

19 S. Żurkowski wskazuje datę ataku jako 28 października, jednakże nie pokrywa się ona z datą podaną w diariuszach wskazujących na dzień 29 października.

zasadzkę, ale także zmusić oddziały kozackie do ucieczki. Ścigano ich aż pod sam tabor, gdzie dopiero ostrzał z działek i samopółów z umocnionych pozycji powstrzymał dalszą szarżę. Podczas tego wypadu po stronie polskiej zginęła tylko jedna osoba. Ponadto zabito 3 konie, a kilkadziesiąt z nich było rannych. Z czasem na lewym skrzydle Kazanowski dostrzegł słabo broniony punkt taboru i wraz z Butlerem próbował go przełamać. W porę spostrzegli to jednak Kozacy, którzy przenieśli tam znaczną część sił i ogniem samopółów zmusili starostę halickiego do wstrzymania ataku.

Tymczasem na prawym skrzydle ponownie uderzył oddział kilkuset Kozaków, który próbował dostać się do dział Zamoyskiego. Drogę zagroził im kapitan wojewody kijowskiego Fitings, który razem z oddziałem piechoty niemieckiej rozpoczął ostrzał. W tej sytuacji Kozacy zaczęli się wycofywać w stronę taboru. Do uciekających strzelano z dział powodując w szeregach Kozaków duże straty. Wieczorem walki zaczęły słabnąć, więc hetman nakazał powolne wycofywanie się. W pierwszej kolejności z pola walki zeszły oddziały piechoty i wojewody kijowskiego będące najbliżej taborów, a za nimi podążała reszta żołnierzy będących na polu bitwy. Obóz rozbito ćwierć mili od taborów kozackich.

30 października w obozie polskim szykowano kosze i odlewano kule do ponownego ataku. Obie strony organizowały także wypadki, których celem było zdobycie informacji o wrogu. Na jeden z nich udał się pokojowy wojewody kijowskiego Sadowski, który został jednak zaskoczony przez patrol kozacki i postrzelony pomiędzy łopatkami. Zamoyski dowiedziawszy się o tym wysłał mu na pomoc kilkudziesięciu konnych, którzy przywieźli go. Pomimo udzielonej mu pomocy medycznej, zmarł krótko po zakończeniu kampanii. Tego dnia doszło także do zdrady, gdyż jeden z hajduków będący pod dowództwem Siwnickiego zbiegł do taboru kozackiego i doniósł o planowanym ataku. Na wieść o nim część Kozaków wpadła w panikę i próbowała zbiec czajkami²⁰ na drugą stronę Dniepru. Niesprzyjający nurt porwał je, co poskutkowało zatopieniem łodzi i śmiercią uciekinierów.

Nocą hetman zaporoski Marek Żmajło postanowił wycofać się w kierunku Niedźwiedzich Łóz i Kurukowego jeziora. Wykorzystał do tego celu podstęp rozpalając w całym obozie ogniska, które miały wskazywać, że nadal stacjonuje z wojskiem za taborami. W międzyczasie do wrogich pozycji na zwiad Polacy wysłali 40 piechurów niemieckich, którzy spostrzegli, że Kozacy wycofali się

²⁰ Czajka-kozacka łódź bojowa wykorzystywana do podróży zarówno rzeką, jak i na morzu. Była bardzo pojemna, a za razem zwrotna i szybka. Jednorazowo mogła pomieścić nawet do 60 osób, wraz z pełnym ekwipunkiem i wyżywieniem. Kozacy wykorzystywali je przede wszystkim do łupienia wybrzeży tureckich. T. Górski, *Flotylla kozackie w służbie Jagiellonów i Wazów*, Gdańsk 2006, s. 111-145.

pospiesznie wrócili do obozu i o wszystkim donieśli hetmanowi. O północy w obozie polskim zebrała się rada komisarzy, na której postanowiono wyruszyć w pościg za wojskami kozackimi. W pierwszej kolejności wyszły oddziały kwarciane pod wodzą Chmieleckiego.

Będący w odwrocie Kozacy zostawiali za sobą umocnione pozycje obsadzone garnizonami, których zadaniem było opóźnienie pościgu. W jednej z nich, znajdującej się za rzeczką, osadzoną w gęstwinie i umocnioną taborami znajdowało się około 1500 Niżowców. Druga znajdowała się pół mili dalej za rzeką z około dwoma tysiącami mołojców. Trzecia linia obronna była ustawiona przy brzegu jeziora Kurukowego, gdzie w umocnionym taborze broniło się kolejne dwa tysiące osób. Reszta obsadziła stanowiska pół mili dalej od ostatniej linii obrony, w okolicach starych umocnień, gdzie ustawiono kilka szeregów wozów. Obronie sprzyjał także podmokły, bagnisty teren oraz wysokie trawy okolicach Niedźwiedzich Łóz²¹.

Rankiem 31 października²² wojska pod wodzą podkomorzego podolskiego dogoniły pierwszą tylną straż kozacką, a w niedługim czasie dołączyły do niego piechota cudzoziemska pod wodzą Judyckiego i kapitanów, która przekazała dokładne rozkazy podkomorzemu i Tyszkiewiczowi. Razem uderzyli na będącą na umocnionych pozycjach piechotę zaporoską. Część jeźdźców zsiadła z koni i pieszo szturmowała przeprawę. Jazda Chmieleckiego i Tyszkiewicza rzuciła się w pogoń za uciekającymi, ścigając ich przez okoliczne bagna i trawy aż do drugiej przeprawy. Chmielecki w trakcie ataku pojmał także kilkunastu jeńców, których zaprowadzono w celu przesłuchania do hetmana Koniecpolskiego. Następnie oddziały polskie z impetem wyruszyły w kierunku drugiej zapory i w bardzo szybkim tempie przerwały ją, głównie za sprawą jazdy Chmieleckiego. Po dotarciu do trzeciej zapory, znacznie lepiej umocnionej niż poprzednie jazda musiała cofnąć się w oczekiwaniu na pomoc piechoty. W pierwszej kolejności przybyły jednak oddziały jazdy pod wodzą Tyszkiewicza, a dopiero za nimi piechurzy niemieccy Butlera. Następnie wszyscy razem uderzyli na tabor

²¹ *Diariusz Ekspedycji Ukrainy...*, s. 150-153; S. Żurkowski; *Żywot...*, s. 97-100.

²² S. Żurkowski podaje tu noc z czwartku na piątek, ale 29 października. Piątek potwierdza diariusz ekspedycji oraz list Łukasza Miaskowskiego. Na tej podstawie można stwierdzić, że ostatnia bitwa stoczyła się w piątek 31 października. Co więcej, walki zbrojne głównych sił obu armii rozpoczęły się 29 października w środę, a nie tak jak podaje S. Żurkowski dzień Świętego Szymona i Judy 28 października. Dodatkowo podaje on noc z czwartku na piątek 29 października. Tego roku piątek wypadł 31 października. Poza tym, relacje z tych trzech źródeł mają elementy wspólne i zestawiając je pozwalają uzyskać w miarę spójny obraz przebiegu bitwy. Daty potyczek na 25 i 26 października ustalił L. Podhorodecki, czego jednak nie potwierdzają wyżej przytoczone źródła, por. L. Podhorodecki, *Hetman...*, s. 106-108.

i w pierwszej kolejności zmusili Kozaków do odwrotu przez bród i odstąpienia od wozów, zza których polska piechota zaczęła prowadzić ostrzał. Zaraz potem do szarży dołączyły chorągwie Zamoyskiego i Tyszkiewicza, które goniły mołojców przez pół mili, aż do ostatniego miejsca obrony.

Po dotarciu do głównych sił kozackich, których stanowiska obronne nie były jeszcze dobrze umocnione, Marcin Kazanowski rozkazał piechocie ostrzeliwać wrogie pozycje, tak by powstrzymać domknięcie taboru i umożliwić tym samym szarżę nadciągającym oddziałom jazdy. Ostrzał prowadziło kilkudziesięciu piechurów pod wodzą kawalera maltańskiego Judyckiego i Winteroia. W wyniku wymiany ognia kilku z nich poległo, ranny w pierś został także sam Judycki, co zmusiło oddział do odwrotu. Z czasem na miejsce przybył Koniecpolski, który wyznaczył pozycje do ataku dla piechoty i jazdy, a w trzech miejscach ustawił artylerię. Do szarży ruszyły chorągwie husarskie z Zamoyskim na czele, jednakże napotkał ich silny ostrzał. Pod jego wpływem część jeźdźców, w tym sam wojewoda kijowski, zostali zepchnięci na bagna i ponieśli dotkliwą stratę. W ataku zginął między innymi towarzysz Zamoyskiego Krusza, a okaleczonych i zabitych zostało 48 koni²³.

W tym samym czasie szarżowała także reszta wojsk koronnych, których prowadził ich do boju Koniecpolski. Szturm nie udał się ze względu na rozległe trzęsawiska znajdujące się zaraz przed taborami. W trakcie natarcia wśród atakujących postrzelonych zostało kilkadziesiąt osób. Poległo kilkoro żołnierzy, zabitych lub ciężko postrzelonych było także do kilkudziesięciu koni. W tej sytuacji wycofano się, a obóz ustawiono w okolicach jeziora Kurukowego, niedaleko miejsca, gdzie znajdowała się wcześniej trzecia linia kozackiej obrony

Nieudany atak na umocnione pozycje kozackie wywołał niezadowolenie wśród hetmana i komisarzy. W tej sytuacji Koniecpolski postanowił przygotować plan ostatecznego rozgromienia rebeliantów. Organizację skutecznie utrudniał padający śnieg i mróz, którego skutki szczególnie odczuwali ranni po wcześniejszych walkach żołnierze. W tym samym czasie komisarze próbowali porozumieć się z hetmanem i nakłonić go do rozpoczęcia rozmów z Kozakami. Ostatecznie Koniecpolski zgodził się na rozmowy i 1 listopada wysłał w tej sprawie do obozu kozackiego Chmieleckiego i Bieleckiego, którzy zostali oni należycie przyjęci²⁴.

23 A. Kościa, *Diariusz od roku 1621. Gdzien się bawił ja A[n]drzej Kościa, Pisany we Zbiorohach w roku 1631*, w: Ковалець Т., *Козацькі повстання 1625 та 1630 рр. в Україні за матеріалами діаріюша Анджєя Кости-Збіроховського*, „Україна в Центрально-Східній Європі”, t. 15, s. 369-374; *Diariusz Expeditiony Ukrainney...*, s. 153-157; S. Żurkowski, *Żywot...*, s. 99.

24 Tamże.

Rankiem 2 listopada do obozu polskiego przybyło trzech posłów kozackich, którzy dostarczyli list z prośbą o pokojowe rozwiązanie konfliktu. W przekazanym dokumencie Kozacy wypierali się tego, że zawarli sojusz z Tatrami oraz, że spalili zamek w Kaniowie, a ludzi w nim wymordowali. Wymienili także posłów do rozmów pokojowych, którzy mieli prosić o zawarcie korzystnego pokoju gwarantującego podniesienie żołdu i zwiększenie wolności²⁵. Posłowie przynieśli także osobny list do hetmana Koniecpolskiego, w którym prosili o wysłuchanie swoich przedstawicieli i zapewnienie im bezpiecznego powrotu²⁶.

Kozacy przekazali swoim posłom także ośmiopunktową instrukcję według której miały być prowadzone rozmowy pokojowe. Zawierała ona postulaty dotyczące ułaskawienia dowódców wypraw na Turcję, należytego traktowania ludności kozackiej przez szlachtę oraz utrzymanie zwyczaju wybierania hetmana przez nich samych. Domagali się także poszanowania praw ludności prawosławnej, a także poprawienia warunków bytowych Kozaków poprzez zwiększenie żołdu, zezwolenie na połów ryb oraz polowania i poruszanie się po majątkach szlacheckich bez ograniczeń. Zobowiązali się do wstrzymania poselstw zagranicznych i zawierania przymierzy, lecz nie chcieli składać nowej przysięgi wierności²⁷.

Tego samego dnia Kozacy otrzymali odpowiedź. W liście komisarzy do hetmana zaporoskiego wyznaczyli termin rozmów na 4 listopada²⁸. Odpowiedzi udzielił hetman Koniecpolski, który przekazał, że jest gotów podtrzymać obowiązujące przed wojną prawa kozackie, jeśli będą oni wierni królowi²⁹. Swoją list wysłał także Tomasz Zamoyski, który prosił o ustąpienie Kozaków i poddanie się woli króla i hetmana dla powstrzymania dalszego rozlewu krwi³⁰.

4 listopada rozpoczęły się rozmowy pokojowe, podczas których komisarze drugi raz przesłali swoje żądania uporządkowane w sześciu punktach. Ponownie domagali się wydania wszystkich dowódców odpowiedzialnych za wyprawy łupieżcze na Morze Czarne oraz przywódców rozruchów w miastach. Zapewnili jednak, że zostaną oni tylko przesłuchani, a następnie ułaskawieni przez króla. Nakazali spalenie wszystkich czajek i powstrzymanie wszystkich wypraw

25 Kozacy do Komisarzy, Tabor koło jeziora Kurukowego, 3 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 199-201.

26 Kozacy do Koniecpolskiego, Tabor koło jeziora Kurukowego, 2 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 202n.

27 *Instrukcja posłom wojska zaproskiego na umowę do ichności pp. kommissarzów od króla Jm. zesłanych*, 3 XI 1625, w: *Zbiór Pamiętników historycznych...*, s. 203-207.

28 Komisarze do hetmana Zaporoskiego, Niedźwiedzie Łozy, 3 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 208n.

29 S. Koniecpolski do Kozaków, Obóz polski w okolicy Kurukowego jeziora, 3 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 209n.

30 T. Zamojski do Kozaków, Obóz polski w okolicy Kurukowego jeziora, 3 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 211n.

łupieżczych. Ponadto zmniejszyli rejestr do 5 tysięcy, który miał być sporządzony przez starszego kozackiego i dostarczony w przeciągu miesiąca od zawarcia porozumienia. Reszta, która nie została wpisana do rejestru miała powrócić do swoich domów, bez obaw przed represjami ze strony szlachty. Starszego kozackiego, którego urząd byłby dożywotni miał wybierać król, a przypadku jego śmierci Kozacy mogli wybrać tymczasowego przywódcę, który złożyłby rezygnację wraz z powołaniem osoby naznaczonej przez króla. Komisarze gwarantowali również wolność wyznania dla prawosławnych, żołąd zwiększono do 50 tysięcy złotych rocznie. Dodatkowe nagrody pieniężne obiecano także oficerom oraz zezwolono na łowienie ryb i handel, który nie godzi w interesy szlachty. Nie zezwolono na przemieszczanie się pomiędzy majątkami szlacheckimi bez przeszkód. Osoby chętne do przesiedlenia miały o to prosić panów konkretnych włości³¹.

Kozacy nie byli przychylni co do postawionych warunków i w odpowiedzi domagali się większej ilości ustępstw. W liście do Koniecpolskiego prosili o wstawienie się za nimi u komisarzy³². Odpowiedź na postulaty Kozacy dostarczyli dopiero 5 listopada. Nie zgodzili się na wydanie przywódców wypraw łupieżczych oraz posłów do Moskwy, co argumentowali między innymi tym, że byli oni tylko przedstawicielami woli całej społeczności kozackiej. Potwierdzili jednak obietnicę zaprzestania organizowania napadów i spalenie wszystkich czajek. W kolejnym punkcie odmówili przyjęcia liczby 5 tysięcy rejestrowych, gdyż uważali, że jest ona zbyt zaniżona, podobnie jak zaproponowany żołąd. Prosilili także o pozostanie przy dawnym zwyczaju obierania starszego kozackiego oraz domagali się także zachowania dawnych praw. Prosilili także o wypłacenie odszkodowań za straty jakie ponieśli oraz dostarczenie żywności i uzbrojenia³³.

Ostateczna treść porozumienia ukazała się 6 listopada. W postanowieniach na pierwszym miejscu wymieniono zakaz wypraw na Morze Czarne. Udzielono amnestii wszystkim biorącym udział w rebelii, więc mogli oni bezpiecznie wracać do domów bez obaw przed represjami. Jako pierwszego hetmana wybrano Michała Doroszenkę, którego zaproponował Koniecpolski. Każdy następny starszy kozacki miał być wyznaczany przez króla, któremu potem składał przysięgę wierności i posłuszeństwa. W przypadku, gdy dowódca umarłby podczas kampanii, Kozacy mogli sami wyznaczyć jego następcę. Sprawowałby on tę funkcję tymczasowo, a po jej zakończeniu wojny wybór potwierdzał król

31 *Kondycje Ichmć Panów Komisarzy K.J.M.*, 4 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 212-217.

32 Kozacy do S. Koniecpolskiego, Tabor koło jeziora Kurukowego, 4 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 217n.

33 *Responsy drugi Kozaków Zaporoskich na kondycje Jpp. Kommissarzów kr. J. Mci.*, 5 XI 1525, *Zbiór...*, s. 218-222.

lub wyznaczał na to stanowisko inną osobę. Rejestr kozacki wyznaczono na 6 tysięcy, a spisanie go przewidziano w terminie od 6 listopada do 18 grudnia 1625 roku. W rejestrze miały zostać zawarte informacje o imionach i miejscu zamieszkania osób wpisanych. Przekazany spis miał trafić do hetmana polnego koronnego, a po zatwierdzeniu dostarczano go do skarbu koronnego, skąd przesyłano do starostów. W ten sposób osoby te nie mogły być karane przez podstarościch. Podtrzymywane były także ich prawa oraz zezwolono im na łowienie ryb, polowanie na zwierzęta i handel. Na żołąd dla rejestrowych przeznaczono 60 tysięcy złotych i co roku umieszczano go w Kijowie, skąd był wypłacany. Podano również wynagrodzenia oficerów, gdzie Starszy kozacki otrzymywał rocznie 600 złotych, obożny 100, assawułow 150, pisarz 100, pułkownicy 50, setnicy 50, a sędzia 100. Do obowiązków rejestrowych należała przede wszystkim obrona południowej i wschodniej granicy przed wrogami, ale także informowanie o zbliżających się do granicy oddziałach i stawianie się do służby, gdy otrzymaliby taki rozkaz. Wszelkie sądy nad nimi mieli sprawować atamani i starszyzna przy obecności podstarościch. Zakazano im wdawania się w konflikty bez wyraźnego polecenia króla. Nakazano w obecności wyznaczonych przez komisarzy osób spalić wszystkie czajki, a wszelkie próby budowy nowych łodzi i organizowania nowych wypraw zostały zabronione pod groźbą wysokiej kary. W dobrach szlacheckich i duchownych miały zamieszkiwać tylko te osoby, które będą posłuszne swoim panom, a wszyscy, którzy nie chcieli się dostosować mogli sprzedać swoje majątki. Osoby, które podczas wojny zawłaszczyły jakiegokolwiek dobra ziemskie miały 12 tygodni na ich opuszczenie. Kozakom zabroniono prowadzenia odrębnej polityki zagranicznej. Przysięgę podsumowującą te postanowienia złożyła cała starszyzna kozacka oraz czereń³⁴. Co zaskakujące, całkowicie pominięte zostały kwestie religijne. Możliwe, że okazały się one dla Kozaków mniej ważne niż rejestr, czy żołąd³⁵.

Uгода ta nie była w pełni satysfakcjonująca dla żadnej ze stron. Szczególnie dotkliwy dla Kozaków był fakt, że ich dowódca będzie wybierany przez przedstawicieli Rzeczypospolitej. Wiadome było, że taki sposób obierania starszego przyczyni się do krzewienia propolskiej polityki, która często nie współgrała z oczekiwaniami Zaporozców. Tym samym znaczne ograniczyło to ich wpływy i utrudniło im prowadzenie działań zbrojnych bez konsultacji ze stroną pol-

34 *Kopia postanowienia, albo zgody, Ichmności Panów Kommissarzów Króla Jm. z zaporoskimi, którzy na wszystkie kondycje pozwolwszy, Doroszenka poddanego za hetmana wojsku swemu przyjęli*, 6 XI 1625, w: *Zbiór...*, s. 230-241.

35 M. R. Drozdowski, *Postulaty religijne w wystąpieniach kozackich pierwszej połowy XVII wieku*, w: *Poznańskie Studia Panslawistyczne*, nr. 10, Poznań 2016, s. 88.

ską. Dodatkowo spalono wszystkie czajki, którymi wyprawiano się na Morze Czarne, co chwilowo pozbawiło Kozaków znacznej części dochodów, jakimi były łupy z najechnanych terenów. Problematiczne było także sporządzenie rejestru, gdyż komisarze uważali, że jest on zbyt wysoki. Liczba 6 tysięcy rejestrowych pozbawiała służby kilkudziesięciu tysięcy tak zwanych wypiszczyków, więc wszyscy pominięci przy spisie, do domu najczęściej powracali z niczym. Wpisanie na listę rejestrowych oznaczało nie tylko walkę i obronę granicy południowo-wschodniej, ale także stałe wynagrodzenie oraz przywileje.

Uгода zmieniła niewiele w relacjach polsko-kozackich. Co prawda za sprawą Michała Doroszenki stworzono nowy rejestr złożony z 6 tysięcy osób, który zatwierdzono wiosną 1626 r.³⁶. Kozacy brali też udział w wojnie polsko szwedzkiej w latach 1626-1629 oraz bronili południowo-wschodnich granic przed najazdami tatarskimi. Jednakże w 1628 roku Kozacy ponownie włączyli się w wojnę domową na Krymie, co przyczyniło się do śmierci hetmana Michała Doroszenki³⁷. Ponownie wśród Kozaków zaplanowały podziały odnośnie wyboru nowego hetmana. Nie doszło także do porozumienia pomiędzy unitami, a prawosławnymi³⁸. Wewnętrzne waśnie doprowadziły w 1630 r. do wybuchu kolejnego powstania, tym razem pod wodzą Tarasa Federowicza³⁹.

36 W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie...*, s. 302n.

37 J. Komuda, *Michał Doroszenko*, w: *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, red. M. Nagielski i in., *Zabrze* 2010, s. 160.

38 M. R. Drozdowski, *Kozaczyzna Zaporoska wobec synodów kijowskich w latach 1628–1629*, w: *Latopisy Akademii Supraskiej*, t. 10, Białystok 2019, s. 41-51.

39 Т. Ковалець, *Повстання Війська Запорозького 1630 року. Документи і матеріали*, Charków 2017, passim; W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie...*, s.306-316.

Rise of Marek Zmajla 1625

Summary

The 17th century was a time of constant wars for the Republic, for which numerous and well-trained armies were needed. An important role in the defense of the country's southeastern borders was played by the Cossacks, and in particular the registry, which had been established and convened since 1572. Over time, however, it caused considerable strife in Poland's relations with Zaporizhzhia. The rise of Marek Zhmayla and the preceding events undoubtedly influenced the numerical and legal status of the registry, which was then maintained unchanged for many years.

Gotycki kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku. Geneza formy i analiza porównawcza

Wśród licznych zabytków budownictwa gotyckiego terenów dawnego państwa zakonnego salowe kościoły wiejskie traktowane były często przez historyków sztuki jako obiekty odbijające w zredukowanej formie architekturę far miejskich. Część tych świątyń znalazła miejsce w literaturze przedmiotu jedynie jako elementy tła dopełniające ogólne wnioski dotyczące krajobrazu architektonicznego danego obszaru. Do takich cennych zabytków, prawie nieobecnych w literaturze naukowej, zalicza się gotycki kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku, gm. Elbląg, (Preussisch Mark), który nie doczekał się jak do tej pory oddzielnej pracy monograficznej. Z nowszych odniesień do tego zabytku można wspomnieć uwagi Christofera Herrmanna czy prace Wiesławy Rynkiewicz-Domino, poruszające temat nowożytnego wyposażenia wnętrza kościoła¹.

Wybitna architektura kościoła w Przezmarku, na którą składa się dobrze rozplanowana i konsekwentna bryła o strzelistych pro-

¹ Ch. Herrmann, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland: Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und –Geographie*, Petersberg 2007, s. 663–664. Na temat wyposażenia wnętrza zob. Wiesława Rynkiewicz-Domino, *Co łączy kościół w Przezmarku z kamienicą „Pod wielbłądem” w Elblągu*, „Magazyn Elbląski” nr 2, 2006, s. 30–35; W. Rynkiewicz-Domino, *Budownictwo i architektura, rzeźba malarstwo i rzemiosło artystyczne [w:] Historia Elbląga*, t. 1, cz. 2 (1626 – 1772), red. Andrzej Groth, Gdańsk 1997, s.195–200.



Fot 1. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku, widok od południa, fot. Maurycy Domino



Fot 2. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przemmarku, widok od południa, fot. Maurycy Domino

porcjach oraz wyraźnych artykulacjach wszystkich partii budowli, sprawia, że świątynia ta zdecydowanie wyróżnia się na tle innych tego typu obiektów w regionie.

Niemniej ciekawe jest wyposażenie wnętrza m.in. średniowieczna chrzcielnica, ołtarz główny z 1718 r., barokowy prospekt organowy, ambona, jak i polichromowane empyry z 2 połowy XVII w. z cyklem ilustrującymi sceny Starego i Nowego Testamentu². Dodać warto, że jest to jeden z najstarszych tak dobrze zachowanych i stosunkowo mało przekształczanych kościołów gotyckich w regionie³. Wizualnej atrakcyjności bryły zabytku dodaje strategiczna lokalizacja na wysokim skraju Wysoczyzny Elbląskiej, tuż nad jeziorem Drużno z otwartą panoramą od południa i zachodu na Żuławy i północny pas Pojezierza Iławskiego⁴.

2 W. Rynkiewicz-Domino, *Budownictwo i architektura...*, s. 195–200.

3 Spośród podobnych tego typu obiektów w rejonie Żuław i Wysoczyzny Elbląskiej, duża część kościołów uległa mniejszym lub większym przekształceniom albo rozbudowie (m.in. Jelonki, Milejewo, Pomorska Wieś, Płoskonia, Długobór).

4 Lokalizacja na południowej krawędzi „wzniesienia elbląskiego” stanowić musiała w średniowieczu doskonały punkt obserwacyjny o militarnym charakterze. Zapewne z tej racji jeszcze na długo przed przybyciem krzyżaków tereny na pasie wzniesienia wokół Przemmarka obfitowały w liczne grodziska i strażnice pruskie, z których

Wieś Przemmark, dawniej Preussisch Mark, była pierwotnie osadą pruską. Kościół po raz pierwszy wymieniony jest w 1345 r.⁵ Kolejny dokument pochodzi z 28 maja 1349 r. i dotyczy nadania Mikołajowi Massindorfowi prawa do założenia karczmy. W roku 1361 Wielki Mistrz Winrich von Kniprode nadał sześć łanów ziemi między Przemmarkiem, Pomorską Wsią a Weklicami czterem braciom pruskim, dając tym samym uprawnienia wolnym autochtonom, zobowiązując ich jednocześnie do służby militarnej oraz udziału w pracach przy wznoszeniu zamków i umocnień⁶.

Kościół w Przemmarku jako jeden z najstarszych w okolicy, powstać miał w wyniku rozejmu między zakonem krzyżackim a Prusami, kiedy to na mocy traktatu dzierzgońskiego z 7 lutego 1249 r. Prusowie zobowiązali się do wystawienia 22 kościołów⁷. Pierwsza, zapewne drewniana, świątynia ulokowana została prawdopodobnie na terenie wcześniejszej strażnicy lub miejsca kultu. Budowę obecnego kościoła rozpoczęto od wzniesienia i przesklepienia prezbiterium z zakrystią, a następnie do budowania korpusu salowego. W 1403 r. dostawiono obecną, masywną wieżę, a wiek później południową kruchtę opracowaną sterczynowym krenelażem.

Herrmann wydzielił dla kościoła następujące fazy budowy: w latach 1320 – 1340 nastąpiło wzniesienie chóru, za czym przemawiać ma wążek wedyjski oraz sklepienie krzyżowo – żebrowe w prezbiterium. W drugiej fazie przypadającej na połowę XIV w. dobudowano korpus nawowy, na co wskazuje typ rozczłonkowania szczytu. Następnie w latach 1395 – 1400, wymurowano obecną wieżę, o czym świadczyć ma dokument wystawiony na ścięcie drzewa jak i odlew dzwonów w 1403 r. Kształtowanie ostatecznego charakteru budowli zakończyła w połowie XV w. dobudowa kruchty południowej⁸. Podobnie sugerował Georg Dehio, traktując ten element jako późniejszy dodatek⁹.

W 1573 r. kościół częściowo strawił pożar wynikły z uderzenia pioruna, po którym, w bliżej nieznanym zakresie, został szybko odbudowany. W XVIII w. wymieniono strop kościoła na obecny, remontowi poddano również szczyt

najbardziej znane obiekty tego typu znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Przemmarka – w lasach weklickich oraz w rejonie Myślęcina.

5 E. G. Kerstan, *Die Geschichte des Landkreises Elbing*, Elbing 1925, s. 302.

6 M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga. Z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996, s. 240.

7 Ibidem, s. 240–241.

8 Ch. Herrmann, *Mittelalterliche...*, s. 663–664.

9 G. Dehio, E. Gall, *Deutschordensland Preussen*, München-Berlin 1952, s. 133–134.

wieży oraz więźbę dachową¹⁰. Następne gruntowne prace renowacyjne przeprowadzono w połowie XIX w. oraz na początku wieku XX. W latach 1901 – 1902 miała miejsce konserwacja kościoła, w trakcie której odnowiono m. in. dekoracje tynkarskie maswerków w blendach wieży (dziś w większości zatarte lub wykruszone)¹¹. W tym samym czasie nastąpiła także regotytyzacja wnętrza. Powstała wówczas neogotycka polichromia prezbiterium, łuku tęczowego oraz fryzu oplatającego ściany sali w strefie podstropowej. Wymieniono także wsporniki sklepienia wzorując się na formach z przedsionka wejściowego pod wieżą. Jak można wywnioskować z struktury cegieł, poprawiono i uzupełniono sterczyny kościoła, zarówno w partiach szczytu wschodniego jak i wokół prezbiterium oraz zwieńczenia kruchty.



Fot 3. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przemarku, kruchta południowa, fot. autor

Odnowiono, oszklono i sprofilowano nową cegłą maswerki okienne i laskowania, być może w tym samym czasie poprawiono lub wtórnie ustawiono rzeźby maswerkowe w blendach południowej kruchty. W blendach wieży odtworzono lub wykreowano w duchu neogotyku malarską dekoracją maswerkową.

Konsekwentna kompozycja sylwetki kościoła dość wyraźnie odstaje od lokalnego typu świątyń. Zabytek wyróżnia się ambitnym programem architektonicznym, rzec by można „katedralnym”, w którym uwagę zwraca oskarpowanie sterczynowe trójbocznego prezbiterium, bogata artykulacja wieży, czy w końcu attykowo opracowana kruchta dość mocno wysunięta przed elewację kościoła.

Nietypowy charakter tego przedsionka, sprawiający wrażenie obcego wtrętu, kieruje uwagę w stronę późnej fazy gotyku, spotykanej w większych ośrodkach miejskich. Chrzanowski i Kornecki wiązali popularność tego typu rozwiązań z czternastowieczną fazą budowy toruńskiego ratusza i Pałacu Wielkich Mistrzów w Malborku, a których echa spotkać można m.in. na wykończeniach kościelnych wież w Brodnicy, Nowym nad Wisłą, Dąbrówce Królewskiej czy

¹⁰ W. Rynkiewicz-Domino, *Karta ewidencji zabytków architektury i budownictwa. Kościół filialny Podwyższenia Krzyża Świętego w Przemarku*, nr 5951, 1993.

¹¹ G. Dehio, *Deutschordensland...*, s. 133-134.

kruchtach w Przemarku oraz w bazylice św. Jakuba w Toruniu¹². Dodać należy, że północna kruchta kościoła świętojakubskiego powstawała w latach osiemdziesiątych XV w., równoległe z kruchtą tamtejszej fary świętojańskiej, którą zwieńczono balustradą o formach ażurowych maswerków. W kościele św. Jakuba przybrała ona jednak nieco inny wyraz, w którym pod krenelażowym zwieńczeniem – zapewne dla podkreślenia prestiżu tej dobudówki – wykonano w tynku malarskie imitacje wątków kamiennego muru oraz fryzu maswerkowego. Takie wyróżnienie tej części kościoła w zestawieniu z ceglana fakturą reszty budowli, mogło być podkreśleniem mieszczańskiej prominencji tej części budowli jako „świeckiego aneksu”¹³. Znacznie surowsza kruchta w Przemarku, nasuwa skojarzenia raczej z parafrazą bramy miejskiej lub schematem elewacji gotyckiej kamienicy z właściwym dla niej motywem piętrowego szeregowania otworów wpisywanych w pionie blend. Choć krążganki sterczynowe nie są rzadkością na omawianym obszarze, a ich liczne przykłady spotykać można w architekturze wiejskich kościołów Warmii (Radostowo, Lubomino, Unikowo), to w omawianym przypadku inspiracji należałoby szukać gdzie indziej. W tym przypadku nasuwa się podobieństwo z attykowymi elewacjami orneckiej fary, powstałymi w XV w. wraz z rozbudową tego kościoła o rzędy kaplic oraz modyfikacją naw bocznych. Monumentalne, parawanowe ściany attykowe, artykułowane rzędami piętrowo wpasowanych blend wimpergowych (zachodnia elewacja nawy północnej) podzielonych wypoziomowanymi ukośnymi sterczynami, datowane są w przybliżeniu na 1422 r., gdyż na ten czas przypada pierwsza informacja o wysuniętej w tym kierunku kaplicy św. Krzyża oraz ustanowienia dla niej wikarii¹⁴. Nieco późniejszy okres powstania attyk wyznaczył A. Rzempołuch, przesuując go na drugą poł. XV w.¹⁵.



Fot. 4. Kościół pw. Św. Jana w Ornecku, ściana południowa, fot. autor

¹² T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Pomorze Wschodnie*, [w:] T. Mroczko, M. Arszynski, *Architektura gotycka w Polsce*, t. 1, Warszawa 1995, s. 104.

¹³ A. Błażejewska, E. Pilecka, *Sztuka średniowieczna*, [w:] A. Błażejewska, et al., *Dzieje sztuki Torunia*, Toruń 2009, s. 181.

¹⁴ Z. Świechowski, *Attyki gotyckie na Warmii*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. 2, 1950, s. 314.

¹⁵ A. Rzempołuch, *Architektura kościoła farnego w Ornecku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1981, nr 2, s. 101–102.

Świechowski wskazywał analogie orneckich ścian attykowych do zwieńczenia kruchty katedry fromborskiej (1388) oraz ich prawdopodobny wpływ na rozwiązanie szczytu wschodniego fary reszelskiej z ok. 1475 r.¹⁶ Podobnie przypuszczał Rzempoluch, widząc zapowiedź orneckich rozwiązań już w kruchcie fromborskiej¹⁷. Dehio sugerował, że wzorcem mogły być tu motywy z kościoła św. Jakuba w Toruniu oraz ściany wschodniej kościoła Mariackiego w Gdańsku¹⁸. Czas powstania kruchty w Przezmarku mógłby sugerować szybkie przeszczepienie tych w form w wariacie okrojonym i przystosowanym do skali wiejskiego kościoła.

Innym bliskim odpowiednikiem takich rozwiązań jest elewacja kaplicy p.w. Najświętszej Marii Panny w Prabutach. Powstała pod koniec XIV w. budowla została od zachodu zwieńczona parawanowym attykowym szczytem akcentowanym pionami blend oddzielonych ośmioboczną wieżyczką na osi¹⁹.



Fot. 5. Kaplica Najświętszej Marii Panny w Prabutach, elewacja zachodnia, fot. autor

Dość ciekawie przedstawia się również problematyka ażurowych maswerków w Przezmarku wykonanych ze sztucznego kamienia, wpisanych w blendy tej kruchty.

Jurkowlaniec wskazywał na podobieństwo tych rzeźb do form obecnych na fryzje arkadkowym kruchty katedry fromborskiej, którego pochodzenie wiązał z działającą wówczas elbląską cegielnią²⁰.

Identyczne maswerkowe detale występują na ceramicznej obwolucie portalu tejże kruchty jak i na ścianach wewnątrz katedry. Podobne wariacje tych motywów widoczne są na fryzjach ceramicznych elewacji kościołów św. Bożego Ciała i św. Mikołaja w Elblągu. Dekoracje fromborskie z racji na przypuszczalny czas ich ukończenia (1388) miały być dziełem drugiej lub trzeciej generacji tzw.

16 Z. Świechowski, *Attyki gotyckie...*, s. 314–315.

17 A. Rzempoluch, *Architektura kościoła...*, s. 102.

18 G. Dehio, *Deutschordensland...*, s. 185.

19 G. Dehio, *Deutschordensland ...*, s. 108.

20 T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Warszawa 1989, s. 100.



Fot. 6. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku, fragment maswerku blendowego, fot. autor



Fot. 7. Katedra Fromborska, maswerki w kruchcie zachodniej, fot. autor

„warsztatu wsporników”²¹. Ten ponadregionalny nurt w rzeźbie Prus rozwijający się w 2. połowie XIV w. łączył działalność różnych zespołów, aktywnych m.in. przy dekoracjach refektarza i krużganku Zamku Wysokiego w Malborku jak również kościołów Gdańska, Oliwy i Elbląga. Podobnie sugerował Herrmann, zestawiając wspomniane już grupy terakotowych maswerków fromborskich z płytkami elewacji kościoła Bożego Ciała w Elblągu (1405) i detalami kruchty w Przezmarku²².

Teżę tą zdają się również potwierdzać formy wsporników z Przezmarka znajdujące się w przedsionku części podwieżowej. Zarówno ich rysunek, głębokie wcięcie, jak i typ profilowania, imposty czy w końcu charakterystyczne prostokątne obramienia są identyczne ze niektórymi konsolami z kościoła w Orniecie, św. Mikołaja w Elblągu, zamku w Lidzbarku Warmińskim, czy z katedry w Oliwie.

Datowanie tych detali można w przybliżeniu określić na lata 1350 – 1380. Wspólna, kilkuletnia praca grup rzeźbiarzy wywodzących się z wspomnianego „warsztatu” doprowadzić miała z czasem do typologicznej jedności, upodabniając stosowane detale

21 Ch. Herrmann, *Mittelalterliche...*, s. 96.

22 Ibidem, s. 96.



Fot. 8. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku, wspornik sklepienia przedsionka, fot. autor

architektoniczne, tak w typie dekoracji, proporcji, profilowań jak i grubości impostów²³. Na Elbląg jako silny ośrodek produkcji rzeźby architektonicznej wskazywał Sławomir Majach²⁴, również wiążąc z tym miastem dekoracje kościołów we Fromborku i Orniecie, których powstanie datuje on na okres przed końcem XIV w. Nie bez znaczenia dla rozwoju rzeźby była również wcześniejsza działalność dekoratorów zamku elbląskiego²⁵.

Innym problemem jest kwestia autentyczności tych rzeźb. Najprawdopodobniej maswerki z kruchty w Przezmarku wmontowano wtórnie w XIX w. Ich powstanie mogło przebiegać w oparciu o wcześniej istniejący schemat, lub w ramach ogólnej regotyzyzacji kościoła, gdzie posłużono się fromborskimi motywami jako gotowymi szablonami. Wskazywać na to może wyraźnie „inwazyjny” charakter usadowienia maswerków w strukturze pionu osi blend zakłócający ich pierwotny wertykalny rytm, jak i nazbyt dobrze zachowany stan detali w stosunku do ogólnej lekkości i kruchości na wpół ażurowych odlewów. Widoczne są współczesne pręty podtrzymujące i usztywniające maswerki, których cementowo – wapienna faktura świadczyć może o niezbyt dawnej proveniencji. W tym kontekście na uwagę zasługuje również fakt, iż podobnymi maswerkami o ażurowym prześwicie odnowiono strefy nadokienne elewacji ratusza malborskiego w XIX w.²⁶

Szczyt wschodni kościoła w Przezmarku swoją mało wyszukaną formą wskazuje na wczesną fazę rozwoju tego typu zwieńczeń, chociaż obecne jego blendy w przeszłości wyglądać mogły inaczej. Wypada on dość skromnie na tle późniejszych wręcz „barokowych” rozwiązań kościołów warmińskich (m.in. Kiwity, Sątopy, Sułowo, Tłokowo, Unikowo) czy niektórych budowli żuławskich (Kmiecin, Jeziernik, Gnojewo). Nieomal identyczny układ schodkowego rozmieszczenia izolowanych blend zastosowano w tym samym czasie na wschod-

23 T. Jurkowlaniec, *Gotycka...*, s. 94–95.

24 S. Majach, *Dwa segmenty fryzu maswerkowego z kościoła świętych Janów w Orniecie* [w:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa Zakonnego w Prusach*, t.1., *Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku 25 czerwca – 12 Września 2010*, red. Barbara Pospieszna, Malbork 2010, s. 164.

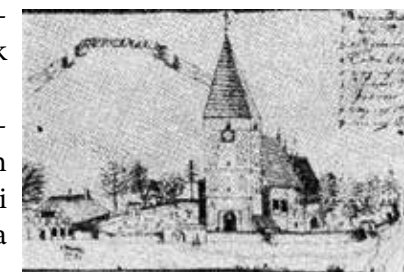
25 Rolę i znaczenie Elbląga w tym zakresie podkreślała wysoka klasa artystyczna wykopanego detalu architektonicznego pochodzącego z zamku krzyżackiego, którego rodowód artystyczny sięga aż do Starej Marchii i Brandenburgii, co zostało już w literaturze podkreślane. Granitowe kapitele i bazy o maswerkowym detalu są tu ściśle powiązane z innymi typami spotykanym w zamkach krzyżackich. Część badaczy na podstawie podobnych znalezisk pochodzących z dekoracji ratusza staromiejskiego w Elblągu wysunęła przypuszczenie, że działające w tym czasie cegielnie miejskie i warsztaty kamieniarskie nie tylko zaopatrywały w detale zakon, ale również inwestorów świeckich. Por. W. Rynkiewicz-Domino, *Garść cegieł i kamieni. Przyczynki do historii elbląskiego zamku krzyżackiego i ratusza Starego Miast*, „Studia Zamkowe”, t. 4, Malbork 2012, s. 201–212.

26 G. Dehio, *Deutschordensland...*, s. 119.

nich szczytach korpusów fary brodnickiej, kamiennej świątyni w Orzechowie czy prezbiterium w Płużnicy²⁷. Podobne motywy, tak samo zresztą datowane (1. połowa XIV w.) powtarzają się na szczycie chełmińskiego klasztoru cysterek. Ciekawym wątkiem jest tu motywy trójkoła widniejący w górnej szczytowej blendzie, który stanowi prawdopodobnie pozostałość po ceglany maswerku. Wskazywałoby to na przemurowanie tej partii szczytu w czasach nowożytnych wraz ze skuciem innych detali oraz niewielką nadbudową zwieńczenia. Podobnymi ceramicznymi rozetami w postaci fryzu ozdobiono w 1 ćw. XIV w. elewację m.in. katedry w Chełmży oraz Panny Marii w Chełmnie²⁸. Zastosowanie takiego wypełnienia blend byłoby w tym przypadku archaicznym rozwiązaniem wywodzącym się jeszcze z architektury cysterskiej.

Artykulacja i wysmukły charakter wieży w Przezmarku wydają się być bezpośrednim powieleniem koncepcji z kościołów św. Ducha w Chełmnie czy podwąbrzeskiego Zielenia. W równoległym czasie (1. ćw. XIV w.) na wieżach tych kościołów zastosowano trójdzielną artykulację pionów blend wpisanych w pola kondygnacji, dzielonych tynkowymi opaskami, wprowadzono również biforiale prześwity na osiach środkowych. W Przezmarku układ ten jest dziś mniej czytelny z powodu przekształcenia wieży w XVIII i XIX w. Wtedy to zamurowano i obniżono blendę frontową tworząc miejsce dla obecnego zegara ujętego dziś w kolistą pseudorozetę. Analogicznie, zamurowano te same otwory w pozostałych elewacjach, które jednak zachowały pierwotną wysokość i część profilowania ościeży. Musiało to nastąpić jeszcze przed poł. XVIII w., gdyż na ilustracji kościoła z 1749 r. autorstwa B. Hermana, wspomniane otwory są już zamurowane, a frontową partię górną akcentuje kwadratowa tarcza zegarowa – wiek później przebudowana²⁹.

Tak więc górne osie środkowych otworów wieży miały niegdyś postać podłużnych blend lub były artykułowane prześwitami biforiałnymi na wzór kościołów św. Jakuba w Toruniu, św. Ducha w Chełmnie czy świątyni w Zieleniu oraz Wabczu. O popularności tych motywów świadczyć mogą (powstałe



Fot 9. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku, rysunek b. Hermana 1749 r. IS PAN reprodukcja

27 T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, zeszyt 19, *Powiat Wąbrzeski*, s. 15–18.

28 T. Mroczo, *Architektura gotycka na ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980, s. 126.

29 M. Kałamajska-Saeed, „Album Dewitza” – nieznanne źródło ikonograficzne z połowy XVIII w. [w:] *Sztuka Po-brzeża Bałtyku*, red. H. Fruba, Warszawa 1978, s. 365, il. 26.



Fot 10. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przemarku, wieża stan z pocz. XX w. IS PAN reprodukcja

zdaje „klasyczny” schemat nie zdominował ostatecznie wiejskiego budownictwa sakralnego w średniowieczu tak na Warmii, Żuławach jak i na terenach Oberlandu. Architektura ta nie wykazuje ściślejszego powinowactwa nawet z najbliższymi budowlami w Pomorskiej Wsi, Milejewie, Jelonkach czy Kwietniewie. Na sąsiedniej Warmii ok. 1350 r. wykształcił się typ wiejskiego kościoła salowego z kruchtą oraz dostawioną wieżą, gdzie nad bezprezbiterialną ścianą wschodnią dominowały monumentalne, bogato opracowywane szczyty blendowo-sterczyńskie (Tłokowo, Purda, Sułowo, Unikowo). Model bezprezbiterialny (Sątopy, Kiwity, Wozławki, Radostowo, Płoskinia) miał według Kutznera rodowód brandenburski i meklenburski, i choć jest specyficzny dla Warmii, spotyka się go także w innych regionach m.in. na terenie Oberlandu, do któ-

30 Motywy bliźnich blend na wieży częściej się jednak spotyka na wieżach kościołów nowomarchijskich i pomorskich (Gorzów Wielkopolski, Koszalin, Myślibórz, Ośno Lubuskie, Sławno, Strzelce Krajeńskie).

rych autor włączył kościoły w Starym Dzierzgoniu, Myślicach, Pomorskiej Wsi i w Kwietniewie³¹.

Na pobliskich Żuławach natomiast przewagę uzyskały kościoły na rzucie prostokąta bez wyodrębnionego prezbiterium nakryte sklepieniem kolebkowym lub belkowym, o konstrukcji ceglanej bądź ceglano - szkieletovej (Kończewice, Żelichowo). Wieże tych kościołów, budowane w czasach nowożytnych, ustawiane na wysokich podmurówkach ceglanych były najczęściej drewniane, zwieńczone wielobocznymi izbicami i wysmukłymi iglicami. Uchodzą one w literaturze za kontynuację średniowiecznej tradycji drewnianego kościoła występującego na terenach lesistych³². Do tej grupy zaliczyć można istniejące budowle w Kmiecinie, Lubieszewie, Mątowach Wielkich, Jezierniku czy Trutnowach. Na Żuławach występowały też świątynie całkowicie murowane zamknięte ścianą prostą (Miłoradz, Krzyżanowo, Myszewo) lub – z rzadka – wyodrębnionym trójbocznym prezbiterium (Tuja, Lichnowy, Cedry Wielkie).

Kościół w Przemarku należy do innej dość wąskiej grupy najstarszych wiejskich budowli, których łączy wspólny plan prostokątnej sali z wyodrębnionym prezbiterium (Szalmia, Ełdyty Wielkie, Jasna). Świechowski wiązał prostą kompozycję najstarszych wiejskich kościołów Powiśla w tym w Jasnej, Trumiejach i Skowronach, z architekturą zamków krzyżackich³³. Wzbogacenie zaś tych świątyń o wieloboczne prezbiteria, szczyty oraz profile w poł. XIV w. miało iść w parze z wzrostem zasobności miast i wsi³⁴.

Ogólny wygląd kościoła nie znajduje jednak tutaj zupełnych analogii, tak w zakresie sylwetki ogólnej wyznaczonej proporcjami poszczególnych modułów, jak i zastosowanej skali. Najbliższe tego typu budowle w Marianne, Jasnej czy Próchniku, budowane były etapami i mają inaczej rozłożone akcenty. W dwóch ostatnich wysokie, kubiczne prezbiteria zamknięte zostały ścianą prostą, a wyjątkowo krótkie, wręcz kwadratowe, korpusy salowe zlewają się z długimi chórami, biegnąc wspólnie na podobnych wysokościach. Ogólna „archaiczna” sylwetka kościoła w Jasnej, podobnie rozmieszczone sterczyny oraz wysokość salowego wnętrza, tworzy najbliższe analogię z Przemarkiem, jed-

31 M. Kutzner, *Spoleczne warunki kształtowania się indywidualnych cech sakralnej architektury gotyckiej na Warmii*, [w:] *Sztuka pobraża Bałtyku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Biolołostocki, Gdańsk 1976, s. 71.

32 T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Pomorze...*, s. 104.

33 Z. Świechowski, *Historia sztuki*, [w:] *Historia Warmii i Mazur*, red. S. Zajchowska, M. Kielczewska-Zalewska, t. 2, Poznań 1953, s. 217.

34 Z. Świechowski, *ibidem*.



Fot 11. Kościół Św. Trójcy w Jasnej, fot. Autor.



Fot 12. Kościół św. Piotra i Pawła w Mariance, widok od wschodu, fot. autor

nak skrajnie surowa wieża i korpus tamtego kościoła, dość mocno kontrastuje z „katedralnym” wykończeniem podelbąskiej świątyni.

Zabytek z Jasnej wykazuje natomiast ściśle podobieństwo do grupy XIV – wiecznych, kościołów zlokalizowanych wzdłuż prawego brzegu Wisły w okolicach Pelplina i Tczewa. Budowle te oparto na schematach prostokątnych prezbiteriów - niemal zespolonych z korpusem, (Subkowy, Wielki Garc) oraz podobnych typach szerokich i szczytowo wieńczonych wież (Lignowy Szlacheckie, Subkowy, Wielki Garc).

Tą samą jednolitość i zatarcie stref prezentuje kościół w Mariance, gdzie długie i poligonalnie zamknięte prezbiterium, kalenicowo biegnące po linii głównego korpusu zdaje się być już tylko jego przedłużeniem. Takie rozwiązanie wydają się bliższe świątyniom w Szalmii, żuławskich Lichnowach a w szczególności budowlom sambijskim, szczególnie w Arnau, Juditten czy Wargen. Pozorne podobieństwa kościołów w Przezmarku i Mariance wynikają z identycznych nakryć wież w postaci wysmukłych ostrosłupowych dachów, łamanych u podstawy przepustnicami, które to być może powstawały równolegle już w czasach nowożytnych

Z omawianego rejonu, jedynie kościoły w Miłobądku koło Tczewa, powstały etapami w XIV w. i XV w. najbardziej zbliża się rzutem do podelbąskiej świątyni, gdzie bryła korpusu również została zaakcentowana trójbocznie zamkniętym i sklepionym prezbiterium. Obiekt ten jednak posiada zupełnie inną, wbudowaną częściowo w elewację wieżę, z ukośnymi skarpami, która wysokością, smukłością jak i charakterem znacznie

odstaje od tego typu rozwiązań w państwie zakonnym, na co zwrócił już uwagę Dehio³⁵. Prezbiterium tego kościoła nakryto zaś późniejszym dwudzielnym sklepieniem gwieździstym. W obu natomiast budowlach szczyty korpusów wschodnich wypełnione były ceglany maswerkiem. W Miłobądku były to pary bliźnich blend z kolistymi przeźrocami wpisanymi w wimpergi, oddzielonymi skośnymi sterczynami. Motywy te są bezpośrednim importem rozwiązań z chełmińskich kościołów Panny Marii i cysterek, jak również prezbiterium katedry brodnickiej.

Większość prezentowanych przykładów nijak się ma do krótkiego i niskiego prezbiterium w Przezmarku przylegającego do wysmukłego szczytu. Nie sposób również porównać strzelistą wieżbę dachową rozpostartą nad długim i wysokim wnętrzem tej budowli z ukształtowaniem połaci dachowej w wyżej wymienionych przykładach. W architekturze powyższej grupy wyczuwalny jest również pośredni wpływ elbąskiego kościoła dominikanów, którego oskarpowane i sklepione prezbiterium (powstałe jeszcze w XIII w.) dołączone do salowego początkowo korpusu umacniać mogło powielanie tego charakterystycznego modułu. Nie bez analogii jest również monumentalne zadaszenia korpusu głównego medykańskiego kościoła (odbudowa po pożarze w 1514 r.), które zdaje się powtarzać storczykowa wieżba w Przezmarku, zastosowana tu w nadnaturalnej dla niego skali i kącie nachylenia.

Analiza architektury sakralnej państwa zakonnego skłania jednak do wskazania bardziej precyzyjnego źródła odniesienia, jaki stanowi grupa wczesnych kościołów wiejskich na ziemi chełmińskiej. Świątynie te powstawały jeszcze pod koniec XIII w. lub na początku XIV w. prezentując typ prostej, murowanej budowli salowej, nawiązując do granitowych, jeszcze romańskich budowli Pomorza Zachodniego, które dopiero w późniejszych fazach rozbudowywano o ceglane szczyty i wieżę³⁶. Ewolucja tego typu budowli wychodziła od prostej bryły, w której półkoliste okna z czasem zastąpiono ostrołukami zwiększającymi jednocześnie swoją szerokość i wysokość, do dzielonego skarpami korpusu wspierającego wysoki ustawiony pod stromym kątem nachylenia dach³⁷. Do najstarszych w tej grupie zalicza się kościół w Grucie czy wzniesione z kamieni polnych i granitu świątynie m.in. w Srebrnikach i Kijewie Królewskim (2 połowa XIII w). Nie młodsze są kościoły w Popowie Biskupim (wzmianko-

35 G. Dehio, *Deutschordensland...*, s 45.

36 Ibidem, s. 98.

37 W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, t. 2, Warszawa 1990, s. 57.



Fot. 13. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Przecznie, widok od wschodu, fot. autor



Fot. 14. Kościół św. Marcina we Wrockach, widok od wschodu, fot. autor

wany w 1284 r.) oraz w Kaszczorku (początek XIV w.)³⁸. Ten dość powszechny w Europie typ według Teresy Mroczo, miał być nie tyle zredukowanym gotykiem, co nowelizacją romańskich schematów, w których okna i portale z czasem przybierały kształt ostrołukowy a półkolistą absydę zastąpiono prosto lub wielobocznie zamkniętym prezbiterium³⁹. Analizując architekturę kościoła w Przemarku wyraźnie rysuje się podobieństwo do budowli ziemi chełmińskiej, szczególnie do kościołów w Przecznie (przełom XIII i XIV w.), Bobrowie (połowa XIV w.), Wrockach (1. połowa XIV w.), Świerczynkach (połowa XIV w.), Łopatkach (początek XV) jak i ich większej transpozycji uzyskanej w golubskiej farze (1320 – 1350)⁴⁰.

Wszystkie te budowle to kościoły salowe, wzniesione na rzucie prostokąta, poprzedzone wieżą od zachodu, zamknięte trójbocznym prezbiterium oddzielonym wewnątrz łukiem tęczowym. Prezbiteria w Świerczynkach, Wrockach i Przemarku zostały pokryte analogicznym sklepieniem dwuprzęsłowym krzy-

³⁸ Ibidem, s. 57.

³⁹ T. Mroczo, *Architektura...* s. 261-262.

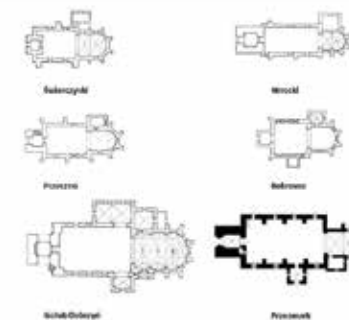
⁴⁰ Ch. Herrmann, *Mittelalterliche...*, s. 308, 490, 743, 793.



Fot.15. Kościół św. Jana Chrzciciela w Świerczynkach, widok od wschodu, fot. autor

żowym, i sześciobocznym w polu trójbocznym.

Takie rozwiązanie, wywodzące się jeszcze z architektury cysterskiej, a spotykane często w architekturze śląskiej, zastosowano m.in. w ostatnich przęsłach chóru dominikanów w Chełmnie. Ponadto prezbiteria w Golubiu, Świerczynkach i Przemarku mają te same oskarpowania zakończone sterczynami i pinaklem, przez które przechodzą opaski tynkowe akcentujące poziomo strefy podokapowe tych kościołów (w Przemarku zachowane w stanie szczątkowym). Wymienione budowle powstały ponadto w tym samym czasie przypadającym na ok. drugą ćwierć XIV w. Skarpy prezbiterium w Przemarku zostały, podobnie jak w kościele św. Jakuba w Toruniu, zaakcentowane dodatkowo blendami ustawionymi ponad uskokami. Wspomniane podobieństwa wynikają nie tylko z ogólnych planów, ale i z gry proporcji poszczególnych członów, w szczególności stosunku krótkich prezbiteriów do korpusów, akcentu wieżowego, stopniowania bryły jak i ogólnej wertykalności tych budowli. Wszystkie kościoły wyżej wymienionej grupy uzyskały względnie identyczną postać, przejawiającą się



w jednolitości i konsekwencji stosowanej kompozycji, kształtowanej z tą samą logiką i wycuciem wzorca, którego zdają się być idealnym wariantem i sprawdzonym modelem. Wśród tej grupy ogólnym „modułem” dla Przemarku wydaje się być kościół w Przecznie, będący najstarszym w tej grupie, wzniesiony jeszcze z kamienia polnego, którego całość ukończono na przełomie XIII i XIV w.⁴¹.

Fot. 16. Poglądowe rzuty kościołów w Przecznie, Wrockach, Golubiu-Dobrzyniu, Świerczynkach i Przemarku, wg T. Mroczo. Rzut kościoła w Przemarku na podstawie rysunku inwentaryzacyjnego W. Rynkiewicz-Domino

⁴¹ Tą samą grupę kościołów jako punkt odniesienia – tym razem dla świątyni w Ostrowitym pod Chojnicami wskazał Daniel Rożek, który przytoczył podobne zbieżności co do transpozycji form Por. D. Rożek, *Ostrowite. Kościół świętego Jakuba Większego Apostoła w Ostrowitem koło Chojnic*, Gdańsk 2017, s. 52–54. Kościół ostro-

Golubski kościół – największy z rozpatrywanych tu analogii, będący niejako powiększoną ich parafrazą, rozpoczęto budować ok. 1320 r. zaczynając od prezbiterium, do którego wkrótce dociągnąć miano nawę z wieżą, co sytuuje go blisko wyglądu fary w Grudziądzu⁴². Zestawiając tą budowlę z kościołem w Przemarku, widzimy ten sam schemat rozłożenia akcentów poszczególnych partii jak: blendowana, wysoka wieża czy sterczynowe opracowanie przypór prezbiterium oraz wspomniana już opaska blendowa.

Dekoracjom tym, jak również sposobie zwieńczenia wieży przypisywano prowincjonalne nawiązanie do dworskich form kościoła św. Jakuba w Toruniu⁴³.

Architektura kościoła w Przemarku jest więc wynikiem przenikania wzorów z wiejskich świątyni ziemi chełmińskiej, opracowanych być może przez strzechy pracujące przy budowlach Elbląga, Fromborka i Ornety. Wskazuje na to ogólna koncepcja rozplanowania bryły, zastosowane detale, motywy sterczynowego oskarpowania prezbiterium czy sposoby artykulacji wieży. Przemarski kościół budowany był równolegle z grupą chełmińskich świątyni, o czym świadczą może zbieżność dat wykończenia poszczególnych partii budowli oraz podobny – o ile nie lepszy – poziom ich wykonania. Oddziaływania te dokonywały się albo przy współpracy budowniczych pracujących na ziemi chełmińskiej, albo w oparciu o te same projektowe koncepcje. Ostateczny wygląd budowli to suma fuzji i redukcji form już wcześniej zastosowanych w miastach państwa zakonnego, które silnie i równolegle oddziaływały na świadomość inwestorów tej budowli. Dość czytelny jest tu pośredni wpływ wieży ratuszowej starego miasta w Toruniu i tamtejszego kościoła św. Jakuba, jak również akcenty elbląskiej świątyni dominikanów czy attykowych ścian fary orneckiej. Tak ukształtowany kościół w Przemarku kumuluje w jednym obiekcie zbiór najpopularniejszych motywów architektonicznych, które pojawiły się w gotyckich świątyniach ziemi chełmińskiej i transponuje je do skali wiejskiego kościoła wysuniętego na północ państwa zakonnego.

wicki, choć formalnie bardzo zbliżony do chełmińskich zabytków, jest jednak budowlą wzniesioną stosunkowo późno (korpus po 1402 r.), w którym trójboczne prezbiterium zostało wtórnie dostawione i zasklepienie na przełomie XV i XVI w. a wieża nadbudowana w 1653 r. Budowla ta jest nadzwyczaj skromna w stosunku do czasu swojego powstania, cofa ten schemat w swoim skrajnym zredukowaniu do punktu wyjścia. Sama koncepcja rozbudowy kościoła zdaje się być w tym przypadku bardziej wynikiem oddziaływania chojnickiej fary św. Jana, przetransponowanej etapami do skali wiejskiej świątyni. Niemniej budowla ta, będąca wtórnym i zapóźnionym echem oddziaływania omawianej grupy, stanowi przykład aktualności tych form i ich długiego trwania jako uniwersalnego modelu kształtowania wiejskiej świątyni.

42 Ibidem, s. 52-54.

43 A. Soćko, *Układy emporowe w architekturze państwa krzyżackiego*, Warszawa 2005, s. 276.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje funkcja tak ukształtowanej bryły. Przemark był prawdopodobnie jedną z największych funkcjonujących osad pruskich w tym rejonie oraz miejscem większych targów, co musiało wpłynąć bezpośrednio na planowanie skali inwestycji, stosownej do rangi miejsca. Wiejskie kościoły, takie jak w Przemarku, nie tylko pełniły funkcje sakralne, ale były również wyrazem siły i znaczenia fundatora oraz manifestacją tak możliwości finansowych, jak i kultury technicznej mieszkańców. Sylwetka kościoła pełniła też funkcję symbolicznego podkreślenia miejsca najświętszego, co osiągnęto poprzez np. celowe izolowanie budowli czy sytuowanie jej na wzgórzu, budząc w ten sposób dodatkowo respekt czy podziw⁴⁴. Samo oddziaływanie takiej muryowanej budowli powstałej w miejscu drewniano-ziemnych osad pruskich, musiało onieśmielać i stanowiło część ogólnego repertuaru propagandy i „przemocy symbolicznej” na chrystianizowanych ziemiach. Stąd też powszechną taktyką praktykowaną przez krzyżaków w ramach misji chrystianizacyjnej było celowe stawianie takich świątyni na terenach istniejących już osad pruskich, czy miejscach świętych dla pogańskich obrzędów jak cmentarze⁴⁵. Przemark jako ważna osada pruska mógł symbolicznie pełnić tę funkcję, i jest prawdopodobne, że bogaty program architektury kościoła mógł być odzwierciedleniem propagandowego triumfalizmu. Jeżeli w farach miejskich monumentalne wieże wznoszono kierując się względami prestiżowymi dla podkreślenia siły władzy biskupiej lub pozycji miasta, to w Przemarku zabieg ten mógł dodatkowo pełnić funkcję strategiczną. Wspominana już panoramiczność widoku z wieży kościoła, ulokowanego na wysokim skraju Wysoczyzny Elbląskiej pozwalała na daleką, kilkudziesięciokilometrową, obserwację nie tylko jeziora Drużno ale i południowego pasa Pojezierza Iławskiego oraz samego Elbląga i fragmentu Żuław. Powtarzaną taktyką krzyżaków było zakładanie przyczółków, miast i nowych wsi na zdobytych osadach i strażnicach. Pobliskie grodziska w Weklicach, znane już z kroniki Duisburga, funkcjonowały do końca drugiego powstania pruskiego, a po ich zajęciu krzyżacy przekształcali je w punkty obronne⁴⁶.

W Przemarku, jak również i Marianne, Jasnej, Tuji czy Szalmi obserwujemy częsty schemat, w którym wyróżniające się prezbiterium kontrastuje

44 M. Jakubek-Raczowska, *Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich Państwa Zakonu Krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pelplin 2014, s. 498.

45 K. Górski, *Problemy chrystianizacji w Prusach, Inflantach i na Litwie* „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 152/3, 1982, s. 156.

46 M. Jagodziński, *Wyniki badań archeologicznych grodzisk w Myślicinie, Kwietniewie i Weklicach* [w:] *Grodziska Warmii i Mazur. Stan wiedzy i perspektywy badawcze*, red. Zygmunt. Kobyliński, Warszawa-Zielona Góra 2013, s. 196.

z prostszym lub słabiej wykonanym korpusem głównym (Golub Dobrzyń, Nowy Staw). Przypuszcza się, że w przypadku realizacji miejskich wynikało to z zbyt długiego zastoju czasowego pomiędzy poszczególnymi etapami. Soćko wysunął hipotezę sugerującą związek pierwszych faz budowy z początkiem gospodarczego rozwoju tych miast, co wiązać się musiało z koniecznością finansowej pomocy a w konsekwencji, dominującą rolą patronatu władzy w budowie⁴⁷. Nie bez znaczenia były czynniki natury psychologiczno-motywacyjnej, kiedy to zwykle siła ambicji i propagandowego zaangażowania fundatorów jest wyraźniej widoczna w pierwszych fazach kolonizowania terenów, niż w okresach zakrzepnięcia władzy i narzucenia kulturowego status quo.

Kościół w Przezmarku był prawdopodobnie świątynią centralną, skupiającą życie religijne słabo schryścianizowanej okolicy, którą zamieszkiwała w znacznej części ludność pruska⁴⁸. Tak więc można założyć, idąc za Herrmannem, że z racji przewagi rdzennej ludności niemającej dostatecznie siły finansowej i organizacyjnej dla budowy i utrzymania kościoła, powinności te spadły na feudała, który również zapewnić musiał opiekę duszpasterską⁴⁹. Być może w późniejszym okresie byli to już wspomniani przechrzczeni bracia pruscy, lecz nie wydaje się, aby mogli stanowić znaczący czynnik szczególnie w wyborze koncepcji świątyni. Architektura budowli odzwierciedlać miała siłą rzeczy dominację hierarchii kościelnej, co dodatkowo podkreślone zostało oddzielnym prezbiterium. Być może tego typu rozwiązania wytwarzać miało dystans między laikatem a sacrum⁵⁰. Przypominałoby to sparafrazowany system rozplanowania kościołów medykańskich, w których oddzielenie bogato wykonane prezbiterium było symbolicznym wyznaczeniem granic między klerem a ludem. Dalszy rozwój kościołów halowych na terenach Polski i Warmii dążący do zatarcia granic między sacrum a profanum mógł wiązać się z rozwojem świadomości i potrzeby równości przed bogiem oraz chęcią zacierania tych różnic jak i odrębności kleru⁵¹. Dla Kutznera późniejsze upowszechnienie kościołów halowych na Warmii miało stanowić wyraz komunalnej wspólnoty religijnej w której wszyscy członkowie są równouprawnionymi uczestnikami „ofiary stołu” jak

47 A. Soćko, *Układy...*, s. 359.

48 Ch. Herrmann, *Mittelalterliche ...*, s. 664.

49 Ch. Herrmann, *Kościół krzyżackie (Ordenskirchen) – fakty czy mit? O relacjach między patronatem i mecenatem w średniowiecznych Prusach*, „Studia Zamkowe” t. 4, 2012, s. 68.

50 Ch. Herrmann, *Mittelalterliche ...*, s. 282.

51 W. Krassowski, *Dzieje budownictwa...*, s. 87-88.

i podkreślać misyjny charakter instytucji kościoła działającego dla wszystkich⁵².

Świątynie w Przezmarku oraz Marianne, zarówno w skali jak i w ambicjach artystycznych przekraczają standardy typowego kościoła wiejskiego. W prezbiterium tego ostatniego wraz z początkiem XVI w. założono sklepienia kryształowe wykonane przez Henryka Matza (budowniczego aktywnego przy wzniesieniu tego typu sklepień w nawach kościołów Kętrzyna, Morąga, Malborka oraz Gdańska)⁵³. Być może obydwie budowle były miejscami pielgrzymkowymi, co w przypadku tego ostatniego mogłoby dodatkowo tłumaczyć zaangażowanie elbląskich komturów oraz prawdopodobną ich fundację wystroju malarzkiego wnętrza sali. Krzyżacy dostojnicy zostali tam bowiem upamiętnieni w tarczach herbowych, a sam program cyklu apostołów wykonany w stylu międzynarodowym pochodzi z pierwszej połowy XV w.⁵⁴ Zdaniem Juliusza Raczkowskiego włączenie herbów między postacie świętych odnosić się mogło do idei rycerzy jako apostołów – filarów krzyżackiej tożsamości. Prawdopodobnie wiązało się to z potrzebą manifestacji przez zakon powrotu do dawnej retoryki i ideologii - zwłaszcza w okresie nadszarpnięcia siły militarnej oraz podważenia ich ideowych podstawy władztwa w Prusach⁵⁵. Herrmann wysunął hipotezę, że puste wnętrza salowych kościołów wiejskich budowano jako przestrzenie przeznaczone dla obrazów. Tą tezę zakwestionowała Monika Jakubek-Raczkowska, twierdząc, że zbyt skromna liczba takich przykładów nie wystarcza do jej uargumentowania⁵⁶. Interesująco rysuje się na tle powyższego pytanie: czy pod grubą warstwą tynku i pobiałą ścian kościoła w Przezmarku, z racji na tak ambitny program tej świątyni, nie kryją się lub nie kryły podobne cykle malowideł jak w Marianne, Próchniku czy warmińskim Tłokowie? Badania z 2012 r. przeprowadzone na kilku próbkach pobranych w prezbiterium, kruchcie i strefie okiennej nawy, wykazały jedynie warstwę ornamentalną z prac renowacyjnych w 1901 r.⁵⁷ Niemniej jednak, zwarzywszy na klasę kościoła, pytanie to wciąż pozostaje otwarte.

52 M. Kutzner, *Spoleczne...*, s. 83.

53 M. Babicka, *Sklepienia kryształowe na Warmii i Mazurach*, „Rocznik Olsztyński” 1961/1962, s. 17-18

54 J. Raczkowski, *Monumentalne zespoły kolegium apostołskie na terenie dawnego państwa zakonnego w Prusach*. Pelplin 2013. s. 316.

55 Ibidem, s. 319.

56 M. Jakubek-Raczkowska, *Sztuka a praktyka...*, s. 557.

57 A. Nowakowska, *Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przezmarku. Badania konserwatorskie, wytyczne konserwatorskie, program prac konserwatorskich*, 2012, mps.

Gothic Church of the Elevation of the Holy Cross in Przezmark. Genesis of form and comparative analysis

Summary

The church in Przezmark belongs to the group of the oldest Gothic churches in the area of Żuławy Wiślane and Elbląg Upland. The well-preserved architecture of the building was formed under the influence of a group of rural churches of the Chelmno land, built there since the second half of the 13th century. The oldest, eastern part was built in the first half of the 14th century, while the body of the church was erected in the second half of that century. Around 1403, a tall tower was added to the western part, and a century later a southern porch topped with a pinnacle crenellation. The form of the church may indicate its function as a so-called “central church,” erected to complete the mission of Christianization and propaganda in the conquered territories.

Loterie w Elblągu w XVIII wieku

Od narzekania na ciężkie czasy rozpoczyna się sztuka rektora elbląskiego gimnazjum Jerzego Daniela Seylera¹ o loterii. Jeden z uczestników rozmowy obawia się, że jeżeli zastój w interesach potrwa dłużej, to popadnie w długi i będzie zmuszony opuścić żonę, dzieci, służbę i dom, co wyraża w rymowanej strofie:

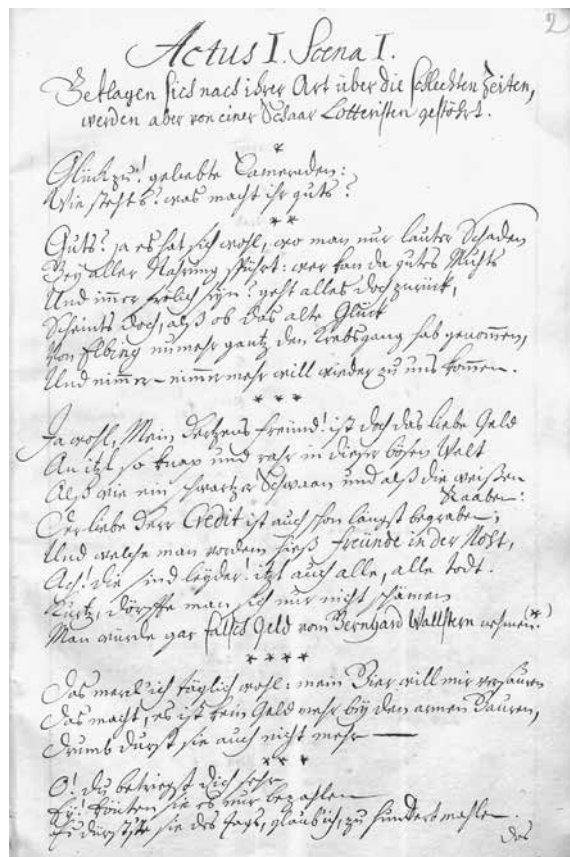
„Handel und Wandel ist gäntzlich verstorben,
und währt es noch länger, so bin ich verdorben.
So laß ich Frau, Kinder, Gesinde und Hauß
und lauffe mit Schulden zum Marckt-Thor hinauß“²

Ale pojawia się nadzieja na zmianę losu. Ogłoszono loterię, o której rozmawia grupa ludzi. I pada stwierdzenie ... „es ist ein Spiel, worinn man ohne Müh vor 20 Gulden kann zehn taußend haben“³ - możliwość zdobycia bez wysiłku za niewielką kwotę dużej nagrody zaczęła rozpałać wyobraźnię rozmówców, którzy planują, na co wydaliby wygraną. (ilustracja 1). W kolejnych aktach sztuki znalazły się rozważania filozoficzne i moralne dotyczącej natury loterii i przyczyn jej popularności. W końcowym akcie znajdują się wersy, które zachwalają

1 Jerzy Daniel Seyler-urodził się w 1686 r., zmarł w 1745 r. Pochodził ze znanej gdańskiej rodziny, odebrał staranne wykształcenie- studiował m.in. w Wittenberdze i Halle. W 1720 objął funkcję konrektora elbląskiego gimnazjum, urząd ten pełnił przez piętnaście lat, a przez kolejne dziesięć był rektorem. Zreformował program nauczania elbląskiego gimnazjum, większy nacisk położono na naukę języków nowożytnych oraz historii. Był również aktywnym uczestnikiem życia intelektualnego miasta. Działał w utworzonym w 1721 r. Towarzystwie Literackim. Był autorem sztuk teatralnych oraz prac naukowych. Najbardziej znane to *Elbinga literata*- biogramy elbląskich uczonych i pisarzy oraz tekst do opery o Hermanie Balku. Kompozytorem tego dzieła był G.F. Haendel. Więcej na temat działalności J.D. Seylera zob. Pawlak M., *Jerzy Daniel Seyler (1686-1745): rektor Gimnazjum Elbląskiego, historyk, działacz kulturalno-oświatowy*, w: *Zasłużeni ludzie dawnego Elbląga: szkice biograficzne*, pod red. M. Biskupa, s. 129 – 135.

2 Seyler G.D., *Ordnung und Namen derer von Lotterien redenden Personen*, Elbing 1744. Jest to sztuka teatralna, której plan został wydrukowany w oficynie Samuela Gottlieba Preussa, a całość zachowała się w rękopisie w zbiorach Biblioteki Elbląskiej <https://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/publication/250/edition/219> [dostęp 20.lipca 2023], k.3.

3 *Ibidem*, k.5.



Fragment rękopisu sztuki teatralnej Jerzego Daniela Seylera Ordnung und Namen derer von Lotterien redenden Personen, Elbing 1744 (ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej)

nowe okna i oświetlenie gimnazjum oraz troskę i dbałość miasta o szkołę.

Dlaczego rektor elbląskiego gimnazjum poświęcił sztukę teatralną loterii? Z pewnością dlatego, że dzięki organizacji loterii udało się sfinansować remont budynku gimnazjum. Ale nie tylko. Przyczyną filozoficznych rozważań na temat loterii stała się jej obecność w życiu codziennym mieszkańców miasta. Kiedy zatem pojawiła się pierwsza loteria w Elblągu? I jak wyglądało to na tle sytuacji w Rzeczypospolitej i w całej Europie?

Pierwsza loteria w Elblągu została ogłoszona przez władze

miasta w 1704 roku⁴. W Europie w tym czasie ta forma rozrywki była już dość popularna.

Pierwsze loterie pojawiły się w Europie we Włoszech oraz Flandrii w XV wieku. Jednak początkowo funkcjonowały one jako prywatne przedsięwzięcia, których celem było osiągnięcie zysku przez organizatora. Z czasem dopiero instytucje państwowe lub samorządowe zainteresowały się tą formą hazardu jako źródłem przychodów przeznaczanych na cele publiczne. W pierwszej połowie XVIII w. loterie stały się popularne w Prusach. W 1703 roku w Berlinie od-

4 M.G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd 2, Elbing 1821, s. 129. Zob. również J.Sekulski, *Bibliografia druków elbląskich 1558-1772*, s. 178. Autor wymienia druk z 1704 r., który ukazał się w oficynie Samuela Preussa. Zachował się on w dwóch egzemplarzach w zbiorze Rękopisy elbląskie- w kronice Johanna Jacoba Conventa, *Chronick der Stadt Elbing von Anno 1701 bis Anno 1705, Theil VIII*, APG 492/255 oraz w odpisach zarządzeń i ogłoszeń rady miasta stworzonych przez Abrahama Grünaua, *Verordnungen und Publicationen*, Band 1 (1505-1771), APG 492/525.

była się loteria, z której sześć procent dochodu zostało przeznaczone na cele pobożne, dwa lata później kolejna, z której trzecia część każdej nagrody miała wspomóc utrzymanie biednych i sierot w Berlinie⁵. Loterie były w Prusach na tyle popularne, że w 1763 roku Fryderyk II utworzył loterię państwową i w kolejnych latach zakazał urządzania innych form hazardu⁶.

W literaturze przedmiotu jako pierwsza tego rodzaju rozrywka na ziemiach Rzeczypospolitej wymienione zostały loterie urządzone w Warszawie w latach 30-tych i 40-tych XVIII wieku⁷. Pierwsza z nich z 1732 roku przeznaczona była na utrzymanie sierot z przytułku św. Benona. Na mocy królewskiego przywileju miała ona charakter ciągły i odbyła się jeszcze wielokrotnie, przynosząc spore dochody.

W 1748 roku odbyła się loteria klasyczna, czyli z podziałem losów na klasy. W każdej z klas określona została z góry liczba losów oraz wysokość stawek i wygranych⁸. Została zorganizowana z inicjatywy Stanisława Konarskiego, a dochody z niej były przeznaczone na dokończenie budowy kolegium pijarów. Bilety loterii były sprzedawane nie tylko w Warszawie, ale w wielu miejscach (Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Gdańsku, Elblągu, Toruniu, Grodnie, Lwowie, Piotrkowie i wielu innych)⁹.

Warto zwrócić uwagę, że w miastach Prus Królewskich loterie odbyły się wcześniej niż te wymienione jako pierwsze na terenie Rzeczypospolitej. W Gdańsku dochody z loterii z 1697 roku w wysokości 9930 florenów stanowiły wsparcie w budowie Domu Dobroczynności¹⁰. Podobne rozwiązanie ponad dwadzieścia lat później przyjęto w Toruniu¹¹. Jest to zatem kolejny przykład, że

5 F. Marcinowski, *Das Lotterwesen in Königreich Preussen*, Berlin 1892, s.167-168. O popularności loterii w krajach niemieckich może świadczyć ilość druków, które dotyczą różnych regionów Rzeszy. Przykładowo są one dostępne na stronie <https://katalog.ub.uni-leipzig.de/>

6 B. Wachowiak, *Prusy w okresie monarchii absolutnej 1701-1806*, Poznań 2010, s. 590 oraz D. Łukasiewicz, *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701-1933*. Instytut Historii PAN, 2020, s. 194.

7 M. Duda-Hyz, *Loteria jako instrumenty pozyskiwania dochodów państwa w polskim prawie skarbowym w latach 1768-1871*, w: *Czasopismo Prawno-Historyczne* Tom LXIX, 2017 zeszyt 2, s. 91 [dostęp online 20.05.2023] oraz A.Nowak, *Loterie w Królestwie Polskim (1815-1867)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Alicji Kuleckiej, Warszawa 2016, s.31-33 [dostęp online 20.05.2023].

8 A.Nowak, *op.cit.* s.35.

9 *Ibidem*, s.36.

10 E. Cieślak, *Obraz społeczeństwa gdańskiego i jego życia codziennego* w: *Historia Gdańska*, T.III, cz.1 (1655-1793), s. 276.

11 Dom dobroczynności w Toruniu wzniesiono w latach 1723-24, w większości fundusze uzyskano właśnie z loterii ogłoszonej przez władze miasta złożonej z 4000 losów po 1 talar, por. J.E.Wernicke, *Geschichte Thorn aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Bd.2, Thorn 1842, s.378 i n.

w wielkich miastach pruskich nowe prądy umysłowe i nowe rozwiązania pojawiały się szybciej niż na pozostałych terenach Rzeczypospolitej.

Powróćmy zatem do pierwszej loterii ogłoszonej przez władze Elbląga w 1704 roku. Jej ogłoszenie było związane z bardzo trudną sytuacją polityczną i gospodarczą Elbląga. Pierwszym ciosem, który w tym czasie spadł na miasto był zabór terytorium ziemskiego przez Prusy w 1703 roku, co pozbawiło Elbląg połowy dochodów. Następnie w wyniku działań wojny północnej do miasta wkroczyły wojska szwedzkie Karola XII, który narzucił miastu kontrybucję w wysokości 260000 talarów. Władze miasta miały ogromne trudności z zebraniem takiej kwoty, a jednym ze sposobów ratowania budżetu miasta było ogłoszenie loterii. Jej zasady organizacyjne były wyjątkowe. Ze względu na brak pieniędzy nagrodami głównymi były nieruchomości należące do miasta¹².

Nad organizacją loterii kilkakrotnie debatowała rada miasta, ale dyskusje dotyczyły nie celowości przedsięwzięcia, a szczegółów prawnych i technicznych związanych z przeprowadzeniem loterii. Ostatecznie ustalono, że nad całością loterii czuwać będzie: 2 rajców, 4 przedstawiciele II ordynku, sześciu przedstawiciele całego mieszczaństwa starego oraz nowego miasta oraz notariusz (punkt pierwszy regulaminu loterii)¹³. Przewidywano również, że jeżeli ktoś nie będzie chciał kupić żadnego losu, będzie musiał zapłacić połowę przypadającej na niego kwoty kontrybucji. Pomimo takiej „zachęty” kamlaria musiała wziąć na swoje ryzyko 500 losów¹⁴.

Punkt drugi regulaminu loterii zawierał wygrane, które były bardzo zróżnicowane. Najwyższą wartość przedstawiały nieruchomości, które można było wygrać w loterii. Schwarzer Adler¹⁵ to główna nagroda. Jej wartość została łącznie oszacowana na 6800 florenów i dodatkowo 1200 florenów wypłacono w gotówce. Drugą co do wartości nagrodą była farbiarnia znajdująca się nieopodal mostu wysokiego - 4400 florenów i 600 w gotówce, ale rozdzielono ją na 4 losy po 1100 florenów. Pozostałe nieruchomości w zależności od położenia: dom w pobliżu wagi miejskiej 1000 florenów i 200 gotówką, domy przy murze- wymienione zostały cztery takie budynki- jeden z nich wyceniono na 1000

12 M.G. Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 3, Abt.2, Elbing 1827, s. 168.

13 Zasady loterii omawiam na podstawie druku znajdującego się w jednym z tomów kroniki Johanna Jacoba Conventa, *Chronick der Stadt Elbing von Anno 1701 bis Anno 1705*, Theil VIII, APG 492/255, k. 49-52.

14 Taką informację podał M.G. Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 3, Abt. 2, s. 168.

15 Schwarzer Adler- budynek przy ul. Stary Rynek, początkowo była tam gospoda, a później apteka. Nazwa pochodzi od kamiennej rzeźby przedstawiającej herb Prus Królewskich, zob. M.G.Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 2, s.129.

florenów i 200 florenów gotówki, pozostałe trzy po 700 florenów i 100 florenów gotówką, dom na Junkergarten oszacowany został na 400 florenów (bez dodatkowej gotówki), a ceglany dom położony na terenie warsztatu powroźników naprzeciwko kościoła Bożego Ciała na 300 florenów (także bez gotówki). Nieco zagadkowy jest zapis mówiący o „eine Tasche auff dem Klappenberg¹⁶ bey der alten Hummel”. Ta torba miała zawierać 300 florenów.

Kolejną część puli nagród stanowiły dochody z czynszów, które można było odebrać w kolejnych latach. Z administracji dóbr szpitalnych ufundowano nagrody dla 230 losów- 100 losów o wartości 30 florenów płatnych w 1704 roku, 60 losów o wartości 50 florenów wypłacanych w 1705 roku, 40 losów wartych 75 florenów każdy za rok 1706 i 30 wygranych losów po 100 florenów każdy za rok 1707. Urząd wetowy, czynsze gruntowe i dochody z mydlarni, których płatność przewidywano na koniec lutego 1705 stanowiły podstawę 97 losów- każdy z nich o wartości 12 florenów. Opłaty za młyn płatne na koniec listopada 1704 roku – 160 losów o wartości 5 florenów każdy. Opłaty za wagę i dźwig- uiszczane na koniec grudnia 1704 roku- 180 losów o wartości 5 florenów każdy. Z należności gruntowych 500 losów po 5 florenów. Zestaw wygranych kończą 234 losy, w których nagrodą była gotówka w wysokości 5 florenów¹⁷.

W punkcie trzecim znalazła się informacja, że loteria składa się z 2928 losów, z czego 1464 są zwycięskie, a druga połowa puli losów jest pusta.

W kolejnym punkcie zapisano, że cena każdego losu wynosi 12 florenów.

Punkt piąty informuje, że loteria odbędzie się 28 czerwca na terenie ratusza. Gdyby ktoś chciał zakupić jeden lub więcej losów powinien zjawić się przedpołudniem pomiędzy 8 a 11 lub popołudniu pomiędzy 2 a 4, dzień przed 27 czerwca w izbie urzędu wetowego ratusza (wettstube). Po uiszczeniu opłaty otrzyma pokwitowanie.

Punkt szósty mówił, że jeżeli ktoś nie chce żeby jego nazwisko było znane może w inny sposób oznaczyć los, według swojego uznania.

Kolejny zapis regulaminu informował, że każdy ma prawo wziąć udział w loterii.

Punkt ósmy przewidywał, że losować będzie dwóch chłopców- jeden z nich miał odczytywać z kartki nazwisko, drugi będzie wyciągał los i pod nadzorem jednej osoby podawał informacje do notariusza, które je zapisze.

16 Klappenberg- to część ulicy Wodnej, zob.M.G.Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 2, s.21.

17 J.J.Convent, *Chronick...*, k. 50-51, APG 492/255.

Punkt dziewiąty i dziesiąty zawierały ciekawe rozwiązanie- losy można było kupić wspólnie („2 oder mehr in Compagnie treten”) oraz zrezygnować z nagrody rzeczowej i w ciągu sześciu dni otrzymać połowę sumy.

W punkcie dwunastym zapowiedziano, że osiem dni po wyciągnięciu wszystkich losów każdy kto wygrał powinien pojawić się w miejscu gdzie odbyła się loteria pomiędzy 8 a 11 przedpołudniem lub 2 a 4 popołudniu i otrzymać potwierdzenie wygranej z pieczęcią miasta i podpisem jednego z deputowanych rady.

Ostatni punkt regulaminu tej loterii przewidywał, że dochody z niej zasilą budżety instytucji dobroczynnych w mieście. Szpital św. Elżbiety miał otrzymać 100 florenów, na dom dla sierot i umysłowo chorych przeznaczono 200 florenów, szpital Bożego Ciała 100 florenów, szpital św. Jerzego 60 florenów oraz dom zarazy - również 60 florenów¹⁸.

Pierwsza elbląska loteria przyniosła dochód w wysokości 29661 florenów i 12 groszy, co stanowiło nieco ponad trzy procent sumy ogromnej kontrybucji narzuconej przez Karola XII. Miasto nie było w stanie zebrać takiej kwoty i 252 000 florenów (70 000 talarów) pożyczyciło od króla pruskiego¹⁹.

W latach dwudziestych i trzydziestych XVIII w. loterie stanowiły stały element zasilania budżetu instytucji dobroczynnych oraz realizacji różnych inwestycji. W źródłach wymienionych zostało ich kilkanaście. W 1720 oraz 1727 roku grano na rzecz szpitala św. Elżbiety²⁰, w 1721 roku została przez niewymienionych z nazwiska mennonitów zorganizowana loteria dla ubogich, w 1723 roku ogłoszono kolejną loterię, z której dochody miały wesprzeć budżet kamlarii²¹. Wiadomo, że była to loteria klasowa i to złożona aż z 10 klas. Dochody z niej miały posłużyć budżetowi miasta, ale jej organizacja wiązała się także z pewnymi trudnościami- kamlaria wzięła 100 losów na swoje ryzyko²².

W 1739 do władz miasta zwrócił się cech browarników z prośbą o zgodę na organizację loterii z przeznaczeniem na urządzenie nowej sikawki (dosłownie

18 *Ibidem*, k. 52.

19 Informacja ta znajduje się w aktach elbląskiej kamlarii dotyczących kosztów szwedzkiej okupacji APG 369,1/1672, s. 1. Potwierdza ją także M.G.Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 3, 2. Abt., Elbing 1827, s.168.

20 M.G. Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 2, s.545. W recesie rady z 1726 roku pojawiła się prośba przełożonego szpitala św. Elżbiety o pozwolenie na organizację loterii na rzecz szpitala. Rada taką zgodę natychmiast wyraziła, APG 369,1/55, s.479.

21 APG 369,1/104, *Index recessum causarum*, s. 425.

22 APG 369,1/52, *Recessus causarum publicarum de anno 1723*, s. 787-787.

Schlangen Spritze)²³. W związku z tą loterią rada wyraziła oburzenie na nieprzyzwoite oznaczenia na wydrukowanych kartach loterii i zwróciła uwagę, że w przyszłości przed drukiem mają być poddane cenzurze²⁴. Dwa lata później ogłoszono loterię na rzecz szpitala św. Ducha²⁵, a w 1744 oraz 1747 roku przeznaczoną dla szkoły dla ubogich²⁶. Loteria z 1744 r. była przeznaczona na zakup nowych książek, składała się z 5000 losów²⁷. W podobny sposób wspierano również gimnazjum elbląskie. W czasach, kiedy biblioteką gimnazjalną opiekował się Johannes Voigt (1709-1721) dokupiono sporo nowych książek ze środków pochodzących z organizacji loterii²⁸.

Dużym przedsięwzięciem była loteria z 1743 r. Jerzy Sekulski w *Bibliografii druków elbląskich* wymienia pod datą 1743 druk z nią związany, a w zasadzie powtarza zapis z XIX wiecznej bibliografii Estreichera, oryginał tego druku do dziś się nie zachował. Pełny tytuł brzmiał: *Loterya (wtóra) w Elblągu w Prusach polskich za poważnym zezwoleniem przestawnej zwierzchności y całej rady miasta tutejszego sub directione et Cautione Jacob Dirksin ułożonej zawierająca w sobie 12000 losów a 6834 fortun albo zysków y premiiów znacznych do wygrania, które to lossy po 11 fl. pr. przez wszystkie klasy i unum compulando wynoszą sumę 132000 zł a ta summa w klasy rozdzielona y ustanowiona die 2 septembris 1743*²⁹.

Z protokołów posiedzeń rady miasta wiadomo, że z prośbą do władz miasta o możliwość jej zorganizowania wystąpił Jakob Dirksen z Gdańska i zaoferował radzie miasta 20 wolnych losów w swojej loterii. Poinformował również, że loterię w Gdańsku organizuje jego brat, a dochód z niej zostanie przeznaczony na budowę nowego dźwigu. Rada miasta przyjęła losy i wyraziła zgodę na organizację loterii. Losowanie miało odbyć się w obecności przedstawicieli władz miasta w elbląskim Dworze Artusa (Junkerhoff). Fakt istnienia druku w języku polskim może świadczyć o rozpropagowaniu loterii w różnych miejscach, ponieważ w miastach Prus Królewskich pomimo ich poczucia przynależności do Rzeczypospolitej dominował język niemiecki i publikacje różnych decyzji rady

23 APG 369,1/66, *Recessus causarum publicarum de anno 1739*, s. 805.

24 „E.E.Rath beliebet, daß da in letzteren Zettel unterschiedene unanständige Divisen befindlich geweßen dem Buchdrucker Preuss nachdrücklich angedeutet werden möge künftig dergleichen Zettel bevor Sie gedruckt werden dem H. Censori zur Censur zu überreichen“, APG 369,1/66, s. 922.

25 APG 369,1/104, *Index recessum causarum*, s. 425, APG 369,1/71, s. 239.

26 APG 369,1/104, *Index...*, s. 425

27 APG 369,1/71, *Recessus causarum publicarum de anno 1744*, s. 239.

28 M.G. Fuchs, *Beschreibung...*, Bd 2, s. 89.

29 Cyt. za J. Sekulskim, *Bibliografia druków...*, s. 248.

były ogłaszane w tym języku. Być może podobnie jak w przypadku wspomnianej loterii organizowanej przez Stanisława Konarskiego w 1748 r. bilety loterii były dostępne w wielu miastach.

Wszystkie wymienione powyżej loterie zostały odnotowane w protokołach posiedzeń rady bardzo zdawkowymi stwierdzeniami o akceptacji przez władze miasta planu loterii. Znajdują się czasem informacje o liczbie losów, trudnościach organizacyjnych. W żadnym z tych przypadków nie dołączono zatwierdzonego projektu gry.

Dokładniejsze zasady oraz przebieg loterii znamy jedynie z trzech zachowanych druków. Oprócz omówionych już zasad loterii z 1704 roku zachowały się jeszcze dwa druki. Pierwszy z nich jest poświęcony grze zorganizowanej na rzecz kościoła Trzech Króli na terenie nowego miasta Elbląga³⁰. Pierwotnie loteria była zaplanowana na 1723 rok, losowanie miało rozpocząć się 26 maja. Ze względu na różne przeszkody, przede wszystkim na ogłoszoną w tym czasie loterię przez stare miasto Elbląg (i to aż 10. klasową- E.P.) została przesunięta na kolejny rok. Nowe terminy wraz z zasadami na nowo wydrukowano w oficynie Samuela Preussa. Początek losowania został zaplanowany na 16 maja 1724 roku³¹. Z druku dowiadujemy się, że była to loteria klasowa. Cena losu oraz wysokość wygranych zależała od klasy. Los pierwszej klasy kosztował 15 groszy, w klasie drugiej cena wzrastała do 1 florena, w klasie trzeciej do 1 florena i 15 szelągów, w klasie czwartej los kosztował 2 floreny, a w piątej 2 floreny 15 szelągów³².

30 Nie wymienił tego druku J. Sekulski w *Bibliografii druków elbląskich*. Druk znajduje się w kronice Gotfrieda Gotscha, *Versuch einer Geschichte der Neuen Stadt Elbing... 1700-1727*, Theil VI, APG 492/472, s. 364-372.

31 *Ibidem*, s. 369.

32 *Ibidem*, s.370.

Ilość wygranych w każdej klasie oraz ich wysokość (we florenach) przedstawia poniższa tabela.

Klasa	1.	2.	3.	4.	5.
	1x100	1x100	1x120	1x120	1x150
	1x50	1x50	1x50	2x50	1x150
	1x30	1x30	2x30	2x30	2x50
	1x20	2x20	3x20	3x20	2x30
	2x10	4x10	7x10	10x10	3x20
	5x6	15x6	100x5	100x5	10x10
	23x4	36x5	286x4	482x4	100x5
	66x3	140x4			582x4
ogółem	100 wygranych suma 540 florenów	200 wygranych Suma 1090 florenów	400 wygranych suma 2004 floreny	600 wygranych Suma 2868 florenów	700 wygranych suma 3298 florenów

Losowanie miało odbyć się w ratuszu nowego miasta Elbląga, do ciągnięcia losów wybrano dwoje ubogich dzieci³³. Wyniki losowania miały zostać ogłoszone drukiem, a posiadacze zwycięskich losów mieli trzy dni na odbiór nagrody po okazaniu zwycięskiego kwitu. Z nagrody potrącano 3 grosze z każdego guldena na rzecz kościoła Trzech Króli. Losowanie kolejnej klasy nie mogło rozpocząć się, jeżeli nie wszystkie losy z poprzedniej klasy zostały wylosowane- miały one trafić do innych chętnych lub przepadały na rzecz kościoła Trzech Króli³⁴. Dodatkową atrakcją była możliwość uzyskania jednego losu pierwszej klasy za darmo za każde 20 losów.

Opłacalność tej loterii jest dla mnie zagadką, ponieważ w druku znajduje się informacja, że loteria składa się z 2000 losów „ohne Nieten” (czyli bez pustych losów), podzielonych na 5 klas. Z podsumowania wpływów z losów oraz puli wygranych wynika, że wpływy ze sprzedaży losów byłyby w takim przypadku prawie trzykrotnie niższe niż pula nagród (3433 floreny 60 szelągów to wpływy z zakupu losów, a 9800 florenów to pula nagród). Z pomocą przychodzi jednak Gotfried Gotsch, który podał informację, że loteria zorganizowana na rzecz Kościoła Trzech Króli przyniosła 455 florenów i 15 groszy zysku³⁵.

33 *Ibidem*, s. 371.

34 *Ibidem*, „Dafern auch diejenigen/derer Loßße in der ersten Classe nicht ausgezogen werden/die anderen Classen nicht continuiiren wolten/ so sind solche Loßße der Kirchen zu gut verfallen und sollen an andere Liebhaber überlaßßen werden“, s. 372.

35 G.Gotsch, APG 492/472, s. 779.

Trzecia loteria, której szczegóły znamy dzięki zachowanemu drukowi to loteria z 1756 roku. W druku, który się zachował w Bibliotece Kórnickiej jest ona numerowana jako dwudziesta elbląska loteria. Zastanawiające jest, że o loteriach pomiędzy rokiem 1743, kiedy odbyła się druga loteria a rokiem 1756, kiedy odbyła się loteria oznaczona w druku jako dwudziesta nie wspominają nawet zdawkowo protokoły z posiedzeń rady miasta oraz inne źródła³⁶. Być może przyczyną takiej numeracji jest fakt, że w Elblągu odbywały się także loterie organizowane przez inne podmioty czy osoby.

Loteria z 1756 roku to loteria klasyczna czyli z podziałem na klasy, których jest w niej pięć. Suma loterii wynosiła 540000 zł holenderskich. W każdej klasie było po 15000 losów. W klasie pierwszej los kosztował 2 floreny, w klasie drugiej – 4 floreny, w klasie trzeciej- 6 florenów, w klasie czwartej – 10 florenów, a w klasie piątej 14 florenów. Pula wygranych różniła się w zależności od klasy. W klasie pierwszej główna wygrana wynosiła 3000 florenów, w klasie drugiej 5000 florenów, w trzeciej 8000, w klasie czwartej 12000, a w piątej 30000 florenów. Odpowiednio wyższe były też kolejne wygrane, z tym że w ostatniej piątej klasie liczba losów, które wygrywały była ponad trzykrotnie większa niż w pozostałych klasach (3750 zwycięskich losów na 15 000 losów). Dokładniej liczba i wysokość wygranych są widoczne na załączonej ilustracji (ilustracja nr 2).

Sprzedaż losów rozpoczęła się 6 września 1756 roku, a zakończyć miała najpóźniej 31 grudnia 1756 roku. Losowanie pierwszej klasy wyznaczono na poniedziałek 3 stycznia 1757 roku. Warto zwrócić uwagę na sformułowanie: „w publicznym Domu Junkerhoff nazwanym w Elblągu, wedle zwyczaju, przy prezencji deputowanych od szlacheckiego Magistratu”, co potwierdza, że loterie zaistniały już w życiu codziennym elblążan. Losowanie losów kolejnych klas odbywało się w kolejnych miesiącach (klasa piąta 23 maja).

Podobnie jak podczas loterii z 1743 roku przedsięwzięciem zarządzał Jakob Dirksen, który uzyskał zgodę rady na przeprowadzenie losowania³⁷. Brakuje jednak informacji jakie dochody przyniosła ta loteria.

Ostatnią loterią w czasach przynależności Elbląga do Rzeczypospolitej wymienioną w źródłach była loteria na rzecz kościoła św. Mikołaja z 1767 roku³⁸.

36 Nie wspomina o loteriach Johann Drabitz, autor dwóch tomów pamiętników dotyczących wydarzeń z pierwszej połowy XVIII w. *Diarium Elbingischer Begebnisse in den Jahren 1709-1758 von J. Drabitz*, APG 492/323-324.

37 APG 369,1/83, *Recessus causarum publicarum de anno 1756*, s.141.

38 APG 369,1/101, *Index recessum causarum publicarum*, s. 425. APG 369,1/94, *Recessus causarum publicarum de anno 1767*, s. 346-347. Spory pomiędzy władzami miasta a proboszczami kościoła św. Mikołaja- jedynej

20. LOTTERIA MIASTA ELBLĄGA.
maigta w sobie Summy od pięć krat set, y czterdziestu tyŝacy
Złotyeh Hollenderskych, przez szlacheckny Magistrat
dla 30 August 1756. wygłówna.

Kłota zawila na 15000 Losach y 7986 Zyskach y Premisch, wynoszący Summy
540000 Złotyeh Hollenderskich, rozdzielona we Pięć Klasy, 10 teit:

PIERWSZA KLASSA z f. 2. Hollenderskich.		DRUGA KLASSA z f. 4. Hollenderskich.		TRZECIA KLASSA z f. 6. Hollenderskich.	
1 Zysk a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000	1 Zysk a - - - - - f. 2000	1 - a - - - - - f. 2000	1 Zysk a - - - - - f. 3000	1 - a - - - - - f. 3000
1 - a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000	1 - a - - - - - f. 1000
2 - a - - - - - f. 500 - 1000	2 - a - - - - - f. 500 - 1000	2 - a - - - - - f. 500 - 1000	2 - a - - - - - f. 500 - 1000	2 - a - - - - - f. 500 - 1000	2 - a - - - - - f. 500 - 1000
3 - a - - - - - f. 300 - 500	3 - a - - - - - f. 300 - 500	3 - a - - - - - f. 300 - 500	3 - a - - - - - f. 300 - 500	3 - a - - - - - f. 300 - 500	3 - a - - - - - f. 300 - 500
4 - a - - - - - f. 200 - 1000	4 - a - - - - - f. 200 - 1000	4 - a - - - - - f. 200 - 1000	4 - a - - - - - f. 200 - 1000	4 - a - - - - - f. 200 - 1000	4 - a - - - - - f. 200 - 1000
10 - a - - - - - f. 10 - 100	10 - a - - - - - f. 10 - 100	10 - a - - - - - f. 10 - 100	10 - a - - - - - f. 10 - 100	10 - a - - - - - f. 10 - 100	10 - a - - - - - f. 10 - 100
10 - a - - - - - f. 40 - 400	10 - a - - - - - f. 40 - 400	10 - a - - - - - f. 40 - 400	10 - a - - - - - f. 40 - 400	10 - a - - - - - f. 40 - 400	10 - a - - - - - f. 40 - 400
10 - a - - - - - f. 30 - 100	10 - a - - - - - f. 30 - 100	10 - a - - - - - f. 30 - 100	10 - a - - - - - f. 30 - 100	10 - a - - - - - f. 30 - 100	10 - a - - - - - f. 30 - 100
20 - a - - - - - f. 20 - 400	20 - a - - - - - f. 20 - 400	20 - a - - - - - f. 20 - 400	20 - a - - - - - f. 20 - 400	20 - a - - - - - f. 20 - 400	20 - a - - - - - f. 20 - 400
30 - a - - - - - f. 15 - 300	30 - a - - - - - f. 15 - 300	30 - a - - - - - f. 15 - 300	30 - a - - - - - f. 15 - 300	30 - a - - - - - f. 15 - 300	30 - a - - - - - f. 15 - 300
40 - a - - - - - f. 12 - 600	40 - a - - - - - f. 12 - 600	40 - a - - - - - f. 12 - 600	40 - a - - - - - f. 12 - 600	40 - a - - - - - f. 12 - 600	40 - a - - - - - f. 12 - 600
100 - a - - - - - f. 10 - 1000	100 - a - - - - - f. 10 - 1000	100 - a - - - - - f. 10 - 1000	100 - a - - - - - f. 10 - 1000	100 - a - - - - - f. 10 - 1000	100 - a - - - - - f. 10 - 1000
100 - a - - - - - f. 8 - 800	100 - a - - - - - f. 8 - 800	100 - a - - - - - f. 8 - 800	100 - a - - - - - f. 8 - 800	100 - a - - - - - f. 8 - 800	100 - a - - - - - f. 8 - 800
100 - a - - - - - f. 7 - 700	100 - a - - - - - f. 7 - 700	100 - a - - - - - f. 7 - 700	100 - a - - - - - f. 7 - 700	100 - a - - - - - f. 7 - 700	100 - a - - - - - f. 7 - 700
200 - a - - - - - f. 6 - 1200	200 - a - - - - - f. 6 - 1200	200 - a - - - - - f. 6 - 1200	200 - a - - - - - f. 6 - 1200	200 - a - - - - - f. 6 - 1200	200 - a - - - - - f. 6 - 1200
117 - a - - - - - f. 5 - 1750	117 - a - - - - - f. 5 - 1750	117 - a - - - - - f. 5 - 1750	117 - a - - - - - f. 5 - 1750	117 - a - - - - - f. 5 - 1750	117 - a - - - - - f. 5 - 1750
1000 Zyskow czyn. f. 1718	1000 Zyskow czyn. f. 1718	1000 Zyskow czyn. f. 2891	1000 Zyskow czyn. f. 2891	1000 Zyskow czyn. f. 11710	1000 Zyskow czyn. f. 11710
z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 5000	z Pr. przed y po. f. 5000	z Pr. przed y po. f. 4000	z Pr. przed y po. f. 4000
z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 1000	z Pr. przed y po. f. 4000	z Pr. przed y po. f. 4000
z Pr. dla pierwsz. y ostatn.	z Pr. dla pierwsz. y ostatn.	z Pr. dla pierwsz. y ostatn.	z Pr. dla pierwsz. y ostatn.	z Pr. dla pierwsz. y ostatn.	z Pr. dla pierwsz. y ostatn.
z 100	z 100	z 100	z 100	z 400	z 400
1000 Zysk y Premisch czyn. f. 1718	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 1718	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 2891	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 2891	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 14710	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 14710

CZWARTA KLASSA z f. 10 Hollenderskich.		PIĄTA KLASSA z f. 14. Hollenderskich.	
1 Zysk a - - - - - f. 15000	1 Zysk a - - - - - f. 30000	1 Zysk a - - - - - f. 10000	1 Zysk a - - - - - f. 10000
1 - a - - - - - f. 6000	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000
1 - a - - - - - f. 3000	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000
1 - a - - - - - f. 1500	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000	1 - a - - - - - f. 10000
10 - a - - - - - f. 1000	10 - a - - - - - f. 10000	10 - a - - - - - f. 10000	10 - a - - - - - f. 10000
15 - a - - - - - f. 700	15 - a - - - - - f. 10000	15 - a - - - - - f. 10000	15 - a - - - - - f. 10000
15 - a - - - - - f. 400	15 - a - - - - - f. 10000	15 - a - - - - - f. 10000	15 - a - - - - - f. 10000
30 - a - - - - - f. 500	30 - a - - - - - f. 10000	30 - a - - - - - f. 10000	30 - a - - - - - f. 10000
30 - a - - - - - f. 100	30 - a - - - - - f. 10000	30 - a - - - - - f. 10000	30 - a - - - - - f. 10000
70 - a - - - - - f. 70	70 - a - - - - - f. 10000	70 - a - - - - - f. 10000	70 - a - - - - - f. 10000
70 - a - - - - - f. 60	70 - a - - - - - f. 10000	70 - a - - - - - f. 10000	70 - a - - - - - f. 10000
60 - a - - - - - f. 100	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000
60 - a - - - - - f. 47	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000
60 - a - - - - - f. 40	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000	60 - a - - - - - f. 10000
100 - a - - - - - f. 35	100 - a - - - - - f. 10000	100 - a - - - - - f. 10000	100 - a - - - - - f. 10000
100 - a - - - - - f. 15	100 - a - - - - - f. 10000	100 - a - - - - - f. 10000	100 - a - - - - - f. 10000
495 - a - - - - - f. 10	495 - a - - - - - f. 10000	495 - a - - - - - f. 10000	495 - a - - - - - f. 10000
1000 Zyskow czyn. f. 91780	1000 Zyskow czyn. f. 111700	1000 Zyskow czyn. f. 111700	1000 Zyskow czyn. f. 111700
z Premia przed y po f. 12000	z Pr. przed y po f. 30000	z Pr. przed y po f. 30000	z Pr. przed y po f. 30000
z Premia przed y po f. 6000	z Pr. przed y po f. 10000	z Pr. przed y po f. 10000	z Pr. przed y po f. 10000
z Premia dla pierwszego y ostatn.	z Pr. przed y po f. 1000	z Pr. przed y po f. 1000	z Pr. przed y po f. 1000
z 100	z Pr. przed y po f. 1000	z Pr. przed y po f. 1000	z Pr. przed y po f. 1000
1000 Zysk y Premisch czyn. f. 91780	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 111700	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 111700	1000 Zysk y Premisch czyn. f. 111700

20. Loteria miasta Elbląga (ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN)

katolickiej świątyni w protestanckim Elblągu o remonty i wyposażenie kościoła, którego dochodami zarządzało miasto były stałym elementem wyznaniowego współistnienia. Szczególnie podczas wizytacji kościoła biskupi zarzucali władzom miasta brak dbałości o stan świątyni, zob. E. Paprocka, *Tolerowani, nielubiani. Katolicy w Elblągu w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku. Studium z dziejów codziennego współistnienia wyznań*, Warszawa 2009, s. 61 i n.

Poza informacją, że proboszcz przekazał projekt gry, który został zaakceptowany przez radę nie znalazły się niestety żadne inne szczegóły.

Ta garść informacji o elbląskich loteriach z XVIII wieku przynosi również pytania, na które nie zawsze źródła pozwalają znaleźć odpowiedź. Jakie dochody płynęły z organizacji loterii? Niestety niewiele jest informacji w źródłach, które informują o wysokości wpływów z loterii. Poza podanymi już informacjami o dochodach z pierwszej loterii w 1704 r. oraz loterii nowego miasta z 1724 roku nie znalazłam odpowiednich zapisów w księgach kamlarii oraz księgach rachunków instytucji, na rzecz których organizowano gry³⁹. W zachowanych drukach loterii pojawiają się wprawdzie konkretne zapisy określające jaką kwotę otrzymają poszczególne instytucje, ale nie wiadomo czy sprzedano wszystkie losy. Jednak ze względu na popularność tej formy rozrywki, ale również wsparcia jakie dzięki niej płynęło dla różnych instytucji miejskich można przypuszczać, że loterie przynosiły wymierny efekt.

Najlepszym tego potwierdzeniem wydaje się remont budynku elbląskiego gimnazjum, pierwszy tak gruntowny po prawie 150 latach istnienia. Środki pochodziły z loterii, a inicjatorem przedsięwzięcia był wspomniany już rektor Jerzy Daniel Seyler, który przyczynił się do ponownego rozkwitu elbląskiego gimnazjum.

Z pewnością pojawienie się i popularność loterii w Elblągu i pozostałych wielkich miastach pruskich związana była z pojawieniem się ideałów oświeceniowych i tworzeniem środowiska edukacyjnego w duchu tej epoki.

Pojawienie się nowej formy rozrywki w społeczeństwie, w którym wydarzenia życia codziennego podlegały licznym ograniczeniom (np. ordynacje o ubiorach, przepisy dotyczące organizacji wesel i innych uroczystości⁴⁰ i inne antyzbytkowe zarządzenia władz miejskich) z pewnością stanowi odpowiedź na pytanie o przyczynę popularności loterii. Z drugiej strony może nieco dziwić, że władze Elbląga bardzo chętnie zgadzały się na organizację loterii. Reglamentowały inne sfery życia, a pozwalały na jakąś formę hazardu?⁴¹. Nie wpisuje się to w moralistyczny ton różnych *leges sumptuariae* wydawanych przez elbląski

39 Brak informacji spowodowany jest tym, że część elbląskich archiwaliów nie zachowała się w komplecie.

Dotyczy to między innymi rachunków rocznych instytucji, które z loterii korzystały (m.in. szpitala św. Ducha, szpitala św. Elżbiety).

40 Zob. E.Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 2001, ss. 478.

41 Przeciwno nieuprawnionemu wzbogaceniu się protestował już A.Frycz Modrzewski, który postulował wprowadzenie zakazu gier „przy których pieniądze się albo bez pożytki traci, albo niesprawiedliwie zyskuje”, cyt. za E.Kizikiem, *Wesele...*, s. 323.

magistrat, nawet jeśli rozdzielamy kwestie luksusu i hazardu. Jednak w XVIII wieku sytuacja finansowa miasta była bardzo trudna, więc wszelkie inicjatywy, które mogły wesprzeć działalność szkół, kościołów, szpitali były bardzo potrzebne.

Tematyka loterii wymaga pogłębionej kwerendy archiwalnej i dalszych badań nie tylko w odniesieniu do Elbląga, ale również Gdańska i Torunia, które stanowią naturalne tło porównawcze.

Lotteries in Elblag in the 18th century

Summary

The article deals with the appearance of lotteries in Elblagin in the 18th century. The organization of the first lottery fell during the Northern War and the Swedish occupation of the city related to its actions. At the time, a portion of the city's real estate was put up for lottery to collect the amount of the contribution to the Swedish ruler Charles XII. The popularity of the lottery in Elblag grew in the 1820s and 1830s and served to support the city's charitable activities (St. Spirit's, St. Elizabeth's hospitals) The lottery also financed repairs and equipment for schools (Elblag Gymnasium, school for the poor) churches (Three Kings Church in the New Town area of Elblag and St. Nicholas Church). The organization of the lottery is known thanks to three surviving prints announcing the rules and goals of the lottery. Most often, class lotteries were organized, in which the price of the ticket and the amount won varied. The drawing was initially held on the grounds of the town hall, later in Elblag's Artus Court. Lotteries were one of the elements of everyday life in 18th-century Elblag.

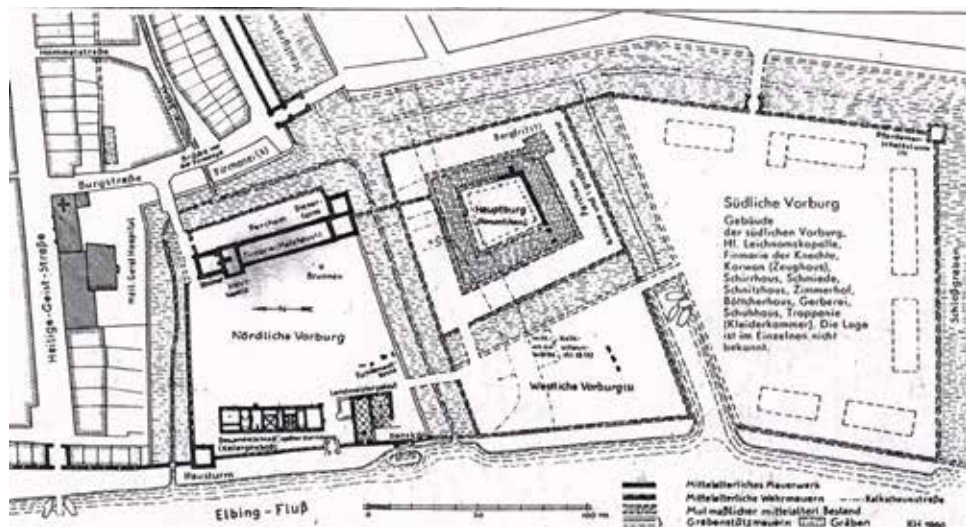
Badania archeologiczne w obrębie elbląskiego założenia zamkowego w latach 2012-2022

Elbląskie założenie zamkowe było jednym z najważniejszych w państwie zakonnym, jest jednym z ważniejszych dla poznania historii budowy zamków ceglanych w dawnych Prusach i wciąż pozostaje jednym z najbardziej tajemniczych. O elbląskim zamku nadal wiemy bardzo mało, choć historia badań w jego obrębie i poszukiwań ma już ponad 100 lat (Ilustracja 1). Rozpoczęte w 1914 badania archeologiczne były kontynuowane po zakończeniu I wojny



Ilustracja 1. Dawny teren zamkowy na początku XX wieku – widok od północnego wschodu. Pocztówka z epoki.

świątowej, w 1919 i następnie w 1936 roku¹. Dokonane w ich trakcie odkrycia pozwoliły na bardziej szczegółową lokalizację elbląskiego zamku konwentualnego² (Ilustracja 2) oraz pozyskanie sporej liczby fragmentów ceglanoego detalu



Ilustracja 2. Lokalizacja elbląskiego zamku. Według: K. Hauke, B. Stobe, *Die Baugeschichte und die Baudenkmäler der Stadt Elbing*, Stuttgart 1964.

z wystroju zamku, który przechowywany był w przedwojennym *Städtischen Museum*. W 1995 roku przynajmniej część z tych zbiorów została odnaleziona w zagruzowanej oficynie kamienicy przy ul. Św. Ducha 4. Te ponownie odkryte elementy ceglanoego pozwoliły na jego analizę, powiązanie z elbląskim zamkiem i udowodnienie inspirującej roli w dalszym rozwoju budownictwa ceglanoego w Prusach³.

W okresie po 1945 roku badania archeologiczno-architektoniczne w obrębie elbląskiego założenia zamkowego prowadzone były w latach 70. i 80.

1 B. Schmid, *Ausgrabungen auf dem Gelände des Ordensschlosses*, Denkmalpflege in der Provinz Westpreussen im Jahre 1914, 12. Bericht, Danzig 1914, s. 11-12; B. Ehrlich, *Bericht über die Tätigkeit der Elbinger Altertums-Gesellschaft in der Vereinjahre 1915/16 bis 1918/19*, „Elbinger Jahrbuch”, H. 1, 1919/1920, Königsberg in Pr., 1920, s. 204-214; B. Ehrlich, *Die Ausgrabungen im Elbinger Ordenschloss*, Germanen-Erbe, 2 Jrg., H. 2, Leipzig 1937, s. 6364; B. Ehrlich, *Die Ausgrabungen des Städtischen Museums Elbing von 1936 bis 1937*, „Elbinger Jahrbuch”, H. 16, Elbing 1941.

2 K. Hauke, B. Stobe, *Die Baugeschichte und die Baudenkmäler der Stadt Elbing*, Stuttgart 1964, s. 25-46, 120-124.

3 M. Kutzner, *Ceglanoego detal architektoniczny byłego zamku krzyżackiego w Elblągu*, „Archaeologia Elbigensis”, red. G. Nawrołska, J. Tandecki, vol. 2, Elbląg-Gdańsk 1997, 59-79.



Ilustracja 3. Lokalizacja odkryć zachowanych relikwów założenia zamkowego – badania T. Nawrołskiego. Według: T. Nawrołski, *Zamek elbląski w świetle nowych badań archeologicznych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R.31, nr 1, 1986.

Po badaniach z początku lat 80. XX wieku elbląskie założenie zamkowe przestało być miejscem prowadzenia prac archeologicznych, które koncentrowały się na terenie Starego Miasta, poprzedzając proces jego ponownej zabudowy.

Kolejne badania wykopaliskowe związane z założeniem zamkowym zostały przeprowadzone w latach 2012-2013⁶. Objęły one swym zasięgiem wschodnią część dzisiejszego terenu Muzeum, które w okresie średniowiecznym tworzyło tzw. podzameczko północne. W roku 2012 został założony wykop o wymiarach 20 x 3 m (Ilustracja 4), a w roku następnym wykop o wymiarach 10 x 10 m (Ilustracja 5). Podstawowym założeniem badawczym, z jakim przystąpiono

XX wieku przez R. Massalskiego i Z. Hołowińską, a ich podsumowanie, podważające ustalenia badaczy niemieckich, ukazało się m.in. w publikacji na łamach „Rocznika Elbląskiego”⁴. Z początkiem lat 80. niewielkie obszary badania archeologiczne w obrębie zamku konwentualnego przeprowadził T. Nawrołski, a ich wyniki potwierdziły ustalenia badaczy niemieckich lokalizujących bryłę zamku w rejonie dzisiejszej ulicy Wapiennej⁵ (Ilustracja 3).

4 R. Massalski, *Zamek elbląski w świetle badań architektonicznych*, „Rocznik Elbląski”, t. 8, 1979, s. 39-87.

5 T. Nawrołski, *Zamek elbląski w świetle nowych badań archeologicznych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R.31, nr 1, 1986, s. 91-107.

6 J. Fonferek, M. Marcinkowski, U. Sienkowska, *Badania na terenie dawnego zamku krzyżackiego w Elblągu*, „Acta Archaeologica Pomoronica”, t. 5, XIX Sesja Pomorzoznawcza Szczecin, 21-22 listopada 2013 r., red. A. Janowski, K. Kowalski, B. Rogalski, S. Słowiński, Szczecin 2015, s. 261-273; M. Marcinkowski, *Archeologia Elbląga. Osiągnięcia i potrzeby badawcze*, „Rocznik Elbląski”, t. 26, 2015, s. 85-86.



Ilustracja 4. Wykop archeologiczny z 2012 roku na terenie dziedzińca muzeum. Źródło: Archiwum MAH w Elblągu, fot. M. Marcinkowski.

w 2012 roku do prac, było rozpoznanie układów stratygraficznych na terenie dawnego podzamcza, w obrębie którego nigdy nie prowadzono wykopaliskowych badań archeologicznych. Wytyczony wykop był dłuższym bokiem skierowany wzdłuż osi północ-południe. Do głębokości około 1,5-1,6 m odsłaniano mocno przemieszane jednostki stratygraficzne z dużą ilością gruzu ceglanego i grudek zaprawy, a także warstwy, których głównym składnikiem były piasek lub próchnica. Wszystkie były związane z okresem po 1454 roku (po zdobyciu zamku przez mieszczan) i są pozostałością prac rozbiórkowych prowadzonych w obrębie zamku, a także użytkowania terenu dawnego podzamcza w okresie nowożytnym. Najmłodsze należy wiązać ze zniszczeniami wojennymi i powojennymi rozbiórkami oraz odbudową budynku wschodniego podzamcza (dawniej słodowni) w latach 80. XX wieku.

Poniżej odkryto nawarstwienia zmieniające wiedzę na temat powstania i rozwoju elbląskiego zamku. Najmłodszym odkrytym elementem dawnego podzamcza północnego, na którym przynajmniej częściowo funkcjonowała jeszcze drewniana zabudowa, była nawierzchnia drogi lub ulicy wykonana z desek; ulicy, która wiodła w kierunku bramy lub baszty Służebnej znajdującej się niegdyś w południowo-wschodnim narożniku podzamcza. Kres funkcjo-



Ilustracja 5. Wykop archeologiczny na z 2013 roku na terenie dziedzińca muzeum. Źródło: Archiwum MAH w Elblągu, fot. OPGK w Elblągu.

nowania tej drogi wyznacza bardzo intensywny pożar, który strawił częściowo deski nawierzchni oraz elementy konstrukcyjne (legary). Droga ta funkcjonowała w okresie, kiedy stał już ceglany zamek główny oraz prawdopodobnie jeszcze (przynajmniej częściowo) drewniana zabudowa na podzamczu elbląskiego kompleksu zamkowego. Badania dendrochronologiczne pozwoliły ustalić, że drewno użyte do budowy tej drogi zostało ścięte w latach 1301–1303⁷. Odkryte poniżej pozostałości starszych drewnianych konstrukcji charakteryzują się wyjątkowo dużymi elementami drewnianymi użytymi do ich wzniesienia, co sugeruje ich dosyć wyjątkowy charakter, być może obronny. Wielkość tych elementów wyraźnie wyróżnia je na tle innych, podobnych, odkrywanych na terenie Starego Miasta. Wymiary wykopu archeologicznego nie pozwalają na dokładne określenie wielkości i przypuszczalnej funkcji odkrywanych pozostałości budynków. Należy jednak pamiętać, że teren ten nigdy nie należał do rozwijającego się obok miasta, była to od samego początku domena zakonu. Dlatego te pozostałości drewnianej zabudowy należy wiązać z drewnianą warownią krzyżacką, poprzedzającą zamek murowany, czego potwierdzeniem jest datowanie metodą dendrochronologiczną.

Kolejny poziom drewnianej zabudowy również uległ przynajmniej częściowemu spaleni. Datowanie uzyskane metodą dendrochronologiczną wskazuje, że drzewa użyte do wzniesienia budynków na tym poziomie zostały ścięte w latach 1275 – 1279. Niżej położone, dobrze zachowane pozostałości drewnianych budynków, w tym także z zachowaną częściowo drewnianą podłogą, moszcz-



Ilustracja 6. Pobieranie próbek do badań dendrochronologicznych z najstarszego poziomu konstrukcji drewnianych – wykop z 2012 roku. Źródło: Archiwum MAH, fot. M. Marcinkowski.

niem faszyną i śladami wewnętrznego podziału zostały datowane na lata 1245-1248 (Ilustracja 6). Te najstarsze budynki zostały postawione na grubej warstwie faszyny (w tym miejscu jej miąższość

⁷ Wszystkie badania dendrochronologiczne przeprowadził prof. dr hab. Tomasz Ważnego, UMK w Toruniu.

wynosiła około 1 m). Był to okres, w którym funkcjonowała jedynie warownia drewniana i prawdopodobnie, w którym rozpoczęto prace przygotowawcze do wzniesienia murowanego zamku. W warstwie odkrytej pomiędzy tym poziomem drewnianej zabudowy, a poziomem młodszym (z lat około 1252 – 1268) odkryto drobny gruz ceglany oraz kształtkę ceglana z zachowanym fragmentem gmerku. Pozostałości te interpretujemy jako ślady prac budowlanych, prawdopodobnie prowadzonych przy wznoszeniu, w bezpośrednim pobliżu, zamku ceglano.

Pracom archeologicznym przeprowadzonym w 2012 roku towarzyszyły również badania geologiczne w postaci wierceń pełnordzeniowych⁸. W celu odtworzenia przeszłości geologicznej dla czternastu próbek uzyskanych w wyniku wierceń wykonano badania palinologiczne i malakologiczne. W ich wyniku szczegółowo odtworzone zostały następstwa powstawania osadów i warunków ich sedymentacji. Na ich podstawie stwierdzono, że obecny dziedziniec Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu to fragment stosunkowo głębokiego jeziora, które ewoluowało poprzez wypływający się zbiornik jeziorny, aż do strefy nadbrzeżnej, na której najpierw zbudowano drewnianą warownię, a później zamek murowany wraz z podzamczami⁹.

W kolejnym 2013 r., badania były kontynuowane, m.in. przy pomocy studentów archeologii z Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu, którzy odbywali w Elblągu obowiązkowe praktyki zawodowe. Został założony wykop o powierzchni 100 m² bezpośrednio na zachód od wykopu z poprzedniego roku (2012).

8 J. Nitychoruk, M. Szymanek, K. Bińka, M. Kasprzycka, Ł. Zbucki, *Changes of sedimentation in the Drużno Lake based on geoarchaeological data from the Teutonic fortress in Elbląg, North Poland*, Acta Geologica Polonica, 66,

9 Op. cit., s. 96.



Ilustracja 7. Wykop z 2013 roku. Fragment profilu z widocznymi warstwami naniesionymi w trakcie okresowego podtapiania terenu. Źródło: Archiwum MAH, fot. M. Marcinkowski.

W jego obrębie odkryto elementy drewnianej zabudowy w postaci grubych, dębowych belek, datowanych metodą dendrochronologiczną na lata 1287-1300. Oprócz nawarstwień kulturowych związanych przede wszystkim z XIII i XIV wiekiem odsłonięto bardzo liczne warstwy powstałe na skutek lokalnych podtopień terenu (Ilustracja 7), a także warstwę spalonych ziaren owsa i jęczmienia.

W niższych warstwach, datowanych na pierwszą połowę XIII w., w północnej części wykopu, na osi wschód-zachód, odsłonił się drewnianą konstrukcję umacniającą stromo opadający brzeg. Analiza stratygraficzna nawarstwień pozwala domniemywać, iż odkryte konstrukcje były umocnieniem fosy, do zasilenia, której wykorzystano pierwotne koryto Kumieli. Bezpośrednio przy fosie odsłonięto pozostałości ziemnego wału krzyżackiej drewnianej warowni (Ilustracja 8). Potwierdza to przypuszczenia, że na dziedzińcu muzeum zostały odkryte pozostałości drewnianej warowni krzyżackiej, która poprzedziła zamek murowany.



Ilustracja 8. Wykop z 2013 roku. Fragment profilu z widocznymi pozostałościami wału ziemnego drewnianej warowni krzyżackiej z 1. połowy XIII wieku. Źródło: Archiwum MAH, fot. M. Marcinkowski.

Wśród wydobytego materiału archeologicznego przeważają odpady konsumpcyjne: kości zwierząt, fragmenty ceramiki: siwej, kamionek siegburskich, a w najstarszych warstwach – tzw. ceramiki tradycyjnej, datowanej na 1. połowę XIII w. Odnaleziono także wiele przedmiotów metalowych, takich jak: gwoździe, kliny, nity, ostrza noży, elementy podków oraz wykonane z brązu fragmenty okuć książek, okucia pasów, dzwoneczki. Wśród przedmiotów wykonanych ze surowców organicznych przeważają te, do wyrobu, których użyto skór zwierzęcych, przede wszystkim fragmenty obuwia, a także m.in. fragment rękawicy jednopalczastej. Wyjątkowym znaleziskiem jest srebrny szeląg krzyżacki, wybity w mennicy toruńskiej za panowania mistrza krzyżackiego Win-

richa von Kniprode (1351-1382) oraz żeton z wizerunkiem twarzy Chrystusa. Jednak najbardziej niespodziewanym odkryciem była znaleziona w warstwie z 1. połowy XIII w. zapinka żółtiowata, datowana na połowę X w. Tego typu przedmioty są jednym z archeologicznych świadectw fizycznej obecności Skandynawów.

Oprócz wspomnianych wyżej badań dendrochronologicznych i geologicznych, wykonane zostały również badania archeobotaniczne¹⁰ i archeozoologiczne¹¹. W trakcie przeprowadzonych badań archeobotanicznych odnaleziono diaspory, które reprezentują roślinność różnych siedlisk, zarówno tych obecnych w dawnym mieście, jak i jego okolicach. Skład materiałów jest również odzwierciedleniem różnych form aktywności ludzkiej. Stwierdzono również, że diaspory chwastów zostały przytransportowane wraz z roślinami uprawnymi (głównie zboża), pozostałości gatunków z siedlisk wilgotnych i podmokłych trafiły na teren krzyżackiej warowni wraz z paszą, a rośliny ruderalne pochodzą z bezpośredniego sąsiedztwa stanowiska. Pełniejsze wyniki tych badań, w szerszym kontekście (związane z programem badawczym *The ecology of crusading*) zostały opublikowane w 2019 roku¹². Wskazują one, że w początkowym okresie trzymano na terenie podzamcza północnego przede wszystkim drobne przeżuwacze (owce, kozy), co bardzo szybko uległo zmianie. Głównymi zwierzętami (szczególnie pod koniec XIII wieku) trzymanymi w zabudowaniach gospodarczych podzamcza były konie oraz bydło. Potwierdzają to odnalezione znaczne ilości zwęglonego owsa z niewielką domieszką jęczmienia i żyta datowane na drugą ćwierć XIV wieku. Są one interpretowane jako pozostałości paszy dla koni.

Wstępne wyniki analizy odnalezionych kości zwierzęcych potwierdzają rezydencjonalny charakter miejsca w pierwszej połowie XIII wieku, przede wszystkim przez stosunkowo wysoki udział procentowy kości zwierząt dzikich (np. w porównaniu do udziałów procentowych kości poszczególnych gatunków odkrytych w obrębie Starego Miasta, organizmu miejskiego rozwijającego się obok założenia warownego zakonu krzyżackiego), w tym głównie niedźwiedzia, jelenia, dzika i łosia.

10 Badania archeobotaniczne w ramach międzynarodowego programu badawczego *The ecology of crusading* wykonały dr hab. Monika Badura, prof. UG oraz Katarzyna Pińska

11 Badania archeozoologiczne przeprowadził prof. dr hab. inż. Daniel Makowiecki, UMK Toruń

12 R. Y. Banerjea, M. Badura, A. Brown, L. F. Morandi, M. Marcinkowski, H. Valk, K. Ismail-Meyer & A. Pluskowski, *Feeding the Crusades: Archaeobotany, Animal Husbandry and Livestock Alimentation on the Baltic Frontier*, Environmental Archaeology, The Journal of Human Palaeoecology, 2019.

Analiza przestrzenna odkryć dokonanych w latach 2012 i 2013 w powiązaniu ze starszymi badaniami pozwala umieścić centrum drewnianej warowni krzyżackiej (poprzedzającej zamek murowany) w miejscu dzisiejszego budynku wschodniego (słodowni) dawnego podzamcza północnego (Ilustracja 10).



Ilustracja 9. Przybliżone najstarsze budowle ceglane wschodniej części podzamcza północnego. Opracował: M. Marcinkowski.

Kolejne obserwacje, tym razem archeologiczno-architektoniczne, były możliwe w związku z prowadzonymi pracami remontowymi budynku dawnej słodowni (lata 2012-2013) i Gimnazjum (2017-2018). W trakcie prac przygotowawczych związanych z wykonaniem izolacji pionowej murów możliwe było przeprowadzenie obserwacji części podziemnych obu budynków. Pozwoliły one na potwierdzenie lub wyjaśnienie niektórych wątpliwości związanych z rozwojem zabudowy

murowanej podzamcza północnego. Dostarczyły także kilka ciekawych faktów z „krzyżackiej” przeszłości obu muzealnych budynków, niektóre z nich rodzą kolejne pytania.

Niewątpliwie do najciekawszych należy potwierdzenie braku wjazdu na dawne podzamcze w ciągu dzisiejszej ulicy Gimnazjalnej. Mur obronny oddzielający podzamcze północne od miasta zamykał przestrzeń również od strony wschodniej. Jego zachowane fragmenty zostały odsłonięte w pobliżu zachowanych pozostałości Wieży (baszty) Ciemniczej (rozebranej pod koniec XVIII wieku). Jedyne wjazd na podzamcze od strony wschodniej wiódł przez Bramę Służebną, obecnie zamurowaną w południowej części podzamcza. Aby dostać się do tej bramy od strony miasta należało najpierw przejechać/przejść przez

Bramę Zamkową, która niegdyś znajdowała się w osi obecnej ulicy Zamkowej.

Zachowane partie podziemne obecnego budynku tzw. słodowni (w okresie krzyżackim znajdujące się w przyziemiu) sugerują, zgodnie z ustaleniami badaczy niemieckich, że część północna to budynek o orientacji wschód – zachód, wysunięty w kierunku zachodnim przed obecne lico. Sposób jego budowy i bardzo grube mury sugerują, że wraz z basztą stanowił jeden z najstarszych murowanych obiektów na zamkowym podzamczu. Być może, zgodnie ze sugestią K. Hauke, B. Stobego znajdowała się w nim kaplica.



Ilustracja 10. Przypuszczalny przybliżony zasięg drewnianej warowni krzyżackiej w 1. połowie XIII w. Opracował: M. Marcinkowski. Źródło ilustracji: www.google.maps.pl

niący dostęp na teren podzamcza od strony wschodniej wraz z Bramą Służebną (Ilustracja 9). Mur kurtynowy w ciągu dalszego rozwoju zabudowy został wykorzystany do wzniesienia istniejącego dzisiaj budynku muzeum (dawnej słodowni).

W przypadku budynku Gimnazjum potwierdzono, że prawdopodobnie najstarszą jego zachowaną partią jest piwnica w części północnej. W tej partii budynku w miejscu funkcjonowania średniowiecznej klatki schodowej odsłonięte zostało zamurowane jej okno (Ilustracja 11), co jest doskona-



Ilustracja 11. Zamurowane okno średniowiecznej klatki schodowej w budynku Gimnazjum. Źródło: Archiwum MAH, fot. P. Wlizio.

Różnice w budowie ścian wschodniej i zachodniej obecnego budynku podzamcza sugerują, że w części wschodniej założenia zamkowego najstarszymi budowlami ceglany były wspomniane już baszta oraz budynek pełniący funkcję kaplicy oraz mur kurtynowy bro-

łym potwierdzeniem, że już w okresie krzyżackim był to budynek przynajmniej dwukondygnacyjny.

Dużym zaskoczeniem było odkrycie, że w momencie wznoszenia Gimnazjum były to dwa oddzielne, nie połączone ze sobą budynki. Pomiędzy nimi znajdowała się niewielka przestrzeń, która w czasie przebudowy i adaptacji na siedzibę elbląskiego gimnazjum akademickiego została zamurowana (Ilustracja 12). W jej miejscu uzyskano przejście na całą szerokość budynku. Brak innych zachowanych źródeł nie pozwala na interpretację faktu postawienia dwóch, niezależnych budynków oddzielonych tak niewielką przestrzenią (około 1,5 m).



Ilustracja 12. Zamurowanie przestrzeni pomiędzy północną i południową częścią obecnego budynku Gimnazjum. Źródło: Archiwum MAH, fot. P. Wlizio.

Najnowsze badania archeologiczne w obrębie dawnego zespołu zamkowego, tym razem bezinwazyjne, miały miejsce w latach 2021-2022. Obejmowały one wykonanie badań geofizycznych oraz w ograniczonym zakresie wierceń geologicznych. Zostały dofinansowane ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszy Promocji Kultury i objęły łącznie powierzchnię około 24000 m². W ich trakcie zostało wykonanych 35 wierceń geologicznych oraz pobrano łącznie (do różnych badań 130 próbek) swoim zasięgiem przestrzennym badania prowadzone były w obrębie zamku konwentualnego, przypuszczalnego podzamcza wschodniego (obecne boisko szkolne przy ul. Zamkowej), podzamcza południowego – teren położony na południe od przypuszczalnego zasięgu zamku konwentualnego oraz na wybranych fragmentach podzamcza północnego. Badania georadarowe i wiercenia zostały przeprowadzone przez dr. hab. Fabiana Welca, profesora UKSW, a badania botaniczne wykonała dr. hab. Renata Stachowicz-Rybka, prof. PAN.

Celem nieinwazyjnych pomiarów geofizycznych było wstępnie rozpoznanie charakteru zachowanych relikwów zamku krzyżackiego pod kątem ich struktury i stratygrafii, co w pełni umożliwia zastosowanie georadaru oraz metody magnetycznej. Wykonano pomiary georadarowe (GPR) w obrębie kilku-

nastu poligonów pomiarowych. Zastosowana metoda georadarowa zaliczana jest do geofizycznych metod nieinwazyjnych, wykonywanych bezpośrednio z powierzchni terenu. Metoda jest całkowicie nieniszcząca i opierająca się na emisji w głąb gruntu fal elektromagnetycznych o wysokich częstotliwościach. Wybrana metodyka badań nie pozostawia żadnych śladów w terenie, nie wpływa również negatywnie w żaden sposób na środowisko przyrodnicze w tym również ludzi i zwierzęta.

Uzupełnieniem były wiercenia pełnordzeniowane, które pozwoliły zwerifikować wyniki profilowań geofizycznych. Wiercenia prowadzone były poza przypuszczalnym zasięgiem zamku konwentualnego, aby nie doprowadzić do ewentualnego zniszczenia zachowanych relikwów tego obiektu¹³.

Przeprowadzone badania georadarowe w rejonie ulicy Wapiennej (Ilustracja 13) potwierdziły w zasadzie obecnie przyjmowaną lokalizację pozostałości zamku konwentualnego. Rozkład przestrzenny zanotowanych anomalii



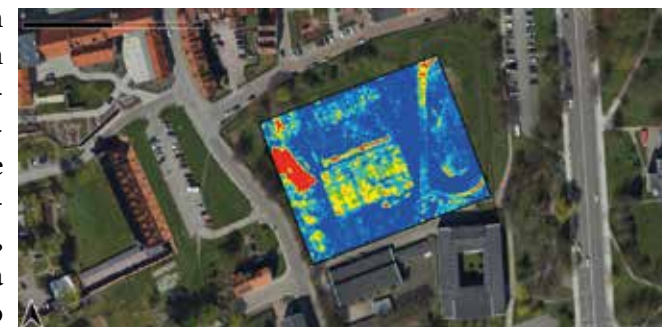
Ilustracja 13. Poligon pomiarów georadarowych i lokalizacja odwiertów pełnordzeniowanych w rejonie ul. Wapiennej, badania w 2021 roku – teren zamku konwentualnego. Opracował: F. Welc.

oraz głębokość ich występowania sugerują dużą destrukcję pozostałości zamku. Jest to spowodowane wprowadzeniem w tym rejonie w XIX wieku zabudowy pierzei ulicy Wapiennej. Rozkład anomalii wskazuje, że prawdopodobnie najlepiej zachowanych relikwów architektonicznych zamku należy się spodziewać w części wschodniej. Natomiast część zachodnia jest prawdopodobnie znacznie bardziej zniszczona, a ślady średniowiecznego zamku mało czytelne. Jednocześnie zarejestrowane anomalie w osi dzisiejszej ulicy Wapiennej sugerują, że być może właśnie pod jej powierzchnią mogą być dosyć dobrze zachowane relikty związane z zamkiem konwentualnym. Ogólnie na całym tym obszarze relikwów

¹³ M. Marcinkowski, F. Welc, *Opracowanie wyników nieinwazyjnych badań archeologicznych dawnego zespołu zamku krzyżackiego w Elblągu. (Część I – tekst)*, Elbląg – Warszawa 2022. Opracowanie na prawach maszynopisu; F. Welc, R. Stachowicz-Rybka, *Opracowanie wyników nieinwazyjnych badań archeologicznych dawnego zespołu zamku krzyżackiego w Elblągu. (Część II - badania makroszczątków, ilustracje, inwentarze)*, Elbląg – Warszawa 2022.

średniowiecznej architektury należy się spodziewać dopiero na głębokości poniżej 2-3 m od obecnego poziomu gruntu.

Bardzo ciekawe rezultaty, z punktu widzenia rozplanowania przestrzennego dawnego Elbląga i wyznaczenia granic między południowo-wschodnią częścią Starego Miasta a terenami zamkowymi, przyniosły badania w obrębie dzisiejszego boiska szkolnego przy ulicy Zamkowej. Zarejestrowane tutaj anomalie wykazały zachowanie jedynie XIX i XX-wiecznej zabudowy w jego części południowej, natomiast w części północnej zachowane pozostałości kamienic mieszczańskich wzdłuż ulicy Kumieli, a także bardzo czytelnie zarysowaną granicę między terenem zamkowym a miastem (Ilustracja 14). Prawdopodobnie można się tutaj spodziewać dobrze zachowanych pozostałości muru miejskiego, terenu międzymurza i muru chroniącego teren zamkowy (przypuszczalne podzamcze wschodnie). Oba mury



Ilustracja 14. Poligon pomiarów georadarowych na boisku szkolnym przy ul. Zamkowej wraz z zarejestrowanymi anomaliami, badania w 2021 roku. Opracował: F. Welc.

w okresie nowożytnym zostały wykorzystane do wzniesienia kamienic, a dawne międzymurze zaadaptowane jako jedną z ulic tej części Elbląga. Wnioski z badań georadarowych, na



Ilustracja 15. Poligony pomiarów georadarowych, badania w 2022 roku – w obrębie zamku konwentualnego i na przypuszczalnym podzamczu południowym. Opracował: F. Welc.

podstawie zarejestrowanych anomalii powinny być zweryfikowane w trakcie badań wykopaliskowych.

Badania georadarowe wykonane na południe do zamku konwentualnego nie wykazały zachowanych pozostałości trwałej, ceglanej zabudowy (Ilustracja 15). Czy jest to wynikiem jej znisz-

czenia/rozebrania w okresie nowożytnym, czy też zabudowa taka nigdy tam nie istniała? Sformułowanie odpowiedzi na te pytania nie jest możliwa na podstawie jedynie badań nieinwazyjnych. Należy pamiętać, że jest to rejon miasta intensywnie przekształcony w trakcie wznoszenia umocnień nowożytnych, a później ich rozbiórki.

Bardzo ciekawe rezultaty osiągnięte zostały w trakcie analizy próbek pobranych w trakcie wykonanych wierceń. Pozwoliły one na potwierdzenie, że w przeszłości teren dawnego zespołu zamkowego był zbiornikiem wodnym wypływającym się i zanikającym. W XIII wieku był to w miarę stały teren, który bardzo często okresowo był zalewany w trakcie lokalnych wzrostów wód spływających z wyżej położonych terenów, topnienia pokrywy śnieżnej, zwiększonych opadów czy też występującej i dziś „cofki”. W okresie funkcjonowania zamku krzyżackiego wśród makroszczątków charakterystycznych dla siedlisk wilgotnych (w tym przypadku związanych z fosą zamkową) odkryto bardzo dużą liczbę ziarniaków zbóż oraz roślin ruderalnych.

Dodatkowo w trakcie ekstrakcji makroszczątków pozyskane zostały drobne artefakty, które wskazują prawdopodobnie na funkcjonowanie w obrębie podzamcza warsztatów zajmujących się przetapianiem stłuczki szklanej i wyrobem nowych przedmiotów szklanych. Odkryto bowiem drobne (wielkości około 0,5 cm) fragmenty stopionego szkła z dużą ilością pęcherzyków powietrza. Innym ciekawym okazem był fragment (również o długości około 0,5 cm) szpilki z okrągłym łebkiem, być może pozłacanej.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia (2012-2022) przeprowadzone zostały przez Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu badania archeologiczne w obrębie dawnego zespołu zamkowego, o różnym charakterze – przez nadzór archeologiczny, badania nieinwazyjne z wierceniami po badania wykopaliskowe. Pozwoliły one poszerzyć naszą wiedzę na temat wciąż tajemniczego elbląskiego zamku krzyżackiego. W ich trakcie potwierdzona została lokalizacja zamku konwentualnego, uzyskaliśmy wstępne rozeznanie w stopniu zachowania i charakteru poszczególnych członów założenia zamkowego. Wydaje się, że jednym z najważniejszych odkryć było odnalezienie i zidentyfikowanie drewnianej warowni poprzedzającej zamek ceglany. W tej identyfikacji bardzo ważną rolę przypadła badaniom biologicznym i archeozoologicznym, które potwierdziły rezydencjonalny charakter odkrytych pozostałości. Nasza wiedza na temat elbląskiego zamku uległa poszerzeniu i niewątpliwie uszczegółowieniu. Jednak nadal elbląski zamek skrywa przed nami wiele tajemnic. Być może część z nich będzie możliwa do wyjaśnienia w trakcie badań wykopaliskowych, które powinny objąć pozostałości zamku konwentualnego. Badania wykopaliskowe

powinny być prowadzone we współpracy ze specjalistami innych nauk – architektami, specjalistami nauk biologicznych. Tylko takie ich przeprowadzenie pozwoli na uzyskanie satysfakcjonujących wyników. Przeprowadzenie tych prac archeologicznych jest konieczne, tym bardziej, że teren wzdłuż ulicy Wapiennej planowany jest do zabudowy.

Archaeological research within the Elblagcastle Foundation in 2012-2022

Summary

Over the past decade (2012-2022), archaeological research within the former castle complex has been carried out by the Archaeological and Historical Museum in Elbląg, of various nature - through archaeological surveillance, non-invasive research with drilling, and excavation research. They allowed to expand the knowledge of the still mysterious Elbląg Teutonic castle. In the course of them, the location of the conventual castle was confirmed, and preliminary insights were obtained into the degree of preservation and the nature of the various parts of the castle's foundation. One of the most important discoveries was the finding and identification of the wooden fortress preceding the brick castle. In this identification, a significant role was played by biological and archaeozoological research, which confirmed the residential character of the discovered remains. Knowledge of the Elblągcastle has expanded and undoubtedly become more detailed. However, the Elbląg castle still hides many secrets.

Historia mówiona i relacje wspomnieniowe jako źródło w badaniach mikrohistorycznych dla miasta i powiatu Elbląg w latach 1945-1950

Rozpoczęty w 1945 roku bezprecedensowy proces masowej wymiany ludności, całkowicie zmienił dotychczasowe stosunki narodowościowe, społeczno-polityczne, gospodarcze i wyznaniowe nowych ziem Polski Zachodniej i Północnej¹. Okres ten charakteryzują niespotykane dotąd na ziemiach polskich ruchy wędrownicze, przemiany o charakterze społeczno-demograficznym, narodowościowym, kulturowym i świadomościowym. Obszar powiatu z dużym ośrodkiem administracyjno-gospodarczym w Elblągu podlegał generalnie tym samym procesom przesiedleńczo-osiedleńczym, jakie występowały w innych rejonach Ziemi Zachodnich i Północnych, gdzie dotychczasowa struktura opierała się niemal wyłącznie na ludności niemieckiej. Na tych mocno wyludnionych i obcych kulturowo obszarach, odciętych faktycznie od reszty województwa gdańskiego, znalazł się w 1945 roku cały przekrój polskiego społeczeństwa. Dysertacja „*Kształtowanie się stosunków ludnościowych w Elblągu i powiecie elbląskim w latach 1945-1950*” stanowiąca efekt wieloletniej i obszernej kwerendy źródłowej, koncentruje się na tym wyjątkowym i niezwykle ważnym wycinku dziejów miasta². Głównym celem pracy było całościowe przedstawienie skomplikowanych procesów migracyjnych i demograficznych w warunkach powojennej rzeczywistości w mieście i powiecie elbląskim, w powiązaniu z realizowaną przez władze polityką naro-

1 A. Sakson, *Socjologia Ziemi Zachodnich i Północnych nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Rocznik Ziemi Zachodnich, t. 1 (2017), s. 532.

2 Praca doktorska przygotowana pod kierunkiem Prof. dr hab. Marka Stażewskiego została obroniona na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego w lipcu 2022 roku.

dowościową i społeczną. Zakładał on więc wyeksponowanie tych zjawisk i czynników, które kształtowały lokalną społeczność nie tylko w pierwszych latach po wojnie, ale też miały swoje odbicie w kolejnych dekadach.

Stałym założeniem towarzyszącym realizacji problematyki badawczej było jak najszersze wykorzystanie zachowanych źródeł archiwalnych i poza-archiwalnych, ale również tych, które nie były dotąd szerzej uwzględniane w badaniach³. Podstawową kategorię stanowiły materiały archiwalne urzędów administracji państwowej i samorządowej wszystkich szczebli z lat 1945-1950, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów najniższej instancji administracji terenowej. Źródła te, szczególnie grupa materiałów ewidencyjno-rejestrowych ludności nie zawsze należą do docenianych przez historyków, znacznie dokładniej odzwierciedlają specyfikę funkcjonowania lokalnych społeczności osadniczych. Badania prowadzone w odniesieniu do niewielkiej zbiorowości statystycznej pozwalają na znacznie dokładniejszą charakterystykę zróżnicowania i typologii grup ludności oraz zachodzących w jej obrębie zjawisk demograficznych i społecznych. Istotne znaczenie przypisano tu mikrohistorii, związanej z kulturowym i antropologicznym podejściem do badań przeszłości⁴. Jej osią jest zainteresowanie problemami życia codziennego, indywidualnej i zbiorowej świadomości mieszkańców budowanych od podstaw społecznościach lokalnych. Dzięki dokładnemu naświetleniu konkretnych przejawów funkcjonowania tych „małych światów” łatwiej dostrzec naturalne relacje między różnymi aspektami życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego⁵. Przykładem jest chociażby bardzo słabo udokumentowana, najwcześniejsza faza żywiołowego napływu polskich osadników na obszary wiejskie powiatu elbląskiego w czasie określanym jako *Niemandsland*⁶. Brak lub niekompletność źródeł bezpo-

3 Kwerendą objęto przede wszystkim materiały zgromadzone w archiwach państwowych w Gdańsku i Malborku, a uzupełniająca kwerenda prowadzona była także w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym w Olsztynie, Archiwum Państwowym w Warszawie, w zasobach Archiwum Federalnego w Koblenji oraz archiwów w Bayreuth i Berlinie. Oprócz tego wykorzystano szeroko materiały z archiwów parafialnych, archiwów zakładowych urzędów gminnych, urzędów stanu cywilnego, przedsiębiorstw i stowarzyszeń.

4 Przyjęte założenia tej metody realizowanej w odniesieniu do niewielkiego terytorium i relatywnie krótkiego okresu, jak również charakterystyczne kryteria doboru i selekcji pozyskiwanych informacji wpisują się w coraz powszechniejszą praktykę historiograficzną określaną w terminologii „mikrohistoria” Zob.: E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*. Poznań 2005, s. 22-23.

5 E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 23; M. Nabożny, *Mikrohistoria w historiografii: publikacje o Kolbuszowej przyczynkiem do makrohistorii*, Rocznik Kolbuszowski 11 (2011), s. 229.

6 „Ziemia Niczyja” (niem. *Niemandsland*) termin używany w niektórych niemieckich relacjach i literaturze, w odniesieniu do okresie marzec-czerwiec 1945 roku, kiedy administracja polska na obszarach wiejskich po-

średnich uniemożliwiający oparcie badań wyłącznie na metodzie indukcyjnej wymuszał szersze wykorzystanie źródeł pośrednich, wtórnych i wiedzy pozaźródłowej. W takich przypadkach żmudne odtwarzanie niektórych zjawisk i wydarzeń mogło bazować na dedukcji uwzględniającej przede wszystkim analizę porównawczą i retrogresywną⁷. Taki schemat zastosowano chociażby przy rekonstrukcji pierwszej, słabo udokumentowanej fazy wysiedleń przedpoczdamskich Niemców z Elbląga czy też w badaniu migracji i przemieszczeń osadników wiejskich w 1945 roku. W badaniach przebiegu osadnictwa i mobilności ludności, jej ruchu naturalnego i typologii osadniczej wykorzystano możliwości statystyki historycznej i demografii.

Jednym z założeń pracy było szerokie uwzględnienie relacji źródłowych, zarówno tych już wcześniej udokumentowanych, jak i wywiadów i wspomnień zebranych przez autora w trakcie pisania rozprawy. Grupa opublikowanych relacji i wspomnień dotyczących pierwszych lat powojennego Elbląga ma swoją, całkiem solidną podbudowę. W obszernych wydawnictwach pamiętnikarskich „*Zielone wspominając lata...*”, a zwłaszcza „*Ocalić od zapomnienia*” wolnej już od obciążeń politycznej cenzury, znalazły się m.in. relacje i wspomnienia członków pierwszej Grupy Operacyjnej, pionierów elbląskiej oświaty i kultury, urzędników i lekarzy⁸. Uzupełnieniem wzmiankowanych edycji jest zbiór biogramów i relacji opartych na ankietach członków Koła Pionierów⁹.

wiatu faktycznie nie była zorganizowana, a nieograniczoną władzę i kontrolę posiadali komendanci wojenni A.Cz. Por. także: B. Szady, *Wieczny początek. Warmia i Mazury*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, s. 123-124.

7 Szerzej na temat wymienionych metod badawczych: J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 317-328; K. Dobrowolski, *Badania historyczno-terenowe. Zagadnienia rekonstrukcji procesów historycznych na podstawie materiałów terenowych*, Sprawozdania z posiedzeń i czynności PAU, t. 6 (1952), s. 424-429.

8 W okresie PRL ukazał się drukiem zbiór *Zielone wspominając lata: ze wspomnień pionierów Elbląga i Ziemi Elbląskiej*, pod red. J. Kolendo, R. Tomczyka, Elbląg 1980. Dekadę później wydano tom *Ocalić od zapomnienia...*, op. cit.. Ta ostatnia publikacja, już bez obciążeń cenzurą, zawiera kilkadziesiąt relacji obrazujących zagadnienia z różnych dziedzin obok społeczno-politycznych, także kultury, oświaty i gospodarki. Do najcenniejszych można zaliczyć obszerne relacje: Józefa Murzynowskiego, Romana Sulimy-Gilowa, Jana Zawodniaka, Stanisława Wójcickiego i Janiny Rayskiej. Część autorów wchodziła w skład pierwszych, zorganizowanych grup operacyjnych. Zbiór zawiera również relacje polskich robotników przymusowych przebywających na terenie Elbląga w styczniu 1945 roku. Kilkanaście zapisów wspomnieniowych odnosi się także do zagadnień osadnictwa wiejskiego m. in. notatki Józefa Świątkowskiego czy Czesławy Adamskiej.

9 *Koło Pionierów Elbląga. Księga jubileuszowa*, red. A. Grotha, R. Tomczyka i W. Krasowskiego, Elbląg 2005. Do wydawnictwa włączono obszerny fragment wspomnień Mieczysława Filipowicza organizatora i pierwszego dyrektora elbląskiej Stoczni.

Warto także wspomnieć o opublikowanych wspomnieniach rodziny Prociuk oraz pamiętniku niemieckiego księdza Paulusa Herrmanna „*Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*”¹⁰. Ostatnia z wymienionych książek wpisuje się w pokaźny zbiór wspomnień i relacji dawnych niemieckich mieszkańców Elbląga i okolic. Koncentrują się one zazwyczaj na traumie ucieczki i sytuacji mieszkańców po wkroczeniu Armii Czerwonej i w okresie wysiedleń. Za najcenniejszy można uznać tutaj pamiętnik Else Krüger, doprowadzony do czerwca 1946 roku^{11, 12}. Mimo ideologicznego balastu sporą wartość faktograficzną posiadają także relacje działaczy partyjnych z powiatu elbląskiego zachowane w aktach Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Gdańsku.

Realizowana tematyka rozprawy wymagała przeprowadzenia badań terenowych i zebrania materiału informacyjnego opartego na relacjach i wywiadach z bezpośrednimi świadkami. Wywiady jako źródło poboczne umożliwiają odkrycie i uwiecznienie nieoficjalnego zasobu wiedzy, dziejów „zwykłych ludzi”, niewielkich wspólnot lokalnych oraz społeczności mniejszościowych i nieuprzywilejowanych¹³. Historia mówiona sięgająca bezpośrednio do zasobów pamięci społecznej, współtworzy obraz środowiska lo-

10 Paulus Herrmann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku. Bericht über die Polen- und Russenzeit in Elbing von Januar 1945 bis Mai 1946*, red. Józef Borzyszkowski i Marion Brandt, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2009.

11 Else Krüger, *Elbing 1945-1946. Ein Bericht aus schwerer Zeit*, Munster 1992.

12 Także kontakty autora z byłymi niemieckimi mieszkańcami zaowocowały dodatkowym materiałem relacyjnym, ukierunkowanym w swojej treści na konkretne wątki i pytania ankietowe. Informacje te z perspektywy lat mają zazwyczaj znacznie bardziej stonowany charakter niż relacje sporządzone w latach pięćdziesiątych i przechowywane dziś w zasobie Archiwum Federalnego w Bayreuth.

13 Krystyna Kersten ponad pół wieku temu przedstawiła możliwość wykorzystania źródeł ustnych w odtwarzaniu klimatu konkretnych zdarzeń historycznych zachodzących lokalnie. K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17–21 września 1968 r. Referaty plenarne. Sekcje VII–XI*, Warszawa 1968, s. 323-327. Autorka jako główne argumenty celowości wykorzystania relacji ustnych w pracach badawczych wskazała tj.: możliwość weryfikacji za ich pomocą rzetelności źródeł pisanych; przydatność wywiadów w przypadku uzupełniania opisu przebiegu wydarzeń nieposiadających wystarczającej liczby dokumentów archiwalnych lub nie do końca wygodnych ze względów cenzuralnych. Zob. także: I. Lewandowska, *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej* [w:] *Historia. Archiwistyka*. Prace dedykowane Prof. B. Ryszewskiemu, red. M. Świigoń, Olsztyn 2009, s. 127; H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000, s. 79-109. Zob. także: P. Burke, *New perspectives on historical writing*, Pennsylvania 1992, s. 32 i n. 254; R. Traba, *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycje* [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, pod red. E. Domańskiej, R. Stobieckiego, Kraków 2014, s.159-161; M. Bogucka, *Życie codzienne - spory wokół profilu badań i definicji*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. 44, 1996, nr 3, s. 247-253

kalnego, gdzie losy indywidualne splatają się z historią miejsca¹⁴. W tym kontekście bardzo ważną rolę odegrał także kontakt zawodowy i prywatny autora z ostatnimi, naocznymi świadkami tamtych wydarzeń. Rozmowy z ludźmi, zarówno urodzonymi na tym terenie przed wojną, jak i osiadłymi tu zaraz po jej zakończeniu, intrygowały i pobudzały ciekawość. Naświetlały one funkcjonowanie oraz problemy adaptacyjne małych społeczności, przywołując przy tym indywidualne losy i rolę wielu wywodzących się z nich często zasłużonych postaci. Wykazywane w spisach osiedleńczych grupy tzw. „repatriantów” ze Wschodu, przesiedleńców z „Ziem Dawnych” czy „autochtonów” przestawały być dzięki temu jakąś anonimową, statystyczną zbiorowością. Stały za nimi konkretne osoby takie jak Marcin Dekubanowski – przedstawiciel tzw. polskiej ludności rodzimej w Elblągu, Bolesław Żytyński – pierwszy, powojenny burmistrz Tolkmicka czy Bronisław Stefanowicz – reemigrant z Chin, inżynier i nieformalny przywódca elbląskich „Mandzuraków”.

Zgromadzono także dalszych 21 relacji mówionych i pisemnych od krewnych nieżyjących już świadków bezpośrednich (kopie listów, maile), odnoszących się do szeregu kwestii nie mających bezpośredniego i dostatecznego udokumentowania w źródłach archiwalnych. Wyjątkowym doświadczeniem, pozwalającym na zebranie wartościowego materiału relacyjnego, były spotkania autora z przesiedleńcami z akcji „Wisła” w elbląskim oddziale Związku Ukraińców w Polsce czy długie rozmowy z uczestniczkami transportów reemigracyjnych z Francji do Elbląga w 1948 roku. Także kontakty autora z byłymi niemieckimi mieszkańcami zaowocowały dodatkowym materiałem relacyjnym, ukierunkowanym w swojej treści na konkretne wątki i pytania ankietowe. Wzmiankowana wyżej metoda ankietowa przy gromadzeniu relacji uwzględniała pochodzenie, narodowość, zajmowaną pozycję społeczną czy wiek autorów relacji w pierwszych latach po wojnie. Ostatnie wymienione kryterium stanowi z roku na rok coraz większą przeszkodę, ograniczając krąg świadków do osób, które w czasie interesujących nas wydarzeń były bardzo młode¹⁵.

14 E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 272-275; *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, pod red. W. Harwtig, E. Domańskiej, Warszawa 1994, s. 29-34.

15 Autor w trakcie gromadzenia materiałów do rozprawy miał możliwość przeprowadzić rozmowy z kilkunastoma świadkami z pierwszego pokolenia powojennych Elblążan m.in. Stanisławem Wóycickim, Jerzym Szewczyńskim, Walentyną Kaczan, Zdzisławem Ćwilichowskim, Hansem Mehl czy Mieczysławem Kolendo. Wszyscy wyżej wymienieni zmarli pomiędzy 2007 a 2020 rokiem. Poza kilkoma wyjątkami autor nie zdecydował się wprowadzić szerzej do tekstu opisów uzyskanych od osób urodzonych w czasie wojny lub już po jej zakończeniu, które posiadały wiedzę o wydarzeniach opartą wyłącznie na przekazach swoich rodziców, krewnych i znajomych. Dane te mają charakter wtórny w odniesieniu do relacji bezpośrednich. Z drugiej

Charakterystyczne dla zgromadzonych materiałów relacyjnych mikrohistoryczne ujęcie z indywidualizacją przedmiotu badań i skali obserwacji, nie stanowiło alternatywy dla analiz w dużej skali, a było jedynie ich koniecznym uzupełnieniem. Dobrym przykładem tych zależności stały się wyniki badań dotyczące struktury małżeństw opracowane na podstawie rejestrów stanu cywilnego czy też oparta na danych spisowych analiza struktury zawodowej mieszkańców wybranych miejscowości powiatu elbląskiego. Wyniki tych statystyk nabierają szczególności, jeżeli uzupełnimy je opisami relacyjnymi, przywołującymi istniejące wówczas podziały kulturowo-regionalne czy rolę poszczególnych rodzin w hierarchii gromady. Można tu przywołać fragment obszernego wywiadu z Jerzym Szewczyńskim:

„w kursie dokształcającym prowadzonym w budynku przy Saperów uczestniczyli młodzi mężczyźni z różnych stron Polski, w tym kilkunastu naszych ze Lwowa i Kamieńca itd. Było też kilka dziewcząt i kobiet głównie z Centrali [tu Polski Centralnej - AW]. Początkowo atmosfera była nieszczerólna, chłopcy ze stolicy patrzyli na resztę z góry, były zaczepki i złośliwe komentarze. Po kilku miesiącach byliśmy już jednak przyjaciółmi, a Warszawiaczy okazali się całkiem dobrymi kompanami w pracy. Rok później jedna z kursantek została żoną mojego przyjaciela [...] On z Trembowli, ona córka majstra spod Łodzi. Wesele jak na tamte czasy było huczne i z dużą ilością gości. Różniliśmy się nie tylko gwarą i zachowaniem, ale nawet sposobem picia wódki, nie mówiąc o ubiorze. Zaczęły się toasty, śpiewy – nasze „łyczakowskie tango” na przemian ze skoczonym „hopsasa” i piosenkami Ordonówny. Wódka i zabawa skróciły dystans. Szczególnie młodzież lgnęła do siebie”¹⁶.

Jedną z idei przy charakterystyce poszczególnych grup ludności napływowej było ukazanie jej wewnętrznym podziałów, pewnej hierarchiczności i aktywności zawodowej. Dzięki temu zamiast anonimowej grupy mieszkańców Elbląga, klasyfikowanej w ówczesnej sprawozdawczości jako „repatrianci z ZSRR”, otrzymujemy konglomerat, w którym mieści się zarówno lekarz ze Lwowa, czeladnik z Nowej Wilejki i potomek polskich katorżników z głębi Ro-

strony jednak kryją się w nich cenne informacje faktograficzne o działaniach i losach osób z kręgu rodzinnego, które tamtą rzeczywistość współtworzyli. Przykładem mogą być relacje urodzonego już w Elblągu - Elio Martowicza, syna reemigrantów polskich z Brazylii. Specyfikę wykorzystania relacji wtórnych omówili m.in.: H. Lech, *Zatrzymane w pamięci*, [w:] *Losy Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich II RP*, red. B. Kubis, Opole 2011, s. 89–161.

¹⁶ Relacja J. Szewczyńskiego z dnia 18.07.2009 r. spisana w Elblągu (w zbiorach autora). Przy cytowanym „hopsasa” chodzi o piosenkę legionową „Zielony mosteczek” popularną w okresie międzywojennym.

sji. Podobny schemat zastosowano w przypadku innych grup przesiedleńców polskich, ludności ukraińskiej z akcji „Wisła” czy wreszcie nielicznej, choć mocno zróżnicowanej społeczności tzw. autochtonów. Powyższa typologia nowych mieszkańców w ujęciu „jakościowym” zestawiona z ich rozmieszczeniem na terenie powiatu stanowią punkt wyjścia w badaniach czynników integracji i możliwości rozwoju społeczno-ekonomicznego Elbląga zasiedlanych miejscowości. Podobnie jest z charakterystyką ludności ukraińskiej przesiedlonej w trakcie akcji „Wisła”. Same źródła administracyjne traktują tę grupę narodowościową w ujęciu statystycznym jako jednolitą całość. Dopiero po uwzględnieniu w analizie źródeł pobocznych, w tym relacji i wywiadów odkrywamy zróżnicowanie grupy pod względem kulturowo-wyznaniowym i społeczno-majątkowym. Analogicznie będzie zresztą w przypadku sytuacji środowiska reemigrantów polskich w Elblągu. Z perspektywy relacjonującego bardzo wyraźnie akcentowane były owe różnice cywilizacyjno-kulturowe, mentalne przedstawicieli grup napływowych. Można tu zacytować fragment wspomnień kilkunastoletniej wówczas mieszkanki, przybyłej do Elbląga w transporcie reemigrantów polskich z Francji:

„sami doprowadziliśmy nasze pierwsze mieszkanie do porządku. Wybieliliśmy ściany, ojciec naprawił podłogę, matka powiesiła firanki, a w kuchni pojawiły się sprzęty, nasz alzacki niebieski obrus i świeże kwiaty na stole. W mieszkaniu mojej szkolnej koleżanki spod Lwowa na ścianach wisiały zgrzebne dywany i pstrokate makatki, masa świętych obrazków, kolorowe dzbanki i wazonny. Nic tu nie pasowało do siebie, okna przesłonięto czymś na wzór koca. Byłam przerażona panującym bałaganem i niechlujstwem (...) przywieźliśmy trochę płyt z muzyką francuską, adapter i radio Corsair. Kiedy odwiedzały mnie w domu koleżanki ze szkoły pytały do czego służy gramofon, bo nigdy wcześniej takiego urządzenia nie widziały”¹⁷.

W oficjalnych sprawozdaniach urzędowych czy raportach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego trudno szukać szczegółów akcji osiedlania rodzin ukraińskich z akcji „Wisła” na terenie gmin wiejskich. W tym miejscu można wykorzystać, przy zachowaniu krytyki źródła – wspomnienia mieszkańca z Krzewska:

„na przyczepę ciężarówki wsadzono pięć rodzin z naszej Krzywicy, na drugiej umieszczono kilka naszych krów i dobytek. Kierowca pytany nie chciał powiedzieć, dokąd zmierzamy. Rozładowano nas pod domem, a mieszkający tam sołtys

¹⁷ Rozmowa z Heleną Kruk z dnia 20.07.2007 w Elblągu (zapis w zbiorach prywatnych autora)

wziął od kierowcy jakiś kwitek, wskazując nam stojące w głębi dwa ceglane domy. Jeden miał uszkodzony dach, w drugim na podwórzu stała woda. Gdzie jesteście? – spytałem matki. Zamiast odpowiedzi usłyszałem płacz¹⁸.

Przydatne okazały się relacje o specyfice zasiedlania poszczególnych podelbąskich wsi. Ilustruje to na przykład wywiad z mieszkanką wsi Jagodnik:

„przyjeżdżające do naszej wsi rodziny polskie, a potem ukraińskie nie miały w zasadzie żadnego większego dobytku. Sołtys wskazywał im domy pod zamieszkanie, które zazwyczaj były w opłakanym stanie. Pierwsze dni upływały im na wędrówce po okolicznych opuszczonych domostwach, z których targano deski, cegły, dachówki i okienne futryny, rozbierano przydomowe chlewiki, płoty i wszystko co jeszcze mogło się przydać. Z oburzeniem patrzyliśmy jak jeden z naszych sąsiadów przytaszczył kilka kamieni nagrobnych, żeby zrobić dróżkę do stodoły. Niszczyli wszystko w prymitywny sposób, próbując się szybko urządzić. Smutno było widzieć tych, którzy przybywali jeszcze później z gromadką dzieci i wychudzoną krowiną, zajmowali z przymusu te domy bez dachów i drzwi, łatanne na szybko deskami¹⁹.

Warunki lokalowe przydzielonego w 1949 roku mieszkania tak zapamiętała Walentyna Kaczan, reemigrantka z Harbina: „wielu z tych którzy podobnie jak my dostali mieszkania na Zagonowej już od początku szukało czegoś innego. Najszybciej wynosili się stąd ci zamożniejsi i na lepszych stanowiskach. Mimo, że całe centrum Elbląga było szare i zaniedbane, tutaj było wyjątkowo nieprzyjaźnie. Wilgotne klitki w tych obskurnych domach i niektóre zamieszkałe tam typy, szybko odstraszały od wiązania dalszego życia z tym ponurym miejscem²⁰.

Cytowany już wyżej Jerzy Szewczyński zrelacjonował przyjazd swojej rodziny do Elbląga w maju 1945:

„moi rodzice Franciszek Szewczyński, komornik sądowy w Kopyczyńcach i matka Aniela wyposażeni w odpowiednie zaświadczenie Głównego Pełnomocnika do spraw Ewakuacji znaleźli się w zbiorowym transporcie, który już w lutym

18 Relacja Wiktora N, mieszkanka Krzewska. Relacja została spisana 17.12.2007.oku.

19 Relacja H.G, spisana 17.09.2009 roku w Malborku. Rękopis w posiadaniu autora.

20 Relacja Walentyny Kaczan z listopada 2008 roku (w zbiorach prywatnych autora). Co charakterystyczne dla wcześniejszego okresu związanego z przybyciem rodzin polskich z Francji i Westfalii, także w 1950 roku lepsze warunki mieszkaniowe zaproponowano rodzinom reemigrantów z Ameryki Południowej. Otrzymali oni m.in. mieszkania w wyremontowanych budynkach przy Pawiej i Suwalskiej. APM, UME 134/151, 156.

trasą przez Tarnopol, Równe i Łuck dotarł do Hrubieszowa. Chaos i przeludnienie na tamtejszym punkcie PUR, na który nieprzerwanie napływały kolejne składy z Wołynia, Lwowa, z Kołomyi i miasteczek na Podolu wymuszały regularne odsyłanie transportów na Zachód. Największe transporty kierowano na Górny Śląsk. W połowie kwietnia moja rodzina trafiła najpierw do Zabrze, stamtąd na kilka tygodni do Katowic, Zduńskiej Woli, Poznania, a potem do Inowrocławia. Wszędzie krótsze lub dłuższe pobyty, spędzone w wagonach, na rampach i przydworcowych barakach. Pracy nie było, mieszkania już mocno wypełnione. Miejscowi mówili, że na Zachodzie lepiej i możliwości większe. Mimo deklaracji formowania transportu do Gdańska nasz wagon pojechał do Torunia, a stamtąd do Chełmży, gdzie miejscowy PUR wskazał na możliwości wyjazdu na Mazury. Ojciec uzyskał też informacje, że nasz dawny sąsiad Marian Reiche przebywa w Elblągu. Tam powiodła dalsza droga i to miasto okazało się końcowym punktem naszej wędrówki. Ojciec osiedlił się w domu niemieckiego cukiernika przy ulicy Moniuszki, w sąsiedztwie jednego z kilku budynków Sowieckiej Komendantury²¹.

Trzy lata później do miasta przybyła rodzina z francuskiego Corbeil, co udokumentowała w obszernym wywiadzie jedna z córek:

„w Międzyzlesiu zostaliśmy uroczystie powitani m.in. odegraną przez orkiestrę Międzynarodówkę. Na punkcie zostaliśmy niecałą dobę, w tym czasie w PUR na podstawie rozmów przedstawiał propozycję wyjazdu do różnych miejscowości na ziemiach zachodnich. Do Elbląga, o którym nikt nic nie wiedział, wyjechał wówczas jeden z większych transportów złożony z około 50 osób. Osobno jechały nasze meble i sprzęty. Przy rozładunku w Elblągu uczestniczyli mężczyźni, a kobiety i dzieci zostały przewiezione do schroniska PUR. Następnego dnia tylko niektórych rozwieziono do mieszkań. Mieliśmy ograniczoną możliwość wyboru pokazywanych mieszkań przy ulicy Grotgiera i Częstochowskiej²².

Podjęwane podczas wywiadów wątki tematyczne wzbogaciły faktografię, umożliwiając opis tych samych wydarzeń z różnych perspektyw na zasadzie konfrontacji z danymi sprawozdawczymi. Skoncentrowano się na tych zagadnieniach życia codziennego, których próżno szukać w źródłach administracyjnych. Stąd w rozmowach z wysiedleńcami niemieckimi przebywającymi w powiecie elbląskim przejściowo po 1945 roku celowo po-

21 Relacja Jerzego Juliana Szewczyńskiego, spisana dnia 02.08.2009 roku (w zbiorach autora).

22 Relacja Heleny Kruk z Elbląga, spisana w 13.05.2010 r. [w zbiorach autora]. Należy dodać, że reemigranci otrzymali od PUR darmowe bilety kolejowe na przejazd do rodzin i krewnych zamieszkałych w Polsce.

minięto dobrze udokumentowane i wyeksponowane w historiografii wątki martyrologiczne, zbierając zamiast tego informacje dotyczące życia codziennego, kontaktów sąsiedzkich, źródeł zaopatrzenia czy postrzegania polskich osadników. Kontakt autora z relacjonującymi, zgromadzone pamiątki rodzinne, doświadczenia i sam emocjonalny ładunek przekazu pozwolił lepiej odczuć klimat tamtych pionierskich czasów²³. Szerokie wykorzystanie historii narracyjnej, w tym cytowanie dialogów i opisów wspomnieniowych posłużyło także uatrakcyjnieniu samego tekstu, zachowując przy tym pamięć o tych, którzy tworzyli zręby powojennego, polskiego Elbląga²⁴.

23 I. Lewandowska, *Oral history we współczesnej Polsce*. Wrocławski Rocznik Historii Mówionej, t. 1 (2011), s. 91-92; *Wprowadzenie do oral history*, <http://homepage.univie.ac.at/philipp.ther/breslau/html> [dostęp 04.08.2018]

24 E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 274

Sprawozdanie z oficjalnego uruchomienia Interaktywnej Wystawy Dawnej Książki i Prasy ElKamera

W obliczu słabnącego zainteresowania konwencjonalnymi polami działania bibliotek elbląska księżnica stara się ujmować w swojej ofercie coraz to nowsze propozycje dotyczące rozwijających form spędzania wolnego czasu. Jest to zresztą kierunek zgodny z bieżącymi trendami ogólnoswiatowymi. Biblioteki idące z duchem czasów żywo reagują na bieżące zmiany kulturowe, zamieniając się w swoiste centra kultury, otwarte na różnorodność aspiracji kulturalnych swoich czytelników. Wyrazem tej zmiany jest otwarta we wrześniu 2023 r. Interaktywna Wystawa Dawnej Książki i Prasy ElKamera. Uruchomienie ekspozycji w strukturach biblioteki stanowi zapowiedź dużej zmiany jakościowej: zwiedzający nie tylko zapoznają się tu z historią kultury piśmiennej, ale będą mogli również skorzystać z bogatej oferty warsztatowej.

Oficjalne otwarcie wystawy, które odbyło się w poniedziałek 9 września 2023 r., zgromadziło w podziemiach biblioteki przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich, a także mediów lokalnych. „Projekt został dofinansowany w 80 procentach przez Zarząd Województwa i ze środków unijnych. Całość jest warta ok. 2,3 mln złotych” – chwalił rozmach realizacyjny przedsięwzięcia Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. „Miejska Biblioteka Elbląska mogłaby swobodnie nosić miano wojewódzkiej, bo naprawdę jest bardzo dobrze prowadzona i szeroko zaopatrywana w inwestycje, rewitalizację. Wiadomo, że my wprost tych pieniędzy nie rozdajemy. Musi być dobry projekt, przedstawiona trwałość i efektywność tego projektu, i to ma miejsce w Bibliotece Elbląskiej, odkąd pamiętam” – dodał Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. Wszyscy zebrani podczas wernisażu goście zostali oprowadzeni po wystawie przez animatorów z Działu Edukacji Kulturalnej ElKamera. Podczas oprowadzania nie zabrakło elementów angażujących: pierwsi zwiedzający

mogli spróbować swoich sił na polu tradycyjnego drukarstwa i własnoręcznie wykonali pamiątkowe druki na prasie drukarskiej Gutenberga.

ElKamera została udostępniona zwiedzającym 19 września 2023 roku. Będzie ona czynna w godzinach pracy Biblioteki Elbląskiej. Wstęp będzie płatny, przewidziano jednak zniżki dla rodzin z dziećmi oraz możliwość zakupu biletów grupowych. Wystawę można zwiedzać z audio-przewodnikiem (w cenie biletu) lub z żywym edukatorem, co wiąże się jednak z dodatkową opłatą. Co więcej, w pracowni przylegającej do sal wystawowych ElKamery organizowane będą zajęcia warsztatowe poświęcone przede wszystkim starym technikom drukarskim, graficznym (np. linoryt, różne odmiany monotypii, artystyczna kompozycja plakatów typograficznych itp.) i papierniczym.

O czym opowiada jednak ElKamera? Nazwa „ElKamera” nawiązuje do „kunstkamer”, czyli gabinetów osobliwości, będących poprzednikami muzeów, w których gromadzono kolekcje najprzeróżniejszych obiektów: dzieł sztuki, kuriozów, numizmatów czy egzemplarze egzotycznych roślin lub zwierząt. Podobnie w ElKamerze spotykają się różne, pozornie niezwiązane ze sobą tematy. W rzeczywistości wystawa prezentuje bogactwo i różnorodność zbiorów zabytkowych Biblioteki Elbląskiej na szerokim tle historycznym i kulturowym, opowiada historię Elbląga oraz kompleksu szpitalnego pw. Świętego Ducha, na plan pierwszy wysuwając wątki bezpośrednio związane z kulturą słowa pisanego.

Zaaranżowaną w sześciu salach wystawowych ekspozycję podzielić można na trzy segmenty tematyczne:

I. Kompleks szpitalny pw. św. Ducha w Elblągu

Wystawę zaaranżowano w klimatycznych podziemiach średniowiecznego kompleksu szpitalnego pod wezwaniem św. Ducha w Elblągu, a więc w jednym z najstarszych budynków w obrębie elbląskiego Starego Miasta. Obiekt ten powstał w poł. XIII w., nieopodal zamku krzyżackiego, jako pierwszy w Prusach kompleks szpitalny. Na przestrzeni wieków wielokrotnie zmieniał swoją funkcję, ulegał zniszczeniom i przebudowom, by w końcu w 1979 r. stać się siedzibą Biblioteki Elbląskiej. Wystawa ElKamera opowiada długą i bogatą historię zabudowań szpitalnych, jednocześnie przybliżając współczesnemu odbiorcy stosowane w przeszłości metody leczenia chorych.

II. Zabytkowy księgozbiór

Niewiele instytucji kultury może poszczycić się tak długą tradycją. Początki Biblioteki Elbląskiej datuje się na rok 1601, kiedy to Rada Miejska postanowiła utworzyć bibliotekę przy działającym w mieście gimnazjum. W kolejnych latach elbląska księżnica szybko się rozrastała, głównie dzięki donacjom od możnych mieszczan. W 1821 r. biblioteka dawnego Gimnazjum Elbląskiego została połączona z biblioteką ratuszową i w ten sposób powstała ogólnodostępna Biblioteka Miejska (*Stadtbibliothek*), której naturalnym kontynuatorem stała się Biblioteka Elbląska.

Budowany na przestrzeni czterech wieków zabytkowy księgozbiór Biblioteki Elbląskiej obejmuje druki wydane do 1945 roku. Liczy on obecnie ponad 57 tys. woluminów, w tym 70 inkunabułów, czyli niezwykle cennych zabytków wczesnego, XVI-wiecznego drukarstwa. ElKamera daje zwiedzającym możliwość zetknięcia się z najciekawszymi obiektami ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. Znajdą się pośród nich cenne wydania Biblii, ilustrowane zielniki, zeszyty uczniów z XVIII w., a także replika prasy drukarskiej Gutenberga.

III. Kanał Elbląski

Z uwagi na fizyczną bliskość rzeki Elbląg, wystawa ElKamera opowiada również historię Kanału Elbląskiego. Ta unikatowa w skali świata konstrukcja powstała w XIX w. jako odpowiedź na potrzebę usprawnienia wymiany handlowej między Elblągiem a Prusami Górnymi. Budowa kanału stanowiła ważny etap w blisko tysiącletniej historii regulacji lokalnych wód. Obecne w przestrzeni ElKamery interfejsy dotykowe oraz elementy scenografii (np. rufa barki oberlandzkiej) uzmysławiają zwiedzającym istotę fenomenu niezwykłej struktury, jaką jest Kanał Elbląski.



Konferencja prasowa zorganizowana z okazji uruchomienia ElKamery. Od lewej: Dyrektor Biblioteki Elbląskiej Jacek Nowiński, Prezydent Elbląga Witold Wróblewski, Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina. Fot. Dominik Żyłowski



Uroczyste przecięcie „wstęgi”. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie sali poświęconej kompleksowi szpitalnemu pw. św. Ducha. Fot. Dominik Żyłowski



Wykonywanie pamiątkowych druków na replce prasy Gutenberga. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie sali poświęconej Gimnazjum Elbląskiemu. Fot. Dominik Żyłowski



Dyrektor Biblioteki Elbląskiej Jacek Nowiński prezentujący stanowiska ElKamery. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie sali poświęconej Elblągowi czasów industrializacji. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzający skąpani w kojącym świetle wirtualnej piaskownicy. Fot. Dominik Żyłowski

Sprawozdanie z wernisażu wystawy „Kosmos w zabytkowych drukach Biblioteki Elbląskiej”

Obchody 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika były dla Biblioteki Elbląskiej świetną okazją do realizacji szeregu działań poświęconych dziedzinie, która przyniosła Warmiakowi nieprzemijającą sławę, a więc astronomii. Jednym z takich działań była wystawa pn. „Kosmos w zabytkowych drukach Biblioteki Elbląskiej”. W gablotach wystawienniczych oraz na posterach zaprezentowane zostały ilustrowane książki naukowe, mapy nieba oraz inne źródła dokumentujące sposób, w jaki od XVI w. zmieniały się wizje człowieka na temat architektury Wszechświata. W roli kuratora wystąpił prof. dr hab. Jarosław Włodarczyk, znany astronom i historyk idei.

Wernisaż wystawy „Kosmos...”, zorganizowanej w ramach programu dotacyjnego Muzeum Historii Polski pn. „Patriotyzm Jutra”, odbył się 13 września 2023 roku. Wydarzenie otworzyła sesja naukowa, na którą złożyły się trzy wystąpienia o tematyce astronomicznej. Referat dra Piotra Paluchowskiego koncentrował się na fenomenie astrologicznych druków kalendarzowych. W trakcie wystąpienia prelegent nawiązał do swoich najnowszych ustaleń dotyczących druków kalendarzowych wydawanych na terenie Prus Królewskich. Niezwykle oryginalnym ujęciem zaskoczyła słuchaczy dr Marta Szada, która opowiedziała o perswazyjnej sile diagramów, schematów i modeli w nowożytnych publikacjach naukowych. Ostatnie z wystąpień, wygłoszone przez Piotra Mazurowskiego, edukatora z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu, skupione było na współczesnej replice mechanicznego planetarium Endersch’a – niezwykle ciekawego przykładu pomocy naukowej, wykorzystywanej na lekcjach przyrody w Gimnazjum Elbląskim w XVIII wieku. Warto w tym miejscu dodać, że sam model został włączony do ekspozycji „Kosmos...”. Planetarium zajęło miejsce obok zabytkowych przyrządów do astronawigacji, wypożyczonych ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Po sesji naukowej zwiedzający przenieśli się z sali „U św. Ducha” do pracowni regionalno-historycznej Regioteka, gdzie zaaranżowano wystawę gablotową. Po wystawie oprowadził gości pomysłodawca całego przedsięwzięcia, czyli podpisany niżej autor niniejszego artykułu. W gablotach wystawienniczych oraz na posterach zaprezentowane zostały „astronomiczne” obiekty z księgozbioru zabytkowego Biblioteki Elbląskiej: podręczniki, encyklopedie, mapy nieba oraz czasopisma naukowe z ciekawym materiałem ilustracyjnym.

Do jednego z ciekawszych druków zaprezentowanych na wystawie zaliczyć należy *Narratio prima* (w tłumaczeniu na polski: *Relacja pierwsza*), niepozorne dziełko astronomiczne Jerzego Joachima Retyka z 1540 roku. W Polsce zachowało się zaledwie kilka egzemplarzy pierwszego, gdańskiego wydania *Relacji*. Wydana w ramach jednego z pierwszych zleceń w oficynie Franciszka Rhodego, czwartego z kolei drukarza gdańskiego, stanowi ciekawy przykład raczkującej na ziemiach polskich sztuki drukarskiej. Wyjątkowe są jednak przede wszystkim okoliczności powstania samego tekstu, a także rola, jaką odegrał on w rozwoju nauk przyrodniczych.

Jerzy Joachim Retyk przeszedł do historii jako jedyny uczeń Mikołaja Kopernika oraz osoba, która zasadniczo dopomogła w wydaniu przełomowego dzieła *O obrotach*. Niewiele bowiem brakowało, aby praca Kopernika w ogóle nie ukazała się w druku. Badacz, który przez około dwadzieścia lat prowadził systematyczne obserwacje i pracował nad rękopisem, nie mógł zdobyć się na ostateczne zamknięcie sprawy i przekazanie gotowego tekstu wydawcy. Przyczyny tego wahania są zrozumiałe w kontekście XVI-wiecznego światopoglądu. Wierzono wówczas, że statyczna Ziemia spoczywa w centrum wszechświata oraz że wszystkie ciała niebieskie krążą wokół niej. Proponowany przez Kopernika model heliocentryczny odwracał tę optykę i z Ziemi czynił zaledwie jedną z planet okrążających Słońce. Pogląd ten przeczył nie tylko potocznemu doświadczeniu zmysłów, ale również samej Biblii, dlatego musiał budzić szok w umysłach ówczesnych ludzi.

W obliczu potencjalnych kontrowersji Retyk postanowił urobić grunt pod rewolucyjną kosmologię i przygotował krótki, kilkudziesięciostronicowy wykład teorii heliocentrycznej, a następnie zlecił jego druk w oficynie Rhodego. Tak właśnie powstała *Relacja pierwsza*. Sytuacja ta była osobliwością. W historii nauk ścisłych nie znajdziemy bowiem zbyt wielu przykładów książek, które zapowiadały publikację przełomowych dzieł. Praca Retyka od początku pomyślana była natomiast jako streszczenie zawiłych ksiąg *O obrotach* Kopernika oraz ekstrakt upraszczający dla mniej zaawansowanego czytelnika. W tym właśnie

sensie historia *Relacji*, dzieła, które podarowało światu fundament nauki nowożytnej, jest jedyna w swoim rodzaju.

Spośród pozostałych obiektów wyeksponowanych w przestrzeni Regioteki zdecydowanie wyróżniał się pierwszy tom najśłynniejszego dzieła jezuita Giovanniego Battisty Ricciolego (1598–1671). *Nowy Almagest*, bo o tej książce mowa, nawiązuje tytułem do słynnego *Almagestu* Ptolemeusza i zawiera encyklopedyczny przegląd wiedzy astronomicznej do połowy XVII wieku. Na otwartej karcie zaprezentowano arcydzieło barokowej ilustracji książkowej autorstwa Francesco Curtiego. Rycina, która posłużyła również za lejtmotyw graficzny kampanii promującej wystawę, przedstawia Uranie, muzę astronomów, uchwyconą w momencie rozstrzygnięcia istotnej kwestii natury kosmologicznej. Ważone kule reprezentują dwa odmienne modele: heliocentryczny Mikołaja Kopernika (1543) oraz geo-heliocentryczny (Ziemia znajduje się w centrum i jest obiegana przez Słońce, wokół którego krążą pozostałe planety) Tychona Brahego (1588). Postać po lewej stronie to mitologiczny Argus, wiekowy gigant-pasterz o stu wiecznie czuwających oczach. Jedno z jego oczu, umiejscowione na kolanie, obserwuje nawet Słońce przez teleskop. Wynik ważenia jest zdaniem autora oczywisty: system Brahego przechyla szalę wagi, a więc zasługuje na status obowiązującego paradygmatu.

W toku rozwoju nauk przyrodniczych wizja Brahego przegrała w starciu z kosmologią kopernikańską. Wraz z teorią duńskiego astronoma w odmętach historii przypadł również *Nowy almagest*, niegdyś popularny podręcznik. Działania Biblioteki Elbląskiej przywróciły jednak pamięć o czasach, kiedy ilustracja książkowa była wykorzystywana przez naukowców jako narzędzie popularyzacji skomplikowanych teorii. Ilustracja z Uranią i Argusem posłużyła zresztą za inspirację przy tworzeniu jednej z kolorowanek antystresowych, wydanych w ramach projektu. Na kartach z kolorowanek znalazły się m.in. miniatury oryginałów, a także ich opisy bibliograficzne oraz kody QR odsyłające do strony internetowej Elbląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Ostatnim punktem w programie wernisażu było zwiedzanie drugiej części ekspozycji, którą zainstalowano w przestrzeni bibliotecznego dziedzińca. Na wielkoformatowych planszach przedstawione zostały grafiki pochodzące z woluminów Biblioteki Elbląskiej oraz Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Część plansz została wydrukowana w nowoczesnej i efektownej technologii lentikularnej. Na posterach nie zabrakło naukowego komentarza do prezentowanych treści. Grafiki ze starych ksiąg uzupełniono o fotografie przestrzeni kosmicznej wykonane przez aparaturę Kosmicznego Teleskopu Webb’a.

Wystawę „Kosmos...” promował szereg wydarzeń edukacyjno-kulturalnych, w tym m.in. pokaz przyrządów astronomicznych do obserwacji Słońca oraz nocnego nieba, a także pokazy nt. budowy wszechświata w mobilnym planetarium Orbitek. Ekspozycja stała się również podstawą jednego z tematów lekcji bibliotecznych, organizowanych w ramach regularnej oferty edukacyjnej przez Dział Edukacji Kulturalnej ElKamera.



Jacek Nowiński, Dyrektor Biblioteki Elbląskiej, witający gości zgromadzonych na wernisażu w sali „U św. Ducha”. Fot. Dominik Żyłowski



Wystąpienie dra Piotra Paluchowskińskiego pn. „Astrologia historyczna? Kilka wątków z druków kalendarzowych Prus Królewskich”. Fot. Dominik Żyłowski



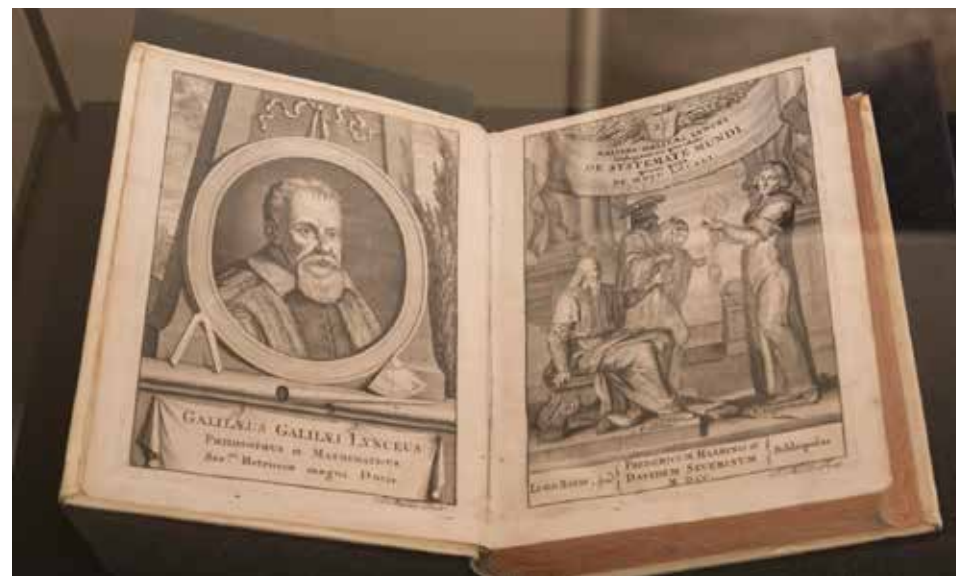
Wystąpienie dr Marty Szady pn. „Diagramy, schematy, modele, czyli o potęgde obrazu w nowożytnej książce naukowej”. Fot. Dominik Żyłowski



Katalog wystawy „Kosmos...”. Fot. Dominik Żyłowski



Wystąpienie Piotra Mazurowskiego pn. „Replika mechanicznego planetarium Enderscha – krótka historia brawurowej rekonstrukcji XVIII-wiecznej pomocy naukowej”. Fot. Dominik Żyłowski



Egzemplarz słynnego Dialogu o dwu najważniejszych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym Galileusza. G. Galilei, Systema cosmicum, Lejda: F. Haaring i D. Severinus, 1699. Fot. Dominik Żyłowski



W zabytkowych zbiorach Biblioteki Elbląskiej znajduje się kilka wydań XVI-wiecznych dzieł astronomicznych zaopatrzonych w wolwelle, tj. obracające się, papierowe mapy „kołowe” z ruchomymi strzałkami. Służyły one do automatycznego przeliczania różnych wartości związanych z astronomią, np. mając wysokość kątową Słońca odczytywano czas, który tej wysokości odpowiada w określonej szerokości geograficznej. Działanie wolweli przesuwającej się po tarczy instrumentu możemy porównać z działaniem współczesnego nam suwaka matematycznego. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie wystawy „Kosmos...”. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie wystawy „Kosmos...”. Fot. Dominik Żyłowski



Zwiedzanie wystawy „Kosmos...”. Fot. Dominik Żyłowski

Juliusz Marek

Helena Pilejczyk (1931-2023)



Fot. Renata Dąbrowska/ Agencja Wyborcza.pl

18 listopada 2023 r. na cmentarzu komunalnym przy ul. Agrykola elblązanie, władze miasta oraz przedstawiciele PKOl w asyście kompanii honorowej WP pożegnali swoją najlepszą sportsmenkę, Honorową Obywatelkę miasta, brązową medalistkę Igrzysk Olimpijskich z 1960 r., nauczycielkę i trenerkę, wspaniałą kobietę o wielkiej osobowości, a przy tym bardzo skromną. Helena Pilejczyk zmarła 12 listopada w wieku 92 lat.

Mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie szybkim zdobyła 37 razy, a rekord Polski pobiła aż 40 razy. W 1960 r. na mistrzostwach świata w Ostersund w Szwecji zdobyła srebrny medal na dystansie 1000 m, co zdecydowało o wyjeździe polskich panczenistek na Igrzyska Olimpijskie w USA. W Squaw Valley w biegu na 1500 metrów 21 lutego 1960r. zajęła trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal olimpijski. Srebrny medal zdobyty na tym samym dystansie ze Squaw Valley przywiozła jej przyjaciółka, a na torze rywalka, Elwira Seroczyńska (1931-2004). Polskę w na mistrzostwach świata i Europy oraz na innych zawodach Helena Pilejczyk reprezentowała do roku 1972, jednak już bez tak spektakularnych sukcesów. Jak powtarzała w licznych wywiadach, z przekory uprawiała tak długo sport wyczynowo. Prasa i działacze twierdzili, że nie jest rozwojowa, a tymczasem w kraju wciąż nie było lepszej od niej panczenistki.

Reprezentacyjny dres ponownie założyła w roku 1997, startując w mistrzostwach świata weteranów w Berlinie. Zdobyła tam złoty medal w wieloboju, w kategorii powyżej 65 lat. W zawodach weteranów ścigała się do roku 2001, przywożąc z Holandii, Kanady, Włoch i Norwegii złote medale. Niestety, treningi na elbląskim sztucznym lodowisku, wyłącznie na krótkim torze przyczyniły się do przeciążenia stawów, co skutkowało upadkiem i poważną kontuzją.

O dalszych startach nie było już mowy. W uznaniu zasług na arenach sportowych i rozstawiania naszego miasta na całym świecie Rada Miejska 20 czerwca 2002 r. wręczyła Helenie Pilejczyk tytuł Honorowego Obywatela Elbląga.

Helena Majcher (bo tak brzmiało jej panieńskie nazwisko) elblążanką została w roku 1951, gdy po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Kwidzynie z nakazem pracy przyjechała do okaleczonego wojną Elbląga. Ćwiczyła z młodzieżą, głównie siatkówkę oraz lekką atletykę. Zupełnie przypadkiem trafiła na trening łyżwiarzy. Był grudzień roku 1952. Na zamrzniętym kąpielisku miejskim przy ul. Spacerowej Kazimierz Kalbarczyk prowadził treningi młodych panczenistów. Zachęcił do założenia łyżew. I choć pierwszy krok zakończył się upadkiem, jakoś udało się przejechać okrążenie. Potem następne, a potem jeszcze kilkadziesiąt, może sto na kolejnych treningach. Kilka tygodni później dostała wezwanie na zawody w Zakopanem, by zastąpić chorą koleżankę z drużyny. Debiut był niezwykle udany. Sztafeta z Elbląga zdobyła pierwsze miejsce! Lusja Majcherówna uprosiła trenera, by wystawił ją w wieloboju. Zajmując w nim piątą lokatę zapewniła sobie miejsce w reprezentacji Polski.

W następnym sezonie została wicemistrzynią Polski, ulegając tylko swojej klubowej koleżance, Elwirze Potapowicz, ale za rok role się odwróciły. W sezonie 1954/55 Helena była już najlepszą zawodniczką w kraju i wielokrotną rekordzistką Polski na wszystkich dystansach. W roku 1956 na zamrzniętym basenie w Elblągu po raz pierwszy zdobyła tytuł mistrzyni Polski w wieloboju łyżwiarskim. W tym samym roku otrzymała tytuł „Mistrza Sportu”. W kraju była ceniona, a w Elblągu wręcz kochana. Elbląski artysta plastyk, Zbigniew Tomanek namalował dedykowany jej obraz, na którym Lusja wykonuje piruety. Niestety w rywalizacji światowej polscy panczeniści niewiele mieli wówczas do powiedzenia. Pomóc mogły tylko starty w międzynarodowych zawodach i treningi pod okiem najlepszych trenerów.

W roku 1958 Helena Pilejczyk, od trzech lat zamężna z Lucjanem, również łyżwiarzem, późniejszym sędzią międzynarodowym w tej dyscyplinie, urodziła syna Jarka. Trzy miesiące później wróciła na tor. Gdy zbliżała się Olimpiada w odległym Squaw Valley w USA, władze sportowe postawiły warunek udziału Polek w postaci dobrego wyniku na mistrzostwach świata w Szwecji. Będąca w życiowej formie Lusja zdobyła tam srebro na dystansie 1000 m, a w wieloboju doskonale piąte miejsce. Do USA poleciała wspólnie z Elwirą Seroczyńską i wspólnie z Elwirą przywiozły stamtąd olimpijskie medale. Nagrodą był tytuł „Zasłużonego Mistrza Sportu” i... palma w doniczce od zakładu pracy.

Reprezentacyjny dres zdjęła w wieku 41 lat, na pożegnanie bijąc jeszcze

raz rekord kraju na 3000 m. Drugie miejsce w wieloboju zajęła tam 17-letnia elblążanka, Erwina Ryś. *„Uznałam, że jest godną następczynią – wspominała po latach. Byłam w kadrze przez dwadzieścia jeden lat. Doszłam do wniosku, że wystarczy”.*

Helena Pilejczyk wróciła do zawodu nauczyciela. W roku 1973 Szkoła Podstawowa nr 12 przeniosła się do nowego obiektu. Utytułowana nauczycielka przekonała władze do zbudowania toru wrotkarskiego przed szkołą. Zaczęła trenować dzieci. Również w klubie Olimpia, a później w klubie Orzeł. Spod jej ręki wyszło wielu uzdolnionych sportowców. Sama też trenowała, startując do 71 roku życia w zawodach weteranów. Promowała aktywny i zdrowy tryb życia. Gdy w 2010 roku grupa dawnych sportowców, sędziów, trenerów i działaczy powołała Stowarzyszenie Sportowe o nazwie Elbląski Sportowy Klub „Nestora”, przyjęła obowiązki wiceprezesa. Odpowiadała na zaproszenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, odwiedzała szkoły i spotykała się z młodzieżą. W nagraniu dla lokalnej telewizji TRUSO. TV tak mówiła o swojej aktywności: *„Najgorsze jest siedzenie w domu. Gdy zapraszają mnie, to chętnie wychodzę z domu. Dopinguje mnie to do tego, żeby zadbać o siebie, żeby się ładnie ubrać. A gdybym siedziała całe dni przed telewizorem, to strasznie bym zdziałała. Nic by mi się nie chciało i myślałabym tylko o swoich chorobach. Oczywiście, że je mam, wiek ma swoje prawa. Ale trzeba się uśmiechać i lubić ludzi.”*

Helena Pilejczyk, Honorowa Obywatelka Elbląga, po długiej chorobie zmarła w swoim domu 12 listopada 2023 r. Testament jej długiego i aktywnego życia spisany został w licznych wywiadach, artykułach i audycjach medialnych oraz w książkach o niej. Jej imię nosi lodowisko MOSiR w Elblągu „Helena”. Elbląska młodzież w 2017 r. przyznała jej tytuł Osobowości Regionu. Upamiętniona została w Alei Gwiazd Sportu w Cetniewie i w Dziwnowie. Międzynarodowy Komitet Fair Play w Stambule w roku 2009 przyznał jej nagrodę Fair Play za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu. Została odznaczona również m.in. Srebrnym i Brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przy pisaniu tekstu korzystałem z :

Jerzy Gebert „Z gdańskich boisk i stadionów”, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1970r.
Andrzej Maria Minkiewicz „Sport w Elblągu 1945-2012”, Wydawnictwo URAN, Elbląg 2019
Jacek Żemantowski „Łyżwiarski jubileusz” – PZŁS, Warszawa 2001
Daniel Lis „Stulecie przeszkód – Polacy na igrzyskach”, Wydawnictwo Agora 2022
Jacek Żukowski „Fonomen” – reportaż telewizyjny, TRUSO.TV, Elbląg 2020

Andrzej Groth

Prof. Andrzej Romanow (1943-2023)



Prywatne archiwum rodzinne

Andrzej Romanow urodził się 12 lipca 1943 roku w Gdyni. Ukończył V Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku, a następnie w latach 1963 – 1968 studiował historię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Uwieńczeniem studiów była praca magisterska pt. „Biografia generała Józefa Zajęczka (1794 – 1826)”, napisana pod kierunkiem profesora Władysława Zajewskiego. Pod koniec 1968 r. podjął pracę w gdańskiej Pracowni Historii Gdańska Zakładu Historii Pomorza Polskiej Akademii Nauk, przekształconej następnie w Zakład Historii Gdańska i Dziejów Morskich Instytutu Historii PAN, początkowo jako pracownik naukowo – techniczny, następnie asystent i starszy asystent. W 1976 r. na podstawie rozprawy „Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920 – 1939” przygotowanej pod opieką naukową profesora Edmunda Cieślaka uzyskał stopień naukowy doktora nadany mu przez Radę Naukową Instytutu Historii PAN. Było to podstawą awansu na stanowisko adiunkta.

W początkowym okresie pracy w wymienionej placówce naukowej Andrzej Romanow główny wysiłek badawczy skupił na poznaniu dziejów społecznych i politycznych Gdańska w latach 1918 – 1939, a po uzyskaniu stopnia naukowego swe badania rozszerzył i pogłębił o dzieje prasy polskiej wydawanej w Gdańsku w latach 1891 – 1920 oraz zagadnienia związane z przemianami w zakresie struktury demograficznej, społeczno – zawodowe, wyznaniowe i narodowe Gdańska w latach 1871 – 1939.

Zagadnienia związane z dziejami Gdańska wynikały z Jego udziału w opracowaniu IV tomu Historii Gdańska pod redakcją Edmunda Cieślaka.

W 1995 r. na podstawie rozprawy „Gdańska prasa polska 1891 – 1920„ oraz całokształtu dorobku naukowego Rada Naukowa Instytutu Historii PAN

nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego. Od 1996 r. pracował w Instytucie Historii PAN na stanowisku docenta, a od 2000 r. jako profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Po przejściu w 2008 r. na emeryturę podjął pracę na Uniwersytecie Gdańskim w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa jako kierownik Zakładu Historii Prasy.

W uznaniu dorobku naukowego Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na mocy decyzji z dnia 7. X. 2010 roku nadał mu tytuł profesora nauk humanistycznych.

Dorobek naukowy profesora Andrzeja Romanowa to ponad 210 publikacji, w tym 5 naukowych monografii. Poza opublikowanymi rozprawami, doktorską i habilitacyjną wydał drukiem monografie: „Gdańsk zapomniany. Szkice z dziejów miasta 1914 – 1939”, „Pielgrzym pelpliński w latach 1869 – 1920”, „Gazeta Gdańska w latach 1891 – 1939”, „Wspomnienia Józefa Zaczyńskiego z wojny rosyjsko – tureckiej 1877 – 1878”. Wspomnieć należy także opublikowaną przez Niego „Bibliografię prasy polskiej wydawanej w Gdańsku w latach 1891- 1920”, „Bibliografię prasy polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920 – 1939” oraz autorski udział w tomie IV Historii Gdańska i w tomie V Historii Pomorza pod redakcją P. Olstowskiego i Sz. Wierzchosławskiego. Ponadto odnotować trzeba Jego współautorstwo monografii: „Dzieje Kartuz”, „Dzieje Sopotu”, „Dzieje Żukowa” i „Dzieje Gminy Sierakowice”. Poza tym opublikował w Polskim Słowniku Biograficznym, Słowniku Biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego szereg biogramów działaczy narodowych, dziennikarzy, dowódców wojskowych żyjących w XIX i XX wieku. W dorobku naukowym Andrzeja Romanowa jest też wiele artykułów recenzyjnych i publikacji źródeł.

Ważnym obszarem działalności Profesora była dydaktyka. Oprócz wykładów, ćwiczeń i seminariów magisterskich na Uniwersytecie Szczecińskim i Gdańskim prowadził zajęcia dydaktyczne w filii Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Iławie, elbląskim Wydziale Zamiejscowym Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej w Gdyni. W wymienionych uczelniach wypromował 79 magistrów i 160 licencjatów. Ponadto był promotorem pracy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Szczecińskim.

Profesor Andrzej Romanow wykazywał się także aktywną działalnością naukowo – organizacyjną. Jako organizator i referent uczestniczył w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych, wygłaszając referaty dotyczące zagadnień związanych z dziejami polskiej działalności prasowo – wydawniczej oraz problematyką demograficzną i społeczną w Gdańsku i na Pomorzu w XIX

i XX wieku. Aktywnie uczestniczył w popularyzowaniu wiedzy historycznej, zwłaszcza Gdańska na forum Komisji Historycznej Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Stowarzyszenia Autorów Polskich, Komisji Prasoznawczej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Udzielał się także w programach radiowych i telewizyjnych poświęconych dziejom Gdańska i Pomorza. Aktywnie uczestniczył w pracach organizacji naukowych : Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Instytutu Kaszubskiego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Komisji Prasoznawczej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Wchodził w skład komitetów redakcyjnych „Studiów Maritima”, „Acta Cassubiana”, „Rocznika Elbląskiego”, „Rocznika Historii Prasy Polskiej” oraz zespołu redakcyjnego „Słownika Biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego”. Znacząca była Jego aktywność w Radzie Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko – Pomorskiej w Wejherowie.

Dorobek oraz aktywność naukowa Profesora znalazły uznanie. Otrzymał m in. nagrodę Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, honorową odznakę „Za zasługi dla Gdańska”, nagodę Prezydenta Miasta Gdańska, I nagrodę na IX Kocińskich Targach Książki Kaszubskiej za książkę „Gazeta Gdańska w latach 1891 – 1939”.

Profesor Andrzej Romanow przez wiele lat związany był z Elblągiem i „Rocznikiem Elbląskim”. Wchodził w skład jego komitetu redakcyjnego, był recenzentem zewnętrznym publikowanych tam artykułów, także na łamach Rocznika opublikował kilka artykułów i tekstów źródłowych.

Profesor Andrzej Romanow zmarł 31 marca 2023 roku. Spoczywa na Cmentarzu Łostowickim w Gdańsku. Jego śmierć stanowi wielką stratę dla Przyjaciół, środowiska naukowego historyków, znawców i miłośników dziejów Gdańska i Pomorza. Żegnamy szlachetnego przyjaciela, człowieka wiedzy i ogromnego doświadczenia badawczego.

Cześć Jego pamięci.

Informacja o autorach tomu 33

- Piotr Gotówko** - doktorant, (w trakcie opracowywania artykułu) asystent na Universität Freiburg / Université de Fribourg, Lehrstuhl für Privatrecht
- Witold Rakowski** - emerytowany prof. dr hab. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ekonomista, Mazowieckie Towarzystwo Historyczne
- Jerzy Domino** - doktor nauk humanistycznych, historyk sztuki, konserwator, grafik, rysownik
- Kazimierz Pospieszny** - doktor, emerytowany historyk sztuki i konserwator zabytków
- Łukasz Gajda** - mgr historii, absolwent Instytutu Historii UKSW w Warszawie
- Maurycy Domino** - historyk sztuki, zainteresowania badawcze oscylują wokół sztuki dawnego państwa zakonnego oraz socjologii kultury, w ramach prac Fundacji Art-Hist-Arch prowadzi projekty dotyczące badań proweniencyjnych
- Elżbieta Paprocka** - doktor, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego oddział w Elblągu
- Mirosław Marcinkowski** - doktor, archeolog, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu

- Arkadiusz Wełniak** - doktor, historyk archiwista, genealog, członek Towarzystwa Genealogicznego Prus Wschodnich i Zachodnich. pracownik GEN Gesellschaft w Berlinie
- Andrzej Groth** - prof. dr hab., historyk, redaktor naczelny Rocznika Elbląskiego
- Juliusz Marek** - dziennikarz, prezes Stowarzyszenia Polskie Telewizje Lokalne i Regionalne
- Piotr Nike** - mgr kulturoznawstwa, pracownik Biblioteki Elbląskiej

